

Senat  
Rzeczypospolitej Polskiej  
VIII kadencja



# Sprawozdanie Stenograficzne

z 39. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej  
w dniach 19 i 20 września 2013 r.

Warszawa  
2013 r.

Senat  
Rzeczypospolitej Polskiej  
VIII kadencja



# Sprawozdanie Stenograficzne

z 39. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej  
w dniach 19 i 20 września 2013 r.

## Porządek obrad

### 39. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 19 i 20 września 2013 r.

1. **Ustawa** o zmianie ustawy budżetowej na rok 2013.
2. **Ustawa** zmieniająca ustawę o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej.
3. **Ustawa** o zmianie ustawy o podatku akcyzowym.
4. **Ustawa** o zmianie ustawy o współpracy rozwojowej.
5. **Ustawa** o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw.
6. **Ustawa** o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego.
7. **Ustawa** o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz o zmianie niektórych innych ustaw.
8. **Ustawa** o zmianie ustawy – Prawo geologiczne i górnicze oraz niektórych innych ustaw.
9. **Ustawa** o zmianie ustawy o usługach płatniczych.
10. **Ustawa** o likwidacji Funduszu Rozwoju Inwestycji Komunalnych.
11. **Ustawa** o zmianie ustawy o Biurze Ochrony Rządu.
12. **Ustawa** o zmianie ustawy o świadczeniu przez prawników zagranicznych pomocy prawnej w Rzeczypospolitej Polskiej.
13. **Ustawa** o zmianie ustawy – Prawo farmaceutyczne oraz niektórych innych ustaw.
14. **Ustawa** o ratyfikacji Porozumienia o współpracy w zakresie ochrony świadka, podpisanego w Stirinie dnia 24 maja 2012 r.
15. **Informacja** o działalności Sądu Najwyższego w roku 2012.

*Oświadczenia senatorów są składane na końcu posiedzenia,  
po wyczerpaniu porządku obrad.*

*Obecni senatorowie: według załączonej do protokołu listy obecności.*

Obecni goście i przedstawiciele urzędów:

Sąd Najwyższy	– prezes Lech Paprzycki
Ministerstwo Edukacji Narodowej	– podsekretarz stanu Przemysław Krzyżanowski
Ministerstwo Finansów	– minister Jan Vincent-Rostowski – podsekretarz stanu Jacek Kapica – podsekretarz stanu Wojciech Kowalczyk – podsekretarz stanu Hanna Majszczyk
Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego	– podsekretarz stanu Marek Ratajczak
Ministerstwo Obrony Narodowej	– sekretarz stanu Czesław Mroczek
Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi	– sekretarz stanu Kazimierz Plocke
Ministerstwo Rozwoju Regionalnego	– podsekretarz stanu Marcei Niezgoda
Ministerstwo Spraw Wewnętrznych	– sekretarz stanu Piotr Stachańczyk
Ministerstwo Sprawiedliwości	– podsekretarz stanu Michał Królikowski
Ministerstwo Środowiska	– podsekretarz stanu Piotr Woźniak
Ministerstwo Zdrowia	– podsekretarz stanu Igor Radziewicz-Winnicki



*(Początek posiedzenia o godzinie 10 minut 01)*

*(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Jan Wyrowiński i Stanisław Karczewski)*

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Otwieram trzydzieste dziewiąte posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej ósmej kadencji.

*(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)*

Na sekretarzy posiedzenia wyznaczam panią senator Annę Aksamit oraz panią senator Helenę Hatkę. Listę mówców prowadzić będzie pani senator Helena Hatka.

Senatorowie sekretarze zajęli już miejsca przy stole prezydyjnym.

Wysoka Izbo, pragnę powitać obecnego na sali przewodniczącego Senatu Islamskiej Republiki Mauretańskiej, pana Mohameda El Hacena El Hadja. Pan przewodniczący wraz z delegacją Senatu Mauretanii składają oficjalną wizytę w Polsce na moje zaproszenie. Jest to pierwsza wizyta na tak wysokim szczeblu w historii kontaktów między Polską a Mauretanią.

Szanowni Goście, witamy na forum Senatu Rzeczypospolitej. *(Oklaski)*

Wysoki Senacie, informuję, że w wyborach uzupełniających do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 8 września 2013 r. w województwie podkarpackim w okręgu wyborczym nr 55 został wybrany pan senator Zdzisław Stanisław Pupa. *(Oklaski)*

Przed przystąpieniem do obrad pan senator złoży ślubowanie senatorskie.

Rota ślubowania jest zawarta w art. 104 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Przypominam, że zgodnie z art. 30 ust. 5 Regulaminu Senatu senatorowie składają ślubowanie w ten sposób, że po odczytaniu rotacji ślubowania wypowiadają słowo „Ślubuję”. Ślubowanie może być złożone z dodaniem zdania „Tak mi dopomóż Bóg”.

Proszę pana senatora o podejście do stołu prezydyjnego w celu złożenia ślubowania senatorskiego. Proszę wszystkich o powstanie.

*(Wszyscy wstają)*

„Uroczycie ślubując rzetelnie i sumiennie wykonywać obowiązki wobec Narodu, strzec suwerenności i interesów Państwa, czynić wszystko dla pomyślności Ojczyzny i dobra obywateli, przestrzegać Konstytucji i innych praw Rzeczypospolitej Polskiej”.

**Senator Zdzisław Pupa:**

Ślubuję. Tak mi dopomóż Bóg. *(Oklaski)*

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Stwierdzam, że senator Zdzisław Stanisław Pupa złożył ślubowanie.

Dziękuję panu senatorowi.

Informuję, że Sejm na czterdziestym siódmym posiedzeniu w dniu 30 sierpnia 2013 r. przyjął wszystkie poprawki Senatu: do ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa oraz ustawy o kontroli skarbowej; do ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym; do ustawy o zmianie ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich oraz niektórych innych ustaw; do ustawy o zmianie ustawy o scalaniu i wymianie gruntów; do ustawy o zmianie ustawy o rybnactwie śródlądowym, a także większość poprawek Senatu do ustawy o dotacji przeznaczonej dla niektórych podmiotów oraz jedyną poprawkę Senatu do ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa, ustawy – Kodeks karny skarbowy oraz ustawy – Prawo celne.

Wobec niewniesienia zastrzeżeń do protokołów trzydziestego piątego i trzydziestego szóstego posiedzenia stwierdzam, że protokoły tych posiedzeń zostały przyjęte.

Informuję, że protokoły trzydziestego siódmego i trzydziestego ósmego posiedzenia Senatu, zgodnie z Regulaminem Senatu, są przygotowane do udostępnienia senatorom. Jeżeli nikt z państwa senatorów nie zgłosi do nich zastrzeżeń, to zostaną one przyjęte na kolejnym posiedzeniu.

Państwo Senatorowie, projekt porządku obrad został wyłożony na ławach senatorskich.

(marszałek B. Borusewicz)

Proponuję rozpatrzenie punktów pierwszego, drugiego, trzeciego, piątego, siódmego, ósmego, jedenastego i dwunastego projektu porządku obrad, mimo że sprawozdania właściwych komisji w sprawie tych ustaw zostały dostarczone w terminie późniejszym niż określony w art. 34 ust. 2 Regulaminu Senatu.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję.

Wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawioną propozycję przyjął.

Wysoki Senacie, proponuję uzupełnienie porządku obrad o punkty: ustawa o zmianie ustawy o podatku akcyzowym – i rozpatrzenie go jako punktu trzeciego; ustawa o zmianie ustawy – Prawo farmaceutyczne oraz niektórych innych ustaw – i rozpatrzenie go jako punktu trzynastego.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawione propozycje.

Wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawione propozycje przyjął.

Wysoki Senacie, proponuję zmianę kolejności rozpatrywania dotychczasowego punktu jedenastego projektu porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o współpracy rozwojowej – i rozpatrzenie go jako punktu czwartego, to jest po rozpatrzeniu punktu dotyczącego ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję.

Wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawioną propozycję przyjął.

Ponadto proponuję przeprowadzenie łącznej debaty nad punktami pierwszym i drugim porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy budżetowej na rok 2013 oraz ustawa zmieniająca ustawę o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję.

Wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawioną propozycję przyjął.

Informuję, że pan senator Maciej Klima w dniu 7 sierpnia 2013 r., zgodnie z art. 34 ust. 3 Regulaminu Senatu, zgłosił wniosek o uzupełnienie porządku obrad o punkt dotyczący przedstawienia przez przedstawiciela rządu informacji o budżecie państwa w 2012 r. w części 29 „Obrona narodowa”. Nie uwzględniłem tego wniosku. Problematyka budżetowa będzie szeroko omawiana na bieżącym posiedzeniu i uzyskanie wyjaśnień w przedmiotowym zakresie od przedstawicieli rządu będzie możliwe w toku dzisiejszych obrad.

Czy wnioskodawca podtrzymuje swój wniosek?

**Senator Maciej Klima:**

Panie Marszałku, rezygnuję – uzyskałem wyczerpującą informację i odpowiedź Ministerstwa Obrony Narodowej. Dziękuję.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionego porządku obrad? Nie.

Stwierdzam w związku z tym, że Senat zatwierdził porządek obrad trzydziestego dziewiątego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej ósmej kadencji.

Informuję, że głosowania zostaną przeprowadzone pod koniec posiedzenia.

Ponadto informuję, że senator prowadzący listę mówców zajmuje miejsce po prawej stronie marszałka Senatu i w związku z tym, że ma ograniczone pole widzenia, w przypadku zgłaszania się do zapytań z miejsc skrajnych proszę to uwzględnić i potrzymać rękę w górze chwilę dłużej.

Wysoka Izbo, raz jeszcze dziękuję szanownym gościom z Mauretanii za przybycie na posiedzenie Senatu.

Ogłaszam krótką przerwę techniczną.

*(Przerwa w obradach od godziny 11 minut 10 do godziny 11 minut 11)*

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Wznawiam obrady.

**Przystępujemy do łącznego rozpatrzenia punktów pierwszego i drugiego porządku obrad:** ustawa o zmianie ustawy budżetowej na rok 2013; ustawa zmieniająca ustawę o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej.

Tekst ustawy o zmianie ustawy budżetowej na rok 2013 zawarty jest w druku nr 441. Komisje senackie po rozpatrzeniu właściwych części budżetowych przekazały swoje opinie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, która na ich podstawie przygotowała sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 441A.

Tekst ustawy zmieniającej ustawę o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej zawarty jest w druku nr 440, a sprawozdanie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej odpowiednio w drukach nr 440A i 440B.

Proszę teraz sprawozdawcę Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, pana senatora Kazimierza Kleinę, o przedstawienie sprawozdania komisji

(marszałek B. Borusewicz)

w sprawie ustawy o zmianie ustawy budżetowej na rok 2013, a następnie sprawozdania komisji w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

### **Senator Sprawozdawca Kazimierz Kleina:**

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych sprawozdania z prac nad skierowanymi przez marszałka do naszej komisji ustawami dotyczącymi szeroko rozumianego budżetu.

Nasze sprawozdanie dotyczące zmiany ustawy budżetowej na rok 2013 zawarte jest w druku nr 441A.

Komisja zapoznała się z ustawą budżetową, przedyskutowała ją dnia 17 września 2013 r. i wnosi o przyjęcie tej ustawy wraz z zaproponowaną przez Komisję Budżetu i Finansów Publicznych poprawką.

Z kolei ustawę zmieniającą ustawę o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej – jest to druk nr 440A – komisja rozpatrzyła 16 września bieżącego roku i wnosi o jej przyjęcie bez poprawek.

Wysoka Izbo, prace nad budżetem państwa to jedne z najważniejszych prac parlamentu, Sejmu, Senatu, ale w pierwszej kolejności rządu i ministra finansów. Są to prace wielomiesięczne, można by powiedzieć, konsekwentnie – wieloletnie. To, że otrzymujemy projekt ustawy budżetowej na rok następny, który dociera do parlamentu z końcem września, a w Senacie znajduje się najczęściej w grudniu roku poprzedzającego rok budżetowy, to jest efekt ciężkiej pracy ministra finansów, urzędników ministerstwa i całej rzeszy urzędników pracujących w sektorze publicznym. Jest to także efekt pracy ekspertów, instytucji badawczych, które analizują sytuację gospodarczą, budżetową państwa w perspektywie roku i w perspektywie wielu lat. Decyzje, jakie podejmujemy, uchwalając ustawę budżetową, wynikają także z prognoz i sytuacji gospodarczej, jaka jest w Polsce – to oczywiście w pierwszej kolejności – jak również z sytuacji gospodarczej w Europie, szczególnie w Unii Europejskiej, i na całym świecie.

Jak Wysoka Izba wie, ostatnie lata to nie były lata łatwe dla gospodarki zarówno światowej, europejskiej, jak i polskiej. Kryzys, który miał miejsce w roku 2008 – to był szczególny czas, zastanawialiśmy się wówczas, czy strefa euro, czy euro jako waluta w ogóle przetrwa – był najtrudniejszym doświadczeniem gospodarki europejskiej od czasu wielkiego

kryzysu okresu międzywojennego. A więc praca nad ustawami gospodarczymi, finansowymi, nad ustawą budżetową była prowadzona w niezwykle trudnych okolicznościach.

Przez ostatnie dwadzieścia lat było tak, że nowelizacja budżetu państwa na dany rok była niezbyt częstym, raczej rzadkim przedsięwzięciem wynikającym z sytuacji nadzwyczajnej. Tak było w roku 2001, w roku 2009, z taką sytuacją mamy do czynienia dzisiaj. Gdy w grudniu ubiegłego roku uchwalaliśmy budżet państwa na rok 2013, na rok bieżący, jako senatorowie i koalicji rządzącej, i opozycji zdawaliśmy sobie sprawę, że ten rok nie będzie łatwy. Przyjmując zaproponowane przez rząd założenia i uchwalając je, wiedzieliśmy, że będą one niezwykle trudne do zrealizowania. Wiedzieliśmy równocześnie, że zdecydowana większość ekspertów, przedstawicieli instytucji ratingowych, instytucji oceniających wykonanie, realizację budżetu i wzrost gospodarczy w krajach Unii Europejskiej oceniała gospodarkę polską jako gospodarkę znajdującą się w bardzo dobrej kondycji.

Przyjmując założenia do ustawy budżetowej, minister finansów bardzo ostrożnie proponował w roku ubiegłym wskaźniki dotyczące poziomu wzrostu gospodarczego, poziomu inflacji. Już wówczas, przy uchwalaniu budżetu na rok 2013 na posiedzeniu naszej komisji, komisji budżetowej, i na posiedzeniu plenarnym, kiedy ja i koledzy mówiliśmy, że są to wyzwania trudne, ale możliwe do zrealizowania, nie wykluczaliśmy możliwości znowelizowania ustawy budżetowej w roku bieżącym. I tak się stało. Pierwsza połowa bieżącego roku to połowa bardzo trudna dla polskiej gospodarki. Jeśli chodzi o wskaźniki, które zakładaliśmy, które wcześniej zakładał rząd, minister finansów w ustawie budżetowej, to w pierwszej połowie roku nie udało się ich w pełni zrealizować. Oznacza to tyle, że dochody z poszczególnych rodzajów podatków i dochody z poszczególnych źródeł niepodatkowych okazały się mniejsze, niż przewidywaliśmy. Gospodarka polska, mimo problemów, jakie ma w tym roku... Miała je także w latach poprzednich, ale w tym roku w sposób szczególny są to problemy, które ciągle jeszcze są problemami wzrostu gospodarczego, a nie kurczenia się gospodarki. W tym sensie nasza gospodarka, gospodarka Rzeczypospolitej, gospodarka Polski, jest ciągle na ścieżce wzrostu gospodarczego, zdecydowanie mniejszego, niż byśmy chcieli – i zdecydowanie mniejszego, niż planowaliśmy to jeszcze w ubiegłym roku – ale jednak wzrostu gospodarczego.

W związku z sytuacją, jaka, powiedziałbym, jest w otoczeniu naszego kraju, sytuacją, jaka jest w gospodarce, sytuacją ekonomiczną rząd musiał podjąć decyzję o nowelizacji budżetu. Jeszcze jedną bardzo ważną przyczyną, na którą także zwróciliśmy uwagę podczas pracy w Komisji Budżetu



(senator sprawozdawca K. Kleina)

i Finansów Publicznych, jest tu fakt, że gospodarka polska jest bardzo silnie związana z gospodarką Unii Europejskiej. Polska gospodarka w dużej mierze opiera się na eksporcie do krajów Unii Europejskiej, głównie do krajów starej Unii Europejskiej. I to, jaka jest sytuacja gospodarcza w tych krajach, ma niezwykle istotny wpływ na gospodarkę w Polsce. Problem związany z gospodarką, z eksportem, jest jednym z problemów, które złożyły się na słabsze wyniki gospodarcze, a w związku z tym także podatkowe, w Polsce.

Silną stroną gospodarki polskiej ostatnich lat jest to, że bardzo silna i mocna jest także konsumpcja wewnętrzna. I ta konsumpcja wewnętrzna jest elementem, który te nasze problemy w kontaktach zewnętrznych łagodzi.

Jakie więc są faktyczne efekty, skutki problemów finansowych, jakie mamy przed sobą? I w jakich sprawach powinniśmy podjąć decyzję, uchwalając ustawę budżetową i ustawę o budżecie?

A więc, generalnie, łączna kwota proponowanego zmniejszenia wydatków w naszym budżecie wynosi 7 miliardów 656 milionów 360 tysięcy zł. Przyjęty poziom ograniczenia wydatków przy jednoczesnym zwiększeniu poziomu deficytu stanowi realizację działań mających na celu zapewnienie wykonywania zadań państwa w warunkach dekoniunktury. Ograniczenie wydatków w większym zakresie utrudniłoby lub uniemożliwiłoby skuteczne przeciwdziałanie dalszemu pogłębianiu spowolnienia gospodarczego. Dalsze zacieśnianie polityki fiskalnej byłoby w obecnych warunkach silnie procykliczne i mogłoby doprowadzić do załamania gospodarczego.

W związku z niższymi niż pierwotnie planowano dochodami budżetowymi oraz z uwagi na planowane ograniczenia wydatków budżetu państwa deficyt budżetu państwa w roku 2013 został w projekcie nowelizacji ustawy budżetowej na rok 2013 ustalony na poziomie 51 miliardów 565 milionów zł, a więc w porównaniu do deficytu pierwotnie planowanego w ustawie budżetowej na rok 2013 jest on wyższy o prawie 16 miliardów zł.

W nowelizacji ustawy budżetowej, którą przyjmujemy czy nad którą w tej chwili debatujemy, wyraźnie widać, że nastąpiły zmiany w stosunku do planowanych dochodów i wyników finansowych, to znaczy zmniejszenie tych dochodów w wielu częściach budżetu. Można wskazać jako pierwszą sprawę, tę najbardziej generalną, kwestię produktu krajowego brutto. Zakładaliśmy, że wzrost w roku 2013 będzie na poziomie 2,2%. W rozpatrywanej ustawie, nowelizacji budżetu, proponujemy – i tak proponuje rząd – by ten wzrost wynosił 1,5%. Zakładaliśmy, że eksport wzrośnie o 4%, ale wydaje się, że na koniec

roku ten wynik będzie wynosił 2,8%. Import miał wzrosnąć o prawie 3%, a wzrośnie o mniej więcej 1%. Co do spożycia krajowego, to planowaliśmy tu wzrost o 1,7%, a będzie on wynosił około 1%. Równocześnie zakładaliśmy istotny – chociaż relatywnie bardzo niski – wzrost inflacji w roku bieżącym. Zakładaliśmy, że będzie on wynosił 2,7%, a faktycznie będzie on wynosił w tym roku najprawdopodobniej 1,6%. Oczywiście z punktu widzenia portfeli obywateli, a także przedsiębiorców, mniejsza inflacja jest zawsze zdecydowanie lepsza, ale inflacja odrobinę wyższa powoduje istotny wzrost dochodów budżetu państwa.

Zmiany będą także w przewidywanym poziomie średniego wynagrodzenia. To wynagrodzenie na koniec roku w gospodarce narodowej, w sektorze przedsiębiorstw, będzie wynosiło 3 tysiące 820 zł, a całej gospodarce – 3 tysiące 621 zł. Chodzi tu oczywiście o średnie wynagrodzenie występujące w całej gospodarce.

No i największy problem, na który zwracamy uwagę my, politycy, senatorowie, ale także, jak myślę, wszyscy obywatele – jest to problem bezrobocia. Planowaliśmy, że na koniec roku 2013 bezrobocie będzie wynosiło 13%, ale faktyczne wykonanie może zbliżyć się do 13,8%.

Widać wyraźnie, że zmiany w gospodarce są istotne, ciągle jednak wykazywany jest wzrost gospodarczy w stosunku do tego, co było w roku poprzednim.

Efekty tych zmian, tych problemów gospodarczych z pierwszej połowy roku przekładają się także na wyniki finansowe, na wpływy do budżetu państwa. Otóż dochody podatkowe ulec mogą do końca roku zmniejszeniu o 27,8 miliarda zł, w tym podatki pośrednie – o 18 miliardów zł, z czego podatek od towarów i usług – o 13 miliardów zł, akcyzowy – o 4,7 miliarda zł, a podatek dochodowy od osób prawnych – o 7,6 miliarda zł. Jedynie podatek dochodowy od osób fizycznych w bieżącym roku, w jego pierwszej części jest podatkiem wzrastającym.

Wzrosną w stosunku do planowanych w ustawie budżetowej na rok 2013 niektóre dochody niepodatkowe, głównie wpłaty z zysku Narodowego Banku Polskiego. W budżecie planowaliśmy – zresztą to wynika z pewnej procedury, to nie wynika z jakiejś słabości projektowania wpływów z zysku – że ta wpłata będzie wynosiła 400 milionów zł, a w rzeczywistości będzie ona wynosiła 5 miliardów, już wyniosła 5 miliardów 264 miliony zł.

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo!

Jeśli chodzi o obszary największego ograniczenia wydatków, które przewidujemy w nowelizacji ustawy budżetowej na rok bieżący, to jest to zmniejszenie w części 29 „Obrona narodowa” o ponad 3 miliardy zł, o kwotę 3 miliardów 195 milionów 209 tysięcy zł. Kolejne zmiany dotyczą zawieszenia w bieżącym roku waloryzacji wydatków związanych z dofinan-

(senator sprawozdawca K. Kleina)

sowaniem zadań projakościowych w szkolnictwie wyższym. Dotychczas były one waloryzowane co najmniej o średnioroczny wskaźnik wzrostu cen towarów i usług ustalony w ustawie budżetowej na dany rok. Pozwoli to na ograniczenie w 2013 r. wydatków budżetu państwa o kwotę 48 milionów 221 tysięcy zł. O tej kwestii, o tym problemie bardzo mocno dyskutowano na posiedzeniu Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, był on analizowany przez członków komisji.

Zawieszono także obowiązywanie art. 5 ustawy z dnia 16 grudnia 2005 r. o finansowaniu infrastruktury transportu lądowego, zgodnie z którym na wydatki związane z budową, przebudową, remontem, utrzymaniem, ochroną i zarządzaniem infrastrukturą transportu lądowego finansowaną lub dofinansowaną przez ministra właściwego do spraw transportu przeznaczona się nie mniej niż 18% planowanych wpływów z podatku akcyzowego od paliw silnikowych. Ustawa ustala kwotę wydatków na ten cel na poziomie 4 miliardów 750 milionów 905 tysięcy zł. Ustawa umożliwia także uelastycznienie przeznaczenia środków Krajowego Funduszu Drogowego. Z tego funduszu obok remontów w 2013 r. będą mogły być finansowane również przebudowy dróg krajowych realizowane przez Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad. O to, aby z tych środków mogły być realizowane także przebudowy dróg krajowych, nasza komisja, Komisja Budżetu i Finansów Publicznych, zabiegała już przy okazji uchwalania ustaw okołobudżetowych w ubiegłym roku.

Zmianie ulegają także terminy rozdysponowania rezerw celowych. Zmiana ta polega na tym, że terminy te wydłużają się w stosunku do obowiązujących. Dysponent powinien złożyć wnioski do 30 września, a do 15 października minister finansów powinien uruchomić środki. Po tej zmianie terminy te zostały przesunięte aż na listopad, odpowiednio na 15 listopada i 25 listopada. Ta zmiana oczywiście także wynika ze zmiany ustawy okołobudżetowej.

Komisja Budżetu i Finansów Publicznych rozpatrywała ustawę okołobudżetową w dniu 16 września. Zgłoszone zostały dwa wnioski: o przyjęcie ustawy bez poprawek oraz o odrzucenie ustawy. Komisja w głosowaniu przyjęła wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek, a mniejszość komisji poparła wniosek o odrzucenie tej ustawy.

Myślę, że warto jeszcze wrócić do zapisów, które są wprost związane z korektą budżetu. Wydaje mi się, że zmniejszenia, które przewiduje ustawa budżetowa, nie są radykalne, wynoszą one tylko czy może aż, ale wydaje się, że w stosunku do całego budżetu tylko 7,6 miliarda zł, co stanowi 2,3% kwoty wydatków zaplanowanych w ustawie budżetowej na rok 2013. Trzeba jednak pamiętać o tym, iż pierwotnie na rok

2013 zaplanowano bardzo niewielki wzrost wydatków – tylko o 1,9% – co w związku ze zmienioną prognozą inflacji oznacza, iż poziom wydatków w ujęciu realnym pozostaje praktycznie bez zmian. Przedstawione w nowelizacji budżetu cięcia wydatków są, jak się wydaje, umiarkowane i uwzględniają wpływ wydatków państwa na sytuację gospodarstw domowych i przedsiębiorstw. Cięcia w większym rozmiarze spowodowałyby nie tylko ograniczenia lub zaniechanie realizacji ważnych zadań, ale oddziaływałyby silnie prorecesyjnie.

Tak jak wspominałem, największe cięcia dotyczą obrony narodowej, transportu i łączności, obsługi długu publicznego, różnych rozliczeń – między innymi w zakresie rezerw celowych – oraz rolnictwa i leśnictwa. W przypadku czterech działów nie wprowadzono żadnych zmian w wielkości zapisanych środków, przy czym należy podkreślić, iż nie obcięto nakładów na pomoc społeczną. W pozostałych przypadkach wielkość korekty wydatków jest bardzo umiarkowana.

Oczywiście warto też zwrócić uwagę na to, że w trakcie prac nad ustawą budżetową w Sejmie dokonano niedużych korekt w stosunku do przedłożenia rządowego. Deficyt państwa zgodnie z przepisami obowiązującymi i Sejm, i Senat pozostał na poziomie zaproponowanym przez rząd.

Nasza Komisja Budżetu i Finansów Publicznych, pracując nad nowelizacją ustawy budżetowej na rok bieżący, na rok 2013, współpracowała ze wszystkimi komisjami branżowymi. Wcześniej marszałek Senatu, sugerując się propozycją Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, przekazał poszczególnym komisjom branżowym do przeanalizowania materiały dotyczące poszczególnych części budżetu państwa, tej nowelizacji. Komisje dokonały tej analizy w dniu 16 września bieżącego roku, a w dniu następnym przedstawiły swoje sprawozdania Komisji Budżetu i Finansów Publicznych. Komisje zaproponowały – większością głosów swoich członków – aby przyjąć tę ustawę w takim kształcie, w jakim wyszła ona z Sejmu. Jediną zmianę, jaką zaproponowała Komisja Budżetu i Finansów Publicznych, stanowi poprawka... Ta zmiana związana jest z poprawką zgłoszoną podczas pracy w Sejmie i dotyczy limitu pożyczek dla jednostek samorządu terytorialnego. Chodzi tu o pozycję dotyczącą pożyczek udzielonych i kwotę 220 milionów zł. Po analizie naszej, a także Biura Legislacyjnego i ministra finansów... Okazało się, że uchwalona przez Sejm i wprowadzona do ustawy budżetowej poprawka nie do końca precyzyjnie realizuje cele, dla których została umieszczona w tej ustawie. Gdyby to pozostało w takim kształcie, w jakim zostało uchwalone przez Sejm, niemożliwe byłoby uruchomienie tej kwoty, pożyczka ta nie mogłaby zostać skierowana do potencjalnych pożyczkodawców jednostek samorządu terytorialnego. Poprawka, jaką

(senator sprawozdawca K. Kleina)

uchwaliliśmy, eliminuje tę słabość ustawy budżetowej, która dotarła do nas z Sejmu, jest zredagowana poprawnie i dzięki temu jest szansa na to, że jednostki samorządowe, które będą miały problemy finansowe, będą mogły skorzystać z tej pożyczki. Proponowana poprawka dotyczy kwot przychodów i rozchodów w art. 1 w pkt 2 oraz załącznika nr 3 do ustawy o zmianie ustawy budżetowej na rok 2013 i ma charakter porządkujący.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Raz jeszcze prosząc o przyjęcie obu ustaw – jednej z poprawką, drugiej bez poprawki – dziękuję za uwagę.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę sprawozdawcę mniejszości Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, pana senatora Grzegorza Biereckiego, o przedstawienie wniosku mniejszości komisji w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej.

### **Senator Sprawozdawca Grzegorz Bierecki:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze!

Przypadł mi w udziale przykry obowiązek przedstawienia sprawozdania mniejszości, którego treść sprowadza się do wniosku o odrzucenie projektu ustawy, a także obowiązek złożenia wniosku o odrzucenie zmiany ustawy budżetowej. Niniejszym składam także ten wniosek.

Dlaczego to przykry obowiązek? Dlaczego mówię o przykrym obowiązku? Mówię o przykrym obowiązku, ponieważ patrząc na tę salę, patrząc na twarze moich kolegów i koleżanek senatorów, przypominam sobie naszą dyskusję, kiedy budżet był uchwalany, kiedy akceptowaliście państwo te wskaźniki budżetowe, te założenia budżetowe, które teraz okazały się niewłaściwe, nieprawidłowe. Tak naprawdę wasza akceptacja sprawiła, że ten budżet się rozsypał, że trzeba zaciągnąć kolejne pożyczki po to, żeby zapłacić rachunki. Akceptowaliście fikcyjny budżet – mówię o większości na tej sali. Akceptowaliście fikcyjny budżet, jednocześnie zgadzając się na to, żeby kontrola parlamentu nad rządem stała się fikcją – chodzi tu o tę najważniejszą część, która dotyczy finansów państwa.

Kolejny projekt... Mamy co do tego projektu wiele wątpliwości, jeżeli chodzi o przyjęte wskaźniki – pan minister znów przyjął bardzo optymistyczne wskaźniki wzrostu produktu krajowego brutto. Państwo wszyscy otrzymaliście opinię senacką, która wskazuje, jakie jest ryzyko związane z tym optymiz-

mem. Ten optymizm może doprowadzić do tego, że będziemy debatować o kolejnej nowelizacji budżetu na rok 2013, że powtórzy się sytuacja z roku 2001, kiedy trzeba było aż dwa razy nowelizować budżet. Zgadźcie się na taki sposób rządzenia, a my się na taki sposób rządzenia nie zgadzamy. (Oklaski)

Z tego powodu składamy wniosek o odrzucenie obu rozpatrywanych ustaw. To jest pierwszy powód.

Powiedziałem, że mam przykry obowiązek przedstawiania wniosku o odrzucenie... On jest przykry, proszę państwa, w tym sensie, że, jak można powiedzieć, nie chłoszcze się zdychającego konia. Tak więc może nie będę tego zdychającego konia chłostał, pozwolę sobie troszeczkę go pogłaskać i powiedzieć, że jestem pełen podziwu dla pana ministra Rostowskiego.

Panie Ministrze, jestem pełen podziwu, gratuluję umiejętności przewidywania. Pan minister przewidywał, że znowelizuje budżet, i proszę: właśnie go nowelizuje. Pan minister przewidywał, że pomyli się o 24 miliardy zł, jeśli chodzi o przychody podatkowe, i proszę: pomylił się. Pan minister przeszacował dochody państwa o 8% i proszę: to także przewidywał. Wszystko to przewidywał, czyli, jak można powiedzieć, mamy bardzo przewidującego ministra. Albo mamy do czynienia z mistrzostwem nonszalancji w sferze, w której powinniśmy oczekiwać precyzji, w sferze, w której powinniśmy oczekiwać dokładności, bo chodzi tu przecież o nasze pieniądze, o pieniądze podatników. My za to płacimy, my płacimy za ten pokaz nonszalancji. Będziemy płacili za kolejne długi, które w wyniku tej nonszalancji Polska zaciągnie. Koszt tych długów będzie obciążał nasz budżet – nie będzie pieniędzy na rzeczy, które chcielibyśmy w Polsce zobaczyć, bo będziemy płacili za te długi. To jest koszt tej nonszalancji.

Wskaźniki w tym budżecie, które pan minister nonszalancko przedstawiał, za dobrą monetę wzięły samorządy. I co teraz? Nasz najbogatszy samorząd terytorialny, Mazowsze, nie ma pieniędzy, konto jest puste. Trzeba w tej ustawie wpisać kolejną pożyczkę dla samorządu terytorialnego. Czy to nie jest skutek tych nonszalancko prezentowanych wskaźników, które samorządy przyjmują przecież dla swoich wyliczeń budżetowych?

Tak więc mamy do czynienia z taką, powiedziałbym, kaskadowością skutków lekkiego podejścia do tej ustawy, która jest wszak najważniejszą ustawą co roku w państwie. Deficyt wzrasta o 40% w stosunku do planu budżetowego – przecież to nie jest mała pomyłka. To nie jest mała pomyłka, to jest bardzo wielka pomyłka, proszę państwa. I z czym tu mamy do czynienia? Znowu z nonszalancją.

Nie zawiesza się obietnic, nie zawiesza się ustaw, jeśli są pieniądze. Pan minister nie narusza ustaw, on je tylko zawiesza. Ten rząd nie narusza ustaw, on je tylko za-

(senator sprawozdawca G. Bierecki)

wiesz. A więc można by powiedzieć, że my w ramach kontroli parlamentarnej nad rządem za tę jakość pracy powinniśmy nie zabrać wynagrodzenia panu ministrowi i jego zespołowi, tylko je po prostu zawiesić. (Oklaski)

Taki jest skutek, proszę państwa, proponowanych zmian w budżecie.

I ze względu na ryzyko, jakie wiąże się z przyjętymi założeniami do tego budżetu – mam nadzieję, że pan minister się do kwestii ryzyka ustosunkuje – przewidujemy, że jeszcze raz przyjdzie nam nowelizować ten budżet.

Panie Ministrze, tak nie powinna wyglądać praca nad budżetem państwa, tak nie powinien wyglądać rząd, nie taka powinna być jakość zarządzania. Jakość zarządzania przekłada się na nasze koszty i prędzej czy później ta kombinacja fatalnego zarządzania, rozrzutności, korupcji i zaciąganych bez końca pożyczek po prostu się skończy, bo to nie może trwać w nieskończoność. Prędzej czy później, proszę państwa, ktoś zacznie się niepokoić o pożyczone pieniądze, a skutki tego będzie-  
my odczuwali wszyscy. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Pan senator Wittbrodt...

(Senator Edmund Wittbrodt: Dziękuję bardzo, Panie Marszałku. Ja mam pytanie do pana senatora Biereckiego. Użył pan sformułowania „korupcja”. Chciałbym, żeby pan to rozwinął...)

(Senator Stanisław Jurcewicz: I uzasadnił.)

(Głos z sali: Ale, Panie Marszałku...)

Czy są jeszcze pytania...

(Głos z sali: Teraz powinno być sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej, Panie Marszałku.)

A, przepraszam, zanadto się pospieszyłem.

(Senator Edmund Wittbrodt: Ale pytanie padło.)

Dobrze, ale na to pytanie pan senator odpowie po sprawozdaniu pana senatora Laseckiego, sprawozdawcy Komisji Obrony Narodowej.

Proszę pana senatora Laseckiego o przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej.

### **Senator Sprawozdawca Jarosław Lasecki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam przyjemność przedstawić w imieniu Komisji Obrony Narodowej sprawozdanie z posiedzenia ko-

misji, które odbyło się w dniu 13 września 2013 r. i dotyczyło ustawy zmieniającej ustawę o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej.

Cięcia budżetowe przewidziane tą ustawą w szczególności dotyczą Ministerstwa Obrony Narodowej. Z kwoty 7,6 miliarda zł cięć budżetowych, o których mówił pan senator Kleina, aż 42% przypada na Ministerstwo Obrony Narodowej, na obronę narodową – to daje kwotę 3 miliardów 195 milionów 209 tysięcy zł. Ale podczas dyskusji na posiedzeniu Komisji Obrony Narodowej usłyszeliśmy od ministra obrony narodowej dobrą wiadomość, mianowicie że cięcia te nie spowodują w żaden sposób obniżenia zdolności bojowej naszych Sił Zbrojnych ani też nie zatrzymają procesu ich modernizacji. Z tej kwoty 3 miliardów 195 milionów zł największa część... Aż o 24,3% ulega zmniejszeniu kwota na program modernizacji technicznej Ministerstwa Obrony Narodowej. I w zakresie tej modernizacji technicznej to zmniejszenie sięgnie poziomu 1 miliarda 923 milionów 519 tysięcy zł.

Podczas dyskusji na posiedzeniu Komisji Obrony Narodowej radziliśmy nad tym, w jaki sposób zmniejszenia te wpłyną na stan gotowości bojowej polskich Sił Zbrojnych i w jaki sposób opóźnią program modernizacji technicznej Sił Zbrojnych. Z wyjaśnień przedstawicieli Ministerstwa Obrony Narodowej mogliśmy się dowiedzieć, że program modernizacji technicznej Sił Zbrojnych nie ulegnie zahamowaniu, zostanie jedynie wydłużony czas jego trwania.

W wyniku głosowania nad tą ustawą, przy 2 głosach sprzeciwu, Komisja Obrony Narodowej przyjęła ustawę bez poprawek. Dziękuję bardzo.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Pan senator Wittbrodt, proszę uprzejmie. Jeszcze raz niech pan zada pytanie, niech je pan przypomni.

### **Senator Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku, ja chciałbym pana senatora Biereckiego poprosić o rozwinięcie sformułowania, którego użył, tego o korupcji, kiedy powiedział...

(Senator Kazimierz Kleina: W związku z budżetem.)

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Proszę...)

...że ma miejsce korupcja, mówiąc o budżecie na rok 2013.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Pan senator Bierecki, proszę uprzejmie. Pan sprawozdawca...

**Senator Grzegorz Bierecki:**

Bardzo dziękuję za to pytanie, Panie Senatorze. Pozwoli mi to wrócić do dokumentu, który mieliśmy niedawno w dyspozycji Senatu. Chodzi o sprawozdanie Najwyższej Izby Kontroli z wykonania budżetu za rok 2012. Najwyższa Izba Kontroli – zresztą potem media bardzo szeroko to komentowały – zdecydowała się... Tutaj mogę się pomylić co do dziesiątków, ale wydaje mi się, że Najwyższa Izba Kontroli w związku ze sprawdzeniem wykonania budżetu skierowała sto trzydzieści sześć zawiadomień do prokuratury, a w mediach pojawiła się informacja o tym, że skala nadużyć, nieprawidłowości, którą...

*(Senator Kazimierz Kleina: Ale czy to była korupcja? Czy korupcja była tą nieprawidłowością?)*

Dokończymy... Zaraz, zaraz dokończę.

...NIK zauważyła w wykonaniu budżetu za 2012 r., była najwyższa spośród tego, co NIK stwierdziła do tej pory.

Jeżeli mówimy o korupcji, to chciałbym zwrócić uwagę na rzeczy, które są w tej chwili wyjaśniane, na sprawy, które się toczą. Dla przykładu afera związana z przetargami na obsługę internetową w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i podległych mu służbach oraz afery w narodowym funduszu ochrony środowiska. Jeżeli państwo chcecie, to ja oczywiście sięgnę do notatek i będę mówił tutaj przez kilka godzin, ponieważ liczba tych spraw jest zatrważająca, Panie Senatorze, po prostu zatrważająca. I bardzo dziękuję, że pan senator zwrócił uwagę na ten fragment mojej wypowiedzi, gdyż z całą pewnością wymaga to działania ze strony Izby, wymaga to większego zaangażowania z naszej strony i przyjrzenia się temu, co się dzieje z pieniędzmi podatników. Żebyśmy jednak mogli dobrze przyjrzeć się temu, co się dzieje z pieniędzmi podatników, musimy mieć wiarygodny budżet, taki budżet, którego prawidłowego wykonania będziemy się mogli domagać. I o to właśnie postulujemy. Ja chciałbym, żebyśmy w Polsce doczekali się budżetu... ministra, który przygotowuje nam taki budżet, w którym nie będzie tak wielkich pomyłek, tak wielkich luzów, takiej nonszalancji wobec pieniądza publicznego, budżet, który pozwoli nam prawidłowo kontrolować to, do czego zobowiązali nas nasi wyborcy. Dziękuję.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie ma.

Projekty tych ustaw zostały wniesione przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister finansów.

Czy pan wicepremier Rostowski pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanych ustaw i przedstawić stanowisko rządu?

Proszę bardzo.

**Minister Finansów  
Jan Vincent-Rostowski:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

W 2012 r. rząd RP, konstruując budżet na 2013 r., stał przed wielkim wyzwaniem. Nad Europą nie wisiała już groźba rozpadu strefy euro. Stało się tak na skutek oświadczenia wydanego latem 2012 r. przez prezesa Europejskiego Banku Centralnego, który zapewnił, że podejmie wszelkie konieczne działania, aby nie dopuścić do rozpadu strefy euro. To było stanowisko Europejskiego Banku Centralnego, o które rząd RP apelował od ponad dwóch lat, od początku kryzysu strefy euro.

Przypomnę, że przygotowując w 2011 r. budżet na 2012 r. i stojąc przed groźbą rozpadu strefy euro, początkowo przymierzaliśmy się do trzech wariantów budżetu. W końcu wybraliśmy budżet, który zakładał wzrost dochodu narodowego o 2,5% w realnym wymiarze. I okazało się, że był to nie najgorszy wybór, bo w efekcie wzrost w 2012 r. wyniósł 1,9%. A więc w kontekście gigantycznej niepewności, która wisiała nad Europą w 2011 r. i 2012 r., nasze prognozy okazały się prognozami dobrymi. Nasz budżet na 2012 r. był względnie dobrze zaprognozowany, oparty na dobrych i realistycznych prognozach, mimo tego gigantycznego poziomu niepewności wynikającej z bezprecedensowego kryzysu w strefie euro i gróźb, które z tym kryzysem się wiązały.

Jesienią 2012 r., przygotowując budżet na 2013 r., Polska i Europa stały przed innym problemem. Mówię o Europie, bo wszystkie kraje musiały wtedy przygotować budżety na 2013 r. Musieliśmy oszacować, jak szybko przedsiębiorcy, wiedząc już, że nie ma zagrożenia rozpadem strefy euro, zaczną zmieniać swoje plany inwestycyjne. Jak wszyscy wiedzą, inwestycje firm przekładają się na miejsca pracy, na większą konsumpcję, a w efekcie także na dochody budżetowe. Znając skalę niepewności, która dotyczyła budżetu na 2013 r., już w grudniu 2012 r. w Sejmie i w styczniu 2013 r. w Senacie informowałem, że przy takiej skali niepewności nie można wykluczyć nowelizacji budżetu. I z wdzięcznością przyjmuję gratulacje pana ministra Biereckiego dotyczące przewidzenia tego, że może nastąpić konieczność nowelizacji tego budżetu.

Trzeba się zastanowić nad tym, przed jakim wyborem staliśmy. Mogliśmy oczywiście podwyższyć podatki tak, aby w tej nowelizacji nie zwiększać de-

(*minister J. Vincent-Rostowski*)

ficytu na rok 2013; mogliśmy, wyprzedzająco, jeszcze bardziej ścinać wydatki; mogliśmy też, wyprzedzająco, zwiększyć deficyt na 2013 r. Jednak to wszystko mogło okazać się niepotrzebne. Mówię tak, bo – w odróżnieniu od pana senatora – ja przyszłości nie znam. Gratuluję panu senatorowi jasnowidzstwa, zresztą wykazanego także w innych dziedzinach jego działalności.

Tak więc przygotowując prognozę wzrostu gospodarczego w Polsce na 2013 r., opieraliśmy się na centralnej prognozie Europejskiego Banku Centralnego z września 2012 r., która zakładała wzrost w strefie euro na poziomie 0,5% PKB. Prognoza Europejskiego Banku Centralnego – wzrost na poziomie 0,5% PKB dla strefy euro – odpowiadała naszej prognozie dotyczącej wzrostu gospodarczego w Polsce, zakładającej wzrost o 2,2% PKB. Jak już wiemy, tempo wzrostu w pierwszej połowie roku w Polsce to – zamiast 2,2% PKB – 0,9% PKB, czyli o 1,3% mniej niż prognozowaliśmy.

A co z prognozą Europejskiego Banku Centralnego? Wzrost gospodarczy w pierwszej połowie roku w strefie euro wyniósł minus 0,9% PKB – nie plus 0,9% PKB jak w Polsce, ale minus 0,9% PKB, tak więc w 2013 r. był on o 1,4% mniejszy niż zakładał Europejski Bank Centralny. Przypomnę państwu, że nasza prognoza, jeśli chodzi o wzrost gospodarczy w Polsce, zakładała, że będzie on wyższy o 1,3% PKB. Te różnice są niemal identyczne.

Nie uważam, abyśmy przygotowując budżet na 2013 r., mieli lepsze prognozy dotyczące tego, co stanie się w strefie euro, niż Europejski Bank Centralny. Europejski Bank Centralny jest instytucją, która najbardziej wnikliwie analizuje gospodarkę strefy euro i która zresztą ma na tę gospodarkę największy wpływ. Wobec tego uważam, że nasze podejście i do prognozy dotyczącej tego, co się stanie w strefie euro, i do prognozy dotyczącej tego, jakie będą wyniki, jeśli chodzi o wzrost gospodarczy i w związku z tym także dochody budżetu państwa w Polsce, było racjonalne, zawsze z zastrzeżeniem, że w tak niepewnej sytuacji nowelizacja budżetu może być konieczna. To, że nie byliśmy jedynymi – poza Europejskim Bankiem Centralnym – którzy znaleźli się w takiej sytuacji, widać wtedy, kiedy zaobserwujemy, jak inne kraje już znowelizowały swoje budżety. Można tutaj wymienić kraje, takie jak: Belgia, Bułgaria, Dania, Włochy, Węgry, Portugalia, Rumunia, Słowenia, Słowacja, Finlandia i Chorwacja. Oczekujemy, że kilka innych krajów także będzie nowelizowało swoje budżety jeszcze w tym roku.

Należy także pamiętać, że polska gospodarka jest szczególnie uzależniona od eksportu do strefy euro, jak żadna inna duża gospodarka kraju będącego w Unii

Europejskiej. Eksport polskich dóbr i usług do strefy euro w 2012 r. stanowił 23,4% naszego PKB. Bijemy na głowę największe gospodarki samej strefy euro, takie jak gospodarka Niemiec, gdzie udział eksportu wynosi jedynie 18% niemieckiego PKB. My jesteśmy bardziej uzależnieni od eksportu do strefy euro niż Niemcy. Eksport do strefy euro we Francji stanowi 13,3% PKB, w Hiszpanii – 15,7% PKB i we Włoszech – 12,1% PKB. Istnieją oczywiście małe kraje, które eksportują więcej do strefy euro, ale taka jest natura gospodarki, taka jest prawidłowość, że mniejsze kraje eksportują więcej w relacji do swojej produkcji niż duże kraje. I tak jest z oczywistych powodów. Ale wśród dużych krajów Europy, wielkich krajów Europy my jesteśmy krajem, który najbardziej jest jakby eksponowany na to, co dzieje się w gospodarce strefy euro. Dlatego też nasze prognozy dla polskiej gospodarki musiały być i muszą nadal być w dużej mierze przygotowywane na podstawie prognoz wzrostu gospodarczego w strefie euro. Musimy wobec tego w dużej mierze opierać się na prognozach Europejskiego Banku Centralnego. Jak powiedziałem, jest to instytucja, która najlepiej zna warunki gospodarcze w strefie euro i ma na nie także największy wpływ.

Mieliśmy też do czynienia z problemem, przed którym nie stanął żaden inny kraj europejski. Chodzi o najwyższe realne stopy procentowe w Unii Europejskiej w ciągu ostatniego roku i drugie najwyższe realne stopy procentowe w ciągu ostatnich sześciu miesięcy. Był to dodatkowy ciężar niepotrzebnie ograniczający wzrost gospodarczy w Polsce i to pomimo, iż istniała – zresztą uważam, że nadal istnieje – przestrzeń do obniżek stóp procentowych w naszym kraju. Ta przestrzeń wynika z obniżenia deficytu strukturalnego w Polsce w latach 2010–2012 o ponad 4 punkty procentowe PKB. Jest to czwarta największa konsolidacja strukturalna w całej Unii Europejskiej. Niestety Rada Polityki Pieniężnej nie podjęła tej bardziej akomodacyjnej, bardziej ekspansywnej polityki jesienią 2012 r. i w 2013 r., mimo że moim zdaniem mogła podjąć taką politykę ze względu na efekty ograniczenia deficytu strukturalnego ze strony polityki fiskalnej. Uważam, że przedstawiciele... Może powiem tak: trudno, aby rząd, przygotowując projekt budżetu, miał także przewidywać błędy w polityce monetarnej. I wydaje mi się szczególnie niestosowne, aby przedstawiciel partii, której... Nie chcę dalej używać słowa „przedstawiciel”, ale z tej partii wywodził się prezydent, który wybrał do Rady Polityki Pieniężnej trzy osoby najbardziej konsekwentnie głoszące przeciwko bardziej racjonalnej polityce monetarnej. I wydaje mi się niestosowne, aby przedstawiciel tej partii wychodził na tę mównicę i mówił o tym, że źle przewidzieliśmy wzrost gospodarczy w Polsce.

(*Senator Bogdan Pęk: Bo przewidzieliście dobrze...*)

(*minister J. Vincent-Rostowski*)

Nie przewidzieliśmy dramatycznie błędnej polityki niektórych członków Rady Polityki Pieniężnej. I uważam, że ciężar odpowiedzialności leży tam, gdzie leży. Wszyscy to wiedzą i powinni wiedzieć. I ci, na których ciąży także pewien element współodpowiedzialności za decyzje, powinni ostrożnie krytykować rząd, skoro skutki tamtych głosowań były właśnie takie jak te, o których mówię. A więc prosiłbym jednak o pewną delikatną wstrzeźliwość w tych sprawach. Nie mówię do końca o odpowiedzialności, bo senatorowie nie są odpowiedzialni za decyzje członków Rady Polityki Pieniężnej, ale osoby, które wielokrotnie wyrażały solidarność wobec różnych kandydatów waszej formacji i chęć ich popierania, także w sposób niestosowny, są po części odpowiedzialne za konieczność nowelizacji budżetu.

Nie wydaje mi się, żeby w jakikolwiek sposób można było tu znaleźć powód do wesołości, Panie Senatorze...

(*Senator Grzegorz Bierecki: Zaraz wyjaśnię...*)

(*Senator Bogdan Pęk: Opozycja zawiniła.*)

Będę bardzo ciekaw wyjaśnień pana senatora.

(*Senator Bogdan Pęk: Nie mogę się doczekać.*)

Panie Senatorze, pan to jest znany z wiedzy o polityce pieniężnej i finansowej już od kilkunastu lat.

(*Wesołość na sali*) (*Oklaski*)

(*Senator Stanisław Jurcewicz: Szczególnie.*)

(*Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Senatorze Pęk, rozumiem, że wrócił pan niejako do Sejmu i zwyczaje sejmowe tutaj biorą górę, prosiłbym jednak o powściągliwość. Jest pan zapisany do głosu. Dziękuję bardzo.*)

(*Senator Bogdan Pęk: Dziękuję, Panie Marszałku.*)

Wysoki Senacie, jeśli chodzi o dług publiczny, to prowadzimy bardzo odpowiedzialną politykę. W latach 2008–2012 mieliśmy – i proszę o tym pamiętać – piąty najniższy wzrost zadłużenia w relacji do PKB wśród wszystkich krajów Unii Europejskiej. To jest pięć lat wielkiego kryzysu, największego kryzysu od czasów II wojny światowej. Dług w Polsce wzrósł w tym czasie o 10,5 punktu procentowego PKB i jest to zgodne z zasadami unijnymi. A więc ja bym tutaj nie mówił o jakiegokolwiek nonszalanckim, o jakiegokolwiek niekompetentnym, to musi pan tym bardziej obarczyć niekompetencją i nonszalancką ministrów finansów dwudziestu dwóch krajów Unii Europejskiej, które znacznie bardziej zwiększyły swoje relacje długu do PKB. Bardzo proszę, niech pan senator wyjdzie tutaj i to powie.

W tym czasie w tak odpowiedzialnych krajach jak Niemcy, Finlandia czy Holandia relacja długu do PKB też wzrosła – o 17 punktów procentowych w Niemczech, 17,8 punktu procentowego w Finlandii

i 26,2 punktu procentowego w Holandii. Może pan senator wyjdzie i powie, że ministrowie finansów tych krajów nonszalancko, znacznie bardziej nonszalancko niż minister finansów Rzeczypospolitej Polskiej, podchodzili do zadłużenia swoich krajów. Już nie mówię tu o Stanach Zjednoczonych, gdzie relacja długu do PKB wzrosła o 41 punktów procentowych.

Co więcej, gdyby nie składka przekazywana z ZUS do OFE, dług publiczny w Polsce wzrósłby jedynie o 5,2 punktu procentowego i byłibyśmy nie na piątym, ale na trzecim miejscu, jeśli chodzi o najniższy wzrost relacji długu do PKB w Unii Europejskiej. Wyprzedzałyby nas jedynie Bułgaria i Szwecja.

Należy także pamiętać, że sektor publiczny musiał przeznaczyć dodatkowe 80 miliardów zł, aby współfinansować i refinansować projekty unijne. Jeśli od przyrostu długu odjęlibyśmy składkę przekazywaną do OFE i środki na współfinansowanie projektów unijnych, to przyrost długu w relacji do PKB w ciągu pięciu lat wielkiego kryzysu byłby praktycznie zerowy. Pozostaje więc pytanie: czy mieliśmy nie korzystać ze środków unijnych, nie współfinansować projektów? Czy mieliśmy może podnieść podatki albo ciąć wydatki na inne cele rozwojowe i społeczne, takie jak przedszkola, szpitale i nauka?

Nie mówcie tu o przeroście administracji. Jeśli chodzi o liczbę osób zatrudnionych w administracji centralnej, lokalnej, w całym sektorze publicznym w relacji do liczebności ludności naszego kraju, to należymy do siedmiu czy ośmiu krajów w całej Unii Europejskiej, gdzie ta relacja jest najniższa.

Wobec tego wszystkiego, w kontekście spowolnienia i wynikającej z niego nowelizacji budżetu państwa, musieliśmy podjąć trudne decyzje. Ale przypominam: samo spowolnienie było skutkiem przedłużającego się spowolnienia w strefie euro.

Zdecydowaliśmy się dalej prowadzić politykę, którą prowadzimy skutecznie od ponad sześciu lat. Chodzi tu o dalszą, strukturalną konsolidację wydatków resortów, tak wybranych, aby w możliwym stopniu nie uderzało to w zwykłych obywateli. Łączna suma oszczędności to 7 miliardów 656 milionów 360 tysięcy zł.

Oszczędności te dotknęły przede wszystkim obronę narodową – 3 miliardy 146 milionów zł, transport – 1 miliard 12 milionów zł, obsługę zadłużenia zagranicznego – 1 miliard 52 miliony zł i rezerwy celowe – 1 miliard 34 miliony zł.

Jednocześnie zdecydowaliśmy się na wzrost deficytu budżetowego o prawie 16 miliardów zł. Będzie to bardzo znaczący impuls stymulacyjny. Zdziała on pozytywnie na popyt wewnętrzny i pozwoli na podtrzymanie wzrostu w obecnych, trudnych warunkach.

Oczywiście impuls ten nie jest jedynym impulsem, który dajemy gospodarce. Wielkim sukcesem okazały się gwarancje de minimis na kredyty obrotowe dla

(*minister J. Vincent-Rostowski*)

mikro-, małych i średnich przedsiębiorstw, gwarancje udzielane przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Z tych gwarancji skorzystało już ponad siedemnaście tysięcy firm. To program, który istnieje zaledwie od marca tego roku. Bank Gospodarstwa Krajowego udzielił gwarancji na ponad 3,5 miliarda zł, co przełożyło się już na ponad 5 miliardów 400 milionów zł kredytów gwarantowanych w 60% dla przedsiębiorców. Mamy zamiar kontynuować ten program w następnych latach i rozszerzyć go na kredyty inwestycyjne dla mikro-, małych i średnich przedsiębiorstw.

Ponadto na skutek działań rządu nastąpiła daleko idąca liberalizacja warunków udzielania kredytów konsumenckich i mieszkaniowych przez Komisję Nadzoru Finansowego. W lutym i czerwcu 2013 r. zmienione zostały rekomendacje S i T, dzięki czemu już widać pewne oznaki ożywienia na rynku mieszkaniowym. Kolejna sprawa. Działamy również po stronie podażowej, wprowadzając elastyczny czas pracy w przedsiębiorstwach.

Nadal będziemy rozwijać instrumenty pozabudżetowe do dalszego stymulowania gospodarki. Dziś rano na przykład rozmawiałem z prezesem Europejskiego Banku Inwestycyjnego w sprawie współpracy między Europejskim Bankiem Inwestycyjnym a Bankiem Gospodarstwa Krajowego, szczególnie w kontekście programu „Inwestycje Polskie”.

Widoczne są już pewne oznaki poprawy, częściowo na skutek naszych działań, częściowo na skutek początków ożywienia w strefie euro, którego wszyscy spodziewali się wcześniej. Wzrost deficytu o 16 miliardów zł, czyli o 1 punkt procentowy PKB, dodatkowo wzmocni naszą gospodarkę, a oszczędności w resortach rządu 7,6 miliardów zł, czyli około 0,5% PKB, obniżając deficyt strukturalny, zapewnią bezpieczeństwo i wiarygodność polskich finansów publicznych. Zresztą widać, jak rynki obecnie reagują i w ciągu tego trudnego roku reagowały na naszą politykę gospodarczą. Widzimy dużą stabilność, jeśli chodzi o marże naszych rentowności, w porównaniu z rentownościami obligacji bazowych Stanów Zjednoczonych czy niemieckich bundów. Wynika to także z polityki zarządzania długiem, w ramach której prefinansując potrzeby pożyczkowe, dzisiaj zapewniamy, że ponad 85% potrzeb pożyczkowych na ten rok jest już zaspokojonych. W kontekście poprawy na światowych rynkach skarbowych papierów wartościowych przewidujemy, że będziemy mogli dalej tę politykę prowadzić.

Ja wiem, że dla opozycji to, iż nasza polityka przez tych pięć lat – a należy patrzeć na cały ten okres pięciu lat kryzysu – była tak skuteczna, że dała Polsce najwyższy wzrost gospodarczy w całej Unii Europejskiej, w całej Europie, w całym OECD, w na-

turalny sposób jest sukcesem trudnym do przełknięcia i wprawia was w stan daleki od nonszalancji. Można powiedzieć, że w stan daleko przekraczający niecierpliwość i graniczący z histerią. Bo jak to jest, że Polska nie za waszych rządów wykazuje – oczywiście relatywnie do innych krajów Europy i OECD – taką siłę gospodarczą, taką odpowiedzialność finansową?

Jaka jest na to odpowiedź z waszej strony? Kalumnie, kłamstwa i wypaczenia prawdy. Nie dziwię się wam, choć na waszym miejscu tak bym się nie zachowywał...

(*Senator Alicja Zajac: Trochę przesada.*)

...myślałbym nad poważnymi alternatywnymi propozycjami, jeżeli takie istniałyby, dotyczącymi zarządzania gospodarką i finansami publicznymi Polski. Widać, niestety, że was na to nie stać. Dziękuję. (*Oklaski*)

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Premierze.

Obecnie senatorowie...

(*Senator Grzegorz Bierecki: Panie Marszałku...*)

W jakim trybie?

(*Senator Grzegorz Bierecki: Byłem wywołany przez ostatnie... Sprostowanie...*)

Nie, nie, Panie Senatorze...

(*Senator Grzegorz Bierecki: W trybie sprostowania.*)

No, ale...

(*Senator Bogdan Pęk: Jest sprawozdawcą...*)

Nie, nie, nie.

(*Senator Witold Gintowt-Dziewałtowski: Regulamin przeczytać...*)

Nie przewiduje tego...

Jest różnica między regulaminem senackim a regulaminem sejmowym.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu, związane z omawianymi punktami porządku obrad.

Jak rozumiem, pan senator Bierecki się zgłaszał.

(*Senator Grzegorz Bierecki: Tak jest.*)

(*Głos z sali: Pan Jackowski...*)

(*Senator Witold Gintowt-Dziewałtowski: Jackowski bardziej się zgłasza...*)

Nie, pan senator Bierecki pierwszy. Proszę uprzejmie.

### **Senator Grzegorz Bierecki:**

Bardzo dziękuję.

Panie Ministrze, w swoim wystąpieniu kilkakrotnie przedstawił pan dane, które są nieprawdziwe. Chciałbym od pana uzyskać potwierdzenie bądź zaprzeczenie, że... Mówił pan o uzależnieniu polskiego



(senator G. Bierecki)

produktu krajowego brutto od eksportu i od rynku europejskiego. Tymczasem 70% wzrostu PKB i 70% dochodów podatkowych tworzą konsumpcja i inwestycje krajowe. Pan próbował przekonać tę salę, że fiasco tego budżetu wynika z tak ogromnego powiązania Polski z rynkiem europejskim. Czy te dane, które ja przedstawiam, że 70% wzrostu PKB i dochodów podatkowych tworzą konsumpcja i inwestycje krajowe, pan minister zna?

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.  
Teraz pytanie zada pan senator Jackowski.  
Gdzie jest pan senator Jackowski?  
(Senator Jan Maria Jackowski: Tutaj.)  
Przepraszam. Proszę zadać pytanie.

**Senator Jan Maria Jackowski:**

Dziękuję, Panie Marszałku.  
Panie Ministrze, kreuje się pan na profesjonalistę, a więc zadaję panu takie pytanie, na które oczekuję profesjonalnej odpowiedzi. Jaki mianowicie będzie koszt obsługi tego zadłużenia, które pan spowodował w ciągu ostatnich pięciu lat, w latach 2015, 2018 i 2020? Bo każdy profesjonalny i odpowiedzialny gospodarz, jak zaciąga długi, to ma pomysł, w jaki sposób je spłacić, i wie, jaki będzie koszt obsługi tych długów w poszczególnych latach. A te akurat długi będą obciążały następne pokolenia – nasze dzieci i wnuki – tak więc prosiłbym o precyzyjną odpowiedź, jaki to będzie rząd wielkości w następnych budżetach. Dziękuję.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.  
Pan senator Klima, a potem odpowiedź pana ministra.

**Senator Maciej Klima:**

Panie Marszałku! Panie Premierze!  
Wielokrotnie w czasie dzisiejszej wypowiedzi wspominał pan, że w trakcie tworzenia budżetu korzysta pan z danych Europejskiego Banku Centralnego. Co roku przed konstruowaniem budżetu opinię wydaje Rada Polityki Pieniężnej Narodowego Banku Polskiego, który pan tak tutaj krytykował. Opinia ta, wydana w zeszłym roku, jest bardziej zbliżona w zakresie wyników makroekonomicznych do tego, co mamy w tej chwili, niż do tego wzorca, który pan nam starał się przedstawić. Czy w trakcie konstru-

owania tej nowelizacji korzystał pan z opinii Rady Polityki Pieniężnej, czy też nie? To pierwsze pytanie.

I pytanie drugie. Nie wiem, czy krytykując Narodowy Bank Polski i jego politykę, zwraca pan uwagę na to, że zaległości podatkowe w ostatnich kilku latach – to są informacje z NIK – mają tendencję wzrostową. Chciałbym wiedzieć, jakie zaległości podatkowe, zaległości w ściąganiu podatków, są w roku bieżącym. Dziękuję.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.  
Proszę bardzo, Panie Premierze. Proszę bardzo.

**Minister Finansów  
Jan Vincent-Rostowski:**

Dziękuję.  
Oczywiście patrzymy na wszystkie prognozy i korzystamy z nich wszystkich. Ja myślę, że prognozy Narodowego Banku Polskiego, oczywiście tak jak wszystkie inne ważne prognozy, bierzemy pod uwagę. W tym przypadku mówię o tym, co w zasadzie zmieniło się w Europie, a co, moim zdaniem, spowodowało konieczność nowelizacji tego budżetu. Jeżeli pan nie rozumie, jaki wpływ na gospodarkę polską mają wydarzenia i procesy gospodarcze w strefie euro, to ja na to naprawdę nic poradzić nie mogę.

Wracam do pytania senatora... Nieważne – wracam do pierwszego pytania.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: To byli senatorowie Bierecki, Jackowski, Klima.)

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wracam do pierwszego pytania. Jest ewidentne, że powiązania między gospodarką polską i gospodarką strefy euro...

Ale widzę, że senatora nie ma. To nie szkodzi...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Jest. Wszyscy ci senatorowie są.)

Jest?

(Senator Grzegorz Bierecki: Jestem, przesuвам się...)

A, jest z przodu, przesunął się...

Otóż powiązania między gospodarką polską i gospodarką...

(Sygnał telefonu komórkowego)

To ja może poczekam, aż pan senator skończy rozmowę.

(Senator Grzegorz Bierecki: Ja mam podzielną uwagę, tak że bardzo proszę...)

Ale ja nie przywykłem do tego, żeby rozmawiać z ludźmi, którzy robią coś innego. To ja może wrócę do pana pytania kiedy indziej.

Jeśli chodzi o koszty obsługi długu, to jest oczywiście strategia zarządzania długiem, która jest

(*minister J. Vincent-Rostowski*)

przedstawiana Sejmowi i Senatowi wtedy, gdy przedstawiany jest budżet. I można chyba dość łatwo obliczyć, jakie są koszty obsługi wynikające z długów zaciągniętych w różnych okresach. Jeżeli jednak pan senator miałby z tym problem, to tylko proszę o list i oczywiście to obliczymy.

(*Głos z sali: Ale Panie Ministrze...*)

Momencik, jeśli mógłbym odpowiedzieć panu senatorowi... Zaraz wrócę do pana.

(*Senator Jan Maria Jackowski: Prosiłbym o odpowiedź na piśmie przed głosowaniem. Jak pan nie umie odpowiedzieć, to może pana służby odpowiedzą.*)

Chwileczkę, ja też wyrywkowo mogę wybrać jakikolwiek okres i poprosić o dane dotyczące tego okresu, poprosić o precyzyjne odpowiedzi na... Tak że to jest...

(*Senator Jan Maria Jackowski: Ale to my panu zadajemy pytania.*)

Panie Senatorze, zadajecie pytania, ale możecie to robić w sposób uprzejmy albo nie.

(*Senator Jan Maria Jackowski: Po prostu zadajemy pytania.*)

No nie, raczej nie. W sposób zaczepny... Nie będę używał innych przymiotników, ale pan senator bardzo dobrze wie, w jakim tonie i z jakimi intencjami zadaje te pytania. Przecież to jest dla wszystkich ewidentne. Proszę nie podchodzić do pytań w taki sposób. Jeżeli pan senator naprawdę łaknie wiedzy, to oczywiście się nią podzielimy. Czy to będzie przed głosowaniem? Tego nie jestem w stanie panu powiedzieć, to będzie zależało od służb.

Chciałbym teraz wrócić do rzeczy, jeśli opozycja pozwoli. Po pierwsze, dane zostaną panu senatorowi przesłane jak najszybciej, skoro pan senator nie jest w stanie ich znaleźć w dokumentach już przedstawionych Senatowi. Po drugie, jak myślę, co zresztą już powiedziałem, zasadniczym elementem odpowiedzi jest... Wiem, że państwo chcielibyście usłyszeć o jakiejś dużej sumie, a potem chodzić i mówić, że skutki rządów Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego są katastrofalne. Przecież to jest ewidentne, szyte grubymi nićmi. Ale proszę pamiętać o naprawdę ważnej w tym kontekście metryce, to znaczy o tym, o ile wzrosło zadłużenie Polski w relacji do PKB – to jest ważne – a nie mówić o miliardach złotych, które...

Mogę panu powiedzieć, że kiedy doszliśmy do władzy w 2007 r., to, jeśli się nie mylę, PKB Polski wynosiło 1 bilion 200 miliardów zł. W tym roku PKB wynosić będzie 1 bilion 640 miliardów zł, a w przyszłym roku – 1 bilion 700 miliardów zł. O tym także warto wspominać. Oczywiście można by tak samo powiedzieć, że... Skoro chcecie epatować liczbami, jeśli chodzi o dług, to można także epatować liczbami, jeśli

chodzi o PKB. Można by powiedzieć, że za waszych czasów poziom PKB był o 400 miliardów zł niższy niż jest dzisiaj, za naszych rządów. Można by wskazać na to, że to były złe, niekompetentne i niezajmujące się gospodarką – to jest prawda – rządy. Ja oczywiście nie takiego nie mówię, bo wiem, że to byłoby równie nieprofesjonalne jak to, co wy chcecie zrobić.

Ważna jest relacja... Ważny jest wzrost relacji długu do PKB. W tym czasie w Polsce relacja długu do PKB wzrosła o 10,5 punktu procentowego. To jest piąty najlepszy wynik w Europie. Jeżeli odejmiemy od tego wzrost długu wynikający z przekazywania składek do otwartych funduszy emerytalnych – inne kraje takiego systemu nie mają – to wzrost tego długu wynosi 5,5 punktu procentowego PKB i jesteśmy na trzecim miejscu, jeśli chodzi o najmniejszy wzrost długu w relacji do PKB. Proszę o tym zawsze pamiętać i wspominać, gdyż inaczej wasze wystąpienia i pytania nie będą robiły na nikim żadnego wrażenia, bo na to nie zasługują. Gdybyśmy jeszcze wzięli pod uwagę konieczność wydawania środków na współfinansowanie na gigantyczną skalę – czego nie było za waszych rządów, nie z waszej winy oczywiście – w związku z początkiem nowej unijnej perspektywy finansowej i byśmy te wydatki także uwzględnili, to abstrahując od tych dwóch pozycji, relacja długu do PKB prawie by w Polsce nie wzrosła. I prosiłbym o tym pamiętać.

Wracając do pytania pana senatora – dziękuję za zakończenie rozmowy telefonicznej, Panie Senatorze – trzeba powiedzieć, że oczywiście konsumpcja i inwestycje są większe od eksportu, mimo że nasza konkurencyjność w ciągu ostatnich pięciu lat bardzo wzrosła, i trzeba o tym pamiętać. Widzimy to w tegorocznym wzroście udziału eksportu czy relacji całościowego eksportu do PKB z 39% na 49% mniej więcej. Ale gospodarka strefy euro wpływa na Polskę nie tylko poprzez eksport – a wzrost eksportu do strefy euro był mały w tym okresie, więc musieliśmy nadrobić w innych częściach świata – ale także poprzez inwestycje, które otrzymujemy. Dobre wyniki eksportowe i dobra ogólna kondycja gospodarki europejskiej zmieniają nastawienie, także systemu finansowego, o czym pan senator powinien wiedzieć, i wpływają na poziom inwestycji zagranicznych w kraju, co prowadzi do tworzenia nowych miejsc pracy i zachęca naszych obywateli do większej konsumpcji. Te powiązania między naszą gospodarką i gospodarką strefy euro są większe niż w przypadku większości innych dużych czy nawet wszystkich innych dużych krajów Europy, i o tym właśnie mówiłem. Ale oczywiście te powiązania nie wynikają li tylko z eksportu, i pan senator powinien to wiedzieć.

A jeśli chodzi o pytanie pana senatora o zaległości, to dostanie pan odpowiedź na nie na piśmie.

(*Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Jan Wyrowski*)

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję, Panie Premierze.

Teraz panowie senatorowie: Cioch, Słoń i Martynowski – w takiej kolejności.

Bardzo proszę, pan senator Cioch.

Proszę uczestników tej debaty o powściągnięcie emocji.

**Senator Henryk Cioch:**

Nie, spokojnie.

Ja się bardzo cieszę, że pan minister wreszcie mówi o kwotach, miliardach, bilionach, a nie o procentach. Była o to prośba, ponieważ do obywateli naszego kraju bardziej docierają kwoty.

Chciałbym spytać... Nie wiem, mam taką wątpliwość... Zauważyłem, że jak zadaję kilka pytań, to potem w gruncie rzeczy nie otrzymuję odpowiedzi na wszystkie pytania. Dlatego pozwolę sobie zadać panu premierowi, panu ministrowi finansów kilka pytań, po kolei.

Pan minister finansów wskazał nam główne pozycje, jeżeli chodzi o ograniczanie wydatków budżetowych, wydatki na obronę, czyli te wszystkie pozycje idące w miliardy złotych. Ale są też, Panie Ministrze, drobniejsze wydatki, o których pan nie wspomniał. Szkolnictwo wyższe, ograniczenie dotacji na realizację zadań projałkociowych – to naprawdę niewielka kwota, 48 milionów zł, jak powiedział pan przewodniczący komisji. Czy sensowne było więc szukanie tutaj ograniczeń? Mam co do tego wątpliwości. Poza tym w konstytucji zawarta jest zasada równości szkolnictwa publicznego i szkolnictwa niepublicznego, a to ograniczenie dotyczy tylko i wyłącznie szkół wyższych niepublicznych.

Jeżeli można, drugie pytanie...

*(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Przypominam o dyscyplinie, nie budżetowej, ale pytaniowej. Tak?)*

O pytaniowej... Wiem, ale ja chcę zadać kilka pytań.

*(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Jest jedna minuta, tak więc proszę się streszczać.)*

Nie... No to czekam na odpowiedź.

*(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Można ewentualnie potem, w drugiej rundzie...)*

W związku z tym drugie pytanie zadam w drugiej rundzie, tak żebym się teraz zmieścił w czasie.

Panie Ministrze, następne ograniczenie dotyczyło ograniczenia wydatków Komisji Nadzoru Finansowego i Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego. Tutaj jest niewielka kwota, tylko 7 milionów zł. To ograniczenie jest dla mnie tym bardziej niezrozumiałe, że ta instytucja nadzorczo-kontrolna jest utrzymywana ze składek podmiotów kontrolowanych i nadzorowanych, a nie z dotacji budżetowych. Może na razie tylko tyle.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Teraz minutę ma senator Słoń.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

**Senator Krzysztof Słoń:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, w swojej bogato okraszanej wyrzutami wypowiedzi szukał pan alibi dla pomyłki budżetowej w błędach europejskich instytucji finansowych i niefrasobliwości trzech przedstawicieli Rady Polityki Pieniężnej. Chciałbym się dowiedzieć, jaki jest ich wpływ na kosmiczne przeszacowanie wpływów z mandatów, które zapisane zostały w kwocie 1,5 miliarda zł, a które to – o ile się orientuję – we wrześniu były na poziomie 82 milionów zł.

Chcę też zapytać o pańską prognozę, o to, jakie wpływy z mandatów będziemy mieli w budżecie na koniec tego roku. Dziękuję.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Martynowski ma swoją minutę. Tak?

**Senator Marek Martynowski:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, jako prosty magister zadam proste pytanie. Uprzejmie proszę o odpowiedź. Czy mógłby pan przedstawić jakiegokolwiek dane ekonomiczne, które jako prognozy Ministerstwa Finansów się sprawdziły?

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze...

*(Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski: Ale w jakichś latach czy w ogóle? I jaki ma być to przedział, jaka tolerancja, bo...)*

*(Senator Marek Martynowski: W 2013 r.)*

*(Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski: ... do dziesięciu punktów po przecinku to... Słucham?)*

*(Senator Marek Martynowski: W 2013 r.)*

*(Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski: W 2013 r.... Będzie odpowiedź na piśmie.)*

*(Oklaski)*

Dziękuję bardzo.

Panie Premierze, bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi...

*(Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski: Tylko dwa pytania... to znaczy pytania tylko dwóch senatorów.)*

(*wicemarszałek J. Wyrowiński*)

Trzech senatorów.

(*Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski:*  
Trzech?)

Senator Cioch, senator Słoń i senator Martynowski,  
który zadał ostatnie takie bardzo ogólne pytanie.

**Minister Finansów  
Jan Vincent-Rostowski:**

Przepraszam...

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński:* Być może to...) ...gdzieś tutaj się pomyliłem. Gdzieś tutaj... A, tak... Tak, jest trzecie. Tylko, że odpowiedziałem już na to trzecie. Tak.

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński:* Bardzo proszę.)

Szkolnictwo wyższe i dotacja projakościowa. Panie Senatorze, ja też nad tym ubolewam, ale skoro musimy już ograniczać wydatki, to musimy je ograniczać w bardzo szerokim zakresie. Jak pan senator wie, właśnie wiele małych pozycji w końcu jednak składa się na dość duże kwoty. Też bardzo żałuję, że w taki szczególnie sposób uderza to w szkoły niepubliczne, jednak w tej trudnej sytuacji była to chyba jedyna możliwa droga w budżecie... Panie Senatorze, mówię tutaj o budżecie resortu szkolnictwa wyższego czy resortu nauki i szkolnictwa wyższego, który naprawdę w wyjątkowo dużym zakresie zawiera w sobie wydatki sztywne, ustalone ustawowo. A więc to był skutek właśnie tego faktu. Myślę, że trudno byłoby, aby resorty nie miały żadnych cięć.

Jeśli chodzi o Komisję Nadzoru Finansowego... Ja poproszę panią minister Majszczyk, żeby odpowiedziała na to pytanie. To wynika także z pewnych elementów formalnych. Pan senator nieco później usłyszy odpowiedź na to pytanie – od pani minister.

I pytanie dotyczące błędów w związku z mandatami. Pan senator ma rację – Rada Polityki Pieniężnej, w tym poszczególni jej członkowie, w żaden sposób nie była odpowiedzialna za fakt, że wpływy z mandatów były dużo mniejsze. Muszę panu senatorowi powiedzieć, że ja na samym początku... Kalumnia było stwierdzenie, że to Ministerstwo Finansów domagało się jakiegokolwiek zwiększenia liczby mandatów czy przychodów z tych mandatów. To była część planu instytucji, która za te mandaty odpowiada. Ja od początku bardzo jasno mówiłem, że nam chodzi głównie o bezpieczeństwo obywateli jeżdżących po naszych drogach, że na pewno nie chodzi nam głównie o mandaty. Wiemy, że nastąpił pewien spadek, jeśli chodzi o liczbę osób zabitych na naszych drogach – uważam, że to jest rzecz najważniejsza. Jak mówię, nie jest to błąd członków Rady Polityki Pieniężnej. A jeśli chodzi o obliczenia, ile tego było i ile prze-

widujemy, to taką informację dostanie pan senator w formie pisemnej. Chciałbym jednak powiedzieć, że tutaj naprawdę nie chodzi o pieniądze, tylko o ludzkie życie. To, że mamy mniej zabitych, mniej rannych i mniej mandatów, to jest wynik, który mnie w pełni satysfakcjonuje.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Premierze.

Proponuję, aby te dodatkowe odpowiedzi, których miała udzielić pani minister Majszczyk... Chodzi o to, żeby nie ściągać teraz pana z trybuny. Dobrze? Proszę sobie zanotować te pytania i może na końcu... Taką zasadę przyjmujemy w stosunku do wszystkich przedstawicieli rządu, jeżeli pan minister stwierdzi, że to oni powinni odpowiadać na jakieś pytania.

Czy jest zgoda państwa senatorów na taki tryb pracy? Wydaje mi się, że jest on racjonalny. Prawda? Dziękuję bardzo.

A teraz kolejna trójka: pan senator Pęk, pan senator Wach i pan senator Rulewski. Pan senator Pęk ma swoją minutę.

Bardzo proszę.

**Senator Bogdan Pęk:**

Panie Ministrze, w takim razie jak magister magistrzowi... Żli ludzie rozpowszechniają, jak sądzę, nieprawdziwe informacje – to jest chyba jakiś czarny PR – że w wyniku pana działalności przez te sześć lat zadłużenie na jednego obywatela w Polsce wyniosło 65 tysięcy zł. Proszę zaprzeczyć, bo... No, spościłem się, kiedy to usłyszałem. Byłoby to coś okropnego, nie dajemy temu wiary.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Teraz pan senator Piotr Wach.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

**Senator Piotr Wach:**

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, Panie Premierze, chciałbym zapytać, czy w warunkach tej niepewności co do rozwoju sytuacji gospodarczej w Europie, która na nas wpływa, o czym pan mówił, wybranie spośród kilku wariantów wariantu pesymistycznego, najniższego, nie byłoby rozwiązaniem łatwiejszym. A może jest tak, że przyjęcie tego, że tak powiem, niskiego wariantu pogłębiłoby problemy gospodarcze? Bo wydaje mi się, że ten czynnik psychologiczny związany z niepewnością na rynku wpływa w istotny sposób na decyzje poszczególnych ludzi i przedsiębiorstw zwią-

(senator P. Wach)

zane z zakupami, związane z inwestycjami. A więc czy rząd powinien iść w takim przypadku po linii najmniejszego oporu i przyjmować, jak mówiłem, raczej te niskie warianty, ale jednocześnie, być może, pogłębiać przez to kryzys?

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.  
I pan senator Jan Rulewski. Bardzo proszę.

### **Senator Jan Rulewski:**

Dziękuję, Panie Marszałku.  
Panie Ministrze!

Niezależenie od oczywistego względu, jakim był niewielki spadek produktu globalnego brutto, występowały korzystne tendencje finansowe dla polskiej gospodarki. I tu był na przykład prawie największy napływ kapitału zagranicznego. Wprawdzie nie wiem, czy dotyczył on rynku finansowego, czy produkcji, ale był. Po drugie, była natężona akcja przepływu środków europejskich, związana z końcówką tej perspektywy finansowej. Wreszcie po trzecie, była bezwzględnie wyższa niż w roku minionym, roku 2012, sprzedaż. Jeśli się to przyjmie, to oczywiście pojawia się pytanie, dlaczego najgorsza pozycja w zakresie uzyskiwania dochodów – podkreślam: uzyskiwania dochodów – przez pański resort jest znacząca. Oceniał ją pan na 4%. Czy zatem prawdziwe są zarzuty, które wysuwają i CBA, i inne instytucje, również media, że ściągają w zakresie VAT – mimo że sprzedaż wzrasta, a zatem wzrasta i VAT, bo stawka jest większa i są nowe tytuły watowskie – jest mała? Co więcej, z informacji, które posiadam, wynika, że ona będzie jeszcze mniejsza. A zatem moje już ostatnie pytanie, w formie zarzutu, jest takie: czy służby naszego państwa są wydolne w zakresie realizacji danin publicznych, zwłaszcza VAT, podatku, jakkolwiek by na to patrzeć, solidarnego, a zatem trudnego do specyfikowania w zakresie personalnej odpowiedzialności? Czy prawdą jest to, co stwierdziłem, czyli to, że istnieją całe obszary płatników, którzy na skutek między innymi działań łagodnego prawa nie realizują tego obowiązku?

I ostatnie pytanie. Czy nie będziemy musieli w przyszłym roku dokonywać takiej samej jak dzisiaj operacji?

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję, Panie Senatorze.  
Panie Premierze, bardzo proszę.

### **Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski:**

Dziękuję...

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński:* Pytania pana senatora Pęka, pana senatora Wacha i senatora Rulewskiego.)

Dziękuję, Panie Marszałku.

Jeśli nie załapałem czegoś, co pan marszałek powiedział – chyba akustyka jest zła – to przepraszam. W razie czego niech pan marszałek zwróci mi uwagę. Dziękuję.

Zacznę od pytań pana senatora Rulewskiego. Odpowiedź na pana pytanie jest dość prosta. Nie, nie ma jakiegoś szczególnego problemu, jeśli chodzi o służby podatkowe. Zawsze w czasach spowolnienia wszyscy przedsiębiorcy próbują optymalizować... jak najpóźniej płacą podatki. To jest w pewnym sensie, oczywiście w ramach prawa – tak się dzieje – naturalne. Czasami urzędy słusznie uważają, że muszą sensownie podchodzić do płatności dokonywanych przez podatników. Bo jeżeli tak nie jest, to oczywiście są krytykowane za bezdusność, nawet absurdalne filmy kręci się na ten temat itd. A więc jest to takie zjawisko, które występuje przy każdym spowolnieniu. Jeżeli popatrzymy na wzrost PKB, to zobaczymy, tak jak powiedział pan senator, że on nie jest tak znacznie mniejszy, bo przecież wzrost z 1,3 punktu procentowego w pierwszej połowie roku do 2,2 punktu procentowego, powiem szczerze, to nie bagatela. Ale ważniejsza jest struktura tego wzrostu, bo, jak przyjrzymy się temu wzrostowi, to zauważymy, że prawie w ogóle nie ma wzrostu konsumpcji. Jest jakiś mały wzrost, ale on jest bardzo mały. Poza tym struktura tej konsumpcji także się zmienia i przechodzi bardziej w kierunku zwiększenia konsumpcji towarów pierwszej potrzeby, które są niżej owatowane. A skoro jest szczególnie duża różnica, duża rozpiętość między standardową, zasadniczą stawką VAT na poziomie 23% – zresztą ta stawka nie została podwyższona w tym roku, tylko została podwyższona trzy lata temu – a niższymi stawkami na poziomie 5 i 8%, to przesunięcie, jeśli chodzi o ilość zakupu sprzętu AGD na przykład na korzyść zakupu żywności...

(*Senator Jan Rulewski:* Luksusowe samochody, w przypadku których nie odprowadza się VAT.)

Nie wiem, czy luksusowe samochody nie są... Może ma to mniejsze znaczenie w sensie masy konsumpcji, ale przesunięcie, jeśli chodzi o ilość zakupu towarów o wyższej stawce VAT na korzyść zakupu towarów o niższej stawce VAT powoduje u nas, Panie Senatorze, szczególnie znaczący ubytek.

Ponadto w strukturze wzrostu gospodarczego mamy duży udział eksportu. I, jak pan senator dobrze wie, eksport skutkuje zwrotami podatku VAT. Powtarzam: eksport skutkuje zwrotami podatku VAT. Gdy porów-

(*minister J. Vincent-Rostowski*)

namy ten rok z ubiegłym rokiem, jeśli chodzi o odporność polskiej gospodarki, to zauważymy, że w zasadzie powinniśmy się cieszyć. Jest to dobra wiadomość dla gospodarki ogółem, jeśli chodzi o liczbę miejsc pracy, ale jest to nie najlepsza informacja dla finansów publicznych. W ubiegłym roku, w pierwszej połowie ubiegłego roku deficyt na rachunku handlowym wyniósł około 3,3% PKB, a w pierwszej połowie tego roku, jeśli się nie mylę, ten deficyt wyniósł 0,3% PKB. Czyli odnotowaliśmy zmianę o całe 3 punkty procentowe PKB, de facto PKB, który jest wytworzony, dzięki któremu powstają nowe miejsca pracy, który jednak VAT żadnego nie daje.

Kolejny element to jest właśnie koniec wieloletnich ram finansowych, siedmioletnich, wieloletnich ram finansowych Unii Europejskiej. Skutek jest taki, że bardzo znacząco spadł udział we wzroście PKB inwestycji publicznych, które są szczególnie jakby wawatydajne.

I to są odpowiedzi, takie główne elementy, jeśli chodzi o odpowiedzi na pana pytania.

Jeśli chodzi o pytanie pana senatora, czy nie powinniśmy być jakby urzędowo optymistyczni, to powiedziałbym tak: w sytuacji, w której widzimy naturalną i szybką poprawę koniunktury, powinniśmy być na pewno urzędowo pesymistyczni. Bardzo uderzające jest, że budżet na 2008 r. przygotowany przez poprzedni rząd, to znaczy przez rząd Jarosława Kaczyńskiego i Zyty Gilowskiej, był budżetem, który nie był urzędowo pesymistyczny. Mieliśmy wówczas wzrost w granicach 6,5%, była gigantyczna hossa w całej gospodarce światowej i europejskiej. I zamiast właśnie wtedy wykorzystać koniunkturę do tego, aby zmniejszyć deficyt strukturalny, poszli w dokładnie przeciwną stronę, gigantycznie zwiększając wydatki na administrację centralną. Dlatego też uważam, że krytyka dotycząca liczby urzędników jest szczególnie nie na miejscu ze strony tej opozycji.

Czy powinniśmy być urzędowo optymistyczni w trudnych czasach? Myślę, że byłoby to niebezpieczne, ale też na pewno byłoby błędem być w tym czasie urzędowo pesymistycznym. I skoro zakres niepewności był duży... Poza tym nie chodzi tu tylko o to. Chodzi też o to, jakie byłyby skutki takiego jakby wyprzedzającego wskazywania, że deficyt będzie bardzo duży. Myślę, że interpretacja byłaby wtedy taka, że... Nikt by nie przyjął, że jest to nadmiernie pesymistyczny budżet i że skutki będą takie, że tak naprawdę deficyt będzie znacznie mniejszy. Mógłby to być sygnał, że będzie jeszcze gorzej. Ja myślę, że w trudnych czasach trzeba być urzędowo realistycznym i uczciwym. Wtedy oczywiście jest ryzyko, że można się pomylić, bo wybiera się jakby centralną projekcję i jest takie samo niebezpieczeństwo, że to wszystko wypadnie po jednej albo po drugiej stronie.

Pytanie pana senatora Pęka. Ja znam obliczenia dotyczące długu publicznego pokazywane na liczniku osoby, której nazwisko, jak rozumiem, panu senatorowi przez gardło nie przejdzie, ale skoro panu senatorowi chodzi o tę sprawę, to ja bym powiedział tylko dwie rzeczy. Przede wszystkim ta liczba jest oczywiście znacząco niższa, bardzo znacząco niższa niż ta, o której pan senator wspomniał. Ona jest bardzo, bardzo znacząco niższa. Nie wiem, czy panu senatorowi właśnie o to chodzi...

(*Senator Bogdan Pęk: Ale tak circa...*)

Nie, nie. Jest znacząco niższa. I oczywiście warto pamiętać, że 1/3 tego zadłużenia wynika z istnienia systemu otwartych funduszy emerytalnych, który został ustanowiony przez pana profesora. I trochę szkoda, że nie ma drugiego licznika, który by pokazywał, jaka część zadłużenia wynika z funkcjonowania tego systemu. Wobec tego wszystkiego szczególnie dziękuję panu senatorowi za to pytanie.

#### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Premierze.

Panowie senatorowie Martynowski i Pająk zadają pytania.

(*Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski: Jeszcze proszę, aby pani minister Majszyk odpowiedziała...*)

Na końcu, Panie Ministrze, jak pan skończy. Chodzi o to, żeby pan już nie musiał tutaj krążyć.

(*Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski: A w którym momencie...*)

W momencie, kiedy skończą się pytania do pana. Wtedy pani minister odpowie na wszystkie pytania, które były do niej skierowane albo które pan do pani minister przekierował. Dobrze?

(*Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski: Dziękuję, Panie Marszałku.*)

Chodzi o to, żeby pan nie musiał już tutaj krążyć.

Senator Martynowski, senator Pająk i senator Klima.

#### **Senator Marek Martynowski:**

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, nie dostałem odpowiedzi na poprzednie pytanie. Mam nadzieję, że dostanę chociaż na to, a jeżeli nie, to bardzo proszę o odpowiedź na piśmie, bo papier przyjmie wszystko.

#### **Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski:**

Ja rozumiem, że pan senator jednak...

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Zawęził czasowo.*)

(*minister J. Vincent-Rostowski*)

Nie. Chodziło mi o coś innego. Panie Marszałku, jeśli mogę... Chodzi o to, żeby pan senator jakby określił odstęp, który jest dla pana senatora do przyjęcia. Ile to ma być miejsc po przecinku?

**Senator Marek Martynowski:**

Panie Ministrze, chodzi mi o jakąkolwiek daną ekonomiczną, w przypadku której sprawdziły się pana prognozy, to, co pan przewidywał na 2013 r. Nie wiem, chyba prościej nie można zadać pytania.

**Minister Finansów  
Jan Vincent-Rostowski:**

Rozumiem. Chodzi o liczby, które już konkretnie... 1 punkt procentowy czy jedno miejsce po przecinku już pana niejako satysfakcjonuje. Ja bym jednak powiedział, Panie Senatorze, że prognozy oczywiście nie mają być punktowe, i może pan senator zauważył, że era planowania centralnego się skończyła. Ale słucham.

**Senator Marek Martynowski:**

Dobrze, teraz drugie pytanie. W nowelizacji zmniejszono o 1 miliard zł wydatki na projekty inwestycyjne dotyczące infrastruktury kolejowej, realizowane przez PKP PLK SA. W takim razie z jakich projektów, które miały być realizowane w 2013 r., zrezygnowano? Uważam, że to pytanie jest równie łatwe jak pierwsze.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.  
Teraz pan senator Pająk. Bardzo proszę.

**Senator Andrzej Pająk:**

Dziękuję, Panie Marszałku.  
Panie Premierze!

Po pańskich wypowiedziach ja tutaj wziąłem kartkę i długopis i taką starą metodą, tak na piechotę, tak jak mnie nauczili pięćdziesiąt lat temu, przeliczyłem, jak pan mówił, PKB, kiedy kończył urzędowanie premier Kaczyński, to było 1 bilion 200 miliardów zł... W tym czasie dług wynosił około 500 miliardów zł. I podzieliłem 500 przez 1 tysiąc 200, i to mi dało 0,41, czyli 41%. Po pańskiej pięcioletniej działalności PKB wzrosło do 1 biliona 600 miliardów zł, ale dług wzrósł o 400 miliardów zł. A 900 podzielone przez 1 tysiąc 600 daje 56%. Tak więc zadłużenie wzrosło o 15%. I to jest, proszę pana, ten piąty wynik w Unii Europejskiej?

(*Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski*: Pan źle to obliczył, bo relacja... Nie, pan wziął po prostu złą liczbę...)

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Panie Premierze, proponuję odpowiedzieć, jak już...

(*Senator Andrzej Pająk*: Dług do PKB obliczyłem...)

Dziękuję bardzo.  
Teraz pan senator Klima.

**Senator Maciej Klima:**

Panie Marszałku, Panie Premierze, trzy krótkie pytania.

Nowelizacja będzie niewątpliwie wpływać na budżety samorządów. I chciałbym tutaj usłyszeć optymistyczną informację, że samorzady mogą czuć się bezpiecznie.

Drugie pytanie. Jaki wpływ będzie miała nowelizacja... Czy w nowelizowanym ewentualnie budżecie dochody z prywatyzacji będą utrzymane na tym samym poziomie?

Trzecie pytanie. Jak ta nowelizacja wpłynie na program „Inwestycje Polskie”? To sprawa dość ważna, czy więc ten program zostanie spowolniony, czy też nie?

I czwarte pytanie, najkrótsze, trochę skomplikowane. Rezygnując z wielu inwestycji materiałowych, wycinając je z budżetu, niewątpliwie rozwiązujemy pewne umowy, co dla rządu czy dla jednostek zależnych od rządu może wiązać się z pewnymi karami właśnie z tytułu rozwiązania wspomnianych umów. Czy w tej części jest pan w stanie nas, parlament, uspokoić, że w związku z tymi inwestycjami materiałowymi, z których rezygnujemy, nie będzie się ponosić dodatkowych kosztów? Dziękuję.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję, Panie Senatorze.  
Panie Premierze, bardzo proszę.

**Minister Finansów  
Jan Vincent-Rostowski:**

Zacznę od pytania dotyczącego relacji długu do PKB. Dane, które podałem, dotyczą relacji długu do PKB według definicji unijnej – koniec 2012 r. do końca 2007 r. I one są precyzyjne. A takie pana senatora obliczenia na kartce to, przepraszam, ale... No, nie jestem za nie odpowiedzialny. Dane wskazują na to, zupełnie niedwuznacznie, że relacja długu do PKB wzrosła o 10,5 punktu procentowego PKB. I jest to piąty najniż-

(minister J. Vincent-Rostowski)

szy wzrost w całej Unii Europejskiej. Więcej panu senatorowi... Nie mogę odpowiadać za pana obliczenia itd.

Jeśli chodzi o PLK, to będzie nowy sposób finansowania tych inwestycji. I nie mamy zamiaru z nich rezygnować – i tutaj będę prosił o precyzyjną odpowiedź panią minister Majszczyk.

Jeśli chodzi o samorządy, to, jak myślę, na pewno mogę powiedzieć, że powinny się czuć bezpiecznie, jeśli tylko w sposób odpowiedzialny zarządzały swoimi finansami. A oczywiście gigantyczna większość samorządów zachowuje się bardzo, bardzo odpowiedzialnie. Może są tam jakieś wyjątki na skutek zupełnie księżycowych obietnic wyborczych w ostatnich kilku miesiącach w niektórych miejscach, szczególnie w jednym mieście, ale niech to sobie będzie. Muszę przyznać, że ostatniego pytania pana senatora nie chwyciłem, więc prosiłbym o powtórzenie.

#### **Senator Maciej Klima:**

Panie Ministrze, instytucje rządowe, instytucje podległe rządowi podpisują umowy związane z inwestycjami materiałowymi, różnymi, powiedzmy sobie, są to zakupy, inwestycja w trakcie, przesunięcie czasowe. W tym momencie w sytuacji rozwiązania umowy między kontrahentem a instytucją zamawiającą budżet państwa albo ewentualnie te instytucje narażone są na określone koszty. Teraz może zdarzyć się tak, że rzeczywiście mamy 1 miliard czy 1,5 miliarda zł oszczędności, ale koszty, które wynikną w trakcie prowadzenia tych inwestycji mogą być, powiedzmy sobie, tego nie warto.

#### **Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski:**

Panie Senatorze, nie przewidujemy rozwiązywania umów, które już zostały podpisane na skutek przeprowadzenia przetargów. Nie widzimy możliwości powstania takich okoliczności, nie przewidujemy takich okoliczności, więc ten problem w ogóle się nie pojawia.

#### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Premierze.

Teraz panowie senatorowie Wojciechowski, Gogacz i Sepioł.

Pan senator Wojciechowski ma swoją minutę. Bardzo proszę.

#### **Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze!  
Mam przed sobą dokument Parlamentu Europejskiego przygotowany przez Departament

Polityczny B, w którym są wymienione kwoty przewidziane na wspólną politykę rolną. W przypadku Polski jest to w dotychczasowej perspektywie kwota 32,6 miliarda euro, a w następnej perspektywie jest to kwota 28,5 miliarda euro. Jest to spadek o 12,8%. Panie Premierze, w załączniku do budżetu, dokładnie na przedostatniej stronie tego załącznika jest tabelka. Czy te kwoty zostały uwzględnione zgodnie z danymi Departamentu Politycznego B, czy też są tu inne kwoty? Pana kolega, minister Kalemba, twierdzi, że nie jest to kwota 28,5 miliarda, lecz kwota 32 miliardów czy ponad 32 miliardów zł. Jaka kwota została wzięta do kalkulacji na lata 2013, 2014 i 2015? Pytam, bo te lata są wymienione w załączniku. Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Chciałbym państwa poinformować, że pan premier będzie z nami do godziny 13.30. W związku z tym, jeżeli chcemy usłyszeć jak najwięcej odpowiedzi, proszę skracać swoje pytania. Potem będzie z nami pani minister Majszczyk i ewentualnie inni przedstawiciele rządu.

Teraz pan senator Gogacz. Bardzo proszę.

#### **Senator Stanisław Gogacz:**

Panie Ministrze, mam następujące pytanie. Jeżeli chodzi o część 85 „Budżety wojewodów”, to w dziale 851 „Ochrona zdrowia” zmniejsza się wydatki o kwotę 5 milionów 818 tysięcy zł. To są wydatki, które dotyczą między innymi ratownictwa medycznego i jeszcze kilku innych działów. Moje pytanie dotyczy źródła zmniejszenia tych wydatków. Mianowicie jedenastu wojewodów zaproponowało zmniejszenie wydatków w tym dziale. Proszę mi powiedzieć, dlaczego nie zrobili tego wszyscy wojewodowie, dlaczego jedenastu. Jeżeli tak jest, to czy tu była dowolność po stronie wojewodów, czy państwo zasugerowaliście to tym wojewodom, a innym tego nie zasugerowaliście. Czym kierowali się ci wojewodowie, decydując się na to? Dlaczego inni się na to nie zdecydowali? To pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. W części 46 „Zdrowie” zmniejszacie państwo wydatki na wieloletnie programy polityki zdrowotnej, między innymi na tak ważne programy jak na przykład Narodowy Program Przeciwdziałania Chorobom Cywilizacyjnym, Narodowy Program Wyrównywania Dostępności do Profilaktyki i Leczenia Chorób Układu Sercowo-Naczyniowego i jeszcze wiele innych narodowych programów. Moje pytanie jest następujące: czy w przyszłym roku, w przyszłym budżecie zaproponujecie państwo zwiększenie wydatków na te właśnie programy o kwotę obecnego zmniejszenia? Dziękuję bardzo.



**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję.

I pan senator Janusz Sepioł. Bardzo proszę.

*(Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski:*

*Dziękuję...)*

Jeszcze pan senator Sepioł. Panie Premierze, jeszcze pan senator Sepioł.

*(Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski: Tak, tak. Bardzo proszę.)*

**Senator Janusz Sepioł:**

Panie Premierze, ja chciałbym zapytać tak: czy jest prawdą i czy da się tak powiedzieć, że reakcja agencji ratingowych na nowelizację budżetu jest w zasadzie neutralna?

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Panie Premierze, o odpowiedź.

**Minister Finansów  
Jan Vincent-Rostowski:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pytanie dotyczące rolnictwa. Pan senator dobrze wie, że dzisiaj debatujemy nad nowelizacją budżetu na 2013 r. I pan senator, jako osoba interesująca się finansowaniem rolnictwa, szczególnie tym ze strony Unii Europejskiej, powinien wiedzieć, że rok 2013 jest dalej niejako częścią perspektywy na lata 2007–2013, jak sama jej nazwa na to wskazuje. Wobec tego pana pytania nie mają nic wspólnego z tym wskazanym dokumentem. Sugerowałbym tu interpelację czy pytanie do ministra rolnictwa. Ale ogólnie rzecz biorąc, pan senator oczywiście zadał podstępne, politycznie motywowane pytanie, bo...

*(Głos z sali: O, o!)*

No tak. I ja nawet specjalnie bym się tym nie chwalił na pana miejscu, bo pan dobrze wie, że wydatki na rolnictwo w budżecie unijnym w całej Unii Europejskiej zostały dramatycznie ścięte, Polsce jednak udało się wywalczyć najwięcej środków z środków przeznaczonych dla wszystkich krajów członkowskich. Myślę, że właśnie taka kompetentna, zdeterminowana polityka odniosła tu wyjątkowy sukces. I myślę, że polityka, jaką wy byście prowadzili, czyli polityka wrzasków, walenia w stół itd., skutkowałaby znacznie niższymi środkami, szczególnie dla polskiego rolnictwa. Bo jak się wali w stół w Unii Europejskiej, to jedyny skutek jest taki, że się wylewa kawa – oczywiście jeżeli na stole jest filiżanka z kawą.

Co do pytania dotyczącego ratownictwa medycznego, to poproszę panią minister Majszczyk, żeby odpowiedziała na to pytanie.

Czy automatycznie zwiększymy... czy w ogóle specjalnie zwiększymy środki na programy, które to środki zostały teraz ograniczone? Rok 2014 też będzie trudny, a więc odpowiedź brzmi: nie.

Jeśli chodzi o agencje ratingowe, Panie Senatorze – dziękuję za pytanie o to – to tak, agencje ratingowe ze spokojem przyjęły nie tylko samą nowelizację budżetu, ale także zmiany w ustawie o finansach publicznych, które pozwoliły tę nowelizację przedstawić. I dlatego wszystkie takie, no, zbyt emocjonalne wypowiedzi w sprawie zmian w ustawie o finansach publicznych i dotyczące nowelizacji... Najlepszy dowód na to, że takie oceny były drastycznie przesadzane, to właśnie to, jakie były reakcje agencji ratingowych.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję, Panie Premierze.

Teraz jeszcze senatorowie Rulewski, Słoń i Ziółkowski. Tak?

Bardzo proszę wykorzystywać obecność pana premiera i zadawać pytania strategiczne. Na pytania o kwestie, że tak powiem, szczegółowe będzie odpowiadała pani minister znana z tego, że wie wszystko o budżecie.

Bardzo proszę, pan senator Rulewski.

**Senator Jan Rulewski:**

Panie Marszałku, jeśli uzna pan, że bezrobocie nie jest problemem strategicznym, to zrezygnuję z pytania.

*(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: To oczywiście retoryczne...)*

Zarówno pan minister, jak i ja – pewnie więcej jest takich ludzi – pochylamy się nad problemem bezrobocia, które rośnie. Z informacji medialnych wynika, że minister pracy i polityki społecznej po raz kolejny w tym roku zwrócił się o uruchomienie następnej transzy na Fundusz Pracy. Chodzi bodajże o 500 milionów zł. I proste pytanie: czy udzieli pan jeszcze w tym roku pozytywnej odpowiedzi?

Drugie pytanie. Niedawno, przy okazji demonstracji – postulaty dotyczyły umów śmieciowych – bardzo ważny urzędnik państwowy wypowiedział się, że... Nie zgodził się na likwidację stu dwudziestu tysięcy miejsc pracy, a w szczególności na obłożenie ich podatkiem. Podejrzewam, że się pomylił, że chodziło o ZUS. Moje pytanie do pana jako do dobrego ekonomisty sprowadza się do tego: czy bardziej opłaca się zrezygnować ze ściągania danin finansowych, które każdy zobowiązany jest uiszczać, ale tego unika, zmieniając kategorię umów, czy może bardziej opłaca się zapożyczyć w bankach na kwotę 40 miliardów zł na realizację zobowią-

(senator J. Rulewski)

zań zusowskich? Bo umowy śmieciowe zmierzają do tego, żeby... Chodzi o unikanie zobowiązań na rzecz ZUS.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Słoń. Bardzo proszę.

**Senator Krzysztof Słoń:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Premierze, na pana stanowczą prośbę „wszystkie zaskórniaki na stół” z większym lub mniejszym entuzjazmem odpowiedziała większość z osiemdziesięciu ośmiu podmiotów budżetowych, choć niektóre nie... a niektóre na przykład na poziomie 11%. To się różnie kształtowało.

Moje pytanie brzmi następująco: jaki wpływ na budżety tych podmiotów w 2014 r. będą miały wykazane przez nie oszczędności? Czy zamierza pan jakoś zrekompensować... Niektóre z podmiotów, jak chociażby Ministerstwo Obrony Narodowej, do potrzebnych panu 8 miliardów zł dołożyły się znacząco. Czy to prawda, że w 2014 r. Ministerstwo Obrony Narodowej będzie miało zawiązką zrekompensowane te oszczędności, których musiało dokonać w tym roku? Dziękuję.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Ziółkowski. Bardzo proszę.

**Senator Marek Ziółkowski:**

Panie Premierze, jak wynikało z pana wypowiedzi, mniej więcej 80% potrzeb pożyczkowych państwa na rok 2013 zostało zaspokojonych w pierwszej połowie roku. Rentowność polskich obligacji była bardzo niska, więc dług ten był bardzo tani – oczywiście oceniam to jako wyraźny pozytywny skutek starej wersji budżetu.

Teraz pytanie: czy pan widzi możliwość podwyższenia rentowności polskich obligacji? Pytam o to w związku z odpowiedzią na pytanie senatora Sepioła, że agencje ratingowe właściwie nie zareagowały na... O ile w tym przypadku wzrosłaby ewentualnie rentowność obligacji?

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Panie Premierze.

**Minister Finansów  
Jan Vincent-Rostowski:**

Dziękuję.

Możę zacząć od pytania senatora Rulewskiego. Uważam, że bezrobocie jest problemem strategicznym i dlatego trzeba do niego podchodzić w sposób strategiczny, a nie taktyczny, to znaczy brać pod uwagę perspektywę średnio- i długookresową, a nie krótkookresową. Stąd mam wątpliwości co do przydatności niektórych wydatków z Funduszu Pracy. Uważam, że najlepszym sposobem na obniżenie poziomu bezrobocia jest większa elastyczność pracy, daleko posunięta wstrzemięźliwość w zakresie dalszego podwyższania płacy minimalnej, ale także – tu chyba jest mi bliżej do pana senatora – w zakresie umów śmieciowych. Powiem tak: powinniśmy dążyć do tego, by rynek pracy był maksymalnie jednolity, w takim sensie, żeby nie było tak, że niektóre osoby są szczególnie silnie chronione, podczas gdy inne prawie w ogóle. Ale oczywiście to musi czy powinno się odbywać na zasadzie konwergencji, a nie tylko poprzez rozszerzanie na osoby szczególnie mało chronione tego bardzo wysokiego poziomu ochrony, które mają osoby na wieloletnich etatach, szczególnie w sektorze publicznym.

Musimy także wziąć pod uwagę moment w cyklu koniunkturalnym, w którym się znajdujemy. Żle by było, gdybyśmy dzisiaj niszczyli miejsca pracy, nawet te nie do końca idealne, bo, powiedzmy, nieadekwatnie ozusowione... Bo nie jest tak, że one w ogóle nie są ozusowione, one nie są adekwatnie ozusowione. To powinna być średniookresowa strategia, dzięki której stopniowo, szczególnie po zakończeniu się kryzysu, następowałoby podwyższenie ozusowania tych elastycznych form pracy do poziomu standardowego, który istnieje gdzie indziej.

Różnica między wydatkami a przychodami Funduszu Ubezpieczeń Społecznych wynosi około 40 miliardów zł, jak pan senator powiedział. Znacząco wyższe ozusowanie umów – nie chcę ich nazywać śmieciowymi – powiedzmy: tymczasowych itd., elastycznych dałoby maksymalnie kilka miliardów złotych, 3 miliardy, 4 miliardy zł, przy założeniu, że żadne z miejsc pracy by nie znikło, że nie nastąpiłoby przejście do szarej strefy.

Oczywiście to, o czym pan senator mówił, powinno być robione, ale moim zdaniem powinno to być robione stopniowo, a tę drogę powinniśmy rozpocząć wtedy, kiedy gospodarka i rynek pracy będą już w lepszej kondycji.

Pytania dotyczące obrony narodowej. Chciałbym zwrócić uwagę pana senatora na wzrost wydatków głównych państw członkowskich Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego. Jeżeli popatrzymy na wydatki na obronę narodową, wyrażone w euro,

(*minister J. Vincent-Rostowski*)

żeby była jednolita miara, to okaże się, że w latach 2009–2013, po nowelizacji, na pierwszym miejscu pod względem wzrostu wydatków na obronę narodową, z bardziej znaczących krajów, jest Turcja, ze wzrostem o prawie 60%. Ale warto pamiętać, że Turcja jest krajem, który graniczy z Syrią, z Irakiem i ma wojnę domową z Kurdami. Na trzecim miejscu są Stany Zjednoczone, ze wzrostem o 6,5%. Na drugim miejscu pod względem wzrostu wydatków na obronę narodową w latach 2009–2013, po Turcji, już po uwzględnieniu cięć w tej nowelizacji, o której mówimy, jest Polska, ze wzrostem wynoszącym 25,5%. We Włoszech był lekki spadek wydatków na obronę narodową, w Wielkiej Brytanii był spadek o 2%, w Rumunii o 6%, w Portugalii o 7%, w Irlandii o 11%, na Węgrzech, w ulubionym kraju naszej opozycji, o 23,5%, w Hiszpanii o 33%, we Francji o 35% i w Grecji, co być może nie dziwi, o 50%. Wnioski, które należy z tego wyciągnąć, są takie: nie ma silnej armii i silnej obrony narodowej bez silnej gospodarki i silnych finansów publicznych. I o obronie narodowej i sile naszego wojska – które jest dla nas szczególnie ważne z uwagi oczywiście na położenie geograficzne naszego kraju – musimy myśleć strategicznie, to znaczy w średnim okresie, w średnim horyzoncie czasowym. Co nam to da, że będziemy mieli jakiś ułamek PKB wydatków na obronę narodową, jeżeli nasze PKB będzie niższe? Jeżeli po tych cięciach możemy tyle wydawać na obronę narodową, to właśnie dzięki temu, że w tych trudnych czasach szczególnie kompetentnie zarządzaliśmy gospodarką i mamy obecnie gospodarkę, która w wymiarze realnym jest prawie o 20% większa niż w 2007 r. I dlatego, jeśli spojrzeć na to strategicznie, nie ma konfliktu między zdrowiem finansów publicznych, które decydują o zdrowiu gospodarki, a siłą obronną naszej ojczyzny. Nie ma konfliktu. Wprost przeciwnie – siła gospodarki i siła finansów publicznych zapewniają możliwość silnej obrony narodowej i silnego wojska. Dziękuję...

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Panie Premierze, jeszcze było pytanie senatora Ziółkowskiego...*)

Bardzo przepraszam...

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński: ...odnośnie do naszych obligacji i zadłużenia...*)

Panie Senatorze, przepraszam.

Jak pan senator wspominał, do dnia dzisiejszego byliśmy w stanie sfinansować ponad 85% naszych potrzeb pożyczkowych, określonych już w kontekście nowelizacji – nie starego budżetu na 2013 r., tylko nowelizacji. Myślę, że możemy wyrazić pewną satysfakcję, że zrobiliśmy to w okresie, kiedy rentowności były szczególnie niskie. W okresie, kiedy były wysokie na skutek dużej niepewności, jeśli chodzi o przyszłą politykę Rezerwy Federalnej Stanów

Zjednoczonych, byliśmy bardzo wstrzemięźliwi w finansowaniu. Jak pan marszałek na pewno wie, wczoraj Rezerwa Federalna ogłosiła, że nie będzie szybko wycofywała się ze stymulacji monetarnej amerykańskiej gospodarki. Nasze rentowności dzisiaj rano były o 20 punktów bazowych niższe niż wczoraj – mówię o dziesięciolatkach. Myślę, że to jest kolejny dowód na efektywność naszego zarządzania. Będziemy teraz mogli wrócić na rynki i skorzystać z tej bardziej przychylniej sytuacji. Myślę, że tu także wiceminister zarządzający naszym długiem wykazał się dużą przezornością i intuicją. Myślę, że wszyscy możemy zarówno jemu, jak i całemu zespołowi dziękować. Myślę też, że jest to także pewna odpowiedź na te kalumnie, które pan senator Bierecki w swoim wystąpieniu wygłaszał. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Premierze. Dziękujemy za obecność. Jak zawsze było dosyć gorąco, ale i, jak myślę, merytorycznie.

Teraz pani minister Majszczyk wchodzi na trybunę i jest do dyspozycji państwa senatorów. Pani Minister, bardzo proszę. Ja tylko przypomnę, że padło tu pytanie o finansowanie inwestycji kolejowych, o ten miliard... O to pytał pan senator Martynowski. Pan senator Cioch pytał o to, jak będzie finansowana, że tak powiem, administracja nadzoru finansowego, a pan senator Gogacz o kwestie ratownictwa medycznego. To może najpierw te trzy pytania, a potem udzielę głosu senatorom Martynowskiemu, Wojciechowskiemu i Słoniowi, którzy są następnymi w kolejce.

Bardzo proszę, Pani Minister.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Hanna Majszczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Odpowiem na pytania, które przypomniał pan marszałek.

Pan senator Cioch pytał o Komisję Nadzoru Finansowego. To jest pytanie, które pojawiło się na posiedzeniu komisji finansów i budżetu, a odpowiadał na nie sam wiceprezes, więc... Ja mogę tylko powtórzyć, że nie chodzi o szukanie oszczędności w tej instytucji. W wypowiedziach państwa senatorów pojawiała się sugestia co do szukania wszędzie nawet małych oszczędności. Sam pan premier zwracał na to uwagę, mówiąc, że chodzi o takie cięcia, które będą jak najmniej bolesne dla obywateli, a jednocześnie dadzą pewną pulę oszczędności, która pozwoli przygotować racjonalną nowelę budżetu. Oszczędności w wysokości około 7 milionów zł w Komisji Nadzoru Finansowego są oszczędnościami, które zadeklaro-

(podsekretarz stanu H. Majszczyk)

wała sama komisja. Nie dokonano tutaj żadnych cięć wbrew komisji, ale za porozumieniem – taka kwota została przez tę komisję wskazana. Związane jest to z realizowanym przez komisję programem w zakresie wydatków majątkowych, które mogą być zrealizowane w innym okresie. Jak mówię, wiceprezes na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych udzielił odpowiedzi w tym zakresie.

Jeżeli chodzi o infrastrukturę kolejową, to chciałabym przypomnieć, że prezentując ustawę o budżecie na posiedzeniu komisji finansów i budżetu, mówiłam, że oszczędności w budżecie na kwotę 1 miliarda zł przeznaczoną na infrastrukturę kolejową nie wiążą się z ograniczeniem rzeczowych inwestycji w tym zakresie, a jedynie ze zmianą źródła ich finansowania – będą one finansowane poprzez wyemitowanie papierów, obligacji przez spółkę. Spółka przygotowuje się do tego od dłuższego czasu. Taka sytuacja, taka zmiana źródła finansowania zawarta w noweli budżetu została przygotowana po wcześniejszym porozumieniu ze spółką i co najmniej dwumiesięcznym przygotowywaniu się spółki do tej akcji. A więc oni nie są zaskoczeni; to wszystko jest przygotowane i opracowane.

Jeżeli chodzi o pytanie senatora Gogacza dotyczące oszczędności w zakresie ratownictwa medycznego, jak również metodyki przyjętej przy konstruowaniu noweli budżetowej... Chodziło o to, dlaczego nie wszystkie, a tylko jedenaście województw zgłosiło takie oszczędności, dlaczego akurat z tego zakresu itp. Przypomnę, że oszczędności, które zostały zaproponowane w innych częściach budżetowych, były oszczędnościami, które zostały wypracowane w porozumieniu z poszczególnymi dysponentami, podobnie jak to było w przypadku Komisji Nadzoru Finansowego. I tu niejako uzupełnienie odpowiedzi udzielonej przez pana premiera Rostowskiego: nie przewidujemy tutaj żadnych załamania, jeżeli chodzi o realizację zadań, które miałyby pociągać za sobą jakiegokolwiek skutki zobowiązaniowe. Ani w wydatkach majątkowych... Nie będzie zrywania umów w związku z szukaniem oszczędności na potrzeby noweli budżetowej. A jeżeli chodzi o ratownictwo medyczne... Możliwość pojawienia się oszczędności jest różna u różnych wojewodów, bo wiąże się ona z tym, jak przebiega realizacja budżetu w tym zakresie, jakie wydatki są realizowane na bieżąco, a jakie wojewodowie przewidują, biorąc pod uwagę również wykorzystanie tych kwot na dane cele w ubiegłym roku. Myślę, że w tych przypadkach było tak, że wojewodowie, biorąc pod uwagę wykorzystanie środków na ratownictwo medyczne w roku 2012, zaplanowali odpowiednio wysokie – oczywiście stosunkowo wysokie w porównaniu z ich budżetami – kwoty na ten

rok, a realizacja budżetów za osiem miesięcy pozwoliła im na ocenę, że nie będą potrzebowali takich kwot. Tak więc wspomniana grupa wydatkowa była dla nich pewnym wskazaniem, jeżeli chodzi o oszczędności, bo nie będzie ona pociągała za sobą skutków związanych właśnie z jakimiś zobowiązaniami wymagalnymi. Poza tym w dziedzinie ratownictwa medycznego, jak wskazuje doświadczenie z lat poprzednich, mieliśmy takie sytuacje, że były oszczędności. Tak więc również to było brane przez wojewodów pod uwagę. Jeśli środki nie były zaplanowane w ewidentnie wysokich kwotach, wojewodowie oszczędności nie zgłaszali.

Dodatkowo pragnę podkreślić, poinformować państwa senatorów również o tym, że choć oszczędności były przez poszczególnych dysponentów zgłaszane, to jeśli z analizy ministra finansów – z analizy skali zaangażowania środków po siedmiu miesiącach – wynikało, że wykonanie budżetu w danej grupie ekonomicznej w roku 2012, w roku 2011 było takie, że byłoby jednak ryzyko, że mogłyby pojawić się zobowiązania, to minister finansów nie uwzględniał takich kwot przy konstruowaniu budżetu. To dotyczy tej noweli, dotyczy to między innymi budżetów wojewodów. Zrezygnowaliśmy z ponad 100 milionów zł zgłoszonych przez wojewodów, ponieważ w trakcie analizy kwot i grup ekonomicznych, z których te oszczędności mogłyby być, że tak powiem, pociągnięte, uznaliśmy, że jest to za duże ryzyko i że może się to skończyć tym, że potem, gdzieś pod koniec roku, trzeba będzie poszukiwać środków na pokrycie wydatków w tych grupach ekonomicznych.

Ja jeszcze może, jeśli pan marszałek pozwoli... Wprawdzie były tutaj wymienione trzy pytania, ale było też pytanie dotyczące planowanych wydatków... przepraszam: planowanych dochodów związanych z fotoradarami. Pan premier powiedział, że informację o tym prześlemy na piśmie, ale je mam, a gdy pan premier udzielał odpowiedzi, to dodatkowo je zweryfikowałam. Najbardziej bieżąca informacja, jeśli chodzi o zrealizowane dochody, dotyczy kwoty 54 milionów zł, a kwota, której uzyskanie przewiduje się do końca roku, to około 86 milionów zł. Tak więc teraz mogę tutaj państwu od razu – zamiast obiecanej informacji pisemnej – udzielić takiej informacji.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów  
Hanna Majszczyk: Proszę bardzo.)

Teraz panowie senatorowie Martynowski, Wojciechowski i Słoń. Taką trójkę mam tutaj zapisaną.

Pan senator Martynowski. Bardzo proszę.

**Senator Marek Martynowski:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Minister, nastąpił duży spadek dochodów uzyskiwanych z podatku CIT, o 7,7 miliarda zł, to jest 27% kwoty, o jaką zmniejszyły się dochody podatkowe. Jak się pani wydaje, skąd taki spadek? No i czy Ministerstwo Finansów nie przewiduje w takim razie wysokiego spadku również w latach następnych? To jest pierwsze pytanie.

I drugie. Jastrzębska Spółka Węglowa wypłaci z tytułu dywidendy 160 milionów zł – planowana była wypłata 600 milionów zł, czyli wypłaci o 440 milionów zł mniej. Tymczasem w nowelizacji budżetu zaplanowano wzrost dywidend i wypłat zysku o 1 miliard zł. Ja rozumiem, że pan premier ogłosił koniec kryzysu, ale tak na poważnie... Jakby pani minister mogła odnieść się do tego... Czy nie wydaje się pani wątpliwa możliwość uzyskania wzrostu dochodów z tytułu dywidend właśnie w takiej kwocie, 1 miliarda zł?

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator Grzegorz Wojciechowski.

**Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister!

Ja jednak wróć do pytania, które zostało uznane za polityczne. Skoro tabelka została dołączona do oficjalnego druku nr 1625, to, tak myślę, nie ma żadnego powodu, żeby nie spytać o to, jak została skalkulowana, jakie kwoty zawiera i jak zostały one skalkulowane. Kwota na rok bieżący to ponad 28 miliardów zł na rok następny i na rok 2015. Ona została załączona, tak więc rozumiem, że te kwoty mają na siebie wpływ, również na budżet roku 2013. Gdyby nie miały wpływu, to oczywiście nie byłyby tu zamieszczane. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Pani Minister, ma pani do dyspozycji oczywiście całą ławę rządową. Gdyby były jakieś wątpliwości, to proszę korzystać z obecności przedstawicieli ministerstw, jeżeli chodzi o jakieś szczegółowe sprawy.

Bardzo proszę, ostatni w tej grupie: pan senator Słoń.

**Senator Krzysztof Słoń:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Dziękuję pani minister za informację o skali miserii, jeśli chodzi o wpływy związane z fotoradarami.

Ponieważ pan premier nie raczył być sobie poradzić z odpowiedzią na całe moje pytanie, skoncentrował się tylko na wydatkach na obronę, choć chyba powinienem się czuć usatysfakcjonowany, bo zaznaczył, że wydaliśmy znacznie więcej na armię polską niż na armię węgierską, a zakładając, że na armię węgierską nie wydaliśmy ani grosza, to z każdej kwoty, która była wydatkowana na armię polską, powinniśmy być dumni... Ale do rzeczy. Otóż zapytałem pana premiera, co z podmiotami, które dokręciły sobie śrubę i wykazały, że mogą zrezygnować na przykład z 10% swojego budżetu. Co będzie działo się z tymi podmiotami w 2014 r.? Jak one będą mogły konstruować swój budżet, który państwo zatwierdzicie? Czy przewidywane są jakieś rekompensaty w związku z oszczędnościami, które wzięły na siebie w tym roku? Czy ich budżety już z automatu będą ograniczone? Skoro bowiem mogą sobie poradzić bez tych 10% w tym roku, to zapewne będą mogły sobie poradzić też w następnych latach. Bardzo proszę o odpowiedź. Dziękuję.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę, Pani Minister.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Hanna Majszczyk:**

Dziękuję bardzo.

Może zacznę od ostatniego pytania, ponieważ pan senator zaznaczył, że to pytanie już wcześniej zostało zadane. Ja myślę, że to znalazło się w odpowiedzi pana premiera, który wprowadzie mówił o tym w kontekście MON, ale odpowiedź była jasna, otóż taka, że my nie przewidujemy rekompensowania w budżecie na rok 2014 ograniczeń czy też oszczędności dokonanych przez poszczególnych dysponentów.

Ja zwrócę uwagę na jedną sprawę. Gdy państwo spojrzycie na wykonania budżetu z ostatnich kilku lat, nawet nie tylko z ostatniego roku, to zobaczycie, że zawsze w budżecie wskutek różnych przyczyn... Przy okazji dodatkowa odpowiedź na pytanie dotyczące ograniczeń w wydatkach majątkowych. One są realizowane po dokonaniu przetargów. W przetargach niekiedy pojawiają się odwołania, które uniemożliwiają realizację wcześniej zaplanowanych inwestycji. Stąd też, tak jak zresztą z uzasadnienia do noweli budżetowej wynika, oszczędności na wydatkach majątkowych mają charakter neutralny, nie powodują przerwania prowadzenia inwestycji, zrywania umów, co padało tu w pytaniach. Takie sytuacje zdarzały się również wcześniej.

(podsekretarz stanu H. Majszczyk)

Przygotowywanie noweli praktycznie z wiedzą na temat wykonania budżetu za siedem miesięcy ułatwiło dokonanie takich oszczędności, ponieważ już wtedy większość dysponentów miała rozeznanie, czy przeprowadzone przez nich przetargi, postępowania przetargowe dały im oszczędności. Tu też jest ograniczenie wydatków majątkowych, właśnie wskutek oszczędności uzyskanych w postępowaniach przetargowych, bo wydawało się, że koszt danej inwestycji, symulowany, wtedy kiedy był przygotowywany plan ustawy budżetowej na rok 2013, będzie wyższy, a po przeprowadzeniu przetargu okazał się on niższy. Niektóre postępowania przetargowe nie mogły zostać rozstrzygnięte, będą przesuwane na inne okresy, ale nie na skutek wprowadzenia noweli.

Również oszczędności dokonane w inny sposób, które wiążą się z pewnym ograniczeniem różnych zakupów, tyle że w taki sposób, że nie powodują zobowiązań, nie będą rekompensowane, ale – to jest dalsza część odpowiedzi na pytanie pana senatora – nie stanowią automatycznej przesłanki do ograniczenia im o tę pulę wydatków na rok przyszły. Nie ma tu takiego mechanizmu, w przypadku tej konstrukcji budżetu nie przyjęliśmy takiego założenia.

Jeżeli chodzi o pytanie pana senatora Martynowskiego dotyczące spadku CIT, to powiem, że również to było poruszone w trakcie prezentowania budżetu na posiedzeniu komisji finansów i budżetu. Oczywiście podatek dochodowy od osób prawnych tak naprawdę jest najmniej przewidywalnym podatkiem, jeśli chodzi o planowanie. I jak informowaliśmy w komisji – jest to też zawarte w uzasadnieniu do ustawy – wynika to przede wszystkim ze spowolnienia, jak również z dokonywanych przez poszczególnych podatników rozliczeń strat z lat ubiegłych w związku ze spowolnieniem gospodarczym. Jest to związane z istniejącymi zasadami, terminami rozliczania strat, ale również z gorszym, niż przewidywano na początku, rozliczeniem rocznym tego, co spodziewano się uzyskać z rozliczenia podatku dochodowego od osób prawnych w kwietniu. Co do perspektywy na przyszłość w zakresie tego podatku – nie sądzimy, żeby ten trend się utrzymywał. Oczywiście to nie oznacza, że dzisiaj spodziewamy się jakichś wielkich skoków, jeżeli chodzi o dochody, ale realizacja dochodów za sierpień wskazuje, że dochody z tego tytułu, z podatku CIT, były dochodami, można powiedzieć, bardzo dobrymi w stosunku do tego, co działo się w pierwszym półroczu tego roku.

Na pytanie pana senatora Wojciechowskiego udzielił odpowiedzi pan minister Plocke, jeśli pan senator pozwoli. Dotyczy to WPR, jeżeli pamiętam. Jeżeli jednak mogę wstępnie tutaj zasygnalizować: 28 miliardów zł wskazane w tabeli dotyczy, jak mó-

wił pan premier Rostowski, obecnie kończącej się perspektywy, i jest to kwota uzgodniona z ministrem rozwoju regionalnego, a dodatkowo również z ministrem rolnictwa. Z kolei lata 2014 i 2015 były podawane w tych tabelach szacunkowo, z tego względu, że to już będzie dotyczyło przyszłego okresu. Myślę, że pan minister Plocke pogłębi odpowiedź również w tej sprawie.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

Bardzo proszę, Panie Ministrze, o odniesienie się do tego.

Może pani minister spocznie sobie gdzieś? Proszę się tam nie wspinać, można sobie usiąść w tym foteliku... Będzie pani musiała wracać.

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Odpowiadam na pytanie pana senatora Wojciechowskiego. W kwestii załącznika nr 27 w tabeli trzeciej nowelizowanej ustawy budżetowej na rok 2013 chcę stwierdzić, że tutaj nie było dokonywanych zmian prognoz wydatków na wspólną politykę rolną na lata 2014-2015 z uwagi na to, że zmiana wartości w tym zakresie nie ma znaczenia dla realizacji budżetu w roku 2013. Przedstawione prognozy, które zostały uwzględnione w załączniku, dotyczą lat 2014-2015; mają one charakter orientacyjny i nie uwzględniają efektów negocjacji wieloletnich ram finansowych w zakresie wydatków na realizację wspólnej polityki rolnej, przewidzianych z budżetu europejskiego dla Polski. Budżet był zatwierdzony w styczniu 2013 r., a negocjacje dotyczące ram finansowych były zakończone w lutym 2013 r., więc trudno było przewidywać, jaki będzie ostatecznie efekt rozmów na poziomie Rady Europejskiej. Ponadto nie uwzględniono możliwości stosowania z budżetu krajowego uzupełniających płatności obszarowych. Na rok 2014 zaplanowaliśmy wydatki z budżetu krajowego na uzupełniające płatności na poziomie 1 miliarda 850 milionów zł. Jest to ujęte w budżecie państwa, który został przyjęty przez Radę Ministrów we wrześniu tego roku. Takie środki zostały zagwarantowane w ramach uzupełniających płatności. Prognozy, które są wymienione w tym załączniku, nie uwzględniają także maksymalnych możliwości wydatkowania środków w ramach realizacji Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich po 2013 r. To oczywiście wynika z faktu, że program nie jest zatwierdzony, w związku z tym trudno wskazywać, jakie są możliwości wydatkowania środków.

(sekretarz stanu K. Plocke)

My przyjęliśmy taką wartość startową, która wynika z realizacji wydatków na PROW w tej perspektywie.

Podsumowując całą dyskusję w tej sprawie i odnosząc się do przyjętego przez Radę Ministrów projektu ustawy budżetowej na rok 2014, chciałbym zwrócić też uwagę na to, że wydatki na wspólną politykę rolną wyniosą 30 miliardów 453 miliony zł, w tym środki europejskie – 25,2 miliarda zł, z budżetu państwa – 5,2 miliarda zł. To jest kwota, która zostanie wydatkowana, która jest wpisana do budżetu państwa na rok 2014. Kwota ta jest o prawie 2 miliardy 800 milionów wyższa w stosunku do tych prognoz, które były ujęte w załączniku i które dotyczą roku 2014. A więc 30 miliardów to jest z pewnością więcej niż 28 miliardów zł. To po pierwsze.

Po drugie, chcę zwrócić uwagę na pewną kwestię. Chodzi o to, żebyśmy mieli tutaj jednakową informację, ponieważ co chwilę ktoś na poziomie europejskim dokonuje prognoz i uznaje swoje prognozy jako prawie że prawo obowiązujące. Chcę jasno stwierdzić, że dla rządu polskiego podstawą do jakichkolwiek negocjacji i jakichkolwiek prognoz jest decyzja Rady Europejskiej, która została przyjęta, została uzgodniona na poziomie szefów państw Unii Europejskiej. Stąd też tego typu informacje, które się pojawiają w mediach, są mylące. I chciałbym, żeby tutaj ta kwestia była jednoznacznie rozstrzygnięta.

Wielokrotnie minister Kalemba mówił o tym, że w tej perspektywie, czyli w latach 2007–2013, budżet Unii Europejskiej dla Polski przeznaczony na wspólną politykę rolną wyniesie 28,6 miliarda euro i to dotyczy cen bieżących. Przewidywany budżet unijny na lata 2014–2020 będzie na poziomie 32,1 miliarda euro. Jeśli chodzi o nową perspektywę finansową, w ramach wspólnej polityki rolnej Polska uzyskała z unijnych pieniędzy o 12% więcej środków – mówił o tym premier Rostowski – niż w latach 2007–2013. Myślę, że ta informacja powinna w sposób jasny wyzerpywać wszelkie wątpliwości w tym względzie. Dziękuję, Panie Marszałku.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Jak rozumiem, senator Wojciechowski nie jest usatysfakcjonowany, ale momentem proszę poczekać, bo jest kolejka.

Bardzo proszę, Pani Minister.

Teraz głos zabierze pan senator Pająk, potem pan senator Klima...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów  
Hanna Majczyk: Czy mogłabym...)

Pani chciałaby jeszcze uzupełnić. Bardzo proszę.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Hanna Majczyk:**

Panie Marszałku, jeśli mogłabym, chciałabym zabrać głos, bo nie udzieliłam pełnej odpowiedzi na pytanie pana senatora Martynowskiego o dywidendy. Pytanie dotyczyło tego, czy jesteśmy pewni tego, że jesteśmy w stanie te dywidendy uzyskać. Tak, jesteśmy tego pewni. Kwestie dotyczące większości tej kwoty są już rozstrzygnięte decyzjami korporacyjnymi.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Teraz pan senator Pająk, potem pan senator Klima.

### **Senator Andrzej Pająk:**

Panie Marszałku! Pani Minister!

Polska na koniec 2012 r. miała wyjść z procedury nadmiernego zadłużenia narzuconej przez Unię Europejską. Tak się jednak nie stało.

Czy pani zdaniem są jakieś obawy co do tego, że z tego powodu środki Unii Europejskiej mogą być pomniejszone lub mogą nie zostać nam wypłacone?

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator Klima. Bardzo proszę.

### **Senator Maciej Klima:**

Pani Minister, w nowelizowanym budżecie jest zmniejszenie wydatków na obsługę długu. Jednocześnie wzrasta potrzeba zaciągnięcia dodatkowych pożyczek w związku ze zwiększonym deficytem. Jak generalnie wpłynie to na strategię zarządzania długiem zawartą w dokumencie opracowanym bodajże jeszcze chyba w tym czy w zeszłym roku? To jest pierwsze pytanie.

I drugie pytanie. Chciałbym zwrócić pani uwagę na sprawę renegotjacji tych umów, o które pytałem pana ministra. Mam odpowiedź z dnia 30 sierpnia tego roku od pana ministra obrony narodowej, że: „w grupie 6000 – wydatki majątkowe: redukcja o 1 miliard 876 milionów, to jest o 25%; zmniejszenie tych wydatków wymusza renegotjowanie, wstrzymanie lub odłożenie w czasie wykonania niektórych zamówień na uzbrojenie i sprzęt wojskowy”. Czyli, jak rozumiem, zdanie, które otrzymałem w ramach tej odpowiedzi, oznacza, że to jest dopiero początek procesu, który rozpoczynamy, czyli nie ma pewności, czy renegotjacje zakończą się bezkosztowo. Dziękuję.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.  
I pan senator Wojciechowski. Bardzo proszę.

**Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!  
Rok 2013 to głównie wypłaty – mówię to do pana ministra Plockego, ale również do pani minister, jako do osoby zarządzającą całym budżetem – z dopłat przyznanych w 2012 r. i częściowo w 2013 r.; te, które są od grudnia, będą wypłacane do końca roku, bo w tym okresie zaczynają się wypłaty. A więc dane na rok 2014, które są podane w załączniku... To głównie dotyczy starej perspektywy, a mnie bardziej interesuje to, skąd w tym załączniku wzięła się perspektywa obejmująca rok 2015, bo w niej będą już nowe wartości, zgodne z nowymi uzgodnieniami.

Pan minister doskonale wie, że ja wiem, że te pieniądze, o których pan mówi, to są pieniądze nie z tej perspektywy. Poza tym pan minister na pewno o tym zapomniał, dlatego prosiłbym panią minister o ustosunkowanie się do... Dopłaty bezpośrednie w roku 2011, 2012 i 2013... To było 100% łącznie z dopłatami krajowymi, ale wcześniej dopłaty były niższe. Uśrednianie jest tu, moim zdaniem, co najmniej nieuzasadnione, a nawet może być szkodliwe dla polskiego rolnictwa. Prosiłbym o ustosunkowanie się do tych liczb, które podał pan minister Plocke – chodzi o 32 miliardy, bo w dokumencie widzę zupełnie inną kwotę. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.  
Powstrzymam się od uwag.  
Bardzo proszę, Pani Minister.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Hanna Majszyk:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.  
Wysoka Izbo!

Jeśli chodzi o procedurę nadmiernego deficytu, to, jak państwo wiecie, czas na odpowiednie obniżenie deficytu sektora został przedłużony do końca przyszłego roku, zatem w zależności od... Oczywiście każde państwo, które nie stosuje odpowiedniej ścieżki dojścia, jest narażone na... Istnieje możliwość ograniczenia środków unijnych, dlatego w interesie naszego kraju jest to, aby podejmować wszelkie kroki, które umożliwią dojście na koniec przyszłego roku do poziomu minimum, które wskazała Komisja. Stosowanie odpowiedniej ścieżki jest w naszym in-

teresie. No i zawsze jest zagrożenie, że gdybyśmy nie dostosowali się do tego, co zostało wyznaczone...

W ubiegłym roku nie osiągnęliśmy zakładanego poziomu, ale nie zostało to zakwestionowane przez Komisję ze względu na uwarunkowania zewnętrzne, na które nie mieliśmy wpływu, a które uniemożliwiły nam osiągnięcie odpowiedniego poziomu. Doceniono działania, jakie zostały podjęte w ramach konsolidacji między innymi finansów, działania, które przyczyniały się do obniżania deficytu sektora, i właśnie dlatego uzyskaliśmy przedłużenie okresu... Gdybyśmy nie zmierzali do osiągnięcia pułapu wskazanego przez Komisję... W każdym razie istnieje niebezpieczeństwo ograniczenia środków.

Jak dodatkowe zadłużenie związane z podwyższeniem deficytu wpłynie na zarządzanie... Przedstawimy to zagadnienie w strategii zarządzania długiem, która do końca września zostanie zaprezentowana parlamentowi. Oczywiście, że dodatkowe zadłużenie będzie miało wpływ na budżet, bo po noweli do obsłużenia będą wyższe kwoty.

Pytanie pana senatora Wojciechowskiego dotyczyło tego, że w załącznikach, które państwo widzicie... Chodzi o to, że w latach 2014 i 2015 są inne kwoty. To są dane szacunkowe. Może to był błąd, ale... Dlaczego je podaliśmy? Otóż dlatego, że ustawa o finansach publicznych zobowiązuje nas do podawania kwot w perspektywie kilkuletniej. Te kwoty znalazły się tam tylko dlatego, że wymóg ustawowy był taki, żeby je podać. Oczywiście wtedy, kiedy w ustawie o finansach publicznych taki obowiązek nakładano, zabrakło pewnej refleksji, jeżeli chodzi o sytuację, w której następuje zmiana perspektywy i kiedy jeszcze nie ma różnych rozstrzygnięć lub kwoty nie są w pełni przesądzone czy też obliczone. Dlatego też to, co zostało zaprezentowane w tych załącznikach, było pewnym szacunkiem. A tutaj, tak jak powiedział pan minister Plocke, te informacje są jak najbardziej bieżące i właściwe, jeżeli chodzi o te kwoty.

Jeżeli chodzi o pytanie pana senatora Klimy dotyczące ograniczenia wydatków o 1,5 miliarda zł, to z uzasadnienia ministra obrony narodowej wynika, że trzeba będzie renegocjować lub przełożyć pewne inwestycje, nie będzie to jednak miało konsekwencji w postaci jakichkolwiek zobowiązań – taka była chyba puenta pytania pana senatora.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Czy pan minister Plocke chciałby coś jeszcze dodać? Nie.

Ale pan minister Mroczek chciałby zabrać głos w związku z pytaniami dotyczącymi, jak sądzę, resortu, w którym pełni obowiązki sekretarza stanu.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.



(*wicemarszałek J. Wyrowiński*)

Pani Minister, proszę o pozostanie na mównicy. Po co się wspinać? No, chyba że ze względów zdrowotnych...

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Obrony Narodowej  
Czesław Mroczek:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Żeby postawić kropkę nad „i”, chciałbym potwierdzić to, o czym mówiła pani minister Majszczyk. Nie będziemy odstępować od żadnej umowy i w związku z tym nie powstaną żadne koszty z tytułu odstąpienia od zawartych już umów. Będziemy renegocjować tak naprawdę tylko jedną umowę – na dostawy samolotów transportowych CASA. Ale z tego tytułu nie powstaną żadne koszty, nie będziemy płacili żadnych kwot, ponieważ jest to program pozyskania samolotów transportowych, który nie kończy się w tym roku – to jest dostawa wielu samolotów, i nie ma żadnego problemu z przeniesieniem płatności i dostawy na później. I to wszystko. Nie odstępujemy od żadnej umowy, tylko jedna umowa będzie renegocjowana.

Skoro już jestem przy głosie, to powtórzę słowa pana premiera Rostowskiego. My realizujemy dziesięcioletni program modernizacyjny, który opiewa na kwotę ponad 100 miliardów zł. I dla nas ważne jest, by wskaźnik 1,95, według którego naliczane są w budżecie wydatki na obronę narodową, dawał nam istotną kwotę w każdym roku. Najkrócej mówiąc, rzeczywiście silny budżet na obronę, silna armia są możliwe tylko w warunkach silnej gospodarki. W związku z tym rozumiemy, że gdybyśmy domagali się realizacji tego wskaźnika na sztywno w tym roku, a mielibyśmy z tego tytułu mniejsze wpływy w latach przyszłych, to nie byłaby to dla nas żadna korzyść. Patrzymy w perspektywie dziesięcioletniej, program modernizacyjny jest realizowany w okresie dziesięcioletnim. Wierzę w to, że polska gospodarka wychodzi z kłopotów i budżet państwa będzie coraz silniejszy, i że dzięki temu programowi modernizacyjnemu będziemy w dalszym ciągu w czołówce, jak zostało powiedziane, państw, które przeznaczają największe kwoty na działania związane z obroną narodową. Dziękuję bardzo.

(*Przewodnictwo obrad obejmuje marszałek Bogdan Borusewicz*)

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Ministrze.

Pytania zadają panowie senatorowie Martynowski i Wojciechowski.

Pan senator Martynowski. Proszę.

**Senator Marek Martynowski:**

Pani Minister, to ostatnie moje pytanie. Nie wiem, czy czytała pani opinię doktora Tomasza Budzyńskiego, która jest w druku senackim nr 441. Ja zacytuję dwa zdania z tej opinii: „obecnie uwzględniony wzrost PKB o 1,5% jest podawany w aktualnych prognozach – ale jako wersja najbardziej optymistyczna. Trzeba mieć na uwadze, iż niektóre prognozy sugerują wzrost na poziomie 1,0–1,1% PKB, a zatem spadek dochodów budżetowych może być wyższy, niż założono na etapie nowelizacji”. Moje pytanie brzmi: co będzie, jeżeli sprawdzi się ten najgorszy wariant, czyli wzrost na poziomie 1%? Czy znowu będziemy musieli nowelizować budżet, tak jak w 2001 r., za czasów SLD?

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Wojciechowski.

I jeszcze pan senator Klima się zgłasza.

Proszę.

**Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister!

W dalszym ciągu wracam do tych szacunków, bo, jak powiedziała pani minister, te wartości były szacowane. Nie były znane wartości z następnej perspektywy, kiedy budżet był uchwalany – te wartości zostały przepisane. A Traktat o funkcjonowaniu Unii Europejskiej przewiduje pewien mechanizm, który pozwala przewidzieć następny budżet. Czy ten mechanizm przewidziany w Traktacie o funkcjonowaniu Unii Europejskiej dotyczący wysokości budżetu, gdy ten budżet nie zostanie uchwalony lub nie jest znany, został przy tych szacunkach uwzględniony? Dziękuję bardzo.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Klima zadaje pytania.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

**Senator Maciej Klima:**

Panie Marszałku! Pani Minister!

Szkoda, że pan minister obrony wyszedł, chciałbym bowiem wrócić do roku 2012 i raportu NIK w sprawie wykonania budżetu w roku 2012. Budżet w 2012 r. nie został wykonany, dotyczy to 1 miliarda 400 milionów zł. I to jest recydywa, Pani Minister. W ciągu ostatnich kilku lat, bodaj sześcioletnio, budżet MON nie otrzymał 6–8 miliardów zł. Z tym rów-

(senator M. Klima)

niezwiązane są kilkusetmilionowe wydatki majątkowe. Mówimy tutaj – i pan minister, i pan premier, o tym mówili – o wykonaniu ustawy w zakresie 1,95 wydatków na obronę. Budżet nie będzie wykonany i w tym roku, tak jak w poprzednim też nie został wykonany. W tym momencie, jeżeli nam zależy na obronie narodowej, powinniśmy zastanowić się, czy cięcia, które planowane są przez Wysoką Izbę, przez parlament, są zasadne. Bo to nie jest pierwszy rok, Pani Minister, w którym wskaźnik 1,95 nie jest wykonany. Skoro jednak pana ministra nie ma, to nie będziemy... Dziękuję.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Proszę bardzo, Pani Minister. Proszę o odpowiedź na pytania.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Hanna Majszczyk:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Na pierwsze pytanie, pana senatora Martynowskiego, odpowiem, że tak, ja zapoznałam się z tą opinią, ale, jak nawet wynika z cytatu, który pan senator przed chwileczką przedstawił, ekspert wskazuje, jaki wskaźnik został przewidziany w projekcie noweli, ale mówi również: „niektóre prognozy wskazują” – nie wiadomo więc, czyje prognozy, i nie wiadomo, na jakich przesłankach oparte. Ja nie wiem, jak się do tego odnieść. Równie dobrze można by było powiedzieć, że niektóre prognozy wskazują nawet nie 1 punkt procentowy, ale 0,5 punktu procentowego albo że w ogóle nie będzie wzrostu, tylko totalne załamanie. Trudno w ogóle polemizować z takim odniesieniem się do tej sprawy. Nawet zostawiając z boku fakt, że tu nie ma nawet jak odnieść się do tych prognoz, bo nie wiadomo, czyje są ani jak zostały skalkulowane, na bazie jakich przesłanek i co uwzględniały, trzeba powiedzieć, że oczywiście w każdej realizacji budżetu, zgodnie z ustawą o finansach publicznych, są mechanizmy dla ministra finansów umożliwiające sprawną realizację budżetu. Co do dzisiejszych szacunków przyjętych przy okazji tej noweli, czyli szacunków, według nas, spadku dochodów, uważamy, że ograniczenie wydatków, jakie zostało dokonane w tej noweli, zapewni prawidłową realizację tego budżetu z takimi założeniami i kwotami, które zostały przedstawione, oraz bez przekroczenia tego poziomu deficytu, który w tej noweli został państwu przedstawiony.

Jeżeli chodzi o ostatnie pytanie, pana senatora Słonia, dotyczące wykonania budżetu ministra obrony narodowej za rok 2012, to tak jak pan senator wskazał, wydatki nie zostały wykonane w kwocie 1 miliarda 400 milionów zł...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Przepraszam, to odpowiedź na pytanie senatora Martynowskiego, a nie Słonia...)

(Głos z sali: Nie, senatora Klimy...)

Senatora Klimy, przepraszam bardzo. Przepraszam pana senatora Klimę.

Oczywiście to wskaźnik 1,95. Dyskusja na temat wskaźnika 1,95 jest przy okazji każdej realizacji budżetu. Proszę zwrócić uwagę, że przy wskazaniu wydatków czy też planowaniu wydatków na obronę narodową nie ma założenia, że każda kwota odpowiadająca wskaźnikowi 1,95 musi być wydana do końca, nawet jeżeli w danym okresie będzie nieuzasadniona czy też nieracjonalna. Założenie „wydać tylko dlatego, że pieniądze są w budżecie”, uznaję za założenie, które nie powinno być realizowane przez żadnego dysponenta, jeżeli nie ma ku temu takich przesłanek, że środki te będą wydane racjonalnie i z efektem na przyszłość. Dlatego to, że budżet nie został wykonany w takiej kwocie, nie jest, według mnie, przesłanką do uznania, że zagraża to jakiejś realizacji strategii przeznaczania określonych kwot na budżet związany z obroną narodową.

Co więcej, odnosząc się do tej sugestii, chciałabym zwrócić uwagę na to, że na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów rząd przyjął program wieloletni związany z modernizacją Sił Zbrojnych, który w perspektywie wieloletniej zakłada realizację różnych programów operacyjnych i kwoty, które będą przeznaczane każdego roku w ramach tego programu. To dodatkowo akcentuje rangę wydatków związanych z obroną narodową, ale wskazuje również na to, że kiedy chodzi o takie kwestie jak obrona narodowa, ale również o takie pieniądze, jakie na tę obronę narodową są przekazywane, szczególnie należy zwracać uwagę na to, że nad tymi wydatkami trzeba się pochylać ze szczególną troską. Dlatego też, między innymi, jest ten program wieloletni, który będzie mógł być oceniany pod względem tego, czy w poszczególnych latach zostały osiągnięte wskaźniki oraz czy środki wydatkowane w sposób właściwy, osiągając cele, które były przyjęte jako założenia przy konstruowaniu tego programu.

I pytanie senatora Wojciechowskiego, czy przy konstruowaniu tych wydatków i tych szacunków były brane pod uwagę mechanizmy... Chciałabym zwrócić uwagę na to, że wtedy, kiedy przygotowywany był budżet na rok 2013, kiedy te kwoty pojawiały się jako kwoty szacunkowe, nie przesądzono jeszcze o wszystkich możliwościach dotyczących zwłaszcza realizacji wydatków na rolnictwo, między innymi

(podsekretarz stanu H. Majszczyk)

przesuwania niektórych kwot między funduszami, na przykład Funduszem Spójności a wydatkami na rolnictwo. Dlatego też trudno było określić, jakie faktycznie będzie można z tego tytułu ponosić wydatki i czy te szacunki będą odpowiadały temu, co w efekcie uzyskano. Oczywiście, że takie mechanizmy brane są pod uwagę, ale przy zmianie perspektywy one niestety nie mogą być odpowiednie dla prawidłowego planowania...

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Pani Minister.  
Czy są jeszcze pytania? Nie widzę chętnych.  
Dziękuję pani...  
Aha, jeszcze pani odpowiada. Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Hanna Majszczyk:**

Jeśli pan marszałek pozwoli...  
(Marszałek Bogdan Borusewicz: Ależ oczywiście.)

...i jeśli nie ma pytań, to ja może odniosę się...  
Wprawdzie to nie były pytania, ale chciałabym wyjaśnić pewną kwestię. Pan senator Bierecki podczas przedstawiania stanowiska wskazywał na nieprawidłowość realizacji budżetu państwa, powołując się na dane wynikające z raportu, informacji NIK, dotyczące ponad stu trzydziestu skierowań wniosków do prokuratury w związku z wykonaniem budżetu za rok 2012. Ja chciałabym sprostować, dlatego że ta informacja pojawia się już po raz drugi, zastała podana również podczas debaty nad zmianą ustawy o finansach publicznych. Te informacje nie dotyczą wykonania za rok 2012, one... to nie jest raport NIK o wykonaniu budżetu za rok 2012, ale raport z działalności NIK za rok 2012. I jest pewna różnica, zwłaszcza że dane, które tam są podane, dotyczą stu trzydziestu sześciu zawiadomień w zakresie przestępstw i wykroczeń, z których nie wszystkie poszły do prokuratury. Osiemdziesiąt kilka poszło do prokuratury – mowa tu o zawiadomieniach, a nie wszczęciach postępowania, nie mamy jeszcze informacji, czy prokuratura podjęła te postępowania – a pozostałe zawiadomienia były kierowane do różnych innych instytucji, które sprawują nadzór czy też kontrolę nad pewnymi działaniami, między innymi do Policji, do ABW, i też trudno jeszcze ocenić, czy właściwe jednostki podjęły działania w tym zakresie. Ja tylko powiem, że to nie jest związane z wykonaniem budżetu czy też złym planowaniem tego budżetu. Zadaniem NIK, jako organu do tego powołanego, jest kontrola prawidłowości realizo-

wania różnych działań przez instytucje publiczne, w tym również zarządzania środkami publicznymi, i informacje w zakresie tych wystąpień... Jeszcze raz podkreślam: nie wszystkie były do prokuratury. Skala tego typu wystąpień, wydarzeń, które powodują takie działania NIK, nie jest skalą wyjątkową, bo na przykład w 2007 r. NIK skierował sto trzydzieści siedem zawiadomień do tego typu instytucji: ponad osiemdziesiąt do prokuratury, ale również do Policji i do ABW. Oczywiście również do innych instytucji, ale ja mówię tu o tych trzech najważniejszych. A więc to, co się stało w roku 2012, to nie jest coś wyjątkowego, co mogłoby wskazywać na jakieś niewiarygodne marnotrawstwo środków publicznych, a takie informacje się pojawiały. Te zawiadomienia dotyczą nie tylko wydatków publicznych.

I jeszcze jedna informacja, którą też pozwolę sobie powtórzyć. Z wypowiedzi pana senatora wynikało, że prognozy w zakresie dochodów przekazane do samorządów spowodowały obecną sytuację Mazowsza. Ja zwracam uwagę na to, że główne źródło dochodów dla województwa to są dochody z CIT, a informacji w zakresie prognozy dotyczącej tego podatku minister finansów nie przekazuje. Dziękuję bardzo.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Pani Minister.  
Więcej pytań nie ma.

Informuję, że przedstawiciel rządu zobowiązał się do udzielenia pisemnej odpowiedzi na pytania zadane przez panów senatorów Jackowskiego i Martynowskiego.

Otwieram łączną dyskusję.

Przypominam, że nie można zgłaszać wniosków o odrzucenie ustawy o zmianie ustawy budżetowej na rok 2013.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Bogdana Pęka.

**Senator Bogdan Pęk:**

Panie Marszałku! Nieobecny, Czcigodny Panie Ministrze! Jaśnie Oświecona Koalicjo Rządząca! I Wy, Ciemna Opozycjo!

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Co pan trzyma w ręku, Panie Senatorze?)

Panie Marszałku, pomoce naukowe.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Ale pomocy naukowych nie wnosi się na mównicę.)

Ja takiego punktu regulaminu nie...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Pomoce naukowe zostawia się w domu, ewentualnie w hotelu sejmowym.)

Ale ja muszę kontynuować pewną myśl, która ma szczególnie duże znaczenie. Jak wykazała dzisiejsza

(senator B. Pęk)

dyskusja – żeby coś udowodnić, trzeba świadków. Proszę Wysokiej Izby, pamiętacie ten kapelusik?

(Głosy z sali: Tak, tak.)

(Senator wyjmując z kapelusza pluszowego królika)

A to jest świadek. Pamiętacie państwo ten symbol budżetu pana ministra Rostowskiego? Mówiłem wtedy z trybuny senackiej – słyszeliście to wszyscy – że założenia tego budżetu są kpinią z racjonalizmu ekonomicznego i że w nieunikniony sposób ten biedny królik zdechnie. Już wtedy, jak państwo pamiętacie, był bidny, aspołeczny, antyrozwojowy. Dzisiaj muszę państwu powiedzieć, że Bogdan Pęk miał rację. Co z niego zostało?

(Senator wyjmując z kapelusza mały, plastikowy szkielet)

(Wesołość na sali) (Oklaski)

(Senator prezentuje plastikową torbę z napisem „Nie dla idiotów”)

Proszę państwa, a ta pomoc naukowa jest tu przypadkiem, więc proszę jej nie traktować jako... To jest tylko rekwizyt pomocniczy. Żeby uniknąć jakichś oskarżeń...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Przepraszam, Panie Senatorze, ale...)

Już przechodzę do...

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Ja w sprawie formalnej.

(Senator Bogdan Pęk: Uprzejmie słucham.)

Regulamin nie przewiduje tego typu działań na mównicy.

(Senator Bogdan Pęk: Ale i nie zabrania.)

Sala jest okrągła, ale to nie jest cyrk, Panie Senatorze.

Proszę do rzeczy.

### **Senator Bogdan Pęk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czcigodny Rządzie Licznie Zgromadzony!

To był tylko wstęp do tego, co chcę powiedzieć. Proszę państwa, ja z tej sejmowej trybuny od dwudziestu lat mówiłem o różnych sprawach. Widziałem wielu różnych ministrów finansów – jedni byli lepsi, drudzy byli gorsi. No ale takiego sztykmiestra i ściemniacza jak minister Rostowski jeszcze nie było, jestem o tym głęboko przekonany. Nikt nigdy nie pomylił się w taki sposób, jak pomylił się pan minister Rostowski. Przy czym oczywiście dzisiaj słyszymy, że gospodarka jest na kursie i na ścieżce. Coś nam to przypomina, bo efekt końcowy takich działań może być dramatyczny. Największy błąd, jaki był w założeniach budżetowych, owocuje niedoborem przychodów

podatkowych w wysokości prawie 30 miliardów zł. Proszę państwa, i cóż się dzieje? Nic się nie stało, Polacy – mówi i pan premier Tusk, i pan minister Rostowski, który jest za to politycznie odpowiedzialny – w Unii Europejskiej też się mylą. Otóż stało się!

Najbardziej denerwuje mnie kwestia radykalnych cięć w budżecie Ministerstwa Obrony Narodowej. Proszę państwa, jak tu już wykazali moi koledzy senatorowie, w kolejnych latach nie wydano prawie 8 miliardów zł, które były zapisane w budżetach, nie realizując wskaźnika 1,95, który jest wskaźnikiem ustawowym. Gdy to się zliczy i doda do tego radykalne cięcia w wysokości w sumie 3 miliardów 200 milionów, to mamy w odpowiedzi piarowskie wystąpienie pana premiera i ministra obrony narodowej, którzy opowiadają, że właśnie zatwierdzono genialny, prawie studwudziestomiliardowy plan rozwoju polskich Sił Zbrojnych. Na granicy polskiej duże manewry, oczywiście pokojowe, zdecydowanie pokojowe, a w polskiej armii z 50 tysięcy t paliwa przeznaczonego dla lotników wyjmuję się 11 milionów i oczywiście to niczemu nie grozi. No pewnie, będzie trochę mniej w zbiornikach. Oszczędza się na amunicji, oszczędza się na częściach zamiennych, nie zakupi się nowoczesnych samolotów, nowych czołgów i innego niezwykle potrzebnego sprzętu, który doprowadziłby naszą armię, chociaż w minimalnym stopniu, do stanu gotowości bojowej, która pozwoliłaby na dwudniową obronę przed najazdem niewielkiego państwa ze Wschodu.

Proszę państwa, wychodzą i beczelnie opowiadają polskiemu społeczeństwu, że to nic, że w wielkiej kilkuletniej perspektywie ta armia będzie piękna i wspaniała. A ja nazywam się Bogdan Pęk, jestem tylko magistrzem...

(Senator Kazimierz Kleina: Nie generałem.)

...i to nie ekonomii, a gdy mówiłem, co się stanie z OFE, kiedy były one zakładane, to nikt nie chciał mnie słuchać. Dzisiaj okazuje się, że to jest główna przyczyna nieszczęść. Pan minister twierdzi, że tam jest zadłużenie w wysokości 25 tysięcy na jednego obywatela polskiego, a ja pytam: a to, co pan minister zamiótł pod dywan, to co? Jest jeszcze ogromna kwota, z samej rezerwy demograficznej wynosi ona kilka miliardów, obligacje z funduszu drogowego – 50 miliardów, zadłużenie służby zdrowia – dalsze 10 miliardów zł. Proszę państwa, gdy to wszystko się zliczy, to suma realnego zadłużenia wynosi grubo ponad 50 tysięcy złotych polskich na jednego obywatela polskiego. Za czasów pana ministra, przez niecałe sześć lat podwojono polskie zadłużenie. A pan minister mówi: przecież to drobiazg, jesteśmy na piątym miejscu i te wskaźniki niewiele znaczą. Ale w realnych liczbach dla jednego obywatela polskiego, biedniejszego w tym czasie, to są potężne obciążenia, które polscy obywatele będą musieli spłacać.

(senator B. Pęk)

Pan minister, który popełnił takie błędy i w sposób prześmiewczy zwraca się tu z wysokiej trybuny do senatorów proszących o wyjaśnienie niektórych spraw, moim zdaniem powinien się podać do dymisji. Nie zdarzało się, żeby takie błędy pozostawały bezkarne w cywilizowanej Europie. Tego rodzaju błędy nie mogą być tolerowane.

Teraz dalsze historie. Mamy oto niebywały boom inwestycyjny, bo tak, mamy euro, 100 miliardów, mamy ogromne środki z Unii Europejskiej, które również powodują napędzanie gospodarki i wzrost inwestycji. I przy wzroście inwestycji tak niebywałym, który zresztą niebawem się skończy, mamy coraz mniejsze dochody z podatków. Jak to się dzieje, Kochani Państwo, Pani Minister? Cuda tutaj są? Działa tutaj inna, księżycowa ekonomia? W sytuacji, kiedy obroty rosną, podatki też powinny rosnąć, a tu maleją. I co? Krasnoludki czy Marsjanie wypompowują nam te pieniądze?

Kolejna sprawa. Pan minister oczywiście bardzo się martwi o rozwój, bardzo się martwi o to, żeby Polska rosła w siłę, a ludziom żyło się dostatniej. I co robi? Narzuca wypłatę dywidendy – to są ponad 3 miliardy zł – w energetyce polskiej, która cierpi na chroniczny brak środków inwestycyjnych, potrzebnych do tego, żeby dostosować się do wymogów Unii Europejskiej i zwiększyć szanse na to, że nie nastąpi załamanie produkcji energii dla Polski.

Dalej: mając decydujący głos na walnym zgromadzeniu Polskiej Miedzi i Orlenu, zarządza bardzo wysokie dywidendy, co powoduje, że rząd bierze miliard, a zagraniczni współwłaściciele biorą kilka miliardów. I pieniądze wyjeżdżają z Polski. Czy to jest sposób na zwiększenie rozwoju gospodarczego? Taka jest polityka ministra Rostowskiego. A w mediach są uśmiechy i kpienie z opozycji.

Panie Rostowski, rządzicie już sześć lat. Nawet jeśli zdarzały się jakieś błędy w czasach krótkich rządów siedzącej tutaj opozycji, to były one mikroskopijne w stosunku do tego, co wyście uczynili. I zwalanie winy na czynniki inne niż wasze decyzje polityczne jest po prostu polityczną nieuczciwością.

I wreszcie na koniec powiem tak: proszę państwa, patrząc na to wszystko i słuchając tego wszystkiego, zwracam się z pytaniem do osób z ław rządowych i do czcigodnych senatorów zasiadających na tej sali. Czy ktoś z państwa powierzyłby panu ministrowi Rostowskiemu swoje własne pieniądze?

(Głos z sali: Nie.)

No właśnie. To jest odpowiedź na moje pytanie. Kwestia zaufania jest tu kwestią kluczową, a my nie mamy do pana za grosz zaufania i twierdzimy, że ten budżet będzie jeszcze raz nowelizowany, a założenia

następnego budżetu, o czym będziemy tu jeszcze mówić, są księżycowe i nigdy nie zostaną zrealizowane. Dziękuję za uwagę. (Oklaski)

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze. I dziękuję, że zabrał pan ze sobą te wszystkie gadżety. Ja się zastanawiam, co pan pokaże podczas następnej debaty.

(Senator Bogdan Pęk: No chyba trumnę.)

Przepraszam, Panie Senatorze, przekracza pan pewne granice, łamie zasady, które panują w Senacie, i po raz kolejny muszę publicznie zwrócić panu uwagę.

Pan senator Maciej Klima zabiera głos. Proszę bardzo, Panie Senatorze.

### **Senator Maciej Klima:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo Ministrowie!

Nowelizacja budżetu na 2013 r. jest koniecznością. Spowodowana jest ona błędami w trakcie planowania oraz błędnymi założeniami makroekonomicznymi dotyczącymi wzrostu produktu krajowego brutto, dochodów podatkowych z VAT, CIT i akcyzy, jak również takich parametrów jak na przykład bezrobocie. Założenia dotyczące wzrostu dochodów podatkowych były zbyt optymistyczne, całkowicie mijające się z doświadczeniami z przeszłości – podobnie było w roku poprzednim, wtedy również planowane dochody podatkowe nie zostały osiągnięte.

Obserwujemy wysoki poziom nieściągniętych zaległości podatkowych – jest to kilkadziesiąt miliardów – i to jest kolejny rok z rzędu, w którym, niestety, tendencje w tym zakresie narastają. Utrzymuje się wyraźny spadek inwestycji prywatnych i publicznych. Nastąpił spadek zatrudnienia, a miał być wzrost. Tym złym wynikiem towarzyszy również spadek konsumpcji. To wszystko nie zostało przewidziane przez planujących budżet na rok 2013. Jedyne w eksporcie utrzymano tendencję wzrostową. Niewątpliwie na wiele z tych wyników miała wpływ sytuacja na rynkach światowych oraz panująca od kilku lat recesja w wielu krajach Unii Europejskiej. Nie negujemy tych zjawisk. Uważamy jednak, że dobrze skonstruowany budżet powinien charakteryzować się przewidywalnością i konserwatyzmem, a konstruując go powinni kierować się zasadą koniecznej ostrożności w planowaniu i zapewnić odpowiedni margines bezpieczeństwa. Tego wszystkiego nie było w budżecie na rok 2013.

Winnych tego stanu nie należy szukać w polityce fiskalnej Narodowego Banku Polskiego, w sytuacji poza granicami kraju, ale należy zacząć od siebie, należy wzmocnić działania celem pozyskania środków finansowych czy podatków, których niestety w coraz

(senator M. Klima)

większej ilości rząd nie jest w stanie ściągnąć. Za złe ułożony budżet, za brak reform i pogarszający się stan finansów publicznych płacą obywatele.

W exposé pan premier Donald Tusk informował nas o przyszłych inwestycjach w latach 2014–2020, to było 700–800 miliardów w sytuacji, gdy brakuje 200 milionów na Centrum Zdrowia Dziecka. Zakrawa to na świadomą drwinę z inteligencji Polaków. W projektowanych dochodach budżetowych zaplanowano, że Policja, straż miejska i inne służby wyciągną z kieszeni każdego Polaka prawie 500 zł. Pan premier Jacek Rostowski zapewniał, że budżet na rok 2013 jest realny, to jest budżet bezpieczny, który zapewni Polsce i polskim finansom publicznym bezpieczeństwo w roku 2013.

Z niepokojem obserwujemy redukcję wydatków, zwłaszcza w zakresie obrony narodowej. Panie Ministrze, dwukrotnie był pan zmuszony do nowelizacji budżetu od momentu, kiedy jest pan ministrem.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Ministrowie! W procedowanej ustawie, przedłożonej Wysokiej Izbie, w sposób zasadniczy ogranicza się wydatki na bezpieczeństwo i obronę Rzeczypospolitej Polskiej. Pan prezydent Bronisław Komorowski, przypomnijmy, podczas wizyty w 8. Flotylli Obrony Wybrzeża podkreślił, że będzie bronił zasady finansowania Sił Zbrojnych na poziomie 1,95 PKB. W wywiadzie radiowym w bieżącym roku pan prezydent Bronisław Komorowski pytany o oszczędności budżetowe na obronność powiedział, że każde ograniczenie, szczególnie przeprowadzone w nadzwyczajnym trybie, bez możliwości wcześniejszego zaplanowania, jest bolesne i szkodliwe. W czerwcu bieżącego roku w czasie wizyty w Łasku pan premier Donald Tusk szczylił się tak dużymi wydatkami na Siły Zbrojne, a miesiąc później, jak gdyby nigdy nic, zapowiedział radykalne cięcia. Pan minister Kozieł w wywiadzie prasowym dla jednego z tygodników stwierdził, że w razie konfliktu zbrojnego Polska, chociaż należy do NATO, będzie musiała radzić sobie sama.

Koalicyjny rząd Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego proponuje zawieszenie ustawowego zapisu gwarantującego wydatki na obronę na poziomie 1,95. Prawdopodobnie w tym roku po redukcji będzie to 1,74. Wszystko wskazuje na to, że Siły Zbrojne wezmą na siebie główny ciężar znalezienia przez rząd oszczędności budżetowych.

Czy dotychczas postrzeganie tej zasady, potwierdzonej od 2001 r. w ustawie... Ja już wcześniej, w pytaniach zadawanych pani minister zgłaszałem fakt, że w roku 2012 nie wykonano zaplanowanego wydatkowania w Ministerstwie Obrony Narodowej, a chodzi o kwotę 1 miliarda 400 milionów zł. Może

w 2009 r. było lepiej? Środków było mniej prawie o 3 miliardy, a w roku 2008 nastąpiła katastrofa, MON stracił wówczas ponad 3 miliardy zł. Według różnych wyliczeń na przestrzeni ostatnich pięciu czy sześciu lat Ministerstwo Obrony Narodowej nie otrzymało 6–8 miliardów zł.

Może rząd uspokaja sytuacja międzynarodowa i zapowiedzi wydatkowania przez Federację Rosyjską w ciągu najbliższych pięciu, sześciu lat 720 miliardów dolarów na zbrojenia. Niedawno jeden z doradców w Federacji Rosyjskiej zapowiedział zajęcie państw nadbałtyckich w razie zaatakowania Syrii. Jesteśmy świadkami otwierania nowych baz lotniczych na Białorusi, nie niepokoją przedstawiciele rządu manewry i ćwiczenia, w których uczestniczą również państwa NATO. Nie tak dawno odbyły się francusko-rosyjskie manewry lotnicze. Oczywiście są kraje NATO, które współpracują z Federacją Rosyjską czy rozwijają nowe technologie, przykładem są okręty podwodne, robi tak Republika Włoska.

Może w takim razie możemy liczyć na Unię Europejską? W lipcu bieżącego roku Komisja Europejska wystosowała do rządu polskiego zapytanie wyrażające wątpliwości co do trybu planowanego przez nas wyboru programu śmigłowcowego. Polska powinna posiadać jako gwaranta niepodległości silne Siły Zbrojne. Każde ograniczenie wydatków, w tym materiałowych, zmniejsza zdolności bojowe polskich Sił Zbrojnych, wydłuża procedurę wprowadzania nowych typów uzbrojenia. Ograniczenie wydatków na obronę jest działaniem sprzecznym z interesem narodowym.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Ministrowie! Przejdę teraz do ustawy o budżetowej. Ustawa zmieniająca ustawę o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej umożliwi wprowadzenie podstaw prawnych w odniesieniu do zaplanowanych wydatków budżetowych. Ustawa o budżetowej zawiesza funkcjonowanie ustawy z dnia 20 maja 2001 r. o przebudowie modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej. Ustawa zawiesza w 2013 r. przepis nakazujący waloryzację dotacji przeznaczonej na stypendia naukowe, dofinansowania niektórych jednostek organizacyjnych uczelni wyższych, jak również stypendiów doktoranckich na uczelniach niepublicznych. Ustawa o budżetowej zawiesza także art. 5 ustawy z grudnia 2005 r. o finansowaniu infrastruktury transportu lądowego. Procedowana ustawa ściśle łączy się z nowelizacją budżetu na rok 2013, umożliwia ją, jest konsekwencją błędów w konstruowaniu ustawy budżetowej.

Panie Marszałku, w ustawie tej wprowadzamy zmiany umożliwiające rządowi Rzeczypospolitej Polskiej zawieszenie wydatkowania środków finansowych w odniesieniu do ważnych dla funkcjonowa-

(senator M. Klima)

nia państwa działań, na przykład w zakresie obrony narodowej. Panie Marszałku, w czasach kryzysu, zaciskania pasa poszukujemy środków finansowych oraz ewentualnych oszczędności.

Wysoka Izba staje przed decyzją zmniejszenia wydatków na obronę narodową o prawie 3 miliardy zł. Ja proponuję wprowadzić, Panie Marszałku, poprawkę zawieszającą wydatki na finansowanie partii politycznych w IV kwartale. Powinniśmy zacząć od siebie. W związku z tym zgłaszam trzy poprawki dotyczące zmniejszenia wydatkowania finansowania partii politycznych jako dowód na to, że obcinamy i zmniejszamy wydatki nie tylko na ważne dla państwa instytucje. Dziękuję.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Jana Marię Jackowskiego.

### **Senator Jan Maria Jackowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister!

Ze smutkiem przysłuchuję się tej debacie, ponieważ, jak obliczyłem, w ciągu jedenastu miesięcy po raz trzeci pochylamy się nad budżetem państwa. Przypomnę, że była debata nad budżetem na rok 2012 późną jesienią roku 2012, w lipcu była debata na temat wykonania budżetu za rok 2012, a teraz debatujemy nad nowelizacją ustawy za rok 2013. Od sześciu lat jesteśmy karmieni propagandą ministra finansów i rządu i słyszymy, że jest dobrze, a tu nagle w okresie letnim pojawia się informacja, że w budżecie na rok 2013 brakuje 24 miliardów zł. Ta informacja jest informacją dramatyczną. Pokazuje, że obecnie rządzący, którzy wtedy, kiedy procedowały nad budżetem obie Izby, przekonywali, że budżet na rok 2013 jest dobrym budżetem, jest realnym budżetem, jest budżetem takim, który nie będzie nowelizowany, chociaż w toku debaty była o tym mowa... Zwracaliśmy uwagę na to, że te wskaźniki są nierealistyczne. I teraz okazuje się, że my mieliśmy rację. A pan minister Rostowski raczy tutaj z wysokiej trybuny łąć senatorów, dowcipkować, ironizować, zachowywać się trochę jak ktoś, kto jest czemuś winny, ale chce odwrócić od siebie uwagę, krzycząc: łapaj złodzieja! To jest niestety takie właśnie działanie, taka żonglerka.

Teraz te osławione dokonania rządu. PKB teoretycznie rośnie, ale realne dochody ludności spadają. Jest w Unii Europejskiej jeden kraj, który jest w takiej sytuacji – tym krajem jest Rzeczpospolita Polska pod rządami Donalda Tuska i ministra Rostowskiego.

Jakie są nastroje społeczne? Kilka dni temu na ulicach Warszawy przez cztery dni protestowali związkowcy. I co? Rząd mówi, że nie będzie negocjował. A niezadowolenie jest duże, według badania opinii publicznej 60% respondentów przyznaje rację protestującym. Tak, 60%, Panie i Panowie z rządu.

Panuje drożyzna. Przypomnę, jaka jest sytuacja na wsi. Ceny skupu podstawowych zbóż i mleka są w wartościach bezwzględnych praktycznie takie same jak w październiku 2007 r., z kolei jeśli chodzi o ceny paliwa, oleju napędowego, to, jak sprawdziłem, w październiku 2007 r. cena 1 litra wynosiła 3 zł 88 gr., w lipcu 2013 r. – 5 zł 55 gr. Podobnie wzrosły ceny energii elektrycznej, gazu, środków produkcji, środków ochrony roślin. I co się w tym czasie stało? Czy ceny chleba – mimo że ceny skupu zbóż są takie same jak w 2007 r. – też są takie same? Nie, według Głównego Urzędu Statystycznego kilogram chleba pszenno-żytniego w październiku 2007 r. kosztował 2 zł 88 gr., a w lipcu 2013 r., według tego samego GUS, kosztował 3 zł 90 gr. A czy dochody ludności wzrosły o 70%, czy nie wzrosły o 70%?

A więc proszę tu nie kuglować, nie opowiadać sztuczek księgowych, statystycznych. Tym, którzy to robią, przypomnę propagandę z czasów Edwarda Gierka. Otóż pamiętam, że gdy była wprowadzana jedna z podwyżek i ludzie protestowali, to wówczas jeden z ministrów opowiadał, że co prawda ceny sera żółtego i wędlin wzrosły, ale spadły ceny lokomotyw, a więc statystycznie podwyżka właściwie nie jest zauważalna dla obywateli. No, takie sztuczki można robić, bo wiadomo, że jest kłamstwo, wielkie kłamstwo i statystyka, jak mówi stare powiedzenie.

Widzimy tutaj, że próbuje się po prostu ironią, zgryźliwością odwrócić uwagę od istoty sprawy. A istota sprawy jest taka, że obecny rząd, jego sposób zarządzania polską gospodarką jest nieodpowiedzialny. (*Oklaski*) Jest on nieodpowiedzialny i prowadzi do dramatycznych skutków.

Pytałem już kilkakrotnie w Wysokiej Izbie o kwestię zadłużenia. Pan minister żartował sobie, że nie doczytałem druku senackiego, ale sam nie był w stanie określić prognozy spłat w roku 2015, 2018 i 2020 – a o to pytałem i mam nadzieję, że do czasu jutrzejszych głosowań dostanę od pani minister odpowiedź na piśmie, z podanymi konkretnymi kwotami pokazującymi, jak obsługa tego długu będzie wyglądała. Bo jest sprawą oczywistą, że każdy odpowiedzialny człowiek, który odpowiada za finanse – a każdy z tutaj siedzących odpowiada chociażby za finanse swojej rodziny – myśli o tym, że jeżeli zaciągamy dług, to i zastanawiamy się, jak go będziemy spłacać, nie przerzucamy tego na przyszłe pokolenia. Pytam więc z tej trybuny rzecznika praw dziecka, dlaczego nie pisze do rządu Rzeczypospolitej Polskiej i nie żąda wyjaśnień na temat tego, w jaki sposób dzieci, również te,

(senator J.M. Jackowski)

które w najbliższym czasie mają się narodzić, będą spłacały długi pana Rostowskiego i rządu Donalda Tuska. W jaki sposób?

Mówimy o demografii. Co tu opowiadać o demografii? Symbolem nieprofesjonalnego podejścia rządu i braku konsekwencji jest fakt, że z jednej strony pan premier zwołuje konferencję i mówi, że chcemy zwiększyć dzietność w Polsce... Jestem za. Chwała rządowi za to, że składa takie deklaracje, bardzo dobrze. Cieszę się, że liberałowie odeszli od takiego myślenia, że dzieci to prywatna sprawa. Owszem, prywatna sprawa w sensie decyzji rodziców, tego, czy chcą mieć dzieci, czy nie, ale przecież nie jest prywatną sprawą struktura demograficzna państwa. To ona decyduje o rozwoju gospodarczym bądź o katastrofie. A jesteśmy o krok od katastrofy. Bardzo dobrze, że pan premier mówi: jesteśmy za zwiększeniem dzietności. Przypomnę jednak, że VAT na prezerwatywy wnosi 8% – a jak wiadomo prezerwatywy raczej nie służą zwiększeniu dzietności – zaś VAT na pieluszki i ubranka dla małych dzieci wynosi 23%. I gdzie tu jest konsekwencja? Jaka to jest konsekwencja?

Wysoka Izbo, te działania są chaotyczne, przypadkowe, pokazują brak spojrzenia na całość sprawy i konsekwencje alogicznej polityki gospodarczej. I to jest mój główny zarzut. Opinię publiczną mamy się jakimś figurami stylistycznymi, dowcipami, złośliwościami. Właściwie, jakbym wsłuchał się w wypowiedź pana ministra Rostowskiego, to doszedłbym do wniosku, że to my rządzymy, bo okazuje się, że głównym winowajcą, jeśli chodzi o sześć lat rządów, jest opozycja – taki był sens logiczny jego wypowiedzi. No chyba że pan minister ma problemy z logicznością swoich wywodów.

Wysoka Izbo, martwią mnie te cięcia. Podzielałm pogląd, że 3 miliardy zł w przypadku wojska to jest dramat. Dziwię się, że ministrowie tak łagodnie do tego podchodzą. Chyba część ministrów ma świadomość, co oznaczają te cięcia w odniesieniu do ich resortów. Martwi mnie te 160 milionów zł w przypadku nauki. Przecież poziom innowacyjności w Polsce jest jednym z najniższych albo i najniższy w Unii Europejskiej. Martwi mnie 100 milionów zł, jeśli chodzi o oświatę... przepraszam, 300 milionów zł i 100 milionów zł, jeśli chodzi o świadczenia rodzinne. Wysoka Izbo, no przecież to są priorytety rządu, a robi się tu cięcia!

Wysoka Izbo, konkludując, składałm wniosek w imieniu grupy senatorów, pana senatora Marka Martynowskiego, pana senatora Grzegorza Biereckiego, pana senatora Henryka Ciocha, pana senatora Seweryńskiego i swoim własnym, o odrzucenie ustawy o zmianie ustawy budżetowej na rok 2013. I chcę powiedzieć panu marszałkowi, że na

ten temat są sprzeczne ekspertyzy. To nie jest wniosek o odrzucenie budżetu, tylko ustawy budżetowej. Jeżeli taka będzie wola Wysokiej Izby, można wrócić do przedłożenia pana ministra Rostowskiego dokonanego w stosownym czasie. Jeżeli pan marszałek ma inne zdanie na ten temat, to, jak sądzę, właściwe będzie rozstrzygnięcie tej kwestii przez Trybunał Konstytucyjny. Dziękuję.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Jan Wyrowiński)

### Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Po konsultacji z Biurem Legislacyjnym podtrzymuję zdanie, że ten wniosek z regulaminowego punktu widzenia nie może być złożony i w związku z tym nie mogę go poddać pod głosowanie.

Bardzo proszę, pan senator Bierecki, a potem pan senator Cioch.

### Senator Grzegorz Bierecki:

Dziękuję bardzo.

Trochę czasu upłynęło, zanim mogłem ustosunkować się do różnych zaczepek, które pan minister Rostowski w swoim wystąpieniu kierował wobec mnie. Żałuję, że nie ma go na sali, ale mam nadzieję, że przeczyta stenogram, że się z nim zapozna.

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Przekażę.)

No więc czego dowiedzieliśmy się z wystąpienia pana ministra Rostowskiego? Dowiedzieliśmy się przede wszystkim, że nie ma katastrofy, po prostu zabrakło pieniędzy. Nie ma katastrofy, po prostu zabrakło pieniędzy – tego się dowiedzieliśmy od pana ministra. A winę za to ponosi... Pan minister Rostowski bardzo szeroko rozkładał tę winę, rozkładał ją na wszystkich. Dowiedzieliśmy się też na przykład tego, że trzy osoby powołane przez prezydenta stanowią większość w dziewięcioosobowej Radzie Polityki Pieniężnej – taka jest logika pana ministra Rostowskiego i jego matematyka. Tak więc nauczyliśmy się w czasie tej debaty takich odkrywczych sposobów liczenia większości. Pan minister twierdził, że nie jest jasnowidzem, mówił, że pewnie ja jestem jasnowidzem. No, od ministra finansów, od każdego, kto przygotowuje budżet, oczekuje się umiejętności przewidywania. Chciałbym powiedzieć, że pan minister skomplementował mnie, pewnie w sposób niezamierzony, bo w czasie debaty budżetowej podawałem w wątpliwość założenia, mówiłem o liczbach, które znalazły się teraz w tej nowelizacji. Tej mojej zdolności nie nazywałbym jasnowidzeniem, nazywałbym ją po prostu rzetelnością. Staralem się tylko rzetelnie podchodzić do tych wyliczeń. Kto jeszcze był winien? Winien był także... Pan minister nie odpuszcza nawet



(senator G. Bierecki)

zmarłym, jak się okazuje, więc dowiedzieliśmy się, że świętej pamięci prezydent Lech Kaczyński też ponosi za to odpowiedzialność. Pewnie trzeba będzie przeprowadzić w tej sprawie rozmowę z jakimś jasnowidzem albo z kimś, kto umie porozumiewać się z zaświatami. Chciałbym tylko powiedzieć, że pan minister chyba przesadził w tej sprawie, wydaje mi się, że to był absolutnie niestosowny komentarz. Jesteśmy w Polsce, a my w Polsce szacunek dla zmarłych mamy wpisany w naszą kulturę. Pan minister powinien się nauczyć także tego elementu polskiej kultury.

A co robi pan minister w tej ustawie? Nie wiem, czy państwo zauważacie, co tu się dzieje. Otóż mamy do czynienia z dalszym szmuglowaniem długu, z przerzucaniem go w inne miejsca, z ukrywaniem rzeczywistej sytuacji finansów publicznych. Popatrzcie państwo: kiedy rozmawialiśmy o budżecie, to pożyczka dla Funduszu Ubezpieczeń Społecznych miała wynosić 4,5 miliarda zł, jak mówił Sejm, potem pojawiło się 6 miliardów, w końcu stanęło na 12 miliardach, a teraz, proszę państwa, słyszymy, mamy tu wpisane 18 miliardów zł. I to jest pożyczka dla Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Pytałem pana ministra przy okazji poprzedniej debaty, z czego Fundusz Ubezpieczeń Społecznych spłaci tę pożyczkę. Pan minister powiedział mi, że z przyszłej dotacji. To oznacza, że jego następcą, następcą pana ministra finansów już wprost będzie musiał obciążyć budżet dotacją po to, żeby nastąpiła spłata tej pożyczki, albo będzie stosował tę samą metodę ukrywania długu i będzie musiał rolować tę fikcyjną, nieprawdziwą pożyczkę. Ale co się dzieje w finansach państwa, co się dzieje z dochodami FUS, skoro aż 18 miliardów zł pożyczki potrzeba w tym roku? Mamy tu chyba do czynienia z bardzo istotnym załamaniem przychodów. Mamy chyba do czynienia z sytuacją, w której możemy powiedzieć, że pan minister Rostowski jest tak samo zagrożeniem dla obronności Polski – jest nim, bo obcina środki potrzebne na modernizację naszej armii – jak i zagrożeniem dla przyszłości, dla stabilności wypłat emerytur. (Oklaski)

Taką mamy sytuację. A w jaki sposób ukrywa dalej ten dług? Nie tylko poprzez pożyczkę do FUS. Proszę państwa, znika na przykład 1 miliard zł dotacji dla PKP, a w zamian za to spółka jest obciążana obowiązkiem wyemitowania obligacji. Przypomnę, że mówimy tutaj o spółce PKP, która to spółka, spółka matka, wykazuje już 4 miliardy zł długu. I ona dalej ma się zadłużać. To znaczy, że mamy do czynienia z takim kaskadowym przesuwaniem kłopotów budżetu – na samorządy, na Fundusz Ubezpieczeń Społecznych, a teraz także na przedsiębiorstwa państwowe.

Można więc powiedzieć, że pan minister Rostowski działa jak wirus – zaraża kolejne części polskiego państwa. (Oklaski) Szczepionki na to nie ma. Proszę państwa, jedynym rozwiązaniem w sprawie tego wirusa jest niestety operacja chirurgiczna. To znaczy, że jedynym pomysłem, który można wdrożyć... No, po tym, co dzisiaj tutaj usłyszeliśmy, ja jestem całkowicie, w 100% przekonany, że ratunek finansów publicznych w Polsce... Planu ratunku finansów publicznych pan minister konsekwentnie nam nie przedstawia, tylko przychodzi tutaj i prosi o zgodę na kolejne pożyczki. Ratowanie finansów publicznych trzeba zacząć od wyrzucenia ministra Rostowskiego – to jest po prostu jedyne właściwe rozwiązanie.

Pan minister Rostowski bardzo wiele mówił tu o niewłaściwej polityce Rady Polityki Pieniężnej, czyli części Narodowego Banku Polskiego, ale przecież, proszę państwa, sytuacja byłaby znacznie gorsza, gdyby nie ten prezent w postaci 5,3 miliarda zł z Narodowego Banku Polskiego. Gdyby nie to, byłoby znacznie gorzej. Ja pytałem w trakcie debaty budżetowej... W tamtym roku też był taki prezent. Ja pytałem w trakcie debaty budżetowej, czy te zapisane 400 milionów zł dywidendy z NBP to jest prawda, czy może to jest taki rodzaj prawdy jak wtedy, gdy się trzyma za sobą skrzyżowane palce, ale się przysięga, że coś jest prawdą. Jak widać, w tej sprawie chodzi o ten trzeci rodzaj Tischnerowskiej prawdy. Jak mówię, sytuacja byłaby znacznie gorsza, gdyby nie Narodowy Bank Polski, który dopomógł ministrowi Rostowskiemu, przekazując te 5,3 miliarda zł dywidendy.

Dokąd to wszystko zmierza? Powtarzam: dokąd to wszystko zmierza? Na co się państwo zgadzacie, przegłosowując takie budżety? Przegłosowujecie te budżety, zadłużacie ten kraj, ograniczacie możliwości rozwoju...

(Senator Mieczysław Augustyn: Nasz kraj, nasz kraj.)

Nasz kraj, tak. To jest także mój kraj i ja chcę...

(Senator Stanisław Jurcewicz: A nie Luksemburg.)

...żeby on był dobrze rządzony. Chcę, żeby ten kraj był dobrze rządzony i wiem, że do tego potrzebna jest jedna rzecz: po prostu nie powinienem was tutaj widzieć. (Oklaski)

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.  
Teraz pan senator Henryk Cioch. Bardzo proszę.

### **Senator Henryk Cioch:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja już pozwoliłem sobie zabrać głos w ramach tego dziesięciominutowego wystąpienia. Chciałem zadać panu ministrowi jeszcze kilka pytań i podnosiłem

(senator H. Cioch)

rękę... No, nie chcę powiedzieć, że niemal mi uschła, ale... Teraz siedzę z przodu i jestem widoczny.

Panu ministrowi Rostowskiemu zadałem dwa pytania dotyczące pozornie błahych kwot, ale jednocześnie, jak uważam, niezmiernie istotnych kwestii. Pierwsza sprawa, mówiąc najogólniej, związana jest z ograniczeniem dotacji na dofinansowanie szkolnictwa wyższego. Szanowni Państwo, szkolnictwo wyższe w Polsce znajduje się w sytuacji dramatycznej. Wiele szkół wyższych zarówno publicznych, jak i niepublicznych jest zagrożonych wprowadzeniem zarządu komisarycznego, o czym zresztą donoszą media. Jako wieloletni pracownik szkolnictwa wyższego jestem zaszokowany, że problem ten dotyczy tak renomowanych szkół – państwo to wiecie doskonale – jak Szkoła Główna Handlowa w Warszawie. Jest tu pan senator... Zagrożone są też inne uczelnie. Niedawno rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego – byłem wtedy poza granicami kraju – przedstawiał sytuację tejże uczelni, która boryka się z problemami.

Jeszcze kiedy byłem w Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, na jednym ze spotkań zadałem minister szkolnictwa wyższego, pani Barbarze Kudryckiej, pytanie o to, kiedy będą podwyżki na uczelniach, ponieważ, co wprost oświadczyłem, nie pamiętam takiego zdarzenia. Uzyskaliśmy podwyżki na poziomie 30%, zostały one rozłożone na pięć lat. Nie odczułem tego. Nie wiem, może dostałem, może nie dostałem. W każdym razie nie zauważyłem tego w odniesieniu do wynagrodzeń, jakie obowiązują w szkolnictwie. A nie są to, proszę państwa, wynagrodzenia szokujące. Żeby państwa uspokoić, powiem, że wynagrodzenie netto tytułarnego profesora zwyczajnego po czterdziestu latach pracy na uczelni finansowanej z budżetu wynosi 4 tysiące 750 zł. Czy to jest dużo, czy nie? Ocenę tego pozostawiam państwu.

Szukanie pod koniec roku oszczędności w wydatkach... Wydatki te będą dotyczyć wyłącznie niepublicznych szkół wyższych. To jest tak nieduża oszczędność – wobec kiepskiej kondycji finansowej wszystkich polskich uczelni, nie tylko uczelni publicznych, ale także uczelni niepublicznych – że dla mnie jest to wręcz śmieszne.

Druga sprawa. Pan minister powiedział, że na posiedzeniu komisji finansów publicznych był zastępca przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego. Ja postawiłem to pytanie, ponieważ oszczędności tego dużego, bardzo kosztownego organu są śmieszne, wynoszą 7,5 miliona zł. Jest to ciekawe tym bardziej, że działalność organu, jakim jest Urząd Komisji Nadzoru Finansowego, jest finansowana ze składek podmiotów podlegających nadzorowi, czyli ze składek, które wnoszą banki, które wnoszą towarzystwa funduszy emerytalnych, które wnoszą towarzystwa ubezpie-

zeniowe, a ostatnio – spółdzielcze kasy oszczędnościowo-kredytowe. Co ciekawe, te oszczędności trzeba będzie zwrócić – skoro środki nie pochodzą z budżetu, tylko od innych podmiotów, to należy je tym podmiotom zwrócić. Jest to logiczne.

Chciałbym panu ministrowi i panu premierowi zadać pytanie, które dotyczy tego budżetu, który będziemy niebawem uchwalać. Ponieważ Komisja Budżetu i Finansów Publicznych staje się czymś w rodzaju Rady Nieustającej, bo to my musimy ciągle pracować – uchwalenie budżetu, teraz nowelizacja budżetu, łąda moment znowu budżet... Chodzi o rzecz prozaiczną. W Sejmie członkowie komisji finansów za swoją dodatkową wyteżoną pracę dostają, o ile wiem, jakiś dodatek. My takiego dodatku nie dostajemy – mówię to tak na marginesie. Być może to jest sprawa nieistotna, ale wobec takiego funkcjonowania państwa jest to moim zdaniem sprawa relatywnie istotna, ponieważ te komisje muszą ciągle pracować.

Czego dotyczy moje pytanie? Otóż ma ścisły związek z budżetem, dotyczy tego, co na pewno będzie taką kroplówką dla budżetu, czyli budżet zasili. Mianowicie to pytanie jest związane z zamierzoną reformą systemu emerytalnego, jest bardzo istotne dla Polaków, bo wiąże się z dalszą reorganizacją otwartych funduszy emerytalnych.

Powiem w największym skrócie. Pomysł pana ministra... Powtarzam ten pomysł, żeby go nie zniekształcić, za panem Forbesem – to wielokrotny kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Pan minister powołuje się ciągle na Rezerwę Federalną w USA, czyli na Fed, więc ja się powołam na pana Forbesa, który jest cytowany w dzisiejszej „Rzeczpospolitej”. Według jego wiedzy aktywa otwartych funduszy emerytalnych, proszę państwa, opiewają dziś na kwotę 285 miliardów zł. Postaram się ten problem przybliżyć Polakom. Otóż zgodnie z obowiązującymi przepisami 50% tych zasobów znajduje się, jeżeli to jest prawda, pod postacią wierzytelności, jakie posiadają towarzystwa funduszy emerytalnych, które zarządzają otwartymi funduszami emerytalnymi. Nie jest to przeciwko komuś innemu, jak tylko przeciwko ministrowi finansów. Podzielmy tę kwotę na pół. Oznaczałoby to – zgodnie z pomysłem pana ministra – że 142 miliardy 500 milionów zł jest w obligacjach. Jaki pomysł ma pan minister na te obligacje, co chce zrobić? Umorzyć to, czyli zwolnić się z długu. Zastanawiam się, jaka to będzie kroplówka dla budżetu w przyszłym roku budżetowym, ponieważ ten problem nie dotyczy tylko nowelizacji tej ustawy...

Ostatnia kwestia jest jeszcze bardziej istotna, nie dotyczy drobnych milionów, tylko miliardów złotych. Otóż, proszę państwa, skoro szkolnictwo jest finansowane z budżetu, to chciałbym o coś zapytać, ponieważ przebywałem na urlopie poza granicami kraju i nie dysponowałem żadnymi materiałami. Mianowicie

(senator H. Cioch)

Narodowe Centrum Nauki zaciągnęło, jak mi mówiono, na badania innowacyjne pożyczkę w jednym z centralnych banków europejskich. I to w kwocie kilkaset miliardów euro. Chciałbym spytać, kto tę pożyczkę zaciągnął i kto ją będzie spłacał, ponieważ pożyczki mają to do siebie, że z reguły są oprocentowane i trzeba je zwrócić w określonym terminie. Czy tę pożyczkę zaciągnęła pani minister profesor Barbara Kudrycka, czy tę pożyczkę zaciągnął pan minister Rostowski, czy może ktoś inny? Jest to bardzo pokaźna kwota i dlatego będę starał się tę sprawę wyjaśnić, bo jest bardzo istotna. A nikt na posiedzeniach komisji, zresztą w czasie tej debaty również, tej sprawy nie poruszał i nie wyjaśniał. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę, pan senator Stanisław Jurcewicz, na razie jako ostatni.

### **Senator Stanisław Jurcewicz:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Zacznę może w podobnym tonie jak pan senator Bierecki. Czego dowiedzieliśmy się z jego wystąpienia? Zacytuję – ale jeśli nieprecyzyjnie, to z góry przepraszam – słowo „szmuglowanie”. To ciekawe określenie ze strony parlamentarzysty. Wiemy, że ma on zdolności medyczne. Jakie? To państwo słyszeli. Opozycja ma też ciekawy pomysł gospodarczy skierowany do przedsiębiorców, o których słyszeliśmy, bardzo ciekawy pomysł na poprawę kondycji przedsiębiorców. Jaki? Myślę, że państwo sami doskonale to wiecie. Wiemy i słyszeliśmy o pomysle na rolnictwo. I co do niektórych argumentów, to w części skłonny jestem podzielić zdanie, ale z drugiej strony, Panie Senatorze, liczby, cyfry... Myślę, że pan, jak niewielu na tej sali, doskonale zna się na nich i na zarządzaniu nimi. I też wie pan, gdzie lokowane są kapitały niektórych... Tu robię taki przeskok myślowy. Zastanawia mnie czasami tylko jedno – ale nie z wyrzutem mówię tu to, co chcę przekazać – otóż pojawiają się niekiedy emocjonalnie wypowiedzi niektórych panów senatorów z opozycji, którzy tak naprawdę chyba dopiero w tej Izbie zajęli się groszem publicznym, no i ciekawe recepty z tego wynikają, ciekawa wiedza, ciekawe propozycje.

Ja myślę tak: to może się państwu nie podobać, możecie nie chcieć tej prezentowanej nowelizacji, ale argumenty, które tutaj padły, dane w kwotach, w liczbach, w procentach – nie będę ich powtarzał... Można je sprawdzać, można się trochę

z nimi nie zgadzać, ale one są. To nie jest, Panie Senatorze, domyślny budżet. I tu znów chciałbym pana zacytować, bo dzisiaj jest pan w pewnym sensie moim duchowym przewodnikiem. „Wydaje mi się”, „mogę się pomylić” – to są słowa z pańskich wystąpień. No, ja nie chciałbym mieć tak mówiącego ministra finansów. Ponoć premier coś w tej kwestii przewiduje, no ale ja bym nie chciał...

(Senator Bolesław Piecha: Jak się nie umie gadać ad rem, to się gada ad personam.)

Pan senator skierował do nas... A zaraz jeszcze, na końcu, powiem, jaką kwestię skierował do nas, do wszystkich tu obecnych.

Chciałbym powiedzieć à propos wypowiedzi dotyczących spółek kolejowych, że było takie tematyczne, dawno ogłoszone, posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej, 17 września zajmowaliśmy się bardzo szczegółowo sytuacją spółek kolejowych, no i trochę żałuję, że nie było na tym posiedzeniu osób, które dzisiaj tak bardzo ten temat eksploatują.

I jeszcze jedna sprawa. Nie ulega wątpliwości, że na przykład na to często wymieniane rolnictwo jest o 12% więcej środków, Drodzy Państwo, i że wciąż są dopłaty do pewnych rzeczy – poruszana tu była kwestia paliwa, a prawdopodobnie dalej są na nie dopłaty. Prawda? Nie zamazujemy więc pewnych faktów, które przecież są. Co do tych spraw, w których się nie zgadzamy... Cóż, takie jest prawo opozycji.

Ja powiem – niestety ad personam, bo do nas były pewne słowa skierowane – że to nie pan senator będzie decydował, kto jest obecny na tej sali i kto będzie obecny w przyszłości, tylko mieszkańcy tego państwa.

(Senator Grzegorz Bierecki: Oby jak najszybciej.)  
Dziękuję za uwagę.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Lista mówców...

(Głos z sali: Została zamknięta.)

...została wyczerpana. Dziękuję bardzo.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski, chciałbym zapytać panią minister, czy chciałaby się ewentualnie do nich odnieść. Tak, dziękuję bardzo.

Chciałbym jeszcze potwierdzić, że wniosek o odrzucenie ustawy budżetowej jest, w świetle różnych wykładni, wnioskiem niedopuszczalnym, tak że w zestawieniu wniosków się nie znajdzie. Senat, podobnie jak Sejm, musi uchwalić budżet. To jest jak gdyby...

(Senator Grzegorz Bierecki: Ale to jest nowelizacja.)

Nowelizacja rozpatrywana jest w takim samym trybie jak budżet. I ja nie mam co do tego wątpliwości. Pani Minister, bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Hanna Majszczyk:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Odniosę się do kilku dosłownie kwestii, ponieważ tematy poruszane przez państwa senatorów były już wspomniane w pytaniach i pan premier Rostowski w dużej części się do nich odniósł. Odnosił się między innymi do przewidywanych i przyjętych założeń, a także do powodów, dla których te założenia się nie sprawdziły. Państwo w swoich odpowiedziach abstrahowaliście jednak od tych wyjaśnień, które zostały na wstępie udzielone.

Ja na koniec chciałabym jeszcze podkreślić dwie kwestie. W wypowiedzi pana senatora Klimy mocno dominowały kwestie ograniczenia wydatków na obronę narodową i, jak to na końcu wybrzmiało, niezgodności czy też sprzeczności przyjętych rozwiązań z interesem obrony i interesem naszego kraju. Ja chciałabym jeszcze raz podkreślić, że na posiedzeniu komisji, która rozpatrywała kwestie związane z ograniczeniem wydatków na obronę narodową – podobnie jak na posiedzeniach innych komisji – te kwestie były szczegółowo wyjaśniane. Zostało wyjaśnione, że nie ma tutaj żadnego niebezpieczeństwa, jeżeli chodzi o zaangażowanie Sił Zbrojnych, które było planowane w roku bieżącym, że nie ma tutaj żadnego niebezpieczeństwa, że to zaangażowanie będzie mniejsze albo że zabraknie środków, między innymi różnych materiałów, amunicji przeznaczonych do realizacji celów, które były założone.

Jeżeli chodzi o kwestie inwestycji i kwestie bezpieczeństwa, to co do zasady mówiłam już o przyjętym przez Radę Ministrów programie wieloletnim. Warto również podkreślić fakt, że zakupienie jednego okrętu w danym roku czy realizacja jakiegś jednej inwestycji, czy też wydatkowanie na nią zaliczkowych środków nie jest tutaj jakimś symptomem, że to bezpieczeństwo... że dzięki temu poprawiłyby się sytuacja związana z bezpieczeństwem, bo ono jest budowane przez lata.

Podkreślam jeszcze raz to, o czym w dzisiejszym wystąpieniu również mówił pan minister Mroczek w ramach odpowiedzi na pytania państwa senatorów. Otóż nie ma obawy co do tego, jak te umowy z poszczególnymi wykonawcami czy też dostawcami sprzętu będą wyglądały. Nie będzie tutaj żadnych kar czy też nie będą wyciągane żadne konsekwencje finansowe z tym związane.

Kolejna kwestia, która również przewijała się w pytaniach, dotyczyła OFE. Ja chciałabym zwrócić uwagę na to, że ta kwestia nie jest w żaden sposób związana z nowelą, nad którą dzisiaj debatujemy. Chciałabym również podkreślić, że informacja w tym

zakresie ma zostać przedstawiona w parlamencie w najbliższym czasie, być może nawet w przyszłym tygodniu, więc te kwestie będą wyjaśnione.

Chciałabym jeszcze poprosić, jeśli pan marszałek pozwoli, o możliwość ustosunkowania się pana ministra Ratajczaka z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego do pytań postawionych przez pana senatora Ciocha. Jest tutaj tylko pewna kwestia. Pan minister nie słyszał pytania dotyczącego pożyczki zaciągniętej przez Narodowe Centrum Nauki w wysokości – i tu, Panie Senatorze, jak myślę, zaszła pomyłka, bo chyba, a raczej na pewno nie może chodzić o pożyczkę w takiej wysokości – cytuję: „kilkuset miliardów euro”.

(*Senator Henryk Cioch*: Nie. Kilkuset milionów.)

Nawet kwota kilkuset milionów euro budzi moje wątpliwości, ale myślę, że na pewno nie chodziło o miliardy, bo to by było niewłaściwe. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Bardzo proszę, jeszcze pan minister Ratajczak.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Nauki i Szkolnictwa Wyższego  
Marek Ratajczak:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Szanowni Państwo!

W wypowiedzi pana senatora Ciocha dwukrotnie pojawiła się kwestia ograniczeń związanych z budżetem szkolnictwa wyższego, a zwłaszcza z dotacją projakościową i dodatkowo w kontekście, że to wyjątkowo uderzy w szkoły niepubliczne. Pozwolę sobie powiedzieć, że jeśli chodzi o korektę budżetu szkolnictwa wyższego, to z łącznej kwoty przewidywanych oszczędności 127 milionów tylko 48 milionów zł odnosi się właśnie do kwestii korekty dotacji projakościowej, reszta kwoty odnosi się przede wszystkim do dwóch elementów... Przede wszystkim odnosi się ona do inwestycji, które nie zostałyby zrealizowane. I tutaj chcę wyraźnie podkreślić, że to jest kwota bez mała 50 milionów zł dotycząca inwestycji, które nie zostałyby zrealizowane przez beneficjentów, którzy otrzymali środki do wydatkowania w roku 2013. Wiemy, że z reguły budżetowych wynika, że niewydatkowane środki na koniec roku wracają do budżetu. My w tym momencie po prostu niejako wyprzedziliśmy czas, zwracając się do beneficjentów z pytaniem, czy rzeczywiście takie środki nie zostaną wykorzystane. Większość tych środków dotyczy wieloletniego programu inwestycyjnego związanego z rozbudową, modernizacją Uniwersytetu Jagiellońskiego. Ponad 20 milionów zł to są środki, których nie wydamy dzięki niższemu stopom pro-

(podsekretarz stanu M. Ratajczak)

centowym, bo nie będziemy musieli dopłacać tyle, ile pierwotnie planowaliśmy do Funduszu Pożyczek i Kredytów Studenckich. 48 milionów zł, o których tutaj dwukrotnie była mowa, to są środki, które były przewidywane do wydatkowania w ramach drugiej edycji konkursu na krajowe naukowe ośrodki wiodące. Ten konkurs został ogłoszony dopiero kilka dni temu. Warunkiem uczestnictwa w tym konkursie jest posiadanie przez jednostki naukowe bądź akademickie kategorii A lub A+ w ramach tak zwanej oceny parametrycznej. Ta ocena parametryczna dokonywana w roku 2013 właśnie się kończy, dzisiaj odbywa się ostatnie posiedzenie Komitetu Ewaluacji Jednostek Naukowych i zostanie ogłoszona nowa kategoryzacja. Jak mówię, został ogłoszony konkurs na KNOW, ale zostanie on rozstrzygnięty dopiero pod koniec roku kalendarzowego. Środki, o których tutaj była mowa, czyli te 48 milionów zł, zostaną wydatkowane, tylko że w roku 2014, po rozstrzygnięciu konkursu. To nie ma nic wspólnego z podziałem uczelni na publiczne i niepubliczne, bo akurat jeśli chodzi o konkurs na KNOW, to każda jednostka, bez względu na status instytucji publicznej czy niepublicznej, może w nim wziąć udział, jeśli posiada stosowną kategorię naukową. Tak że proszę się nie niepokoić, że ograniczenia, o których mówimy, w szczególny sposób uderzają w szkoły niepubliczne.

A jeśli chodzi o... Sądzę, że niejako w tle jest tutaj kwestia kredytu z Europejskiego Banku Inwestycyjnego. Żadna z naszych agencji – ani NCN, to znaczy Narodowe Centrum Nauki, ani Narodowe Centrum Badań i Rozwoju – nie może bezpośrednio zaciągać tego typu zobowiązań, a więc nie sądzą, byśmy tutaj mieli powód do niepokoju. To jest w ramach refinansowania pewnych działań związanych z finansowaniem badań naukowych. Tak że, jak mówię, nie widzę powodów do niepokoju. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

(*Senator Bolesław Piecha: Rozumiem, że pan minister sądzi, że jest cudownie.*)

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Ratajczak: Nie...*)

(*Senator Henryk Cioch: Panie Marszałku, ad vocem.*)

Ale pytań już nie zadajemy. Skończyła się runda pytań...

### **Senator Henryk Cioch:**

No tak, ale mam prawo odnieść się do... Panie Marszałku, ja mam zaufanie do naszych legistato-

rów; ja wiem, na co te środki pójdą. Pan minister występuje tutaj publicznie i wprowadza nas w błąd. Mogę przeczytać fragment opinii naszego biura, Biura Legislacyjnego Kancelarii Senatu. To jest trzeci akapit... Te środki... Nie zostanie dokonana waloryzacja dotacji, czyli nie zostanie ona przeznaczona na dofinansowanie zadań projakościowych, między innymi specjalnych stypendiów naukowych, na dofinansowanie wyróżniających się jednostek organizacyjnych uczelni wyższych czy też finansowanie studiów doktoranckich w uczelniach niepublicznych. Poza tym, Panie Ministrze, ja też czytałem tekst tej ustawy, pochylałem się nad nim. Przepraszam...

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Ratajczak:**

Panie Senatorze, chcę tylko powiedzieć, że wszystkie inne działania związane z dotacją projakościową... Łącznie na ten cel było przewidziane mniej więcej 230 milionów zł w budżecie szkolnictwa wyższego. Te środki, które miały na przykład otrzymać szkoły niepubliczne z tytułu prowadzenia studiów doktoranckich w ramach dotacji projakościowej... Te środki szkoły niepubliczne otrzymały. W opinii wymienia się wszystkie cele, na które miały być przeznaczone środki z dotacji projakościowej, a ja doprecyzowałem, że ta konkretna kwota, którą pan senator wymienił, mówiąc, że nie zostanie w ramach dotacji projakościowej wydana, była związana z jednym konkretnym celem w ramach dotacji projakościowej – z konkursem na krajowe naukowe ośrodki wiodące; konkursem, który został już ogłoszony i zostanie w tym roku rozstrzygnięty.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Dziękuję przedstawicielom rządu za obecność i za ustosunkowanie się do pytań i do wątpliwości.

Ponieważ do rozpatrywanych ustaw zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, bardzo proszę Komisję Budżetu i Finansów Publicznych o ustosunkowanie się do wniosku przedstawionego przez senatorów Błaszczyka, Wojciechowskiego i Górskiego... wniosków zgłoszonych do ustawy o zmianie ustawy budżetowej na rok 2013 oraz przygotowanie sprawozdania, a ponadto proszę Komisję Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisję Obrony Narodowej o ustosunkowanie się do wniosku zgłoszonego przez pana senatora Klimę do ustawy zmieniającej ustawę o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

Informuję ponadto, że głosowanie w sprawie rozpatrywanych ustaw zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzeciego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o podatku akcyzowym.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 446, a sprawozdanie komisji państwo senatorowie znajdują w druku nr 446A.

Bardzo proszę sprawozdawcę Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, pana senatora Witolda Sitarza, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę.

### **Senator Sprawozdawca Witold Sitarz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister!

Mam zaszczyt w imieniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych przedstawić uchwałę w sprawie zmian w ustawie o podatku akcyzowym, którą Sejm Rzeczypospolitej Polskiej przyjął 13 września. Komisja senacka rozpatrywała ustawę 17 września bieżącego roku, a więc przed dwoma dniami.

Kilka słów o samej ustawie. Zmiana ustawy wynika z tego, że 31 października tego roku mija okres obowiązywania zwolnienia od akcyzy gazu ziemnego przeznaczonego dla celów opałowych, określonego w art. 163 ustawy. Ustawa implementuje w tym zakresie przepisy prawa Unii Europejskiej i wprowadza szeroki zakres zwolnień, który w zasadzie zachowuje stan obecnie istniejący, utrzymuje status quo.

W ustawie przyjęto rozwiązania podobne do tych wprowadzonych w tym roku w zakresie akcyzy na wyroby węglowe. Przedmiotem opodatkowania akcyzą w przypadku wyrobów gazowych jest nabycie wewnątrzspółnotowe, import i sprzedaż wyrobów gazowych finalnemu nabywcy. Przedmiotem opodatkowania jest także użycie gazu przez finalnego nabywcę niezgodnie z warunkami zwolnienia oraz użycie gazu przez tzw. pośredniczący podmiot gazowy.

Są szerokie zwolnienia... Jak już powiedziałem, one są określone w art. 31b i obejmują wyroby gazowe przeznaczone na cele opałowe w gospodarstwach domowych oraz w jednostkach użyteczności publicznej – żłobki, szkoły, szpitale – a także na cele opałowe w pracach rolniczych, ogrodniczych itp. Tak że sytuacja wiele się nie zmienia. Ponadto ustawa nakłada na pośredniczący podmiot gazowy obowiązki ewidencyjne. Chodzi tu o dane dotyczące ilości sprzedawanych wyrobów gazowych, dane finalnego nabywcy i różne dane fakturowe. Rozwiązania są tu podobne do tych wprowadzonych przy opodatkowaniu sprzedaży wyrobów węglowych.

Podczas obrad komisji uwagi do tekstu ustawy zgłosili przedstawiciele firmy DUON Dystrybucja SA, powiadomili oni o braku w ustawie zapisu dotyczącego rozproszonych właśnie przez nich gazów ziemnych o niskiej wartości opałowej, gazów z podgrup Lm i Ln. Komisja po wysłuchaniu głosów w dyskusji zdecydowała się przyjąć ustawę bez poprawek, ustalono jednak ustnie, że do czasu rozpoczęcia debaty plenarnej wpłyną dodatkowe informacje umożliwiające ewentualne zgłoszenie poprawek.

Tak więc choć komisja wnosi – o czym jest mowa w druku nr 446A – o przyjęcie ustawy bez poprawek, to jednak pan senator Kleina i ja, po zapoznaniu się z informacjami, które zostały nadesłane do Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, zgłaszamy poprawkę uwzględniającą zastosowanie gazów z podgrup Lm i Ln. Sprzedaż tych rodzajów gazu jest marginalna, jednak jest, dlatego złożenie niniejszej poprawki jest zasadne. Dziękuję za uwagę.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Proszę mi ją przekazać.

Obecnie państwo senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do pana senatora Sitarza.

Czy są takie zapytania?

Nie widzę zgłoszeń.

Zatem bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Witam pana ministra Jacka Kapicę, podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów.

Ponieważ jest to projekt rządowy, bardzo proszę o przedstawienie stanowiska rządu w tej sprawie.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Kapica:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Jak podkreślił pan senator sprawozdawca, przygotowany projekt ustawy wynika z faktu zakończenia okresu przejściowego dla stosowania zerowej stawki akcyzy. Od 1 listopada zaczęłyby obowiązywać stawka dodatnia akcyzy na gazy ziemne. Zachodzi więc konieczność określenia katalogu zwolnień. I ten katalog zwolnień jest maksymalnie szeroki zarówno jeśli chodzi o zwolnienia obligatoryjne, jak i fakultatywne. Ustawa wprowadza podstawowe elementy dotyczące momentu opodatkowania, zasad opodatkowania, podmiotu obowiązującego do opodatkowania. Jednocześnie uwzględnia odejście od formalnej strony opodatkowania na takiej zasadzie, jaką niedawno przyjęły Sejm i Senat dla obrotu wyrobami węglowymi,

(podsekretarz stanu J. Kapica)

czyli opodatkowania na ostatnim etapie bez formalności związanych z oświadczeniami, a jedynie z zapisem w umowie z dostawcą, czy mamy do czynienia z odbiorem na cele zwolnione, czy też niezwolnione.

Odnosząc się do omawianej kwestii gazów azotowanych podgrupy Ln i Lm, pragnę oczywiście podkreślić, że faktycznie wartość opałowa takich gazów jest niższa. One są wykorzystywane marginalnie, taką informację uzyskaliśmy z Polskiego Górnictwa Naftowego i Gazownictwa. Według Polskiego Komitetu Normalizacyjnego w normie zrezygnowano z określenia wymagań jakościowych dla gazów Lm i Ln, ponieważ ma ona zastosowanie tylko w sieci rozdzielczej, nie przesyła się tych gazów w sieci dystrybucyjnej. Oczywiście trzeba przyznać, że są podmioty, które są odbiorcami tego gazu, choć ze względu na bardzo szeroki katalog zwolnień będą to podmioty zwolnione z opodatkowania podatkiem akcyzowym. Gdyby jednak zdarzyła się sytuacja, w której ten gaz miałby być obciążony podatkiem ze względu na odbiór przez podmiot nieuprawniony, to trzeba powiedzieć, że byłby on opodatkowany podatkiem akcyzowym na poziomie 2 gr za 1 m<sup>3</sup>. To jest opodatkowanie minimalne, co do którego dyrektywa w tym zakresie zobowiązuje. Dlatego oczywiście przyjmujemy wniosek, że jest część odbiorców, która może być zainteresowana odbiorem tego gazu, aczkolwiek, jak podkreślałam, problem jest marginalny – w większości sprawa dotyczy podmiotów zwolnionych, a tam, gdzie odbiór byłby niezwolniony, opodatkowanie będzie minimalne. Decyzję w zakresie tego projektu pozostawiamy Wysokiemu Senatowi. Dziękuję bardzo.

### Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Proszę może jeszcze pozostać, bowiem być może będą pytania, które obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca. Te pytania nie mogą trwać dłużej niż jedną minutę.

Nie ma chętnych, tak więc bardzo dziękuję, Panie Ministrze.

Otwieram dyskusję.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Informuję też, że wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożyli panowie senatorowie Sitarz i Kazimierz Kleina.

Zamykam dyskusję.

Przedstawiciel rządu odniósł się już do tych wniosków, tak więc, ponieważ zostały one zgłoszo-

ne, proszę Komisję Budżetu i Finansów Publicznych o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie sprawozdania.

Informuję ponadto, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu czwartego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o współpracy rozwojowej.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 436, a sprawozdanie komisji znajdują państwo senatorowie w druku nr 436A.

Pani senator Alicja Zajac jest już gotowa do przedstawienia Izbie sprawozdania Komisji Spraw Zagranicznych. Zatem bardzo proszę panią senator, aby to uczyniła.

### Senator Sprawozdawca Alicja Zajac:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Mam zaszczyt w imieniu Komisji Spraw Zagranicznych przedstawić sprawozdanie z pracy nad ustawą o zmianie ustawy o współpracy rozwojowej.

Ustawa, uchwalona przez Sejm na czterdziestym siódmym posiedzeniu w dniu 30 sierpnia bieżącego roku, pochodziła z przedłożenia poselskiego. Ustawa jest krótka, zawiera dwa artykuły.

Główne zmiany dotyczą wprowadzenia do art. 1 ust. 1 dopisku: „a także ze społeczeństwami tych państw” oraz do art. 2 ust. 1 słów: „lub ich społeczeństwom”. Ma to na celu to, aby pomoc udzielana państwom mogła dotyczyć również społeczności tych państw. Chodzi o to, żeby w krajach, które nie życzą sobie tej formy pomocy, można było pomagać ludności państw rozwijających się, również państw objętych programem Partnerstwa Wschodniego.

Trzecia zmiana, która budziła pewne kontrowersje w czasie procedowania w Sejmie, dotyczy art. 10 ust. 3 i zmiany nazwy fundacji. 11 października 2012 r. decyzją Rady Polskiej Fundacji Międzynarodowej Współpracy na rzecz Rozwoju „Wiedzieć Jak” nazwę tej fundacji zmieniono na „Fundacja Solidarności Międzynarodowej”. 13 lutego 2013 r. dokonano zmian w KRS. Konsekwencją tych zmian była konieczność zmiany art. 10 ust. 3.

Senacka Komisja Spraw Zagranicznych obradowała 16 września bieżącego roku i w związku z poparciem ustawy przez większość obecnych na posiedzeniu komisji senatorów rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Przewodnictwo obrad obejmuje marszałek Bogdan Borusewicz)

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Pani Senator.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do pani senator sprawozdawcy.

Czy ktoś pragnie zadać takie pytanie?

*(Senator Alicja Zajac: Nie widać...)*

Nie widać chętnych.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez posłów.

Czy są pytania do pani minister?

*(Senator Alicja Zajac: Nie ma przedstawicieli rządu, więc...)*

Jeżeli będą pytania, to oczywiście zarządzę przerwę... Bo jak pani minister jest nieobecna, to nie jest w stanie odpowiedzieć.

*(Głos z sali: Jedzie...)*

Idzie?

*(Głos z sali: Jedzie...)*

Dobrze.

Czy są pytania do pani minister? Nie ma.

Otwieram dyskusję.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu piątego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 430, a sprawozdanie komisji – w druku nr 430A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, pana senatora Piotra Zientarskiego...

*(Głos z sali: Nie widać.)*

Nie widać...

Zarządzam chwilę przerwy...

*(Rozmowy na sali)*

Jednak kontynuujemy obrady.

Proszę sprawozdawcę mniejszości Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisji Ustawodawczej, pana senatora Michała Seweryńskiego, o przedstawienie wniosku mniejszości komisji.

**Senator Sprawozdawca  
Michał Seweryński:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Projektowana ustawa wprowadza daleko idące zmiany do kodeksu postępowania karnego, a nawet więcej – wprowadza zmiany do całej koncepcji systemu postępowania karnego, która obowiązywała w Polsce przez ostatnie dziesiątki lat. Najogólniej

można powiedzieć – zapewne senator sprawozdawca powiedziałby o tym szerzej – że zamiast procesu, w którym sędzia spełnia rolę czynną i, przewodnicząc rozprawie, dąży do wykrycia prawdy obiektywnej, w projekcie rządowym proponuje się proces karny, którego gospodarzem byłyby strony. I zgodnie ze zmienianym art. 167 §1 to strony będą prowadzić całe postępowanie dowodowe. Jest to koncepcja tak zwanego procesu kontradyktoryjnego. Znamy go w pewnej części z prawa amerykańskiego. Sąd jest mniej czynny, a bardziej czynne są strony, i to strony mają wykazać swoje racje. Po jednej stronie jest oskarżyciel publiczny albo oskarżyciel prywatny, a po drugiej stronie oskarżony, który sam i przez swojego pełnomocnika ma prowadzić postępowanie dowodowe na swoją korzyść. Jest to zmiana bardzo daleko idąca i uzależniająca wynik procesu karnego od aktywności stron, a więc od tego, czy strony są dostatecznie zapobiegliwe i dostatecznie kompetentne, czy – powiem ściślej – pełnomocnicy stron są dostatecznie kompetentni, ażeby w procesie dowodzić swoich racji. Ważne jest tu to, że wynik procesu będzie w dużym stopniu zależał także od tego, czy strony mają środki, żeby przeprowadzić czasami trudne i kosztowne czynności dowodowe. I od tego będzie zależał los oskarżonego.

W projektowanym art. 167 §1 nie tylko wprowadza się to, że strony mają prowadzić postępowanie dowodowe, lecz także bardzo poważnie ogranicza się rolę sędziego przewodniczącego rozprawie poprzez przepis zdania drugiego, który mówi, że tylko w wyjątkowych i szczególnie uzasadnionych przypadkach sąd mógłby z urzędu przeprowadzić postępowanie dowodowe. To jest zmiana za daleko idąca, ona nie gwarantuje sprawiedliwości.

Jeżeli reprezentanci oskarżonych, w szczególności oskarżonych, którzy w procesie będą ryzykować majątkiem i wolnością, nie będą dostatecznie zapobiegliwi, nie będą mieli dostatecznej inwencji, i jeżeli sąd okaże się gnuśny, jeżeli nie przejawia inicjatywy, uznając, że może interweniować tylko w wyjątkowych sytuacjach, to będą zapadać niesprawiedliwe wyroki.

Dlatego jako poprawkę mniejszości składam projekt, w którym proponuje się, żeby po zdaniu pierwszym w art. 167 w §1, mówiącym że „w postępowaniu przed sądem, które zostało wszczęte z inicjatywy strony, dowody przeprowadzane są przez strony po ich dopuszczeniu przez prezesa sądu, przewodniczącego lub sąd” dodać zdanie drugie w brzmieniu: w uzasadnionych przypadkach sąd może przeprowadzić dowód z urzędu.

Jeżeli sędzia ma decydować o winie i karze, a to nadal pozostaje niezmienione, musi mieć możliwość, musi mieć prawo, by według własnego uznania, według własnej oceny przebiegu postępowania sądo-



(senator sprawozdawca M. Seweryński)

wego przeprowadzić dowód z urzędu, niezależnie od tego, jakie wnioski składają strony, i czy w ogóle składają wnioski dowodowe w danym postępowaniu. W przeciwnym razie sędzia nie będzie mógł w sposób kompetentny prowadzić sprawiedliwego procesu. Dziękuję. (Oklaski)

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę sprawozdawcę mniejszości Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisji Ustawodawczej, pana senatora Jana Rulewskiego, o przedstawienie wniosku mniejszości komisji.

### **Senator Sprawozdawca Jan Rulewski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Wniosek mniejszości dotyczy nie najważniejszego zagadnienia, które jest przedmiotem procedowania Wysokiej Izby, tylko art. 79, w którym zabezpiecza się prawa oskarżonych do obrońcy w postępowaniu karnym. W tym artykule wymienione są przypadki, gdy udział obrońcy jest niezbędny. Przepis z pktu 1 dotyczy małoletniego, czyli osoby do lat osiemnastu. A przepis z pktu 2 – i tu proszę o uwagę, Wysoka Izbo – stanowi, że udział obrońcy w postępowaniu karnym jest niezbędny, gdy oskarżony jest głuchy, niemy lub niewidomy. Wniosek mniejszości zmierza do poszerzenia tego wyliczenia o osoby z orzeczoną niepełnosprawnością w stopniu znacznym. Od razu powiem, że na posiedzeniu komisji ten wniosek nie przeszedł. Była niewielka przewaga... W moim przekonaniu nie wszyscy byli przekonani o ważności tego wniosku.

Wymienienie osób głuchych, niemych lub niewidomych w tym przepisie ma, jak myślę, uzasadnienie historyczne. Wiadomo, że kiedyś organizacja postępowania karnego i środki techniczne stosowane w takim postępowaniu z całą pewnością uniemożliwiały wspomnianym osobom udział w takim postępowaniu. Ale w prawie polskim od lat funkcjonuje pewna kategoria obejmująca przypadki także innego rodzaju niepełnosprawności, a mianowicie niepełnosprawność w stopniu znacznym. Po pierwsze, te przypadki są weryfikowane przez komisję, która wydaje orzeczenia. Po drugie, określenie „stopień znaczny” występuje w polskim prawie w kilku ustawach, nie jest to zatem jakaś nowa kategoria opisowa. No i po trzecie – i najważniejsze – katalog osób, które są wymienione w omawianym artykule, ogranicza się do osób głuchych, niewidomych i niemych. A co na przykład z niedowidzącymi, którzy nie są w sta-

nie odczytać aktu oskarżenia czy nawet nie potrafią dotrzeć do sądu? A co z ludźmi niedosłyszącymi, z jakimiś ograniczeniami, jeśli chodzi o narząd słuchu? W przypadku tych osób ustawa nie przewiduje obowiązku obrony. Tam jest mowa tylko o głuchych, niemych lub niewidomych – i to całkowicie. Prawo polskie, wzorowane zresztą na zachodnim, określiło znacznie szerszą kategorię obejmującą przypadki, o których przed chwilą mówiłem.

Ale wróćmy do tego wniosku, którego większość komisji podczas obrad komisji nie zaakceptowała. Przecież zdarzają się przypadki jeszcze gorsze – weźmy na przykład ludzi obłożnie chorych, z porażeniem kończyn dolnych i górnych. Telewizja może nazbyt często raczy nas przykładami ludzi, których jedynym narzędziem komunikacji są usta, ale na pewno jest bardzo wiele przypadków osób – to wyszło przy okazji procedowania nad ustawą o pielęgnacji, chodzi o sto osiemdziesiąt tysięcy ludzi, w odniesieniu do których prawodawstwo polskie mówi o stopniu znacznym – które wymagają spełnienia dwóch warunków, spełnienia warunków egzystencji i komunikacji społecznej. Jak już wcześniej wspomniałem, chodzi o urząd, całkowity urząd fizyczny, także o sprawy psychiczne, niekoniecznie objęte listą chorób. Po prostu są to ludzie, którzy nie są w stanie pojmować, jak to powiada się w innych punktach.

Większość za pośrednictwem pana senatora Zientarskiego dowodziła, że te sytuacje, te problemy mogą być rozwiązane w kolejnych punktach tego artykułu. Na przykład w pktcie 4 jest mowa o tym, że zachodzi uzasadniona wątpliwość, czy stan zdrowia psychicznego danej osoby pozwala na udział w postępowaniu lub prowadzeniu obrony w sposób samodzielny oraz rozsądny. Zgoda, tyle że musiałyby to sądy albo ktoś rozstrzygać, a więc byłaby tu polemika. Po co sięgać po inne instrumenty, skoro jest już gotowy instrument ustawowy? Po co tworzyć kolejne konflikty?

Dalej czytamy, że oskarżony musi mieć obrońcę również wtedy, gdy sąd uzna to za niezbędne ze względu na inne okoliczności utrudniające obronę. To, jak rozumiem, nie wchodzi w rachubę, bo to jest inne niż to, co tu wymienione. Ale jest też taki zapis: zachodzi uzasadniona wątpliwość, czy jego zdolność rozpoznania znaczenia czynu lub kierowania swoim postępowaniem była w czasie popełniania tego czynu wyłączona. To też nie o to chodzi.

Ktoś by mógł powiedzieć: ostatecznie upchnijmy to tak, jak jest, przecież sądy są rozsądne, kierują się także sumieniem. Tak, tylko że my mamy nie tylko kilka kategorii, jeśli chodzi o stopnie niepełnosprawności, ale mamy również co najmniej dwie inne kategorie, bo pewne osoby mają świadectwa swojej niepełnosprawności, a inne musiałyby w razie ewentualnych wątpliwości dochodzić przed sądem

(senator sprawozdawca J. Rulewski)

tego, czy one są naprawdę zdolne do zrozumienia aktów podejmowanych w procesie karnym.

Na koniec już, Wysoka Izbo, taka myśl. Pan minister apelował, podkreślał – i słusznie – to, że sercem całej tej ustawy jest usprawnienie procesu postępowania karnego. Akurat wniosek mniejszości wychodzi naprzeciw temu, zaś pozostawienie tych treści rodzi wątpliwości w procesie karnym. Dziękuję bardzo.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę teraz sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, pana senatora Piotra Zientarskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

### **Senator Sprawozdawca Piotr Zientarski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt w imieniu połączonych komisji, Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, przedłożyć Wysokiemu Senatowi sprawozdanie na temat bardzo szerokiej nowelizacji dotyczącej zarówno procedury karnej, jak i samego prawa materialnego. Przypominam, że tu nie mamy do czynienia tylko z samą procedurą. Celem ustawy w zakresie procedury karnej jest oczywiście, tak jak przed chwilą powiedział pan senator Rulewski, jeśli nie likwidacja, to przynajmniej w bardzo poważnym stopniu ograniczenie nadmiernej przewlekłości postępowań, a także zbyt długotrwałego stosowania w Polsce tymczasowego aresztowania, co Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu sygnalizuje od dłuższego czasu.

Wprowadzane zmiany dotyczą kilku bardzo istotnych, zasadniczych spraw. Postaram się pokrótce je przedstawić, chociaż są one bardzo obszerne.

Chodzi o nową filozofię procesu karnego. Polega ona na tym, aby toczył się przed sądem proces prawdziwie kontradyktoryjny – strony przedkładają sądowi dowody i sąd, w zasadzie bierny, te dowody przyjmuje, ocenia i orzeka. Na posiedzeniu komisji toczyła się dyskusja na ten temat. Między innymi pan profesor Seweryński, przewodniczący Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, podnosił, że absolutnie powinno się zostawić furtkę, możliwość, ażeby sąd z urzędu również mógł wykazać inicjatywę, kiedy widzi taką konieczność, ale w wyjątkowych sytuacjach. I tu jest spór, czy to określenie, które znajduje się w ustawie, a które nieco poprawiliśmy, odpowiada, że tak powiem, idei. Jak to będzie wyglądało w praktyce, to zobaczymy, bo to jest kwestia

czasu i zmiany mentalności nie tylko sądu, lecz także uczestników postępowania. Jednak ta możliwość, ta furtka istnieje.

Wprowadziliśmy bardzo istotną poprawkę, która urealni walkę procesową obu stron i przedkładanie sądowi dowodów. Chodzi mianowicie o to, że dziś prokurator i sąd ma możliwość uzyskania wszelkich informacji – często informacji objętych tajemnicą służbową bądź nawet państwową; chodzi na przykład o tajemnicę bankową czy spis połączeń, czyli tak zwane billingi itp. Jeśli zaś strona miałaby problemy, poważne przeszkody w uzyskaniu takiego dowodu – chodzi przede wszystkim o obrońcę bądź pełnomocnika pokrzywdzonego, bo prokurator dziś taką możliwość ma, i sąd też, a strony do tej pory nie miały – to ta wprowadzona przez nas poprawka niewątpliwie wyrównałaby taką możliwość. Chodzi o to, żeby oręż, jakim walczą, jakim się posługują w procesie kontradyktoryjnym strony, był podobny. A zatem chodzi także o redukcję znaczenia postępowania dowodowego prowadzonego na etapie przygotowawczym, bo do tej pory w procesie właściwym ciężar spoczywał głównie na prokuratorze i na Policji, która przygotowywała dziesiątki, a często i setki tomów akt. Prawda? Był tak zwany proces czytany, który często odbywał się nawet po kilku latach od czynności podjętych w postępowaniu przygotowawczym. Strony z reguły już nie pamiętały... Nie tylko strony procesu, ale także świadkowie, dlatego po prostu to się czytało. De facto ten zgromadzony materiał praktycznie przesądzał o całym postępowaniu. W tej chwili ma być inaczej. Postępowanie ma zostać przemodelowane w ten sposób, że główny ciężar postępowania dowodowego będzie spoczywał na stronach, ale właśnie w procesie toczonym przed sądem, a nie w postępowaniu przygotowawczym. Sąd nie jest zupełnie niemy, ale oczywiście ogranicza się tutaj aktywność sądu, aktywność dowodzenia.

Odniosę się teraz do kwestii związanych z prawem do obrony, o czym mówił pan senator Rulewski. Prawo do obrony, w moim przekonaniu, zostało... Oceniając obiektywnie to przedłożenie, powiem, że zakres prawa do obrony został znacznie poszerzony. Po pierwsze, do tej pory osoba w wieku od siedemnastego roku życia, która w postępowaniu karnym odpowiadała jak dorosły, nie miała obrońcy z urzędu, a teraz będzie miała taką możliwość.

Wątpliwości, które w swoim wniosku mniejszości przedstawił pan senator Rulewski, niewątpliwie wynikają z jego prawdziwej troski o los osób niepełnosprawnych, osób, które są nieporadne, jeżeli chodzi o udział w postępowaniu. W praktyce katalog... czy niewidomy, czy niemy, czy głuchy... Jeśli zakłócone są czynności psychiczne, to... Te podstawy istniały zawsze i naprawdę – mówię to jako praktyk – nigdy nie było problemu z... Bez względu na to, czy mamy

(senator sprawozdawca P. Zientarski)

do czynienia z niedowidzącym, czy z... Jest szerokie orzecznictwo w tym zakresie i naprawdę nie ma tu żadnych wątpliwości.

Inną kwestią jest to, czy oskarżony, jeśli jest obłożnie chory, musi się stawiać w sądzie. Zgodnie z rozpatrywanym uregulowaniem już nie będzie takiej sytuacji, że trzeba będzie do sądu przywozić na łóżku, jak to widzieliśmy, kogoś, kto na przykład śpi lub... Taka osoba ma prawo, ale nie ma obowiązku uczestnictwa. W sytuacji, kiedy chce uczestniczyć, a przeszkoda jest czasowa... Na wniosek takiej osoby sąd odracza termin rozprawy do czasu jej wyzdrowienia i stwarza w ten sposób możliwość aktywnego uczestniczenia w czynnościach.

Kwestia dotycząca procedury jest bardzo szeroka i zmiana, że tak powiem, idzie bardzo daleko. Rozszerza się możliwość wnoszenia przez prokuratora wniosku o skazanie bez rozprawy za wszystkie występki – do tej pory były pewne ograniczenia wynikające z art. 335 – a także przyznaje się oskarżonemu możliwość wnioskowania o skazanie bez przeprowadzenia postępowania dowodowego oraz stwarza się możliwość nadania klauzuli wykonalności ugodzie zawartej w postępowaniu mediacyjnym. Rozszerza się prowadzenie mediacji na sprawy o wykroczenia oraz dodaje się w kodeksie karnym art. 59a, w którym umożliwia się umorzenie postępowania na wniosek pokrzywdzonego, jeżeli sprawca, który nie był uprzednio skazany za przestępstwo umyślne z użyciem przemocy, naprawił szkodę lub zadośćuczynił wyrządzonej krzywdzie. Tu zwraca się dużą uwagę na odczucie pokrzywdzonego przestępstwem – pokrzywdzony powinien być, jeśli można tak powiedzieć, w miarę możliwości... To oskarżony powinien zabiegać o to, żeby doszło do pojednania, do wyrównania szkody, do zadośćuczynienia wyrządzonej krzywdzie, tak że interes pokrzywdzonego jest rzeczywiście bardziej niż do tej pory wyeksponowany.

Kolejna grupa zmian dotyczy przepisów odnoszących się do stosowania w postępowaniu karnym środków zapobiegawczych, a w szczególności tymczasowego aresztowania. Ustawa zawiera przepisy, których celem jest ograniczenie możliwości zbyt długiego stosowania tymczasowego aresztowania, głównie jednak do czasu wydania pierwszego wyroku w sprawie. Ustawa zmierza także do zapobiegania przewlekłości postępowania poprzez istotne zmiany polegające na ograniczaniu składu sądu orzekającego zarówno na rozprawie, jak i na posiedzeniu, oraz poprzez nowy kształt przepisów dotyczących postępowania odwoławczego, umożliwiającą szersze orzekanie reformatoryjne, a tym samym ograniczającą kasatoryczność postępowania, przyczyniającą się do przedłużania tego postępowania karnego. Krótko mówiąc i prze-

kładając to na taki prosty język: chodzi o to, żeby sąd drugiej instancji, widząc możliwość na przykład przeprowadzenia dowodu czy wyjaśnienia pewnej kwestii, zrobił to sam, a nie automatycznie uchylał wyrok i kierował sprawę do ponownego rozpatrzenia. Takie nastawienie również, w moim przekonaniu, na pewno ma na celu przyspieszenie postępowania – i na pewno je przyspieszy. Temu celowi ma również służyć rozszerzenie możliwości podejmowania decyzji o charakterze porządkowym i technicznym przez referendarzy sądowych, co ma służyć odciążeniu sędziów i umożliwieniu wykorzystania ich czasu w bardziej efektywny sposób, czyli właśnie na sądzie, takie merytoryczne sądownictwo. Referendarze sądowi będą mogli dokonywać czynności z zakresu ochrony prawnej, w tym w szczególności wydawać postanowienia i zarządzenia w kwestiach dotyczących udziału obrońcy, pełnomocnika w postępowaniu karnym – niezastrzeżone do wyłącznej kompetencji sądu – wydawać postanowienia w przedmiocie kosztów procesu, które nie mają charakteru rozstrzygnięć ostatecznych, dodawać klauzulę wykonalności, wykonywać czynności i podejmować decyzje procesowe w sprawach z oskarżenia prywatnego oraz kierować sprawę do postępowania mediacyjnego. Do tej pory te kwestie były zastrzeżone wyłącznie dla sędziów.

Poza tym są zmiany, jeśli chodzi o kodeks karny i kodeks wykroczeń. Tutaj dyskusja była dość burzliwa. Połączone komisje przewagą 1 głosu przegłosowały, żeby wrócić, jeśli chodzi o kwestię tego progu, do pierwotnej wersji, czyli nie przyjmować przedłożenia sejmowego. Tu, jak mówiłem, była dość szeroka dyskusja i wykazywano w niej, że obawy o to, że będzie jakaś sytuacja, która da sygnał do bardziej liberalnego traktowania drobnych przestępstw, mających jednak charakter dość powszechny, co mogłoby grozić na przykład handlowcom dużymi stratami. Przypominano, iż są co do tego dwa bardzo ważne instrumenty prawne. Po pierwsze, w samym postępowaniu o wykroczenia mamy do czynienia z tak zwaną recydywą, która zaostrza odpowiedzialność, i obejmuje to również areszt. Z recydywą mamy też do czynienia, jeśli już orzeczono karę za określone wykroczenie i okazuje się, że znowu mamy do czynienia z kolejnym wykroczeniem. W takiej sytuacji, gdyby złapano sprawcę, który zrobił sobie z tego jeśli nie źródło dochodu, to przynajmniej jakąś serię – bo uważał, że jeśli to będzie poniżej określonego progu, to uda mu się odpowiadać wyłącznie za wykroczenie – to by tak nie było, ponieważ wtedy by zastosowano konstrukcję czynu ciągłego, czyli, krótko mówiąc, przedmiotem zarzutu byłyby wówczas suma poszczególnych elementów. I wtedy to już nie byłoby wykroczenie, tylko przestępstwo.

Również, proszę państwa, w nowelizacji zajęto się problemami związanymi z prowadzeniem pojazdów

(senator sprawozdawca P. Zientarski)

mechanicznych... a właściwie z zakazem prowadzenia pojazdów, które nie są pojazdami mechanicznymi. Chodzi przede wszystkim o rowerzystów. Tutaj były robione różnego rodzaju badania. Chodzi o to, żeby tego rodzaju postępowanie, czyli jazda na rowerze w stanie nietrzeźwości, było oczywiście penalizowane, ale jako wykroczenie, a nie jako przestępstwo. Bo rzeczywiście nie ma potrzeby, żeby tacy ludzie... Do tej pory, jeśli chodzi o sytuację prawną, bardzo często miały miejsce tego rodzaju zdarzenia, że osoba, która prowadziła rower w stanie nietrzeźwości i otrzymała zakaz prowadzenia roweru, potem i tak jeździła na rowerze, no bo – bardzo często tak zdarzało się na przykład w warunkach wiejskich – musiała gdzieś dojechać. I pomimo że ta osoba jechała na rowerze trzeźwa, automatycznie łamała ten zakaz, była nakładana na nią kara i znajdowała się w więzieniu. Takie przypadki się zdarzają i takie sytuacje chcemy po prostu wyeliminować.

Jeśli chodzi o pozostałe zmiany, to dość istotną zmianą jest ta, która polega na tym, iż ustawa zrównuje uprawnienia radców prawnych i adwokatów w postępowaniu karnym. Czyli każdy radca prawny, który nie jest zatrudniony, który nie pozostaje w stosunku pracy, podobnie jak adwokat może być obrońcą w postępowaniu karnym.

Tak że to tyle, Panie Marszałku, jeśli chodzi o kwestie dotyczące sprawozdania z posiedzenia połączonych komisji. Dziękuję bardzo.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Już, Pani Senator... Ja pierwszy się zgłosiłem, ale mogę zabrać głos jako drugi.

Pani Senator, proszę uprzejmie.

### **Senator Alicja Zajac:**

Dziękuję bardzo.

Ja mam pytanie, które zrodziło się w związku z wypowiedzią pana senatora sprawozdawcy Zientarskiego. Powiedział pan senator, że nie zgromadzony materiał będzie decydował – zapisałam to – ale inna forma. Więc na podstawie czego sąd będzie wydawał wyrok, skoro nie na podstawie zgromadzonego materiału? To jest moje pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Czy komisja poparła poprawkę polegającą na usunięciu możliwości ustanawiania w postępowaniu karnym radcy prawnego jako obrońcy? Dziękuję.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Panie Senatorze, trzech senatorów zada pytania i będzie pan odpowiadał.

Ja mam pytanie do dwóch senatorów, do senatora sprawozdawcy Zientarskiego i do senatora Michała Seweryńskiego, który prezentował wniosek mniejszości.

Jest to niezmiernie ważna nowelizacja zmieniająca w zasadzie ustrój sądowy, proces sądowy. Inne rzeczy, takie jak granica tego, kiedy jest przestępstwo, a kiedy wykroczenie itd., którymi najbardziej była zainteresowana opinia publiczna, są w zasadzie sprawą drugo- albo trzeciorzędną. Oczywiście, amerykańizujemy tutaj proces sądowy, zresztą takie były bardzo często głosy, że sprawnie, szybko itd...

W związku z tym mam do pana senatora Zientarskiego techniczne pytanie. Czy skoro wprowadzamy tę kontradiktoryjność i pozycja obrońcy w zasadzie będzie równorzędna z pozycją prokuratora, to czy zostaną też do tego dostosowane sale sądowe? No, teraz prokurator nie to, że ma inne miejsce, ale po prostu ma miejsce, które góruje. Tak?

Nie? No to może byłem w innych sprawach i tak było... Rozumiem, że także sala itd., to wszystko, co wewnątrz, jest jakby symboliczne, a tutaj będzie to równorzędne. Kieruję więc do pana pytanie w tej kwestii.

I pytanie do pana senatora Seweryńskiego. Chciałbym, żeby mi pan wyjaśnił, na czym polega różnica między regułą, która jest w projekcie, a pana poprawką. Reguła, która jest w projekcie, też mówi, że sąd będzie mógł przeprowadzić dowód z urzędu jedynie w wyjątkowych przypadkach. Tak? Czyli jaka jest tu różnica, jeżeli chodzi o pana poprawkę... To oczywiście jest sprawa istotna. Tak? Jest bardzo istotne to, na ile sąd będzie mógł z własnej inicjatywy tego typu proces dowodowy – bo tu o to chodzi – realizować.

Mam te dwa pytania.

Kto jeszcze z państwa senatorów...?

Pan senator Wojciechowski. Proszę bardzo.

### **Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Panie Senatorze Sprawozdawco, myślę, że pan będzie najlepszym adresatem mojego pytania. Mianowicie przysłuchując się opisowi tych zmian, odniosłem wrażenie, że jedna strona, ta prokurator-ska, ta oskarżająca, będzie miała takie same prawa i uprawnienia jak strona oskarżonego. Odniosłem też wrażenie, że proces będzie przebiegał inaczej – jeżeli się myślę, to proszę wyprowadzić mnie z błędu – że nie będzie tak, jak być powinno. Zresztą nie twierdzę, że tak zawsze jest, ale oskarżony powinien być

(senator G. Wojciechowski)

stroną, której udowadnia się winę, a nie stroną, która udowadnia, że jest niewinna. Odniosłem wrażenie, że ciężar tego procesu będzie właśnie taki – to zmierza w takim kierunku – że to oskarżony będzie musiał udowodnić, że jest niewinny. Takie odniosłem wrażenie po wysłuchaniu tego sprawozdania. Jeżeli się myślę, to proszę wyprowadzić mnie z błędu. Dziękuję.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.  
Proszę bardzo, Panie Senatorze.

### **Senator Piotr Zientarski:**

Odpowiadam na pytanie pani senator Zając, adwokata z olbrzymią praktyką, bardzo doświadczonego praktyka. Oczywiście, Pani Senator, materiał dowodowy będzie gromadzony tak jak do tej pory – być może nieprecyzyjnie się wyraziłem. Chodzi o to, żeby istota gromadzenia tego materiału, ciężar gromadzenia tego materiału był przesunięty na postępowanie sądowe, a nie spoczywał wyłącznie, tak jak to było do tej pory, na postępowaniu przygotowawczym. To jest istota.

Poprawka dotycząca radców prawnych została wprowadzona, ale taka, ażeby zrównać uprawnienia adwokatów i radców prawnych. Tyle że wykreśliłiśmy z przedłożenia sejmowego słowa „z innymi podmiotami”, żeby nie było sytuacji, że radca zatrudniony przez kogoś innego w kancelarii mógł być obrońcą. Zatem radca tak, może być, ale niezatrudniony w żadnej formie, podobnie jak adwokat. Taka poprawka została przyjęta.

Pan marszałek pytał, czy te szale sądowe będą właściwie ważyć, będą dostosowane. Ja już wspominałem o tym, że to oczywiście wymaga czasu, żeby dojść do optimum, do ideału może nigdy nie dojdziemy, ale do tego optimum, jakie zakłada ustawa. Przede wszystkim chodzi o to, że prokurator jest w nowej roli. Prokurator w nowej roli musi być bardziej aktywny, że tak powiem, kreatywny, reagujący na sytuację, jaka jest na rozprawie. Rozprawa będzie niejako tygłem, w którym będzie się odbywała walka procesowa, oczywiście – odpowiem od razu na pytanie pana senatora Wojciechowskiego – na starych zasadach, zgodnie z tym, że musi być wykazana wina. Oczywiście, to nie jest równorzędny proces cywilny, to jest proces, w którym oskarżyciel ma udowodnić winę, ale chodzi o to, żeby obrona była realna. Obrona ma być realna, a oskarżenie ma być aktywne. Chodzi tu niejako o zdjęcie z sędziego obowiązku aktywności dowodowej i przeniesienie go na prokuratora. On jest za to odpowiedzialny, a nie sędzia, który widząc małą

aktywność, sam z urzędu prowadzi proces w celu wyjaśnienia sprawy, co oczywiście nie znaczy, że skazania, w celu uniewinnienia bądź skazania. Tak że tu jest ta istotna zmiana.

Tyle mogę powiedzieć, tak mogę odpowiedzieć na zadane pytania. Panie Marszałku, ja odpowiedziałem na pytania.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Stanisław Karczewski)

### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan profesor Seweryński.

(Senator Piotr Zientarski: Tak, pan profesor Seweryński, bo było pytanie do pana profesora.)

Bardzo proszę.

### **Senator Michał Seweryński:**

Ja się zwracam do dwóch panów marszałków, do pana marszałka przewodniczącego obradom i do pana marszałka Borusewicza, który zadał mi pytanie.

Różnica pomiędzy moją poprawką, prowadzącą do tego, żeby sędzia w uzasadnionych przypadkach miał prawo przeprowadzić dowód z urzędu, a tym, co jest napisane w projekcie ustawy, polega na tym, że projekt ustawy zawęży prawo sędziego do możliwości przeprowadzenia dowodu z urzędu do wyjątkowych i szczególnie uzasadnionych przypadków. Intencja ustawodawcy jest zatem jasna, daje sędziemu sygnał – że powtórzę słowa pewnego wybitnego polityka międzynarodowego – żeby siedział cicho. Tak, żeby siedział cicho i podejmował czynność tylko w wyjątkowych sprawach, szczególnie uzasadnionych. A gdy naruszy te ograniczenia, to druga strona odpowiednio go potraktuje, złoży protest, złoży sprzeciw wobec takiego dowodu.

Mnie się wydaje, że moja poprawka przede wszystkim nie niweczy całej idei tej reformy, ponieważ pierwsze zdanie pozostaje bez zmiany. Jest ryzykowne, ale w życiu narodów pewne ryzykowne zmiany również trzeba przeprowadzać. Pozostaje to zdanie, że w postępowaniu przed sądem dowody są przeprowadzane przez strony. To jest teraz nowa zasada. I, jak słusznie powiedział pan marszałek, to jest zasadniczy przewrót w modelu procedury. Rząd również nie przeczył temu, że to jest gruntowna, zasadnicza zmiana modelu postępowania karnego. Ale jednocześnie ten nowy model nie zdejmuje z sędziego odpowiedzialności w prawie i sumieniu za to, co orzeknie w sprawie winy i kary.

Nawiązałem do procesu amerykańskiego, bo tam sędzia nie orzeka o winie, o winie orzeka ława przysięgłych, czyli obywatele, a sąd wymierza stosowną karę. To jakże ten sędzia, któremu się daje

(senator M. Seweryński)

sygnał, że tylko wyjątkowo, tylko w szczególnych przypadkach może przeprowadzić dowód z urzędu, ma rozstrzygać o winie oskarżonego? Pan senator Wojciechowski ma bardzo trafną intuicję, to tak będzie. Teraz ciężar udowodnienia niewinności, niezapisany *expressis verbis* w tej ustawie, spadnie na oskarżonego, zwłaszcza jak oskarżony nie ma adwokata i sam się musi bronić: ty jesteś stroną, jak będziesz aktywny i będziesz umiał, to się wybronisz, a jak nie, to ci, którzy cię oskarżają, którzy mają przewagę środków, wiedzy i ludzi, będą mieli przewagę w procesie. Tak więc to na pozór wydaje się subtelną różnicą, ale przy odpowiednio wnikliwym czytaniu tego przepisu to jest różnica zasadnicza.

Oczywiście można by powiedzieć z góry tak: to sąd będzie decydował, czy sytuacja jest szczególna i wyjątkowa. Ale to potem będzie podlegało ocenie w postępowaniu odwoławczym. To sąd będzie musiał udowodnić, że sytuacja była wyjątkowa, szczególna, i dlatego dopuścił dowód. Stawiamy sędziego w takiej sytuacji, że będzie musiał się tłumaczyć, że chciał dojść do prawdy, zwłaszcza w interesie oskarżonego. A ktoś zrobi mu zarzut, że naruszył przepis. W kasacji będzie to podniesione.

Nie przemawia przeze mnie przywiązanie do starych wzorców i do starych naczyń, w których gotowała się wiedza prawnicza wtedy, kiedy ja studiowałem i kiedy zasada prawdy materialnej była naczelną zasadą w procesie sądowym karnym. Chodzi o to, że to jednak ciągle sąd ma wymierzać sprawiedliwość i sąd musi mieć przekonanie, że prawda w miarę możliwości została ustalona. Jeżeli strony są nieporadne, a zwłaszcza jeżeli interes oskarżonego jest zagrożony, jeżeli miałby on zostać skazany bez dostatecznych dowodów, to sąd musi mieć możliwość zareagowania poprzez własne imperium – dopuszczenia dowodu. Nie niweczy to tej pierwszej zasady wprowadzonej przez nowelizację, że to strony przeprowadzają przed sądem postępowanie dowodowe. Dziękuję. (Oklaski)

### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy ktoś jeszcze chce zadać pytanie senatorom sprawozdawcom? Nie. Dziękuję bardzo.

Projekty tej ustawy zostały wniesione przez rząd oraz posłów. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister sprawiedliwości.

Czy obecny tu pan minister Królikowski pragnie zabrać głos?

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Rzeczywiście mamy do czynienia z ogromną reformą polskiego procesu karnego. To jest jeden z kilku elementów układanki, która ma zreformować polski wymiar sprawiedliwości w sprawach karnych. Do tych elementów należy również prawo o prokuraturze, duża nowelizacja kodeksu karnego i ustawa o ochronie świadka w procesie karnym. Niemniej ta część jest jednym z filarów tej reformy, która jest odpowiedzią na konkretne problemy związane z funkcjonowaniem systemu wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych i która realizuje określone wartości i standardy gwarancyjne wypracowywane przez Trybunał Konstytucyjny i Europejski Trybunał Praw Człowieka, jak również implementuje część instrumentów prawa wtórnego Unii Europejskiej.

Rozpatrywany projekt jest tak bogaty, że gdybym chciał omówić to, co jest ważne, to, jak myślę, zdecydowanie nadweryżyłbym państwa cierpliwość, bo ważne jest tu i to, co dzieje się z całym modelem postępowania karnego, i to, co dzieje się z zasadami orzekania tymczasowego aresztowania, i to, co dzieje się z uchylaniem tajemnicy statystycznej, i w końcu to, co dzieje się z zabezpieczeniem majątkowym w trakcie procesu karnego. Istotne są kwestie związane z poszerzeniem uprawnień obrończych radców prawnych, z wprowadzeniem obrony obowiązkowej, z poszerzeniem zakresu obrony z urzędu dostępnej dla każdego itd., itd.

Prezentowałem ten projekt wiele razy – i w Sejmie, i podczas posiedzenia komisji. Chciałbym teraz zwrócić uwagę na dosłownie kilka punktów, które są kluczowe w przypadku tej reformy. Do nich nawiązują główne poprawki merytoryczne, bo część poprawek – jak zawsze to jest wynik staranności Senatu – związana jest z doprecyzowaniem zapisów ustawy. Chciałbym przy tej okazji odnieść się także do kilku wątpliwości, stwierdzeń, jakie pojawiły się w trakcie pytań i odpowiedzi senatorów sprawozdawców.

W pierwszej kolejności trzeba powiedzieć, że zasada kontrydiktoryjności już obowiązuje w polskim procesie karnym; nie mamy modelu inkwizycyjnego. Wciąż – tu odpowiadam niejako na pytanie, które zadał pan marszałek Borusewicz... Obecnie już nie jest tak, że prokurator siedzi przy sędzim, jak było kiedyś. Dzisiaj prokurator siedzi naprzeciwko adwokata i prowadzą proces tak, jakby byli równorzędnymi partnerami. Co więcej, podjęliśmy ostatnimi czasy bardzo duży wysiłek organizacyjny zmierzający do tego, żeby prokurator – często jest to prokurator dyżurny, który danego dnia, że tak powiem, ma referat i obsługuje po kolei wszystkie sprawy znajdujące się

(podsekretarz stanu M. Królikowski)

na wokandzie w danej sali rozpraw – wychodził na przerwę i wchodził razem z adwokatem. Chodzi o to, żeby prokurator nie siedział w sali i nie przyjmował tam kolejnych klientów, czyli kolejnych adwokatów z kolejnymi sprawami. To się udało. Mam raport mówiący o tym, że jest duży postęp, jeżeli chodzi o wygospodarowanie odrębnych pokoi dla prokuratorów, dla adwokatów, że ta praktyka coraz bardziej się stabilizuje. Nie zmienia to faktu, że dzisiejszy model postępowania karnego – mówimy tu o modelu postępowania sądowego – jest modelem, w którym role są nierównomiernie przypisane uczestnikom postępowania. Sąd obecnie występuje w roli nie tylko tego, kto wymierza sprawiedliwość, ale także tego, kto bierze pod uwagę to wszystko, co zgromadził prokurator i co lepiej lub gorzej przedstawia, prezentując akt oskarżenia, a następnie sam próbuje wyjaśniać. I robi to tak długo, jak się da.

Dzisiaj obowiązująca dyrektywa dotycząca stosowania zasady domniemania niewinności wskazuje, że sąd musi wyjaśnić wszystkie wątpliwości, a niedające się wyjaśnić wątpliwości musi zinterpretować na korzyść oskarżonego. To jest zmiana w porównaniu z uregulowaniami z 1969 r. Zasada ta ulega zmianie, co bynajmniej nie znaczy, że ulega osłabieniu. Dostosowuje się ją do nowych ról procesowych, jakie uzyskują strony, uczestnicy postępowania. Chodzi o to, że sąd ma ograniczyć swoją rolę do sprawowania wymiaru sprawiedliwości, do, jak powiedział pan profesor Seweryński, orzeczenia o winie i o karze. Zadaniem sądu nie jest prowadzenie postępowania dowodowego podczas rozprawy, bo to jest rola tego, kto wniósł skargę.

Zasada domniemania niewinności w ujęciu kodeksu postępowania karnego w wersji uchwalonej przez Sejm brzmi w ten sposób, że nie... Wątpliwości, których nie dało się usunąć w trakcie przewodu sądowego, rozstrzyga się na korzyść oskarżonego – kierują te słowa do pana senatora Wojciechowskiego – bowiem w żadnym wypadku oskarżony nie będzie udowadniał, że jest niewinny. Każdą wątpliwość, której nie rozwieje prokurator w trakcie procesu, zinterpretuje się na korzyść oskarżonego. Rolą oskarżonego i jego obrońcy, tak jak w każdym normalnym procesie karnym, jest kwestionowanie i podawanie w wątpliwość ustaleń prokuratora. Taka jest funkcja obrony i do tej funkcji nowy model postępowania karnego został dostosowany.

Wizja modelu postępowania karnego, która wyłania się z uchwalonej przez Sejm ustawy, zakłada zdecydowane zmniejszenie liczby spraw w sądach i bardzo promuje rozwiązania konsensualne, czyli takie, które zamkną postępowania karne przed rozprawą, a więc doprowadzą do wydania wyroku

skazującego bez zmuszającego procesu, a jednocześnie doprowadzą do skazania osoby oraz realizacji celów kary w stosunku do tej osoby. W nowelizacji jest wiele form, które pozwalają pojednać się sprawcy z pokrzywdzonym i naprawić szkodę w sposób przekraczający nie tylko to, co można byłoby orzec za pośrednictwem instrumentów prawnokarnych, ale także to, czego można byłoby dochodzić w postępowaniu adhezyjnym lub w odrębnym postępowaniu sądowym, cywilnym. Włożono tu wiele wysiłku w to, żeby rozprawa nie była takim typowym elementem krajobrazu w sprawach karnych.

Rozprawa kontradiktoryjna jest bardziej wymagająca dla stron. Nie ma żadnej sprzeczności – to jest kolejny wątek – pomiędzy zasadą kontradiktoryjności postępowania a zasadą prawdy materialnej. Odnoszę się tutaj do myśli, którą formułował pan profesor Seweryński, zdając się sugerować, że nowy model postępowania karnego niejako zrywa z myślą procesu karnego opartą na zasadzie prawdy materialnej jako naczelnym zasadzie procesu karnego. Nie ma tu żadnej różnicy. Zasada prawdy materialnej w projektowanej ustawie jest utrzymana w identyczny sposób, w jaki była do tej pory utrzymywana przez poprzednią kodyfikację, i tę z 1969 r., i tę z 1997 r. Zmienia się tu tylko sposób dotarcia do prawdy. Sąd nie ma orzekać na podstawie prawdy sądowej. Powiedzmy tu sobie bardzo jasno jeszcze jedno: nigdy nie jest tak, że sąd orzeka na podstawie czegoś innego niż prawda, którą niejako widzi podczas procesu. On widzi sprawę tak, jak ją zobaczył podczas procesu, w dowodach. Zasada prawdy materialnej oznacza, że ma on ukierunkować swój wysiłek na to, żeby jak najlepiej ustalić stan faktyczny. I nie chodzi o to, żeby robić to w taki sposób, w jaki robi się na filmach amerykańskich, gdzie strony, nie prowadząc dowodów, mówią „było tak, tak i tak” i sąd się na to wszystko zgadza. To jest prawda sądowa. I ona jest wtedy, kiedy się nie prowadzi dowodów i kiedy organ wymierzający sprawiedliwość nie podejmuje wysiłku, żeby ustalić, jak było naprawdę, tylko ogranicza swoją aktywność judykacyjną do reakcji na stan faktyczny, jaki przedstawiły mu strony. A tam, gdzie model rozprawy jest kontradiktoryjny, strony przynoszą dowody, które mają pokazać, jak było naprawdę.

Model kontradiktoryjny jest oceniany jako ten, który pozwala sprawniej dojść do prawdy. Dlaczego? Dlatego, że każda ze stron jest zainteresowana tym, żeby przynieść wszystkie dowody, które przemawiają na jej korzyść. A więc to nie sąd będzie szukał dowodów, niejako wachając na lewo i prawo, jak czyni to Policja. Dowody niewinności jak najszybciej przyniesie oskarżony, dowody przemawiające za zasadnością skargi przyniesie prokurator i jeśli strony będą miały poczucie, że wciąż jeszcze nie przechyliła się szala

*(podsekretarz stanu M. Królikowski)*

wyroku, będą wnosić kolejne dostępne dla nich dowody, a więc sąd je dostanie.

Oczywiście jest tak, że strony mogą być bardziej lub mniej nieporadne. Trudno oczekiwać, trudno wręcz zgodzić się na to, żeby prokurator był nieporadny – jest zawodowym reprezentantem oskarżenia publicznego. To on ma być profesjonalny. Ma być profesjonalistą, ma być niejako twarzą państwa, i jako taki w imieniu państwa stawać po stronie pokrzywdzonego przestępstwem, i skutecznie domagać się sprawiedliwości. Częściej ta nieporadność może pojawić się po stronie obrony, ale tutaj – i to jest jeden z istotnych elementów modelu kontradiktoryjnego – ustawa przewiduje znaczące rozszerzenie prawa do obrony z urzędu. Tak więc każdy, niezależnie od statusu majątkowego, będzie mógł poprosić o obrońcę z urzędu. Jeśli przegra, zwróci koszty tej obrony. Ten dostęp jest szerszy, i to jest bezwzględny wymóg wynikający ze standardów rozprawy kontradiktoryjnej, który rekonstruujemy z orzecznictwa Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu.

Pojawia się pytanie o tę poprawkę, którą relacjonował pan profesor Seweryński, mówiąc o tym, że jeśli sąd ma orzekać o winie, to musi mieć możliwość mocnej interwencji w proces dowodowy. A więc wyjątek od zasady, według której strony przynoszą dowody, powinien być łatwo dostępny. I pan profesor mówi tak: po pierwsze, jeżeli sąd będzie z tego wyjątku, który został przewidziany w ustawie, korzystał ekstensywnie, to strona będzie wnosić sprzeciw, będzie mu zarzucać taki sposób postępowania. Otóż na sali to sąd jest gospodarzem i panem rozprawy. Strona może wnieść sprzeciw do protokołu, ale to nie może mieć żadnego konkluzyjnego wpływu na decyzję sądu. Po drugie, model postępowania apelacyjnego, który został wprowadzony w tej ustawie, wyklucza możliwość złożenia środka odwoławczego lub podniesienia w środku odwoławczym tego, że sąd wykroczył poza zakres wyjątku. Innymi słowy, nie jest prawdą, co powiedział pan profesor, że będzie można zarzucać sądowi, że z tego wyjątku skorzystał w sytuacji, kiedy nie było przesłanek do tego, by z tego wyjątku skorzystał.

*(Senator Michał Seweryński: A w kasacji?)*

Tak samo nie.

*(Senator Piotr Zientarski: Może tylko skutecznie...)*

Nie ma podstawy formalnej do tego, żeby na tej podstawie oprzeć środek odwoławczy – o to mi chodzi. Oczywiście w piśmie odwoławczym można napisać wszystko. Mówimy jednak o tym, co treść pisma, czyli tego środka odwoławczego, powinna zgodzić z prawem zawierać.

Tutaj dochodzimy do jeszcze jednego bardzo ważnego elementu. Mianowicie jedną z kolejnych rozpoznanych bolączek polskiego wymiaru sprawiedliwości w tej jego części sądowej jest nadmierny model kasatoryjny w postępowaniu odwoławczym, związany właśnie z nadmierną inicjatywą dowodową sądu. Proszę zwrócić uwagę na to, że dzisiaj główna podstawa apelacji to podniesienie w niej, że nie został prawidłowo zakończony proces dowodowy, że nie przeprowadzono dowodu, którego przeprowadzenie mogłoby mieć istotny wpływ na rozstrzygnięcie – taki jest zarzut. A dlaczego go nie przeprowadzono? Dlatego, że sąd nie wpadł na pomysł, aby przeprowadzić konfrontację dwóch świadków. Czy strona o to wniosła? Nie, bo to sąd prowadził dowód. I sąd odwoławczy stwierdza: rzeczywiście istnieje duże prawdopodobieństwo, że z konfrontacji tych dwóch świadków mogłaby wynikać okoliczność istotna dowodowo, mająca wpływ na rozstrzygnięcie. Ale sąd odwoławczy dzisiaj nie ma szerokiej możliwości przeprowadzenia dowodów. Co więc robi? Kasuje orzeczenie sądu pierwszej instancji i przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania. Ile lat trwała sprawa dotycząca kopalni „Wujek”? Siedemnaście. I było pięć wyroków uchylających orzeczenie pierwszej instancji. Taki jest koszt dzisiejszego modelu aktywnego sędziego i kasatoryjnego modelu postępowania odwoławczego.

W uchwalonej przez Sejm ustawie ten środek odwoławczy będzie można wnieść w zakresie postępowania dowodowego wówczas, gdy strona wniosła o przeprowadzenie dowodu, który chciała przeprowadzić, a sąd na to nie wydał zgody, lub też gdy pojawiły się nowe dowody mające istotne znaczenie, do których strona nie miała dostępu w trakcie postępowania w pierwszej instancji. Wówczas jednak, po wprowadzonej w tej ustawie zmianie modelu postępowania odwoławczego, to sąd drugiej instancji przeprowadzi dowód i wyda orzeczenie reformatoryjne. Zmieni wtedy orzeczenie sądu pierwszej instancji, a nie skasuje i cofnie do początku. To wszystko ma doprowadzić do tego... Wspominam o tym także z tego powodu, że ta reforma obejmuje niejako system naczyń połączonych. I jakkolwiek może być tak, że w pewnym wycinku, tak jak to relacjonuje pan profesor Seweryński, racjonalne wydaje się to, by sąd mógł więcej, to kiedy się popatrzy na model, to widać, że zwiększenie czegoś w jednym miejscu oznacza stratę w innym miejscu. Rozszerzenie prawa sądu do zadawania pytań i przeprowadzenia dowodu, do dopuszczenia i przeprowadzenia samemu dowodu skutkowałoby radykalnymi zmianami w zakresie efektywności całego postępowania karnego.

Wydaje mi się, że tego zarzutu, który podnosi pan profesor, dotyczy jeszcze jedno nieporozumienie. Z tego, co pan profesor przedstawił, wynika, że



(podsekretarz stanu M. Królikowski)

w sytuacji, kiedy tego uprawnienia nie będzie, sąd będzie milczał, rola sądu sprowadzi się do tego, że będzie milczał, a to rozszerzenie wyjątku, które zaproponował pan profesor, sprowadzi się do tego, że sąd częściej będzie mógł się odezwać, a tymczasem tak nie jest. Sąd ma prawo zadać świadkowi pytania. Świadka wprowadza na rozprawę strona, która go powołuje, a dopuszcza go sąd. Strona, która go wprowadza, przesłuchuje go jako pierwsza, następnie przesłuchuje świadka druga strona, inni uczestnicy postępowania, a na samym końcu pytanie może zadać sąd. I jeżeli strona...

(Senator Michał Seweryński: Chodzi o inicjatywę dowodową, Panie Ministrze.)

Ale pan profesor powiedział, że sąd ma milczeć. Jeżeli strona w swoim dowodzie była nieporadna albo jeżeli w wyniku zestawienia pytań adwokata, radcy prawnego i prokuratora sąd nie jest pewny co do wyniku przeprowadzenia tego dowodu, to może sam w pełni przeprowadzić ten dowód. A więc zgodnie z tą konstrukcją sąd nie milczy na sali rozpraw, tylko szanuje rolę strony i pierwszeństwo co do tego, że ma ona przeprowadzić dowód. Moi koledzy adwokaci i sędziowie podają przykłady na obie strony. Koledzy profesorowie, dobrzy adwokaci mówią, że wielokrotnie mają do czynienia z czymś takim... Bo sąd jest dzisiaj bardzo aktywny, on wchodzi w dowód przeprowadzany przez strony. I jeden z kolegów mówił na przykład tak: mam przesłuchanie przygotowane tak, że na końcu wprowadzam świadka w taki stan, że ostatnie pytanie przesądza o sensie tego dowodu. Przeprowadza ten dowód, jest właśnie przy tym ostatnim pytaniu, które ma wszystko pokazać, a tu sąd mówi: uchylam, to nie jest istotne pytanie, ja mam inne pytanie do świadka. Oczywiście to działa też w drugą stronę. Sędziowie mówią też, że są tacy adwokaci, którzy po prostu nie potrafią pytać albo są nieprzygotowani na rozprawę, i wtedy sąd musi zadawać pytania. Ale ta ustawa tego nie zmienia. Ona tylko mówi, że sądowi nie wolno zadawać pytań, kiedy to strona zadaje pytania. Sąd może jednak zadawać wszystkie pytania, które ma, może wręcz nawet przeprowadzić samodzielne przesłuchanie bez żadnej potrzeby swojej inicjatywy dowodowej – tylko na końcu. Z kolei w tym, o czym mówił pan profesor, chodzi o poszerzenie wyjątku w ten sposób, że sąd będzie sam z urzędu wprowadzał dowód, którego strony nie wniosły. W modelu w pełni kontrydymyjnym, do którego próbujemy zmierzać, jeśli chodzi o polski system wymiaru sprawiedliwości, w kulturze sędziów, którzy nadużywają wszystkich wyjątków, by być bardzo aktywni na sali rozpraw, poszerzenie tego wyjątku będzie miało bardzo poważne znaczenie. Sędziowie zresztą sami deklarowali w trakcie

konsultacji społecznych, że będą z takiego wyjątku możliwie ekstensywnie korzystać.

Ja powiem tak: w pierwotnej wersji projektu tej nowelizacji przygotowanej przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Karnego – ja w niej pracuję od 2009 r. i od 2009 r. nad tą nowelizacją pracuję – zanim ona jeszcze stała się przedmiotem prac rządowych, w ogóle nie było tego wyjątku, nie było możliwości, że sąd sam wprowadzi dowód z urzędu. Wbrew opinii, wbrew poglądom moich kolegów z komisji kodyfikacyjnej ja ten wyjątek wprowadziłem, uznając, że trzeba mieć wentyl bezpieczeństwa na nieporadność stron i nieprzygotowanie na przykład także oskarżyciela. Bo, planując ogromną reformę prawa o prokuraturze, która ma być przyjęta przez rząd we wrześniu lub też na początku października, nie jestem pewien, jak w praktyce zachowają się wszystkie jednostki organizacyjne prokuratury, zwłaszcza na samym początku. Dlatego dla dobra wymiaru sprawiedliwości i dla dobra obywateli ten wyjątek jest potrzebny, ale musi być on podwójnie kwalifikowany: w wyjątkowych wypadkach, uzasadnionych szczególnymi okolicznościami. Tutaj referuję poprawkę, którą złożył pan senator Zientarski. Wyjątek ten musi być podwójnie kwalifikowany, by sąd rzeczywiście sięgał do tego sposobu interpretacji wyjątków, które już znamy. A więc to musi być taki wyjątek, który jest traktowany jako rzeczywiście coś, co musi znajdować szczególne uzasadnienie, to musi być wyjątek, który nie jest zasadą, nie jest regułą. Myślę, że propozycja pana profesora istotnie to zmienia. Odnoszę się do niej tak długo, dlatego że tą propozycją pan profesor uderzył jakby w serce tej reformy, a przynajmniej jedno z serc, które bije w tej reformie.

Jest inna bardzo interesująca poprawka, którą złożył pan senator, pan przewodniczący Zientarski, dotycząca wprowadzenia nowego art. 168b. Wiąże się ona z tym, o czym wcześniej mówił pan profesor Seweryński. Mianowicie chodzi o taką sytuację, gdy strona nie może zdobyć dowodu, ale nie może go zdobyć z powodów formalnych, nie może uzyskać na przykład billingów, dlatego że obowiązuje tajemnica przedsiębiorstwa. W art. 168a wprowadziliśmy tak zwaną doktrynę zatrutego drzewa, nie owoców zatrutego drzewa, tylko zatrutego drzewa. Innymi słowy, nie można wprowadzić dowodu, który został uzyskany za pomocą czynu zabronionego, o którym mowa w kodeksie karnym, czyli nie można ukraść tego billingu. W związku z tym potrzebny jest tutaj środek do tego, żeby ten dowód uzyskać, głównie chodzi o dokument lub o informację przetworzoną z dokumentu. I w odniesieniu do tego został zaprojektowany ten wyjątek, to jest sytuacja, w której strona mówi: Wysoki Sądzie, to jest dowód, którego nie uzyskam, proszę o to, by sąd dopuścił ten dowód z urzędu. I na tę okoliczność ten wyjątek był zaprojektowany.

(podsekretarz stanu M. Królikowski)

Pan senator zwracał uwagę na to, że potrzebna jest bardziej precyzyjna regulacja. W trakcie wspólnej pracy na posiedzeniu komisji wypracowaliśmy taką propozycję zawartą w art. 168b, a więc w przepisie dodawanym po tej doktrynie zatrutego drzewa, która pozwoli stronie uzyskać dowód, dokument, informację przetworzoną z dokumentu dzięki interwencji sądu. Czyli sąd zwraca się o wydanie dowodu i daje go stronie, a ona decyduje, czy go wniesie, wykorzysta czy nie. Bo proszę zauważyć, że strona może nie wiedzieć, co jest w tym billingu. I może być tak, że strona powie, żeby sąd dopuścił ten dowód z urzędu, sąd go dopuści, a potem wynik w związku z tym dla strony, która o to wniosowała, będzie zaskoczeniem. Tak? Strona, będąc gospodarzem skargi, będąc gospodarzem obrony, uzyskawszy dowód, podejmuje decyzję o tym, czy go wniesie czy też go nie wniesie.

Wiele jest... Aha, jest jeszcze jedna poprawka, którą również zainicjował pan senator Zientarski. Chciałbym powiedzieć o niej jedno zdanie. A mianowicie jest to poprawka umożliwiająca stronie, skazanemu, który został skazany w wyniku rozprawy, czyli nie w trybie konsensualnym – obecnie w przypadku trybów konsensualnych taka możliwość istnieje – złożenie wniosku o wydanie uzasadnienia tylko w odniesieniu do wymiaru kary. Muszę powiedzieć, że od wczoraj bardzo się waham, jeśli chodzi o tę poprawkę, dlatego że już na samym wstępie jest ograniczenie stron w zakresie tego, co można zrobić z wyrokiem. Bo dopiero... Obecnie zasada jest taka, że na podstawie uzasadnienia strona sprawdza, czy istnieje podstawa do apelacji. Innymi słowy, prośba o sporządzenie uzasadnienia jest prośbą o dostarczenie materiału, na podstawie którego będzie można rozważyć, czy wnieść apelację. Ta poprawka zaś prowadzi do tego, że strona od początku mówi: ja nie będę wnosić apelacji, a jeżeli już będę, to tylko i wyłącznie w stosunku do wymiaru kary. I trochę mnie to gryzło w kontekście tego, czym jest apelacja. Ale z drugiej strony, w przypadku wielkich procesów, gdzie jest wielu oskarżonych, gdzie proces dowodowy jest skomplikowany, gdzie strona rzeczywiście wie, że już nie wygra tej części, i chce tylko zmniejszyć sobie wysokość kary, ta propozycja, moim zdaniem, może mieć duże znaczenie, jeśli chodzi o efektywność postępowania. Tak że w tym przypadku, mimo że zachowałem się dość wstrzemięźliwie na posiedzeniu komisji... Chcę powiedzieć, że chciałbym ostatecznie tę zmianę poprzeć, podobnie jak zmianę dotyczącą art. 168b.

Szanowni Państwo! Panie i Panowie Senatorowie! Panie Marszałku! Nie mam wątpliwości – i mówię to w sposób, w jaki zwykle mówić zarówno w izbie niższej, jak i w izbie wyższej, z pełną odpowiedzial-

nością, zarówno naukową, jak i osobistą – że jest to jedna z największych reform polskiego wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych od 1969 r. Kodeks postępowania karnego z 1997 r. w porównaniu z tym był pomalowaniem trawy na zielono. Tutaj mamy do czynienia z nowym rozdaniem.

Koledzy naukowcy, ale także posłowie, również koledzy w rządzie zadają mi pytanie, czy przyjmę odpowiedzialność za efekt tej reformy, czy jestem gotów potwierdzić, że ta reforma będzie skutecznie zmieniać funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości i doprowadzi do tego, że uniknie się błędów. Każda reforma powoduje trzęsienie i z pewnością takie trzęsienie nastąpi i tutaj. Na początku nie wszystko będzie dobrze funkcjonować, pewne rzeczy będą musiały się dotrzeć, będzie potrzebne orzecznictwo Sądu Najwyższego. Nie mam jednak wątpliwości, że próby ratowania, próby polepszenia funkcjonowania obecnego modelu postępowania karnego przeprowadzone za pomocą dużych reform z 2003 r., 2007 r. pokazały, że ten model ma swoje immanentne ograniczenia, co prowadzi do konkluzji, że model ten się wyczerpał, że nic już więcej w tym modelu sfastrygować się nie da, że zachodzi potrzeba remontu, ale remontu gruntownego, generalnego, takiego, w którym sięga się aż do białego montażu i do tynków.

Bardzo proszę państwa o rozpatrzenie poprawek z uwzględnieniem stanowiska rządu i o przyjęcie tej ustawy. Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Pan senator Wojciechowski. Bardzo proszę.

#### **Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Postępowanie sądowe jest postępowaniem dwuinstancyjnym. Powiedział pan, że jeżeli w pierwszej instancji nie zostaną przeprowadzone jakieś dowody, czynności itd., to będzie można je przeprowadzić w drugiej instancji. Oczywiście w drugiej instancji to postępowanie będzie już jednoinstancyjne. Czy zatem nie narusza tu się zasady dwuinstancyjności postępowania? Pytam, bo część będzie jednoinstancyjna, to chyba nie ulega wątpliwości. Zresztą w podobnych sprawach sądy administracyjne, choć tu jest inna materia prawa, zarzucają, że czynności, które są wykonywane w drugiej instancji, jeśli chodzi o wy-

(senator G. Wojciechowski)

dawanie decyzji, są niewłaściwe z uwagi na to, że wtedy postępowanie jest jednoinstancyjne. To jest jedna sprawa.

Druga sprawa, to, że strony stają się równoprawne. Prokurator staje się bardziej prokuratorem, bardziej oskarżycielem niż wyjaśniającym sprawę i to zarówno w postępowaniu wyjaśniającym, jak i później, przed sądem, ale strony nie są równe, za stronami nie stoi ten sam potencjał, chociażby finansowy. Obawiam się, Panie Ministrze, że strony, których nie stać na określone dowody, których nie stać na określonej rangi pełnomocnika, będą w tym postępowaniu jeszcze bardziej pokrzywdzone, niż są, będzie im trudniej udowodnić własną niewinność. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.  
Bardzo proszę, Panie Ministrze.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski:**

Bardzo dziękuję.

Panie Senatorze, koncepcja dwuinstancyjności postępowania jest wywodzona z prawa do sądu jako gwarancji u nas zarówno konstytucyjnej, jak i wynikającej z europejskiego prawa dotyczącego praw człowieka. Zasada ta sprowadza się do tego, że sprawa ma być rozpatrzona przez dwie instancje, a nie do tego, że dowód w sprawie ma być przeprowadzony i skontrolowany przez dwie instancje. Innymi słowy, konstrukcja reformatoryjnego postępowania odwoławczego, czyli takiego, które może skorygować rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji, bynajmniej nie kłóci się z konstrukcją dwuinstancyjności, jest tylko inną koncepcją realizacji tej dwuinstancyjności, koncepcją, która po prostu pozwala na korektę rozstrzygnięcia w sądzie drugiej instancji, a nie kasowanie wyroku pierwszej instancji, czyli kontrolę w sądzie odwoławczym tylko tego, czy sąd pierwszej instancji orzekł prawidłowo i można utrzymać wyrok w mocy, czy też popełnił błąd i w związku z tym musi go naprawić.

Model, który został tu zaproponowany, powoduje, że sąd apelacyjny mówi: został popełniony błąd i ja go naprawię. Taka jest różnica. Nie jest to różnica, która sprowadza się do tego, co pan opisywał w taki sposób, że część postępowania staje się jednoinstancyjna. Tak bym tego nie nazwał. Na ile znam literaturę i orzecznictwo, myślę, że nie znajduje tu potwierdzenia stwierdzenie, że ktoś jeszcze dzieli tego rodzaju niepokój, bo z tego, co rozumiem, chodzi tu o tę intuicję, że ktoś nie sprawdził drugi raz tego samego.

Nigdzie nie ma wymogu, w skład gwarancji prawa do sądu nie wchodzi konieczność dwukrotnej analizy materiału dowodowego bez możliwości wprowadzenia dowodu na ostatnim etapie, czyli w postępowaniu odwoławczym.

Pojęcie równości stron należy rozumieć w kontekście pojęcia procesowego, jakim jest równość broni. Chodzi o to, że te strony mają te same instrumenty, tę samą broń, z której mogą strzelać. Oczywiście może być tak, że po jednej stronie stanie Goliat, a po drugiej Dawid, i najczęściej tak jest, bo tu staje państwo, a tu staje obywatel i jego obrońca. Jak wiemy, Dawid potrafi być często bardzo skuteczny w stosunku do Goliata, chociaż nie w tym modelu, który obowiązuje dzisiaj. Proszę zwrócić uwagę na to, że jeżeli w dzisiejszym modelu, kiedy sąd angażuje się emocjonalnie w akt oskarżenia, mamy do czynienia z tym, że w rozprawach, w postępowaniach sądowych skazuje się 98% sprawców, a w 2% są wyroki uniewinniające. Taki jest efekt zaangażowania się sądu w wyjaśnianie sprawy. A więc rzeczywiście jeśli ktoś trafia dzisiaj pod sąd, to ma niemal stuprocentową pewność, że zostanie skazany. I sędziowie mówią wprost o tym, że angażują się emocjonalnie w akt oskarżenia, że próbują go naprawić. I dzisiaj zadania prokuratora zaczynają się od tego, że odczytuje on w pełni akt oskarżenia. W dużych sprawach, kiedy akt oskarżenia zawiera opis zarzutu i wielostronicowe uzasadnienie opisujące cały materiał dowodowy, jaki prokurator zawarł w aktach postępowania przygotowawczego, to odczytywanie aktu oskarżenia może trwać kilka posiedzeń. Bo czyta się wszystko – czyta się bilingi, zdanie po zdaniu, kropka po kropce – a sąd dostaje do akt sądowych wszystkie dowody, które prokurator przeprowadził bez kontroli sądu. Między innymi sąd dostaje zapis przesłuchań świadków, które przeprowadził prokurator czy Policja – bo tak bywa częściej – bez żadnej kontroli organu procesowego, jakim jest sąd. I dzisiaj jest tak, że sąd w znacznej mierze używa materiałów z postępowania przygotowawczego zrealizowanego przez prokuratora. A w postępowaniu przygotowawczym prokurator jest panem, to postępowanie jest inkwizycyjne, a więc pozycja oskarżonego jest tam bardzo słaba, tam strony nie są równorzędne. No i w dzisiejszym modelu sąd bierze po uwagę właśnie to, co w ramach tego postępowania zostało zgromadzone, i jeśli strona mataczy, jeśli świadek mataczy, jeśli świadek czegoś nie pamięta, sąd bierze to, co jest w protokole, i mówi: to jest dowód.

Przewidziany w rozpatrywanej dzisiaj ustawie model zakłada, że prokurator wnosi akt oskarżenia w takiej postaci, że mówi: zarzucam oskarżonemu popełnienie czynu z artykułu takiego a takiego, na poparcie tej tezy przeprowadzić chcę następujące dowody: przesłuchanie, przesłuchanie biegłych, okazanie dowodów... I w przypadku każdego dowodu

*(podsekretarz stanu M. Królikowski)*

będzie opisywał, na jaką tezę będzie przeprowadzał dany dowód. Do takiego aktu oskarżenia prokurator będzie dołączał tylko te dokumenty z postępowania przygotowawczego, które są istotne dla sprawy. A więc nie zawiezie wszystkiego ciężarówką, sąd dostanie tylko to, co jest w akcie, i będzie miał czyste akta sądowe. Wchodząc na salę, sąd nie będzie znał oświadczeń wiedzy świadków przesłuchanych przez prokuraturę i będzie czuwał nad tym, jak prokurator będzie przeprowadzał dowód z zeznania świadka na rozprawie. Sąd nie będzie sięgał po to, co świadek powiedział prokuratorowi czy policjantowi w pokoju przesłuchań, kiedy zeznawał niedługo po zdarzeniu, pod wpływem jakiegoś silnego przeżycia. Innymi słowy, w nowym modelu – ponieważ sąd będzie rozumował na podstawie dowodów, które zobaczy na sali – prokurator nie będzie w stosunku do oskarżonego tak wszechwładny, jak jest dzisiaj w postępowaniu przygotowawczym, gdy konsekwencją jest wprowadzenie do rozprawy dowodu przeprowadzonego w postępowaniu przygotowawczym. Prokurator będzie taki na etapie postępowania przygotowawczego, ale przed sądem będzie musiał odtworzyć dowód i sąd będzie patrzył mu na ręce, gdy będzie ten dowód przeprowadzał. I w tym sensie nowa konstrukcja jest bardziej gwarancyjna dla oskarżonego.

Dodajmy jeszcze jedno – tu nawiązuję do poprawki, której sprawę relacjonowałem, czyli zmiany sugerowanej przez pana senatora Zientarskiego, nowego przepisu art. 168b, a więc kwestii wykorzystania sądu do pozyskania dowodu. Otóż dodajmy, że w postępowaniu przygotowawczym strona, podejrzany, oskarżony ma prawo wnieść do prokuratora wniosek o przeprowadzenie dowodu. Czyli już na etapie postępowania przygotowawczego będzie to, co pan senator chce osiągnąć w postępowaniu sądowym poprzez wprowadzenie czystego przepisu. A więc przykładowo biling będzie można uzyskać już na etapie postępowania przygotowawczego, za pośrednictwem prokuratora. Czyli w rzeczywistości nie jest tak, że te pozycje są zachwiane, jest równość broni, jest obrona z urzędu rozbudowana w taki sposób, że każdy, nawet milioner, będzie mógł poprosić o obrońcę z urzędu. I dostanie go, a ten będzie bronił. Jest w końcu sytuacja, kiedy oskarżyciel nie ogranicza swojej aktywności – ja tu nie chcę generalizować, bo są różni prokuratorzy – do stwierdzenia: wnoszę o to, co jest w akcie oskarżenia. Sąd bierze akt oskarżenia, bierze dowody i mówi: świetnie, teraz przesłuchamy tego i tego pana. Czy prokurator ma jakieś pytania? Nie. Proszę pana, gdzie pan był tego i tego dnia? A dlaczego pan dzisiaj mówi co innego niż wtedy? Ja tu mam napisane, co pan powiedział... itd. To dopiero byłaby sytuacja, w której oskarżony ma znacznie

ślabszą pozycję, bo sąd nie jest już strażnikiem jego praw, tylko staje się kimś, kto chce zweryfikować akt oskarżenia i przyjmuje emocjonalnie ciężar za finał sprawy, który ma być zgodny z aktem oskarżenia.

Nie wiem, czy odpowiedziałem panu senatorowi.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Pytania zadają – w następującej kolejności – panowie senatorowie: Matusiewicz, Paszkowski, Rulewski, a później Wojciechowski.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

#### **Senator Andrzej Matusiewicz:**

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, chciałbym zapytać o art. 79 §2 w tej nowelizacji: „oskarżony musi mieć obrońcę również wtedy, gdy sąd uzna to za niezbędne ze względu na inne okoliczności utrudniające obronę”. Wiadomo, kiedy ma być obrońca z urzędu – w §1 te cztery przypadki są wymienione.

Czy pan, jako projektodawca tej nowelizacji, mógłby powiedzieć, co pan miał na myśli, wprowadzając to określenie „inne okoliczności utrudniające obronę”? Jakie to okoliczności? Dziękuję.

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski: Jasne.)*

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

#### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski:**

Ten przepis należy czytać łącznie z przepisem z §1. Dzisiejsza koncepcja prawa do obrony – tak zwanej obrony obligatoryjnej, czyli takiej, którą trzeba zapewnić oskarżonemu – jest związana ze stanem niezdolności do prowadzenia obrony. Ten stan niezdolności jest przemijający, to znaczy może być przemijający, a może być trwały. Są takie przypadki, w których formalnie przesądzamy, że tej zdolności nie ma i to jest określone w §1. §2 wprowadza przesłankę fakultatywną – sąd może uznać, że zachodzi równoważna do tych wymienionych w §1 okoliczność, która w podobny sposób utrudnia obronę. Podobne pojęcie istnieje już dzisiaj, zostało ono obudowane orzecznictwem Sądu Najwyższego dość szeroko. Wskazuje się na przykład na pewne okresowe zaburzenia psychiczne, niezdolność do należytego pojmowania sytuacji ze względu na wiek starczy, jakiegoś rodzaju

(podsekretarz stanu M. Królikowski)

schorzenie w L4 – ale nie każde, nie, nie, tak to się nie kształtuje w orzecznictwie. W każdym razie nie mam wątpliwości co do tego, że obrona obowiązkowa powinna mieć miejsce wtedy, kiedy zachodzi okoliczność, w której dana osoba ze względu na jakąś swoją istotną nieporadność nie byłaby w stanie udźwignąć obrony. I moim zdaniem obowiązkiem państwa jest zapewnić takiej osobie obronę.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.  
Pan senator Bohdan Paszkowski. Bardzo proszę.

**Senator Bohdan Paszkowski:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja chciałbym wrócić do kwestii, którą pan minister już poruszał, dotyczącej możliwości zadawania pytań przez sąd i ich zakresu, z tego powodu, że mam pewną niejasność w związku z wprowadzonymi przepisami. Mianowicie jest art. 370, który odnosi się do rozprawy, a w którym wyliczone są osoby, które „na wezwanie przewodniczącego, po swobodnym wypowiedzeniu się osoby przesłuchiwanej, stosownie do art. 171 §1, zadają jej pytania”. I dalej jest ten porządek... Rzeczywiście, na końcu wymienieni są członkowie składu orzekającego. Jeśli dowód jest przeprowadzany z urzędu, to jest jakby inna kolejność, to jest zapisane niżej.

Jest również art. 171, do którego zresztą odwołuje się – choć wprawdzie do jego §1 – artykuł wcześniej przeze mnie zacytowany. I w §2 jest ustalona zasada, są w nim przepisy dotyczące dowodów w części ogólnej kodeksu postępowania karnego. I do art. 171 jest wprowadzany §2, który stanowi, co następuje: „Prawo zadawania pytań mają, oprócz podmiotu przesłuchującego, strony, obrońcy, pełnomocnicy, biegli oraz w wyjątkowych, szczególnie uzasadnionych przypadkach członkowie składu orzekającego. Pytania zadaje się osobie przesłuchiwanej bezpośrednio, chyba że sąd lub prokurator zarządzi inaczej”.

Czy mógłby pan niejako wyjaśnić te relacje? Tutaj została ustalona zasada, że w wyjątkowych, szczególnie uzasadnionych przypadkach członkowie składu orzekającego mogą przesłuchiwać. Tego dotyczy moje pierwsze pytanie.

Drugie pytanie odnosi się do zmian dotyczących kodeksu wykroczeń, do którego wprowadza się 1/4 minimalnego obowiązującego wynagrodzenia jako kryterium tego, czy to jest wykroczenie, czy przestępstwo.

Moje pytanie jest takie: na ile tak zapisany przepis prawa karnego będzie dawać oddawać zasadę

konkretności normy prawnej w prawie karnym? Zwłaszcza, że należy zakładać, że minimalne wynagrodzenie będzie w jakiejś perspektywie ulegało zmianie. Jak więc będą traktowane osoby, które popełniły czyn wtedy, gdy, powiedzmy, obowiązywała, nazwijmy ją tak, stara stawka, a będą podlegały orzekaniu już po wprowadzeniu nowej stawki? Jak w takim przypadku będą zachowywać się sądy i jaka zasada będzie obowiązywała? Czy będzie obowiązywała zasada, że przepisy trzeba interpretować na korzyść oskarżonego? Z reguły taka zasada obowiązuje. Czy będzie tak, że ktoś dokona przestępstwa, a następnie, już w trakcie postępowania, okaże się, że to było wykroczenie? Nawiązuję do tego, bo będą realne problemy, one będą się pojawiać, bo na pewno 1 tysiąc 600 zł to nie będzie constans na przestrzeni najbliższych lat. Tak myślę. Dziękuję.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.  
Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Michał Królikowski:**

Bardzo dziękuję.

Art. 370 jest przepisem, który wyznacza kolejność zadawania pytań, a art. 171 jest przepisem kompetencyjnym. Taka jest relacja między tymi przepisami. Innymi słowy prawo do zadawania pytań czy zdolność do tego, żeby sąd zadał pytanie, należy interpretować z art. 171, a kolejność rekonstruować z art. 370.

(*Senator Bohdan Paszkowski:* Rozumiem, ale pan minister mówił, że sąd będzie mógł, że tak powiem, swobodnie pytać, dopytywać itd., że będzie stroną aktywną. Jeżeli przyjmujemy taką podstawę...)

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Ale, Panie Senatorze, momencik.

(*Senator Bohdan Paszkowski:* Przepraszam, Panie Marszałku.)

Proszę jednak o przestrzeganie formuły: pytanie – odpowiedź. Później, bardzo proszę, można się ustosunkować, ewentualnie jeszcze w formie pytania, ale proszę nie konwersować.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Michał Królikowski:**

Tak, ja rozumiem, o co pan senator pyta. Ja rzeczywiście odnosiłem się do poprawki pana profesora

(podsekretarz stanu M. Królikowski)

Seweryńskiego, która dotyczyła uprawnienia sądu do wprowadzenia dowodu z urzędu. Powiedziałem, że to nie oznacza, że ten przepis nie obejmuje sytuacji, o której pan profesor powiedział, że sędziowie mają milczeć. Sędziowie mają uprawnienie do zadawania pytań w odpowiedniej kolejności i wszystkie okoliczności, które państwu wymieniłem – a więc nieporadność strony, brak precyzji co do istoty dowodu po tym, jak dowód został przeprowadzony – są okolicznościami, które dają sądowi pewną możliwość, dają mu prawo do tego, żeby zadawał pytania. To także należało zawęzić, wprowadzając wyjątek, ograniczenie tej możliwości, bo inaczej – tu trzeba wziąć pod uwagę kulturę sali, jaka jest dzisiaj – strony kończyłyby na, bardziej lub mniej przygotowanym, profesjonalnie przeprowadzonym wzajemnym przesłuchaniu, a następnie siadały i czekały, żeby sąd, powiedziałbym, odrobił całe zadanie. Tak że to są formy zabezpieczenia. Chodzi o to, żeby te role, że tak powiem, pozostały przy tych osobach, które powinny je pełnić. Tak jak powiedziałem, w tym przypadku nie zdecydowałem się, mimo że taka była propozycja komisji kodyfikacyjnej, na wyeliminowanie tej możliwości i sprowadzenie roli sędziego tylko i wyłącznie do roli tego, który słucha i pilnuje porządku na sali, dba o prawa stron, o prawa uczestników postępowania.

Drugie pytanie dotyczyło tak zwanego przepołowienia kradzieży. Tu sytuacja będzie taka sama jak dzisiaj. Kiedy się kradnie portfel, to się nie wie, ile jest w środku, a więc nie wiadomo, czy się popełnia wykroczenie, czy przestępstwo. Można powiedzieć, że sprawca ma jakiś zamiar ogólny – chce coś ukraść – ale nie wiadomo, czy to jest zamiar popełnienia wykroczenia, czy przestępstwa. Konstrukcja przepisu jest taka, że ta wysokość nie fluktuuje w ciągu roku... Ona jest ustalana na rok. A więc to jest tak, jakbyśmy co roku dokonywali zmiany w ustawie i wprowadzali nową stawkę, określoną kwotowo. Ten przepis jest wystarczający do tego, żeby uznać, że spełnia zasadę wyłączności ustawowej, jaką rekonstruuje Trybunał Konstytucyjny w stosunku do przepisów prawa karnego. Zwłaszcza że to jest przepis, który nie tyle wprowadza odpowiedzialność karną, co odkręca z odpowiedzialności karnej odpowiedzialność karno-wykroczeniową. A biorąc pod uwagę to, że ta płaca minimalna rośnie... Podstawowa zasada, jaka jest w prawie karnym, zgodnie z którą stosuje się ustawę nową, obowiązującą w czasie orzekania, chyba że poprzednio obowiązująca jest względniejsza, w mojej ocenie będzie prowadzić do tego, że zawsze będzie się stosować ustawę nową, ponieważ nie dojdzie do sytuacji, w której lepsze dla sprawcy będzie sięgnięcie do tamtej, ponieważ tam było to określone jako wy-

kroczenie, a teraz – jako przestępstwo. Tylko w takiej konfiguracji byłoby to dla sprawcy interesujące.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.  
Pan senator Jan Rulewski.  
Bardzo proszę, Panie Senatorze.

**Senator Jan Rulewski:**

Chciałbym uzyskać zapewnienie pana ministra, iż ta rewolucja, która, jak wynika ze statystyki – no, ta statystyka jest taka trochę szewska – obejmie nie tylko strony, o których pan mówił, a więc sądy i prokuraturę, ale i osiem innych instytucji... W tej statystyce szewskiej nie wymieniono dwóch...

Moje pierwsze pytanie pierwsze jest takie: czy termin, który przyjęto w ustawie, a więc dzień 1 stycznia 2015 r., jest wystarczający do tego, żeby do tej rewolucji zdążyły się przygotować instytucje, o których tu mówimy, a więc przede wszystkim prokuratorzy i obrońcy? Pytam o to, ponieważ wczoraj powiedział pan, choć może nie tak wprost, że w imieniu innych instytucji pan się nie może wypowiadać, bo nie jest pan upoważniony. Tam chodziło o rejestr... Dziś, jak rozumiem, jest już pan upoważniony jako przedstawiciel rządu, a nie tylko minister i autor tego rozwiązania. Okolicznością dodatkową jest to, że kwestie, które ja podnoszę, są też podnoszone przez wybitnych praktyków sędziów, którzy wskazują na zjawisko, z którym mamy do czynienia... Myślę, że w tym przypadku tego unikniemy, ale przecież pamiętamy, że wystąpiło wiele problemów na przykład w związku z niedawną ustawą śmieciową – podmioty nie były przygotowane do takiej rewolucji. I taki problem stawiam.

I druga sprawa, niezmiernie ważna. Być może ja źle wysłuchałem albo pan się przejęzyczył... Powiedział pan, że oskarżony, jeśli będzie chciał udowodnić niewinność, ma przyprowadzić świadka. Panie Ministrze, jeśli tak miałyby być i tak jest zapisane w ustawie, to proponuję to natychmiast poprawić. Moja praktyka – jako senatora, który ma do czynienia ze sprawami, gdy właśnie nie ma świadka lub nikt nie chce nim zostać – wskazuje, że choć ta amerykańizacja jest dobrym pomysłem, to nie ugruntowała się w społeczeństwach anglosaskich; z innych powodów, ale w to już nie wnिकam.

I dlatego prosiłbym o wyjaśnienie tego, na czym polegałaby ta operacja, niezmiernie ważna, przyprowadzenia świadka.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.  
Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Michał Królikowski:**

Panie Senatorze, w trakcie prac w Senacie rzeczywiście podkreślałem, że zważywszy na dynamikę prac legislacyjnych nie będzie możliwe, tak jak planowaliśmy, wprowadzenie reformy prawa o prokuraturze 1 stycznia 2015 r., bo nie zakończy się proces legislacyjny, a prawo o prokuraturze musi wejść wraz z nowym rokiem budżetowym. Zwracałem się z uprzejmą prośbą o to, żeby państwo senatorowie rozważyli możliwość złożenia poprawki, która przesunęłaby termin wejścia w życie tej reformy o pół roku, żeby te przepisy wprowadzone były 1 lipca 2015 r., a nie 1 stycznia, jak jest to przyjęte w ustawie. Motywuję tę sugestię pewnymi opóźnieniami, które są ode mnie niezależne, a które – na tyle, na ile znam proces legislacyjny – uniemożliwią przyjęcie ustawy dotyczącej prokuratury przed wejściem w życie kodeksu postępowania karnego i przygotowanie się prokuratury do nowego sposobu zarządzania zadaniami. A nie mam wątpliwości, że powinno to wyglądać tak – najpierw wchodzi w życie prawo o prokuraturze, prokuratura ma przynajmniej pół roku, żeby się otrzaskać, odnaleźć w nowej rzeczywistości ustrojowej i powoli wchodzić w nowy proces karny. Proszę pamiętać, że to nie jest tak, że z dniem wejścia w życie tej nowelizacji jednego dnia wszystko zostanie przemalowane. Te zmiany będą stopniowe, w zależności od etapu procesu. Zatem to przygotowanie rzeczywiście będzie musiało mieć miejsce, ale też ten okres przejściowy nie będzie jednodniowy, raptowny.

Jeśli chodzi o drugie pytanie pana senatora, to użył pan słowa „amerykanizacja” procesu karnego. To nie jest...

*(Senator Jan Rulewski: Pan marszałek jest autorem, ale ja potwierdzam...)*

To nie jest amerykanizacja. Powiedziałbym, że to jest europeizacja, ponieważ dzisiaj to rozczerwanie modelami inkwizytoryjnymi w Europie jest ewidentnie widoczne, a zyskuje ten model postępowania z rozszerzeniem metod konsensualnych. Zresztą jeśli chodzi o model amerykański, to tak naprawdę 95% spraw załatwianych jest na podstawie ugody pomiędzy prokuratorem a obrońcą, ugody, która ma charakter pragmatyczny i przedprocesowy, zatwierdzany przez sędziego jednym uderzeniem młotka. Widowskich rozpraw, które znamy, u nas nie będzie, bo nie ma takiej temperatury na sali, nie ma czynnika społecznego, który wymusza pewne aktorstwo na sali sądowej. Wciąż mamy sędziego zawodowego. Rzeczywiście jest jednak tak, że to strona przedstawia dowód, to strona wnosi o powołanie

świadka, ale świadka wzywa sąd i według dzisiejszych zasad w przypadku niestawiennictwa grozi mu kara pieniężna, ewentualnie sąd decyduje o jego doprowadzeniu.

Jak wspominałem na początku, to jest tylko element układanki. Mówiłem państwu senatorom, że jesteśmy w trakcie... właściwie kończymy prace nad ustawą o ochronie świadka. Celem tej ustawy jest zwiększenie komfortu psychicznego tych, którzy mają być świadkami, na różnych etapach. Chodzi o eliminowanie różnych powodów tego, że bycie świadkiem jest obciążeniem, począwszy od drobiazgów, od prostych spraw – jak na przykład wchodzenie do sądu oddzielnym korytarzem, a nie czekanie pokrzywdzonego, sprawcy i świadków, jednej i drugiej strony, na korytarzu przed wejściem do sali – przez anonimizację niektórych spraw na wokandzie, żeby nie było wiadomo, że to jest sprawa na przykład dotycząca pedofilii, po systemowe rozwiązania i instrumenty prawne. Tak więc mam nadzieję, że spięcie tych elementów układanki także tę sytuację, którą pan senator relacjonował, zmieni.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję, Panie Ministrze.

Pan senator Grzegorz Wojciechowski. Bardzo proszę.

**Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jednym z mankamentów obecnego systemu jest ograniczenie prawa do obrony, do swobodnego wyboru sposobu obrony. Niewątpliwie jednym ze sposobów obrony jest nieprzyznanie się przez oskarżonego do winy. Tymczasem obecny system karze oskarżonego za wybór tego sposobu obrony. Wielokrotnie czytałem w wyrokach, że sąd, wymierzając surowszą karę, wziął pod uwagę to, że oskarżony nie przeprosił pokrzywdzonego. No, nie mógł przeprosić, skoro przyjął linię obrony, która wyklucza przyznanie się do winy, a więc również na tym etapie nie mógł przeprosić, bo to ograniczyłoby jego prawo. Te zmiany utrzymują system, który zdecydowanie ogranicza możliwość wyboru sposobu obrony. W dalszym ciągu będą sytuacje, że w wyroku będzie napisane: nie przyznał się do winy, nie przeprosił i w związku z tym ma wyższą karę. Dziękuję... Chodzi mi o to, żeby pan minister to skomentował. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Michał Królikowski:**

Bardzo dziękuję.

Panie Senatorze, projekt daje znacznie więcej niż dotychczas dróg osiągnięcia konkluzji procesowej bez rozprawy i bez wątplenia promuje – w przypadku, kiedy ktoś jest sprawcą przestępstwa, a nie osobą, która tym sprawcą nie jest – formy zakończenia postępowania karnego zmierzające do uzyskania przez pokrzywdzonego satysfakcji. Nie ma nic złego w tym, że państwo promuje naprawianie przez sprawców szkody osobom, które zostały pokrzywdzone ich przestępstwem. Jest to czasem znacznie ważniejszy element wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych niż symboliczne ukaranie, zwłaszcza tam, gdzie przestępstwo dotyczy dóbr indywidualnych, a nie dóbr, które mają charakter zgeneralizowany.

Sądy nie zawsze sięgają po tę formułę, którą pan zrelacjonował, mówiącą o tym, że brak przyznania się do popełnienia czynu jest okolicznością obciążającą. I co do zasady ma pan rację, że jeżeli to wybór linii obrony ma mieć wpływ na ocenę ciężaru czynu i wymiar kary, to nie jest to sytuacja racjonalna. Według mojej wiedzy sądy decydują się na to przede wszystkim w sytuacjach, w których dowody są oczywiste, czyli zachodzą przesłanki do konsensualnego umorzenia postępowania, czyn jest szkodliwy w wysokim stopniu, a postawa sprawcy jest, powiedziałbym nawet, procesowo arogancka w stosunku do pokrzywdzonego. Ale nie tu jest kłopot. Niezależnie od tego, czy zgadzamy się z tą diagnozą, że to jest dokonywane w takiej procedurze, nie tu jest kłopot. Kłopot jest w art. 53 kodeksu karnego, który przewiduje, że przy ocenie ciężaru przestępstwa, ciężaru czynu i przy orzekaniu o wymiarze kary sąd bierze pod uwagę postawę sprawcy, w tym naprawienie szkody i pojednanie, a także działania zmierzające ku temu, żeby to uczynić. Innymi słowy, przesłanki wymiaru kary, które przewiduje kodeks karny w art. 53 §2 wpływają na to, że sędziowie sięgają po takie rozumowanie i czynią to na podstawie przepisów prawa materialnego. W konsekwencji rzeczywiście może być tak, jak pan senator powiedział, że pewien sposób obrony w konsekwencji będzie niósł ze sobą ryzyko przegrania, a sposób zachowania na sali rozpraw lub też brak zmierzania do pojednania – bo nie chodzi tu o samą linię obrony – będą obciążające dla oskarżonego.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Pan senator Wojciechowski, później pan senator Matusiewicz.

Pan senator Wojciechowski. Bardzo proszę.

**Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Według mnie przepis, o którym pan wspomniał, należy stosować w sytuacjach, kiedy oskarżony nawet na sali rozpraw, no nie wiem, kpi z osoby poszkodowanej czy coś w tym rodzaju. Ale kiedy wybiera taki sposób obrony i go stosuje... No, nie można karać go za ten sposób obrony. A ta nowelizacja w dalszym ciągu jakby konserwuje takie podejście. To są, Panie Ministrze, dwie różne sprawy – kiedy sprawca zachowuje się w sposób arogancki, kpi z osoby pokrzywdzonej, a kiedy wybiera ten sposób obrony. Ja mogę panu przedstawić kilkadziesiąt tego typu wyroków, gdzie oskarżony został ewidentnie dodatkowo ukarany za to, że przyjął taką linię obrony. I to w dalszym ciągu pozostaje w kodeksie. Mało tego, pan minister broni takiego podejścia. Dziękuję bardzo.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Michał Królikowski:**

Jestem przekonany, że pan senator w swoim biurze senatorskim ma bardzo bogate archiwum, bo rzeczywiście pan senator bardzo często przywołuje, podaje przykłady z praktyki. Ja tylko twierdzę, że nowelizacja w ogóle nie dotyka tej sprawy, ona jej nie dotyczy, dotyczy czegoś zupełnie innego. A problem, który pan relacjonuje, jest związany z przepisem kodeksu karnego, a nie kodeksu postępowania karnego, który jest wiodący w tej nowelizacji. I w tym sensie bronię stwierdzenia, że taki przepis istnieje w prawie materialnym i nie jest objęty zakresem omawianej zmiany.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Pan senator Andrzej Matusiewicz zadaje pytanie. Bardzo proszę.

**Senator Andrzej Matusiewicz:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, chciałbym jeszcze dopytać o koszt obrony z urzędu w kontekście art. 79 §2 k.p.k. Pan przedstawił tu taki szacunek, że koszty obrony z urzędu dla Skarbu Państwa to 200 milionów zł rocznie. To jest wyliczone w oparciu o stawki z rozporządzenia ministra sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności obrońcy z urzędu i bezpłatnie udzielonej pomocy prawnej od Skarbu Państwa. To jest rozporządzenie z 2002 r. Czy uważa pan, że ta kwota jest odpowiednia? Czy to jest właściwe



(senator A. Matusiewicz)

zabezpieczenie? Czy były tutaj prowadzone jakieś badania dotyczące tego, jaka może być skala tego wszystkiego? Jakimi wskaźnikami kierował się pan resort, jak obliczył, oszacował to wszystko na 200 milionów zł rocznie?

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.  
Bardzo proszę o odpowiedź, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Michał Królikowski:**

Były prowadzone badania, dość dokładne, ale wszystkie obciążone są jedną zasadniczą wadą: nie wiemy, ile osób skorzysta z tego prawa. I nikt tego nie wie. Przyjęliśmy taką zasadę, że skorzysta z tego uprawnienia 60% dzisiejszych oskarżonych. Proszę pamiętać, że nowelizacja zmierza do tego, żeby było mniej procesów, co powoduje, że liczba oskarżonych w procesach karnych pod rządami nowego, zmienionego kodeksu postępowania karnego to pewnie będzie jakieś 80% tego, co jest obecnie. Tak więc w mojej ocenie przyjęliśmy bardzo dużą zmienną, bardzo duży wskaźnik. Jak się weźmie pod uwagę, że te 60% to jest oprócz obligatoryjnej obrony, obok art. 79, to się okaże, że realnie mówimy o 75%–80% liczby osób biorących udział w rozprawach. Uważam jednak, że to jest przeszacowane. Tak to oceniam. Ale co do perspektywy odpowiedzialności za koszty reformy, to nie można było, tak powiem, ustawić tego progu niżej. Inna sprawa jeszcze jest taka, że pracujemy teraz z korporacjami nad zmianą modelu zwracania opłat za obronę, i tę z urzędu, i w ogóle za obronę. Mianowicie chcemy rozbić dzisiejsze jedno rozporządzenie na dwa i utrzymać stawki za obronę z urzędu na poziomie, na jakim są, zwiększyć natomiast wymiar kosztów, które można zasądzić. Innymi słowy, można będzie w większym stopniu od strony przegranej zwrócić koszty zastępstwa procesowego stronie, która wygrała... Tak chcemy zrobić, nie ruszając stawek, a jednocześnie prowadzić do pewnej finansowej efektywności obrony czy generalnie reprezentowania strony.

Jest też jeszcze trzeci element, o którym bardzo wyraźnie powiedziałem państwu podczas posiedzenia komisji. Jako przedstawiciel rządu jestem zobowiązany powiedzieć o tym elemencie również teraz. W pierwotnym przedłożeniu rządowym w tym zakresie znajdował się mechanizm

korekcyjny, istniała mianowicie nowelizacja ustawy o opłatach karnych, która wiązała złożenie wniosku o obronę z urzędu z wniesieniem opłaty za wniosek. Ta delegacja pozwala ministrowi określić wysokość opłaty pomiędzy 100 zł a 1 tysiącem zł. Przy wyliczeniu, że ten wniosek kosztowałby 600 zł... Mówimy nie o obronie obligatoryjnej, nie o prawie ubogich do obrony, nie o sytuacji, gdy ktoś nie ma pieniędzy, tylko o osobach, które według standardów stać, że tak powiem, na kupno obrony na rynku. I w sytuacji, w której takie osoby chciałyby mieć obronę z urzędu, musiałyby wnieść około 600 zł opłaty za taki wniosek. W tym sposobie działania liczyliśmy na to, że jeśli się zasądzi koszty od strony przegranej i zrealizuje się taką opłatę, te 200 milionów zł będzie w ruchu. Innymi słowy, że to będzie raz dołożone 200 milionów zł, które będą już potem w obrocie. Sejm skasował tę poprawkę, stwierdził, że ten wniosek nie będzie opłacany, co rodzi niebezpieczeństwo, że co roku trzeba będzie wyasygnować z budżetu kolejne 200 milionów zł – i to jest koszt, którego strona rządowa nie przewidywała. Ja zwracałem się do państwa z prośbą o to, żeby państwo rozważyli przyjęcie poprawki przywracającej tamto brzmienie. Jak dotąd takiej poprawki nie ma. Jednocześnie – i tu chcę też bardzo mocno to podkreślić, co nie jest wyrazem nielojalności w stosunku do rządu, którego stanowisko przedstawiam – że powód, dla którego Sejm zdecydował się na usunięcie tego przepisu, był związany z tym, że w ocenie ekspertów obsługujących prace komisji kodyfikacyjnej w Sejmie tego rodzaju opłata stanowiłaby ograniczenie prawa do obrony, które w modelu kontradyktoryjnym byłoby uznane za sprzeczne z konwencją praw człowieka. I tym kierowała się komisja, uchylając ten przepis. Z dużym niepokojem co do finansów przyjąłem tę decyzję Sejmu, i o tym niepokoju, bardziej stanowczo na posiedzeniu komisji, a teraz w sposób, że tak powiem, relacyjny, państwu opowiedziałem.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Jeszcze pan senator Rulewski chce zadać pytanie.  
Bardzo proszę, Panie Senatorze.

**Senator Jan Rulewski:**

Jest to pytanie o pewne gwarancje, jeśli chodzi o wystąpienie... także jeśli chodzi o pańskie stwierdzenia. W Europie ten model jest znany, ale doszły mnie słuchy – nie wiem, na ile prawdziwe – że państwa, które go wprowadziły, czyli Hiszpania i bodajże Czechy lub Słowacja, tutaj mogą się mylić, wycofują się z tego rakiem. Proszę o prosty komentarz w tej sprawie.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Michał Królikowski:**

Nie mam takich wiadomości, nie mam takich informacji. Informacje, które dotarły do mnie z tych krajów, które pan wskazał, Panie Senatorze, dotyczyły tego, że po wprowadzeniu modelu zwiększa się liczba wyroków uniewinniających. Przy czym ta liczba najpierw wzrasta, potem lekko opada, a następnie się stabilizuje.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Czy są jeszcze pytania do pana ministra? Nie ma. Pan senator... Nie.

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze. Dziękuję.

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Andrzeja Matusiewicza.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

**Senator Andrzej Matusiewicz:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

To jest rzeczywiście rewolucyjna zmiana przepisów postępowania karnego, bardzo szeroka zmiana, co podkreślał tutaj pan senator sprawozdawca i pan minister sprawiedliwości. Ostatnia tak duża i przełomowa nowelizacja była w roku 1969. I teraz należałoby się zastanowić nad tym, co ta nowelizacja przyniesie, Panie Ministrze, czy rzeczywiście założenia tej nowelizacji zostaną spełnione, czy wszystkie podmioty, które będą ją w praktyce realizować, zdążą przygotować się do tego przez ponad rok z okładem – większość przepisów wejdzie w życie 1 stycznia 2015 r. – czy w tym czasie wszyscy uczestnicy postępowania procesowego nauczą się tej nowej procedury i jak ta praktyka będzie wyglądać. Wiele mamy pokoleń sędziowskich, prokuratorskich, radcowskich i adwokackich, ale to jest w dużym stopniu jeszcze to pokolenie, które uczyło się przepisów kodeksu postępowania karnego z 1928 r., Panie Ministrze. Zresztą chcę podać do państwa wiadomości, że ten kodeks został w dużym stopniu opracowany przez adwokata Leona Peipera, adwokata przemyskiego, który był wykładowcą na wydziale prawa Uniwersytetu Jana Kazimierza i autorem podręcznika akademickiego. Obrona z urzędu – nawiążę tutaj do poprawki, którą wniósł pan senator Jan Rulewski – już wtedy dotyczyła nieletniego, głuchego, niemego, osób, których poczytalność budziła uzasadnione wątpliwości. To rozszerzenie, które pan senator proponuje, o osoby niepełnosprawne o różnym stopniu niepełnosprawności...

(Senator Jan Rulewski: Znacznym...)

...nawet tym największym, znacznym... A więc taki jest zakres podmiotowy. Te osoby mogą być objęte obroną obowiązkową na mocy art. 79 §1 pkt 3 i 4. Jeżeli chodzi o inne osoby, które są niepełnosprawne w części, powiedzmy, fizycznej, które nie mogą się stawić w sądzie, to procedura jest tutaj taka, że taka osoba może być przesłuchana w domu, może mieć ustanowionego obrońcę na podstawie art. 79 §2 k.p.k.... To jest właśnie to, o co pytałem pana ministra. Gdy sąd uzna, że zachodzi taka potrzeba, taka osoba będzie miała ustanowionego obrońcę z urzędu. Bo rozszerzenie tego na niepełnosprawnych w stopniu znacznym... Jest kwestia, ile takich osób potencjalnie by było, ile osób korzysta z tego... Mnie się wydaje, że to są setki tysięcy, jeśli nie więcej. Czy nasze państwo jest w stanie zapewnić tym osobom obronę z urzędu? Pytam w kontekście tego, co pan minister mówił tutaj wcześniej, tej zapewnionej kwoty 200 milionów zł... To zresztą nie zostało przez Sejm przyjęte i jak dotąd takiej poprawki nie ma.

Jeśli chodzi o sprawę, którą podnosił pan senator Grzegorz Wojciechowski, to też chciałbym potwierdzić to, co mówił pan minister, że nie ma tutaj żadnych wątpliwości, bo jest ujęta w art. 5 §2 kodeksu postępowania karnego zasada *in dubio pro reo*. Wątpliwości, których nie usunięto w postępowaniu dowodowym, rozstrzyga się zawsze na korzyść oskarżonego. Zabezpieczone jest w takim przypadku w pełnym zakresie prawo do obrony i materialne, i formalne.

Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na drugą poprawkę, do art. 167 §1, którą pan senator Michał Seweryński wniósł jako wniosek mniejszości. Chcę podkreślić, że przepis art. 167 trzeba czytać w całości i, jak mawiał mój wykładowca, profesor prawa, świętej pamięci Witold Świda, zawsze trzeba sięgnąć do przepisu, bo sprawa nie jest taka prosta. Sięgnijmy więc do tego przepisu, Panie Ministrze. W §1 w pierwszym zdaniu mówi się tak: „W postępowaniu przed sądem, które zostało wszczęte z inicjatywy strony, dowody przeprowadzane są przez strony po ich dopuszczeniu przez prezesa sądu, przewodniczącego lub sąd”. W §2: „W innym postępowaniu przed sądem niż wymienione w §1 oraz w postępowaniu przygotowawczym dowody przeprowadzane są przez organ procesowy prowadzący postępowanie. Nie wyłącza to prawa do zgłoszenia wniosku dowodowego przez stronę”. O ile dobrze rozumiem ten przepis – a jeżeli nie, to pan minister mnie skoryguje w polemice – to postępowanie przed sądem, które zostało wszczęte z inicjatywy strony, oznacza postępowanie z oskarżenia prywatnego, postępowanie, gdzie został sporządzony akt subsydiarny po umorzeniu... Ale w przypadku innego postępowania w trybie zwyczajnym stosuje się §2. Tak rozumiem ten przepis, Panie Ministrze.

(senator A. Matusiewicz)

Jeżeli stosuje się §2, to nie ma jakiegoś ograniczenia dowodowego ze strony sądu. Sąd może również wnosić o przeprowadzenie dowodu, jeśli uzna to za celowe dla wyjaśnienia sprawy, i na tę okoliczność pytać... Jak by to miało wyglądać w praktyce, jeżeli chodzi o sprawy z oskarżenia prywatnego czy sprawy wniesione na podstawie aktu subsydiarnego? Dochodziłoby do takiej sytuacji, że prezes sądu już by to analizował, prawda? Prezes sądu, przewodniczący... Czy chodzi tu o przewodniczącego wydziału, czy o przewodniczącego składu orzekającego? Jeżeli o przewodniczącego składu orzekającego, to oczywiście to jest zasadne, ale już w przypadku prezesa sądu, jeśli on później nie będzie prowadził tej sprawy... Moim zdaniem, byłby to jakiś zamach na niezawisłość sędziowską tego sędziego, który będzie referentem sprawy. W tej sytuacji prezes sądu dokona wstępnej analizy, tak zwanego przesądu, a wówczas sędzia, który będzie rozpoznawał tę sprawę, będzie tym ograniczony, gdyż pewne dowody nie zostaną dopuszczone, bo prezes sądu uzna, że nie powinny być dopuszczone. Uważam, że w tym kontekście to może budzić wątpliwości. Oczywiście później może być orzecznictwo Sądu Najwyższego w tym zakresie, gdy w jakiejś sprawie dojdzie do kasacji, ale myślę, że te przepisy powinny być jasne od razu i wola ustawodawcy powinna być wyrażona w sposób precyzyjny. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Jana Rulewskiego.

### **Senator Jan Rulewski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Wobec pewnych wątpliwości wyrażanych wcześniej w debacie, także przez doświadczonych prawników, ostatnio swą wątpliwość w stosunku do wniosku mniejszości wyraził między innymi taki doświadczony pan senator, profesor i obrońca Matusiewicz, również pan senator Zientarski, jeszcze raz informuję, że intencją wniosku mniejszości było wprowadzenie do prawodawstwa pewnego standardu prawnego w miejsce obecnego, może nie tyle w miejsce, ile przynajmniej uzupełniającego rozpisany system uznaniowy, uznaniowy w rozumieniu sądu.

Przyszedł pan senator Zientarski i powoływał się na swoje doświadczenie. To jest prawda, już raz powiedziałem, że jest pan rzeczywiście bogaty w doświadczenie jako prawnik, ale fakty mówią dokładnie odwrotnie, świadczą przeciwko temu, co

pan powiedział. Mianowicie niedawno usłyszeliśmy, jak to sąd skazał psychicznie chorego, a prokurator wniósł rewizję, chyba wniosek o łaskę albo rewizję nadzwyczajną.

(Senator Piotr Zientarski: O ułaskawienie.)

Tak, wniosek o ułaskawienie. Ale co to oznacza, skoro choćby w jednym przypadku... Drugi też podano, tylko był, powiedziałbym, mniej atrakcyjny medialnie, ale to samo miało tu miejsce. Zatem nasza praktyka, doświadczenie, choćby wielkie, nie pozwala przewidzieć wszystkich wydarzeń, które mogą nastąpić. Moja praktyka karna, nie jako obrońcy, raczej po tej drugiej stronie, wskazuje, że 30% skazanych karnie, gdyby umiało się bronić w tamtych warunkach, miało środki i wiedzę, nie siedziałyby w więzieniach. Nawet tamte sądy, które w tych sprawach moim zdaniem nie były limitowane, w sprawach karnych o pospolite przestępstwa, nie umiały odpowiednio, sprawiedliwie tych ludzi osądzić.

Jeszcze raz powtarzam, osoba o znacznym stopniu niepełnosprawności, a więc taka, która nie jest w stanie wykonywać podstawowych funkcji egzystencjalnych ani komunikować się społecznie, a tu to zachodzi, tu jest komunikacja z sądem, z prokuratorem, z policją, osoba o znacznym stopniu niepełnosprawności... To nie jest standard polski, to jest standard europejski.

Już tak, żeby nie dusić i czas oszczędzać, Państwo Adwersarze Moi, powiem, że głuchy może w znacznie większym zakresie uczestniczyć w postępowaniu karnym i sądowym niż obłożnie chory, podobnie niemy. Może uczestniczyć w jeszcze większym zakresie, gdy sądy są wyposażone na przykład w syntetyzatory mowy. Wtedy niemy może mówić i może to być nagrywane. Głuchy czy niemy sam może dotrzeć na rozprawę, dzięki komórce ma różne możliwości, może nagrywać przebieg sprawy sądowej i później się przygotowywać, jeśli oczywiście sąd na to zezwoli. Tymczasem człowiek w tym stanie, w stanie gorszym, uznanym przez komisje lekarskie – w ich skład być może wchodzi biegły, który na zlecenie sądu będzie to badał – tych możliwości nie ma.

No i tu padło takie stwierdzenie, moim zdaniem, bardzo niebezpieczne, w związku z czym muszę się trochę unieść. Otóż powiada się, że ten człowiek nie musi brać udziału w rozprawie. Rzeczywiście – w sprawie, w której ten niepełnosprawny jest zagrożony na przykład wyrokiem więzienia, nie musi on brać udziału w rozprawie! Dlaczego się unoszę? W naszym państwie przebiega taka linia, za którą dochodzi do gardzenia godnością człowieka. I teraz okazuje się, że ona dochodzi aż do kodeksu postępowania karnego. Słaby, bezrobotny, kiepski pracownik, bo nie zna prawa, to śmieć, to człowiek, który nie przynosi kapitału, a więc nie musimy się nim zajmować. I właśnie to wyszło w tej sprawie. Taki człowiek nie musi

(senator J. Rulewski)

przyjść na rozprawę, zaś tego, który ma pieniądze, przyniesie w lektyce siedemnastu adwokatów. Taka linia przebiega w tym państwie. I dlatego o umowach śmieciowych, które powinny być ścigane karnie, bo o tym jest w kodeksie karnym, mówi się jako o elemencie efektywnościowym, ekonomicznym, a nie jako o deptaniu prawa. I dlatego będę bronił tych niepełnosprawnych. Będę ich bronił, żeby oni mieli takie same szanse jak inni. Żeby chociaż adwokat ich poinformował, że mają już się pakować... No, pakować się przy pomocy rodziny, bo takie funkcje mogą spełniać tylko przy pomocy rodziny lub opiekunów społecznych. Dlatego, Szanowni Państwo, podtrzymuję swoją poprawkę. Powiada się, że są w innych przepisach... Tak, nie wszyscy niepełnosprawni mają świadectwa, bo ich nie było lub nie były potrzebne. Dlatego, jeśli to zostanie wprowadzone, to będzie to po prostu tylko rozszerzenie.

Druga moja poprawka jest rzeczywiście dyskusyjna. Nie jest moją sprawą, aby bić się o to, że... W przypadku zatrzymanego za drobne, moim zdaniem, przestępstwa – powiedzmy, że ktoś zbił szybę, źle się odezwał, zachował się jak chuligan – powiada się w tym kodeksie, że to rzeczywiście nie jest postępowanie karne, ale zwiększa się, jak mówią moi przeciwnicy, standard obrony, dzięki czemu zatrzymany może skorzystać z obrony adwokata. A ja pytam: czy musi być adwokat? Czy to nie może być szeroko rozumiany obrońca, albo radca prawny, albo adwokat?

(Senator Henryk Cioch: Mógłby być.)

Chociażby po to, żeby było taniej, ale nie tylko dlatego. Areszty występują nie tylko w miastach wojewódzkich, gdzie jest duży wybór adwokatów, są też w małych miastach. To niekoniecznie musi być adwokat. Dlaczego obowiązku prowadzenia tej prostej obrony czy też obowiązku zawiadomienia pozostawionych w domu o prostych czynnościach związanych z zatrzymaniem nie mógłby podjąć się radca prawny? Rozumiem, że doktryna prawna jest przeciwna temu, więc poprzestaję tylko na tym apelu. Proszę, żeby to rozważyć, żeby jednak pamiętać, że nie wszystkich stać na adwokata, na procedurę uruchamiania adwokata.

I teraz przejdę do zasadniczej części mojego wystąpienia, czyli nie tyle do oceny kodeksu... Nie mam takich uprawnień, nie mam takiej wiedzy, chciałbym jednak wskazać kwestię, która jest przedmiotem nie tylko moich obserwacji, ale również skupia uwagę wybitnych praktyków, na przykład sędziów znanych z działalności już w III Rzeczypospolitej. Wysoka Izbo, co zarzucają tej kwestii? To już padło w pytaniach; pan senator Matusiewicz zaczął bardzo mądrze o tym mówić. Mianowicie chodzi o przygotowanie infrastruktury do przeprowadzenia procesów kon-

tradukcyjnych. Jedna ze znanych sędzin – sędzin, chyba dobrze się wyrażam – powiada: a czy rozwiązany jest problem dowozu oskarżonych, więźniów? Czy jest dostateczna liczba sal sądowych o dostatecznej pojemności? A jest konieczne zapewnienie tego, jeśli w ustawie jest zapisany obowiązek planowania rozpraw przez sędziów.

Moje poważniejsze... To nie jest zastrzeżenie, ale chciałbym uwagę Wysokiej Izby i pana ministra zwrócić na to, że proces kontradukcyjny, proces przeniesiony częściowo z cywilizacji anglosaskiej, w zakresie postaw obywatelskich zakłada wiarę świadka w sprawowanie sprawiedliwości. W naszej obecnej rzeczywistości, mimo zapewnień pana ministra, że rząd nad tym pracuje... Obecnie mamy do czynienia z sytuacją, że nawet w przypadku prostych spraw urządza się wręcz łapanki, żeby pozyskać świadków. Dzieje się tak dlatego, powiedzmy szczerze, że brakuje obywatelskich... Mają na to wpływ problemy związane ze świadczeniem w sądach bądź koszty.

Nie każda sklepikarka, która widziała, jak ktoś kradnie, może co chwilę brać udział w rozprawach, bo po prostu zwolnią ją z pracy. Jeszcze gorzej jest w przypadkach, gdy oskarżony musi – mnie to spotkało – przeprowadzić dowód z opinii biegłego. A czasem potrzebne są aż dwa dowody. Profesor Seweryński wspominał o tym, że jeśli sąd zleci sporządzenie opinii przez biegłego, to oskarżony będzie musiał za to zapłacić, więc mogą tu wystąpić pewne problemy. Nie chcę już rozszerzać...

Zapewne doświadczeni prawnicy, inni niż senatorowie, zgłoszą więcej uwag. Ja zgłaszam kolejną poprawkę, która nie ma charakteru merytorycznego. Na podstawie doświadczeń różnych rządów związanych z wdrażaniem różnych rewolucyjnych ustaw – i słusznych, i mniej słusznych... Chodzi o to, żeby po dwóch latach obie Izby, i Sejm, i Senat, zostały zapoznane z rezultatami i skutkami wprowadzenia tej nowelizacji kodeksu.

Na tym, Panie Marszałku, zakończyłbym to swoje być może nieporadne wystąpienie. Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Piotra Zientarskiego.

#### **Senator Piotr Zientarski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nie zamierzałem zabierać głosu, ale pan senator Rulewski mnie sprowokował i chciałbym mu króciutko powiedzieć. Na posiedzeniu komisji odbyła się dyskusja o... Ona odbyła się również i tu.

(senator P. Zientarski)

Nie tylko ja, osoba z pewnym doświadczeniem praktycznym, ale również pan senator Andrzej Matusiewicz, adwokat z podobnym stażem... Pan senator wyjaśniał, że nie ma obaw co do... Nie mówię już o tym, co powiedział pan minister. Uregulowanie, o którym mówił pan senator, dotyczące obrony z urzędu, jeśli chodzi o osoby niewidome, głuche i nieme, nie jest... To nie jest nowa regulacja. Obecne regulacje są wystarczające do tego, żeby zagwarantować oskarżonemu prawo do obrony, żeby zagwarantować mu realną obronę.

Chcę powiedzieć, Panie Senatorze, że tego rodzaju poprawka paradoksalnie może nawet ograniczyć tym osobom prawo do obrony, bo mówi pan o znacznym stopniu niepełnosprawności. A ja znam przypadki, jest ich wiele, że sąd wyznacza nawet...

(Senator Jan Rulewski: Ale przecież ja...)

To by ograniczało zasięg, bo mogłaby pojawić się wątpliwość co do... Skoro mówimy tylko o znacznym stopniu niepełnosprawności, a ktoś może być po prostu nieporadny czy w nieznanym...

(Senator Jan Rulewski: Ja tego nie mówiłem.)

Twierdzę, że taka sytuacja może zaistnieć, a wtedy zmniejszy się zakres możliwości wyznaczenia obrońcy z urzędu. To jest bardzo niebezpieczne. Przykład, który pan podał, jeśli chodzi o tego skazanego, nie przystaje absolutnie do tej sprawy, ponieważ ten oskarżony, który jest niepełnosprawny umysłowo – i to jest stwierdzone – odpowiadał w warunkach ograniczonej poczytalności i we wszystkich sprawach, w których sąd orzekał wyrok, miał obrońcę z urzędu. Inną kwestią jest to, że nie miał przy zarządzeniu, ale to jest naruszenie powodujące nieważność postępowania z mocy prawa. Tak że w takich sytuacjach sąd oczywiście wyznaczał obrońcę i on miał obrońcę, dlatego to nie jest przykład absolutnie... To jest przykład właśnie potwierdzający, że to obecne uregulowanie jest wystarczające, a nie odwrotnie. Stąd też mówimy o przygotowaniu stron, przygotowaniu również korporacji i dlatego jest podany termin 1 lipca 2015 r. To jest niespełna dwa lata, to jest dość długi okres.

Uważam, że słuszny jest dezyderat pana senatora, żeby już po dwóch latach obowiązywania, czyli, jak rozumiem, w 2017 r., przyjrzeć się temu, jak to działa i czy nie potrzeba wprowadzić jakichś istotnych korekt. To jest chyba zrozumiałe, że tak ważną reformę trzeba będzie monitorować i, jak myślę, jest to oczywiste dla ministerstwa i dla pana ministra.

Ja złożyłem jeszcze kilka poprawek dotyczących między innymi kwestii wejścia w życie tej ustawy, a właściwie wyłączeń, o których była mowa na posiedzeniu komisji. One są doprecyzowane. Stąd też,

jako że zostały zgłoszone wnioski legislacyjne, będzie jeszcze konieczne spotkanie się na posiedzeniu połączonych komisji. Dziękuję bardzo.

### Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Zgłasza się pan senator Jan Rulewski.

Bardzo proszę, Panie Senatorze. Ma pan pięć minut.

### Senator Jan Rulewski:

Nie chcę przemawiać pięć minut. Wysoka Izbo, chciałbym tylko wyjaśnić, bo moi szacowni koledzy i wspaniali prawnicy senatorowie nie zrozumieli mojej poprawki.

Panie Senatorze Zientarski, ja nie wnoszę o zmianę, o to, żeby zabrać sądom te prawa, o które pan niejako wnosi, a dzięki którym będą mogli jeszcze innym przyznawać adwokata, obrońcę. Ja tylko wnoszę o dopisanie tak, gdzie jest zapis „niemy lub niewidomy”, słów „lub niepełnosprawny w stopniu znacznym”. Wszystkie pozostałe kwalifikacje, które sąd uzna, pozostają niezienne.

Chciałbym też przeprosić, bo źle zostałem zrozumiany przez senatora Matusiewicza, jeśli chodzi o tę liczbę, którą wymieniłem, czyli sto dziewięćdziesiąt tysięcy. Wyjaśniam: na sto dziewięćdziesiąt tysięcy osób podlegających opiece i wymagających całodobowego opiekuna czterdzieści tysięcy to są dzieci i młodzież, a sto pięćdziesiąt tysięcy to są osoby niepełnosprawne w stopniu znacznym. Ale, na Boga, Panie Senatorze, sto pięćdziesiąt tysięcy osób niepełnosprawnych w stopniu znacznym nie będzie klientami sądów karnych. Być może ma rację pan senator Zientarski, że to są tylko sporadyczne przypadki. Dziękuję.

### Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję, że pan senator Rafał Muchacki złożył swoje przemówienie w dyskusji do protokołu\*.

Informuję, że wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożyli: pan senator Piotr Zientarski – cztery poprawki, pan senator Jan Rulewski – dwie poprawki.

Zamykam dyskusję.

Czy przedstawiciel rządu chce ustosunkować się do przedstawionych wniosków? Panie Ministrze?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski: Tak, krótko.)

Bardzo proszę. Zapraszam na mównicę.

\* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Michał Królikowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Kiedy w roku 2009 zaczęliśmy prace nad projektem kodeksu postępowania karnego, to w czasie prac Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego przy Ministrze Sprawiedliwości naprzeciwko mnie przy stole siedziała nieodżałowanej pamięci pani profesor Zosia Świda. To był też jeden z mózgow, które tę nowelizację przygotowywały. Rzeczywiście art. 167 trzeba czytać tak, jak jest cały w przepisie. Panie Senatorze, to jest tak, że zgodnie z tym, co jest zapisane w art. 45 w rozdziale 3 kodeksu postępowania karnego, prokurator jest stroną. Czyli zawsze tam, gdzie mamy publiczny akt oskarżenia, obowiązuje reguła z art. 167 §1, że sąd nie przeprowadza dowodu z urzędu i nie dopuszcza dowodu z urzędu. A te postępowania, które pan omawiał, czyli postępowania przed sądem, w których dowody są przeprowadzane przez organ procesowy, dotyczą dość wąskiej grupy spraw, a mianowicie spraw z zakresu wydania wyroku łącznego, czyli takich, w których sąd z własnej inicjatywy rozpoczyna ten etap postępowania sądowego, żeby orzec karę łączną w wyroku łącznym. Tak więc, powtórzę, nie popełniłem błędu, twierdząc, że w normalnym procesie karnym inicjowanym oskarżeniem publicznym stosuje się §1, a nie stosuje się tego przepisu, który pan wiązał z taką oto sytuacją, że proces karny jest inicjowany przez kogoś innego niż oskarżyciel posiłkowy lub przez coś innego niż prywatny akt oskarżenia.

*(Głos z sali: A jeszcze pytanie o...)*

Można mieć tylko trzech obrońców. Nie ma szansy na lektykę...

*(Senator Andrzej Matusiewicz: A siedemnastu...)*

...bo trzech lektyki nie uniesie.

*(Senator Jan Rulewski: Trzech w sądzie, a czterem na zapleczu.)*

Pan profesor Marian Cieślak, nieżyjący już najwybitniejszy znawca procesu karnego i chyba jeden z najwybitniejszych, jeśli nie najwybitniejszy karnista po II wojnie światowej w Polsce, wprowadził do doktryny procesu karnego rozróżnienie na tak zwane formalne i materialne prawo do obrony. Formalne prawo do obrony to jest uprawnienie do tego, żeby posiadać obronę i realizować linię obrony – i w tym projekcie istnieje, powtórzę to, równowaga broni, formalne prawo do obrony jest w pełni zagwarantowane. Cała konstrukcja domniemania niewinności wskazuje, że to nie oskarżony ma udowodniać, że jest niewinny – to oskarżyciel ma udowodnić, że oskarżony jest winny – ale oczywiście oskarżony może pokazywać, że jest niewinny, co jest też naturalną rolą jego obrońcy, bo do tego obrońca zostaje wynajęty: ma jak najszybciej

i jak najskuteczniej zbić akt oskarżenia. I tutaj przechodzimy do tego, co pan profesor Marian Cieślak nazywał materialnym prawem do obrony czy materialną konstrukcją obrony. Chodzi mianowicie o to, na ile strona jest zdolna wykorzystać w konkretnej sprawie swoje uprawnienie – tak?

*(Senator Jan Rulewski: Tak, tak.)*

I, jak rozumiem, tutaj jest to zmartwienie – tak?

*(Senator Jan Rulewski: Kiedy jest niewinny, a jest oskarżony.)*

To obecne zmartwienie związane ze zdolnością strony, oskarżonego, do korzystania z tak zwanego materialnego prawa do obrony, w świetle tego projektu nie ulega jakiejś zasadniczej zmianie. Dzisiaj – powtórzę – sąd, angażując się w akt oskarżenia, staje się wielofunkcyjny: z jednej strony dąży do tego, żeby wszystko wyjaśnić zgodnie z dyrektywą dzisiejszego domniemania niewinności, to znaczy dąży tak długo, aż usunie wszystkie wątpliwości, które ma, a nie rozumuje na zasadzie „jeszcze ktoś nie rozwiął wątpliwości, ergo tamten jest niewinny”, tylko musi dążyć do celu tak, żeby na pewno zweryfikować, czy oskarżony jest winny, a z drugiej strony, w drugiej swojej roli czy w drugiej funkcji jednocześnie przed samym sobą jest gwarantem... broni oskarżonego przed aktem oskarżenia. Bo sąd ma rzecz wyjaśnić, ma działać na rzecz oskarżonego tam, gdzie powstaje wątpliwość. Ten model, który w tej ustawie został przyjęty, powoduje, że sąd nie staje się biernym arbitrem. Sąd słucha tego sporu, a jednocześnie jest tym, który dba o prawa stron. Po to są te furtki, o których rozmawialiśmy też dzisiaj. Jeśli dojdzie do sytuacji, gdzie jest wyjątkowa nieporadność strony, i obrońca też sobie nie radzi, to sąd musi interweniować. Muszę powiedzieć, że ja rozumiem pana obawy i byłbym nieodpowiedzialny, gdybym powiedział, że ja obaw nie mam. Ale to nie jest powód do tego, aby mówić, że to jest złe. To jest kwestia doświadczenia, ale i roztropności – w przypadku pana senatora jest ona znacznie większa niż w moim – dzięki której wiemy, że rzeczy, jakie planujemy, mogą mieć jakieś wady. Jakieś wady tego rozwiązania pewnie później wyjdą. Dziękuję.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, bardzo proszę Komisję Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisję Ustawodawczą o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

(wicemarszałek S. Karczewski)

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu szóstego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 431, a sprawozdanie komisji – w druku nr 431A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisji Ustawodawczej, pana senatora Piotra Zientarskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

### **Senator Sprawozdawca Piotr Zientarski:**

Panie Marszałku! Panowie Ministrów! Wysoki Senacie!

Celem przedłożonej Senatowi ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego jest dostosowanie systemu prawa do dwóch orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego. Jest to efekt pracy Komisji Ustawodawczej oraz całego Senatu w związku z funkcją, jaką na siebie nałożyliśmy na początku poprzedniej kadencji, a mianowicie realizacją orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego.

W tej konkretnej sprawie mamy do czynienia z realizacją dwóch wyroków Trybunału Konstytucyjnego: z dnia 10 grudnia 2012 r. oraz z dnia 11 grudnia 2012 r. Pierwszy dotyczy niezgodności art. 73 §3 k.p.k. z art. 42 ust. 2 w związku z art. 31 ust. 3 konstytucji, a drugi – niezgodności art. 245 §1 k.p.k. z art. 42 ust. 2 w związku z art. 31 ust. 3 konstytucji.

W pierwszym z wyroków, dotyczącym art. 73 §3 k.p.k., Trybunał Konstytucyjny orzekł o niekonstytucyjności przedmiotowego przepisu ze względu na to, że nie wskazuje on przesłanek, których zaistnienie uprawnia prokuratora do zastrzeżenia kontroli korespondencji podejrzanego z obrońcą. Jeżeli chodzi o kontrolę korespondencji, to ustawodawca nie wprowadził żadnej klauzuli, która limitowałaby zarządzenia prokuratora. Dodatkowo kodeks nie przyznaje w tym przypadku prawa do zaskarżenia decyzji prokuratora, co skutkuje tym, że praktyka stosowania tego przepisu w istocie nie podlega weryfikacji.

Jeśli chodzi o drugie orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego... Zaskarżony art. 245 §1 k.p.k. przewiduje, iż zatrzymanemu na jego żądanie należy niezwłocznie umożliwić nawiązanie w dostępnej formie kontaktu z adwokatem, a także bezpośrednią z nim rozmowę, przy czym zatrzymujący może zastrzec, że będzie przy niej obecny. Trybunał stwierdził, że art. 245 §1 k.p.k. jest niezgodny z art. 42 ust. 2 w związku z art. 31 ust. 3 konstytucji przez to, że nie wskazuje przesłanki, której zaistnienie uprawnia zatrzymującego do obecności przy rozmowie

z zatrzymanego z adwokatem. Trybunał uznał, że „możliwość złożenia zastrzeżenia przez zatrzymującego jest w pełni dyskrecyjna, co otwiera drogę do arbitralności decyzji funkcjonariuszy Policji”. Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego efekty ocenianej regulacji nie pozostają w odpowiedniej proporcji do ciężarów nakładanych przez nią na obywatela, co jest konsekwencją tego, że art. 245 §1 k.p.k. nie określa zakresu ograniczenia prawa do obrony przysługującego zatrzymanemu.

To są te dwie kwestie.

Sejm przyjął nasze inicjatywy, z tym że nasze komisje wprowadziły poprawkę dotyczącą brzmienia art. 1 pkt 2 §1, polegającą na tym, że wyrazy „w wyjątkowych, szczególnie uzasadnionych wypadkach” – tu nawiązujemy do oceny Biura Legislacyjnego – zastępuje się wyrazami „w wyjątkowych wypadkach, uzasadnionych szczególnymi okolicznościami”. To jest bardziej klarowne i przede wszystkim związane z tym, że tego rodzaju określenia już się znajdują w kodeksie karnym. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do pana senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Pan senator Matusiewicz. Bardzo proszę.

### **Senator Andrzej Matusiewicz:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze Sprawozdawco, przedstawił pan uzasadnienie do naszego, senackiego projektu, z którego po głosowaniu w Sejmie tak naprawdę niewiele zostało. Ponieważ nie ma ani kontroli... W naszym pierwotnym projekcie, który przegłosowaliśmy, była kontrola, na decyzje prokuratora przysługiwało zażalenie do sądu. A teraz tego nie ma. I w sposób zupełnie odmienny, przez klauzulę „w szczególnie uzasadnionych wypadkach”... Jeżeli chodzi o zastrzeżenie kontroli korespondencji, jeżeli chodzi o udzielenie zezwolenia na porozumienie się, to jest tu klauzula szczególnie uzasadnionych wypadków. I w zasadzie nie ma tu środka odwoławczego, czyli na tym etapie postępowania panem procesus, *dominus litis*, jest w dalszym ciągu prokurator czy organ prowadzący postępowanie. Mnie się wydaje, że to trzeba wyartykułować, co już uczyniłem.

### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękujemy bardzo, Panie Senatorze.

**Senator Piotr Zientarski:**

Pan senator jest bardzo miły. Zresztą pan senator jest, że tak powiem, najlepiej zaznajomiony z problematyką, ponieważ w imieniu Senatu prowadził tę sprawę w Sejmie.

Istotnie, Panie Senatorze, jest tak, jak pan mówi, ale nie można zarzucić aktualnemu uregulowaniu, że nie wykonuje orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. Oczywiście nie w takim zakresie jak w pierwotnej wersji, która wyszła z Senatu, jednak stwierdzenie, że w wypadkach wyjątkowych i jeszcze uzasadnionych szczególnymi okolicznościami... Można powiedzieć, że to jest wyjątek do kwadratu, że to jest sytuacja, która powinna być odstępstwem tak rzadkim, tak wyjątkowym w zakresie prawa swobodnego porozumienia się... Zasadą jest... Ten wyjątek powinien być traktowany jako szczególny, bo mowa jest tu nie tylko o wyjątkowych wypadkach, ale jeszcze uzasadnionych szczególnymi okolicznościami. Czyli podkreśla się tu, tak jak mówię... Oczywiście są to przesłanki, które istnieją w kodeksie, ale nie są nigdzie zablokowane, a tu są one, że tak powiem, ułożone piętrowo po to, żeby wykazać, że zastrzeżenia, którymi może posługiwać się prokurator, są rzeczywiście odstępstwem od reguły dotyczącej omawianej swobody.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Paszkowski. Proszę bardzo.

**Senator Bohdan Paszkowski:**

Mam jeszcze takie pytanie. O ile dobrze pamiętam, w naszym pierwotnym projekcie była regulowana również kwestia maksymalnego okresu stosowania tymczasowego aresztowania jako środka zapobiegawczego, a tutaj, w tejże ustawie, tego nie ma. Co z tym się stało i co będzie...

**Senator Piotr Zientarski:**

To będzie w tej drugiej noweli...

(*Senator Bohdan Paszkowski:* Kiedy nowelizacja w tym zakresie wejdzie w życie?)

No, tamta wejdzie w życie w 2015 r. W każdym razie ona weszła do tej dużej nowelizacji.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Później pan minister jeszcze się do tego odniesie.

Czy są jeszcze jakieś pytania do pana senatora sprawozdawcy? Nie widzę chętnych.

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze. Bardzo dziękuję.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez Senat. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister sprawiedliwości.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu? Przedstawicielem nadal jest podsekretarz stanu, pan minister Michał Królikowski. Panie Ministrze?

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Michał Królikowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mnie trudno jest mówić o powodach, dla których Sejm podjął określone decyzje w sprawie projektu senackiego. Mogę powiedzieć tak: w mojej ocenie propozycja zawarta w projekcie ustawy przygotowanej przez Senat w zakresie tymczasowego aresztowania, po pierwsze, wykraczała poza zakres konieczny związany z wykonaniem wyroku Trybunału Konstytucyjnego – trybunał w tym wypadku nie wymagał wprowadzenia żadnej zmiany, tylko wskazywał na potrzebę zmiany praktyki – a po drugie, została sformułowana w taki sposób, że w jednej z konfiguracji Sąd Najwyższy musiałby się zwracać do sądu apelacyjnego o przedłużenie stosowania tymczasowego aresztowania, kiedy tam trwa proces kasacyjny. Innymi słowy to rozwiązanie w tym kształcie było jakby wadliwie przygotowane i pamiętam, że taka też była argumentacja ekspertów w trakcie prac na posiedzeniu komisji sejmowej. To jest jeden element.

Drugi element. Proszę pamiętać, że środek zapobiegawczy, jakim jest tymczasowe aresztowanie, bez wątplenia jest środkiem wyjątkowym i powinien być stosowany w sposób bardzo restrykcyjny. Jest jednak problemem tworzenie granicy czasu, na jaki może być stosowany, dlatego że tu ważą się dwa interesy. Jeden interes to jest oczywiście interes osoby internowanej, drugi to jest interes wymiaru sprawiedliwości w związku z prowadzeniem postępowania karnego, które w sprawach skomplikowanych potrafi być długie, i to nie dlatego, że organy są nieefektywne, tylko dlatego, że po prostu sprawa jest bardzo skomplikowana. Ważne jest to, żeby to odbywało się pod kontrolą sądu i żeby ta kontrola sądu nie była iluzoryczna. I akurat te zmiany w kodeksie postępowania karnego, które zostały uchwalone przez Sejm, a które były przedmiotem obrad w poprzednim punkcie, dużo w tym zakresie zmieniają, jeśli chodzi o to, jakie muszą zaistnieć przesłanki, żeby mogła być podjęta de-



(podsekretarz stanu M. Królikowski)

cyzja o zastosowaniu lub przedłużeniu tymczasowego aresztowania. I wydaje mi się, że to jest właściwy kierunek. On będzie motywował zmianę praktyki, o którą chodziło Trybunałowi Konstytucyjnemu, a nie będzie wprowadzał zmian, jakie były w zaproponowanym pierwotnie przez Senat projekcie dotyczącym ograniczenia czasu stosowania tymczasowego aresztowania. Dziękuję.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Widzę podniesioną rękę pana senatora Andrzeja Matusiewicza.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

**Senator Andrzej Matusiewicz:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, mnie chodzi o to, żeby pan się odniósł do tej nowelizacji, do treści art. 73 §2 i §3 i art. 245 §1, zwłaszcza w kontekście orzeczeń w tym zakresie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, które pan na pewno zna. Czy ta nowelizacja... Jak ona się ma do tych orzeczeń? Czy wychodzi ona na przeciw kwestiom, które są w tych orzeczeniach poruszane? Bo nawet Trybunał Konstytucyjny w swym uzasadnieniu wyroku powoływał się na te orzeczenia. Ja osobiście uważam, że to jest krok nie do przodu, tylko nadal... Zwłaszcza że nie ma tutaj kontroli stosowania tych środków. I to nie jest tak, jak pan sprawozdawca mówił, że szczególnie uzasadniony wypadek jest wtedy, gdy on będzie mógł być obecny sam lub osoba przez niego upoważniona z adwokatem. Dziękuję.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Michał Królikowski:**

Dziękuję.

Panie Senatorze, ja powiem tak: moim zdaniem docelowe i prawidłowe rozwiązanie znajduje się w uchwa-

lonej przez Sejm ustawie nowelizującej kodeks postępowania karnego, która kompleksowo zmienia warunki stosowania tymczasowego aresztowania. I w tym kontekście, kontekście tego konkretnego projektu, należy spojrzeć na wykonanie wspomnianego wyroku, bo ono ze względu na brak tego obudowania, jakie znajduje się we wdrażanej nowelizacji, nie do końca jest satysfakcjonujące, dlatego że dochodzi tam do ograniczenia jednej z przesłanek co do sytuacji czy konfiguracji procesowych, w których może nastąpić pewnego rodzaju kontrola ze strony organu prowadzącego postępowanie przygotowawcze. Ja nie widzę w tym zakresie żadnego... nie widzę w tych orzeczeniach, na które powołuje się pan senator, czegoś, co wykraczałoby poza zakres przygotowanej zmiany przepisu.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Pan senator chce jeszcze o coś dopytać?

(Senator Andrzej Matusiewicz: Jeszcze drugie pytanie...)

Bardzo proszę. A później pan senator Kazimierz Wiatr.

**Senator Andrzej Matusiewicz:**

Panie Ministrze, jak jest z tym, że nie ma tutaj możliwości kontroli przez sąd? Przykładowo: prokurator nie wyraża zgody na to, żeby obrońca przebywał sam na sam i rozmawiał z podejrzanym. Tak samo jest, jeżeli chodzi o zastrzeżenie kontroli korespondencji. A według projektu pierwotnego, senackiego – przypomnę – było możliwe zażalenie do sądu.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Michał Królikowski:**

Do tej pory taka decyzja organu przygotowawczego nie była zaskarżalna i w kontekście instrumentów zawartych w kodeksie postępowania karnego nie należało to do katalogu, którego powinna dotyczyć taka zaskarżalność systemowa. Zaskarżalna jest decyzja o zatrzymaniu i o warunkach, w jakich zatrzymanie przebiegało. Ten element, który pan senator wskazuje, jest częścią podlegającą kontroli w ramach instrumentu zaskarżenia decyzji o zatrzymaniu i warunkach tego zatrzymania. Nie wydaje mi się konieczne wprowadzanie tu odrębnego instrumentu, ale nie potrafię w tym momencie odtworzyć dokładnie przesłanek, które zdecydowały, że Sejm taką decyzję podjął. Po prostu nie pamiętam ich.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Proszę, pan senator Kazimierz Wiatr zadaje pytanie.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

**Senator Kazimierz Wiatr:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, mam pytanie związane z tym, że pan w trakcie swojej pierwszej wypowiedzi w omawianym teraz punkcie użył takiego sformułowania: inicjatywa senacka została przygotowana nieprawidłowo, ponieważ jej zakres wykraczał poza orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego. Otóż według mojej wiedzy nie ma przepisu, który ograniczałby inicjatywy senackie wyłącznie do zakresu orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego. Wydaje mi się, że nastąpiło tu pomieszanie dwóch materii. Zgodnie z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego poprawki senackie do ustaw uchwalonych przez Sejm nie mogą wykraczać poza materię zmian czy materię ustaw przyjętych przez Sejm, jednakże jeśli chodzi o inicjatywy Senatu, to ja nic o takich ograniczeniach nie wiem. Dlatego bardzo bym prosił albo o sprostowanie swojej wypowiedzi, albo o uświadomienie mi, że nie mam racji. Bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Michał Królikowski:**

Dziękuję.

Panie Senatorze, w mojej pierwszej wypowiedzi pojawiły się dwa elementy. Jeden element był taki, że projekt senacki wyszedł poza zakres konieczny do wykonania wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Kropka. A drugi element był taki...

(*Senator Kazimierz Wiatr:* Przepraszam bardzo, ale to można sprawdzić w stenogramie. To było powiedziane łącznie...)

Tak?

(*Senator Kazimierz Wiatr:* ...że projekt został nieprawidłowo przygotowany, bo wykraczał poza materię orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. Ja przepraszam, ale zapamiętałem to dokładnie.)

Jeżeli popełniłem taki błąd, to za niego przepraszam. Moja intencja była taka: są dwa powody, dwa elementy oceny tego projektu. Pierwszy jest taki, że pierwotna inicjatywa Senatu wykraczała poza zakres konieczny do wykonania wyroku Trybunału

Konstytucyjnego. I to jest pierwsza uwaga. A druga uwaga jest taka: inicjatywa w jednej z części została przygotowana nieprawidłowo, ponieważ doprowadzała do sytuacji, w której Sąd Najwyższy musiałby się zwracać do sądu apelacyjnego w sprawie podejmowania decyzji dotyczącej zatrzymania i tymczasowego aresztowania. I to jest drugi element, którego ukazanie było moją intencją.

Jak rozumiem – i to jest uwaga dotycząca już Regulaminu Senatu – projekty przygotowywane w trybie wykonywania wyroków Trybunału Konstytucyjnego państwo zwykli ograniczać do tego, co jest konieczne, by wykonać wyrok. I tutaj różnica jest taka: czy wyrok w tym zakresie ma skutki interpretacyjne, czy wymaga zmiany przepisów. W mojej ocenie nie wymaga zmiany przepisów, stąd ta pierwsza uwaga.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dobrze, dziękuję bardzo.

Czy ktoś jeszcze z państwa senatorów chce zadać pytanie? Nie.

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Otwieram dyskusję.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Dla porządku informuję, że senator Ryszard Knosala złożył swoje przemówienie w dyskusji do protokołu\*.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu siódmego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 433, a sprawozdania komisji – w drukach nr 433A i 433B.

Bardzo proszę sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, panią senator Jadwigę Rotnicką, o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Senator Sprawozdawca  
Jadwiga Rotnicka:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Przedłożona Wysokiemu Senatowi ustawa realizuje dwa cele: pierwszy to złagodzenie oraz usprawnienie rozpoczętego w 2009 r. procesu obniżania wieku rozpoczęcia obowiązku szkolnego przez dzieci sześciolatnie, a drugi to stworzenie w klasach nauczania początkowego, czyli w klasach I–III, publicznej szko-

\* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator sprawozdawca J. Rotnicka)

ły podstawowej warunków edukacji podobnych do tych, z którymi dziecko miało do czynienia w czasie korzystania z wychowania przedszkolnego.

Przypomnę tylko, żeby się zanadto nie rozwódzić, że proces wdrażania ustawy dotyczącej obniżenia wieku rozpoczęcia obowiązku szkolnego wywołał, jak państwo wiecie, dosyć szeroką dyskusję w naszym kraju. Wobec tego zaistniała konieczność znalezienia wyjścia z tej sytuacji i zaproponowano częściowe rozwiązanie problemu rozłożone na kilka lat.

W przedłożonej ustawie proponuje się następujące rozwiązanie... Po pierwsze, rozłożenie tego procesu na dwa lata – rok szkolny 2014/2015 i 2015/2016. W roku szkolnym 2014/2015 obowiązek szkolny będą musiały realizować dzieci urodzone w roku 2007, czyli te, które mają ukończone siedem lat, oraz dzieci urodzone w pierwszej połowie roku w 2008 r., od 1 stycznia do końca czerwca. W kolejnym roku obowiązkiem szkolnym będą objęte dzieci z drugiej połowy roku 2008 i te, które urodziły się w roku 2009. Dziecko sześciolatnie, które nie podejmie nauki w szkole w przewidzianym dla niego okresie, może podjąć obowiązek szkolny na wniosek rodziców, a jeśli takiej woli rodzice nie mają, to musi ono mieć zapewnione warunki do kontynuowania przygotowania przedszkolnego w przedszkolu czy w szkole, i warunki do spełnienia tego obowiązku ma zapewnić samorząd gminny.

Drugi cel, który przyświeca tej ustawie, to wyraźne ograniczenie liczebności dzieci w klasach nauczania początkowego, tak aby grupa uczniów nie była większa niż dwadzieścia pięć osób. Do 2016 r. ten obowiązek zapewnienia małych czy mniej liczebnych klas powinien sukcesywnie być wprowadzany do klasy II i do klasy III. Tak stanowi przedłożenie ustawowe. Inne regulacje co do liczebności uczniów w szkole zawierają odpowiednie rozporządzenia, chodzi tu o szkoły specjalne, o szkoły z klasami zintegrowanymi itd.

Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej omawiała tę ustawę 10 września tego roku i po rozpatrzeniu jej nie wniosła poprawek do ustawy, a teraz przedkłada ją Senatowi z prośbą o przyjęcie w takiej formie, jaka do Senatu trafiła. Wynik głosowania był następujący: 4 senatorów głosowało za przyjęciem ustawy, 3 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Bardzo proszę sprawozdawcę Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, pana senatora Andrzeja Szewińskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

#### **Senator Sprawozdawca Andrzej Szewiński:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Myślę, że moja szanowna przedmówczyni przedstawiła zasady i intencje dotyczące procedowanej noweli w sposób bardzo precyzyjny, tak że ja postaram się w kilku zdaniach uzupełnić.

Mam zaszczyt w imieniu Komisji Nauki, Edukacji i Sportu przedłożyć sprawozdanie z obrad komisji z dnia 17 września bieżącego roku, podczas których został rozpatrzony rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz o zmianie niektórych innych ustaw, zawarty w druku senackim nr 433.

Dodam, że proponowana nowela została przygotowana w oparciu o bardzo szeroko prowadzone konsultacje społeczne, podczas których przedstawiciele ministerstwa spotykali się ze środowiskami rodziców, samorządowców, związków zawodowych, partnerów społecznych, z rzecznikiem praw obywatelskich i z rzecznikiem praw dziecka, reasumując, z kilkudziesięcioma podmiotami.

Intencją projektodawcy było zminimalizowanie dolegliwości związanych z rozpoczęciem przez Ministerstwo Edukacji Narodowej w 2009 r. procesem obniżania wieku rozpoczęcia obowiązku szkolnego przez wprowadzenie tych zmian, o których tu wspomniała moja szanowna przedmówczyni.

Jeżeli chodzi o pierwszą regulację, czyli to, że klasy I–III będą liczyły nie więcej niż dwadzieścioro pięciorgo uczniów, to ma ona na celu przygotowanie w klasach nauczania początkowego, czyli w klasach I–III, optymalnych warunków, zbliżonych do tych, jakie występowały w okresie wychowania przedszkolnego. Oczywiście również podstawa programowa dla klas objętych nauczaniem początkowym została zmieniona. Druga zmiana nakłada obowiązek rozpoczęcia nauki w szkole od września 2014 r. przez dzieci siedmioletnie urodzone w 2007 r., dzieci sześciolatnie urodzone w pierwszej połowie 2008 r., zaś od dnia 1 września 2015 r. rozpoczną naukę w szkole dzieci siedmioletnie urodzone w drugiej połowie 2008 r. oraz dzieci sześciolatnie urodzone w 2009 r. Ta zmiana spowoduje rozłożenie na dwa lata wprowadzenia obniżenia wieku szkolnego do szóstego roku życia. Taki zabieg zminimalizuje efekt tak zwanego podwójnego rocznika.

W ocenie ekspertów z uwagi na niż demograficzny szkoły nie odczują tej kumulacji, zwiększonej liczby dzieci wchodzących do systemu edukacji. Szacuje się, iż w 2014 r. w wyniku wprowadzenia reformy pójdzie do I klasy o dwieście tysięcy uczniów więcej; w 2015 r. również będzie o dwieście tysięcy dzieci więcej.

Ta trzecia zmiana, bardzo ważna zmiana wychodzi naprzeciw oczekiwaniom rodziców i eliminuje sytuację,

*(senator sprawozdawca A. Szewiński)*

w której po wprowadzeniu reformy do jednej klasy chodziłyby dzieci i sześć-, i siedmioletnie, a różnica wieku między nimi mogłaby dochodzić nawet do dwóch lat. Taka sytuacja zostanie wyeliminowana właśnie dzięki temu instrumentowi występującemu w ustawie. To byłaby przepaść, jeżeli chodzi o dojrzałość, mentalność, zainteresowania, możliwości koncentracji. Mamy świadomość, że taka różnica wieku wpłynęłaby negatywnie na proces kształcenia zarówno dzieci młodszych, jak i starszych. Zgodnie z art. 4 w szkołach, w których zostanie utworzona więcej niż jedna klasa I, podział na uczniów klas pierwszych szkoły podstawowej w latach szkolnych 2014/2015 i 2015/2016 nastąpi według roku i miesiąca urodzenia tak, aby w klasach nie było różnicy wiekowej między uczniami.

Na wniosek rodziców dyrektor, przyjmując dziecko do szkoły, może odstąpić od tej zasady. Na przykład jeżeli rodzeństwo urodziło się w jednym roku, dyrektor, kierując się dobrem dzieci, może zdecydować o umieszczeniu rodzeństwa w jednej klasie.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Podczas głosowania nad procedowaną ustawą na posiedzeniu komisji nie wniesiono poprawek, nie było też głosów przeciw, w związku z tym w imieniu komisji zwracam się do Wysokiej Izby o przyjęcie ustawy bez poprawek. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawców.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę zgłoszeń.

Dziękuję bardzo.

Projekt ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister edukacji narodowej.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu? Na sali obecny jest podsekretarz stanu, pan minister Przemysław Krzyżanowski.

Witamy pana ministra i bardzo prosimy do mównicy.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Przemysław Krzyżanowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Muszę powiedzieć, że sprawozdania i pani senator, i pana senatora dotyczące tego projektu ustawy

rzeczywiście wyczerpują i treść, i materię... Jest to ustawa, która zawiera pięć merytorycznych artykułów, a jej koncepcja opiera się na trzech głównych filarach. Może powiem parę słów o idei, bo konstrukcja ustawy została przez panią senator i pana senatora dokładnie opowiedziana.

Ministerstwo Edukacji Narodowej w ramach działań zmierzających do obniżenia wieku szkolnego spotykało się ze środowiskami rodziców, ale także ze środowiskami organów prowadzących nauczycieli. W czasie konsultacji pojawiały się różne głosy i obawy co do... Rodzice przede wszystkim zgłaszali zastrzeżenia dotyczące zbyt licznych oddziałów, jakie mogłyby ewentualnie wystąpić w momencie, kiedy 1 września 2014 r. pojawiłaby się dodatkowa grupa jednego rocznika, który musiałby się zjawić w I klasie szkoły podstawowej. Postulaty w tej sprawie zostały uwzględnione przez stronę rządową, przez Ministerstwo Edukacji Narodowej. Wprowadzamy w tym zakresie proces, jak myślę, bardzo pożądaný zarówno przez nauczycieli, jak i rodziców. Chodzi o to, że od 1 września 2014 r. każdy oddział klasy I szkoły podstawowej, a co za tym idzie, później oddział II i III – proces ten zakończy się w 2016 r. – będzie liczył nie więcej niż dwadzieścia pięć osób. To rozwiązanie pozostanie już w naszym systemie oświaty.

Były także obawy rodziców dotyczące tego, że może nastąpić kumulacja, jeżeli chodzi o jednoczesne wprowadzenie dwóch roczników. Żeby zapobiec temu problemowi, rozkładamy wdrożenie reformy na dwa lata: 1 września 2014 r. – dzieci urodzone w pierwszym półroczu roku 2008, a 1 września 2015 r. – dzieci urodzone od 1 lipca do 31 grudnia 2008 r. To spowoduje, że 1 września 2014 r. i 2015 r. rozpocznie edukację o około dwieście tysięcy dzieci mniej.

Trzecia sprawa, myślę, że bardzo ważna. Otóż dyrektor szkoły podstawowej, która będzie miała więcej niż jeden oddział I klasy, będzie musiał podzielić dzieci zgodnie z miesiącami urodzenia, co doprowadzi do takiej sytuacji, że w klasie I A, I B i kolejnych będą się oddzielnie uczyły dzieci sześciolatnie i siedmioletnie. To tyle z mojej strony, Panie Marszałku.  
*(Przewodnictwo obrad obejmuje marszałek Bogdan Borusewicz)*

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję bardzo.  
Pan senator Pająk.

### **Senator Andrzej Pająk:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze!

Jednak pozwolę sobie nie zgodzić się z tym, bo wiem, że jest bardzo wiele głosów sprzeciwu wobec

(senator A. Pająk)

tego obowiązkowego pójścia do szkoły sześciolatków; w Sejmie jest około miliona podpisów rodziców, żeby z tego się wycofać. Ci, którzy posłali swoje dzieci, sześciolatki, w bardzo wielu wypadkach tego żałują. Jest wiele badań, które potwierdza, że niektóre sześciolatki są o wiele gorzej przygotowane do pójścia do szkoły, nie chodzi tutaj o kwestię warunków, ale kwestię psychiki i przygotowania dziecka, żeby w tym czasie poszło do szkoły.

Czy jest to przyjęte tak bezwzględnie? Czy rząd, ministerstwo w ogóle nie brało pod uwagę tak wielu głosów rodziców? Wcale nie jest do końca prawdą, że wszędzie w Europie dzieci są przyjmowane do szkoły w wieku sześciu lat. Na przykład w Finlandii do szkoły idą siedmiolatki i też mają bardzo dobre wyniki albo nawet dużo lepsze. Dziękuję bardzo.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze,  
Proszę bardzo, Panie Ministrze.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Przemysław Krzyżanowski:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Ministerstwo Edukacji Narodowej z pełną determinacją będzie wprowadzało obniżenie wieku szkolnego. A jeśli chodzi o to, co pan senator powiedział, to ta zmiana ustawy, którą dzisiaj proponujemy – która już uzyskała akceptację Sejmu – jest odpowiedzią na pewne niepokoje rodziców, którzy mówili o kumulacji, o tym, że oddziały mogą być przeładowane. Jednym z najważniejszych argumentów rodziców było to, że w jednym oddziale spotkają się dzieci, między którymi może być różnica około dwóch lat.

Jeżeli chodzi o projekt referendalny, o którym mówił pan senator, to przypomnę, że jest tam obniżenie wieku szkolnego, ale poza tą kwestią, poza reformą obniżenia wieku szkolnego znajdują się tam inne kwestie – dotyczące gimnazjów, podstaw programowych i ogólnie funkcjonowania systemu oświatowego. Tak więc nie można mówić, że referendum w tej wersji podpisanej przez dziewięćset tysięcy osób, które złożyły ten projekt w Sejmie, obejmuje wyłącznie kwestię obniżenia wieku.

Ministerstwo Edukacji Narodowej spotyka się z rodzicami, rozmawia i przeprowadza akcję informacyjną dotyczącą obniżenia wieku szkolnego. Opieramy się nie tylko na wynikach badań naukowców z naszego kraju – dysponujemy wieloma badaniami, Instytutu Badań Edukacyjnych i nie tylko. Są to między innymi badania, które zostały przeprowadzo-

ne w ramach testu umiejętności na starcie szkolnym, w ramach ogólnopolskich badań umiejętności trzecioklasistów. Niezależni naukowcy z kraju, niezależni naukowcy z całej Europy mówią o tym, że obniżenie wieku szkolnego i rozpoczęcie edukacji dziecka sześciolatki to wykorzystanie jego potencjału.

Dzisiaj polska szkoła jest przygotowana do tej rzeczywiście bardzo ważnej decyzji i tego bardzo ważnego kroku, który pozwoli właściwie rozwijać się dziecku z wykorzystaniem nowej podstawy programowej. Ministerstwo Edukacji Narodowej po to zmieniło podstawy programowe w 2009 r., by pojawiły się w tym systemie dzieci sześciolatki. Za podstawami programowymi poszły także konkretne środki – 2 miliardy 900 milionów zł z budżetu centralnego i ze środków unijnych. Te środki trafiły do jednostek samorządu terytorialnego po to, by szkoły i organy prowadzące mogły przygotować się do tej reformy. Przygotowaliśmy do tej reformy nauczycieli; chodziło o proces indywidualizacji nauczania w klasach I–III, o doszkalać i doskonalenie nauczycieli, by mogli poradzić sobie z tym procesem bez żadnego problemu.

Ministerstwo Edukacji Narodowej, biorąc pod uwagę niezależne wyniki badań naukowców nie tylko polskich, ale także europejskich i światowych, 1 września 2014 r., właśnie uwzględniając głosy rodziców, o których pan senator mówił, na mocy proponowanej przez nas poprawki do ustawy o systemie oświaty jednoznacznie wdroży reformę dotyczącą obniżenia wieku szkolnego. Dziękuję serdecznie.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.  
Pan senator Słoń.

### **Senator Krzysztof Słoń:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, powiedział pan, że dyrektorzy szkół zostali zobowiązani, żeby w ramach podziału na oddziały IA, IB itd...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Przemysław Krzyżanowski: Gdy jest więcej niż jedna klasa...)

...podzielić te dzieciaki. A co się stanie w przypadku, kiedy z połowy rocznika będzie pięcioro dzieci, a z tego całego rocznika czterdzieścioro? Jak dyrektor z takim problemem sobie poradzi?

I druga sprawa. Do tej pory dzieciaki, które ewentualnie miały pójść wcześniej do szkoły za zgodą rodziców i dobrowolnie, były z automatu kierowane na badania w poradniach psychologiczno-pedagogicznych. Wtedy dziecko było kwalifikowane i była decyzja... taka pomoc w postaci opinii, że dziecko może

(senator K. Słoń)

pójść do I klasy wcześniej. Czy teraz te dzieciaki, które będą musiały pójść wcześniej – bo rozumiem, że będą musiały pójść wcześniej... czy ich rodzice będą również jak gdyby przymusowo korzystać z takiej pomocy psychologiczno-pedagogicznej? I czy to będzie mogło mieć wpływ na to, że jeśli dzieciaki z tej połowy rocznika nie zostaną zakwalifikowane, to – przepraszam za kolokwializm – załapią się na inny rocznik, czy też... Jak to wszystko będzie rozwiązane?

Proszę powiedzieć: czy determinacja, która państwu podczas tworzenia tego bubla przyświecała, nie pozwoliła państwu na jakąś refleksję i opamiętanie? Dziękuję.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Czy pan senator Pająk chciał zadać pytanie? Nie. Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Edukacji Narodowej  
Przemysław Krzyżanowski:**

Dziękuję serdecznie, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, odpowiem w ten sposób: oczywiście jeżeli rodzic będzie miał poczucie, że jego dziecko, które ma sześć lat i ma obowiązek rozpoczęcia edukacji w I klasie, temu obowiązkowi nie podoła i nie ma tak zwanej dojrzałości szkolnej, może zgłosić się do poradni psychologiczno-pedagogicznej. W poradni psychologiczno-pedagogicznej to dziecko zostanie dokładnie przebadane przez specjalistów, pedagoga, psychologa, i tam zapadnie decyzja o tym, czy to dziecko ma dojrzałość szkolną, czy jej nie ma. W tej materii nie ma problemów.

W jaki sposób dyrektor szkoły podstawowej będzie dzielić te dzieci na poszczególne oddziały... Dotyczy to przede wszystkim miast i dużych skupisk ludzkich, czyli także metropolii. Jeżeli chodzi o liczebność dzieci w oddziałach w polskiej szkole podstawowej, to na terenie wsi, na terenie małych miejscowości, do pięciu tysięcy mieszkańców, średnia liczba uczniów w I klasie szkoły podstawowej to jest 14,7, niecałe piętnaście osób, niewiele. W I klasach szkół w miastach jest to dwudziestu jeden uczniów. Czyli można powiedzieć, że średnia ogólnopolska to około osiemnastu uczniów w jednym oddziale. To są naprawdę nieliczne oddziały.

Jeżeli chodzi o to, w ilu oddziałach mamy więcej niż dwudziestu pięciu uczniów, to w skali całego kraju 92% wszystkich szkół to są szkoły, w których oddziały są mniejsze niż dwadzieścia pięć osób. Tylko 7%... Na wsi, w tych małych środowiskach, w gminach do

pięciu tysięcy mieszkańców, jest 97% szkół, w których oddziały liczą mniej niż dwadzieścia pięć osób. Dlatego myślę – i zapewniam o tym pana senatora – że nie będzie żadnego problemu, jeżeli chodzi o podziały. Ta reforma została tak przygotowana, jeśli chodzi o liczebność oddziałów, w oparciu o dokładne analizy, które przeprowadzały departamenty w Ministerstwie Edukacji Narodowej, że nie przewidujemy jakichś problemów demograficznych, dwuzmianowości itd.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Ministrze.

Nie widzę więcej pytań...

(*Głos z sali:* Jeszcze senator Wojciechowski...)

Tak?

Pan senator Wojciechowski. Proszę bardzo.

**Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, krótkie pytanie. Czy gminy poniosą jakieś koszty? A jeśli tak, to jakie? W jaki sposób te koszty zostaną, że tak powiem, zrekompensovane? Dziękuję.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Edukacji Narodowej  
Przemysław Krzyżanowski:**

Myślę, że najważniejszą informacją dla jednostek samorządu terytorialnego jest to, że po raz pierwszy dziecko sześciolatnie będzie objęte subwencją oświatową. Na każde dziecko, które pojawiło się w systemie edukacji 1 września, pieniądze będą przekazywane jednostkom samorządu terytorialnego. Trzeba powiedzieć, że dzisiaj, licząc od roku 2009, jest dwieście czterdzieści tysięcy dzieci w klasach I, II, III i IV szkół podstawowych, które poszły do szkół jako sześciolatki. A więc można powiedzieć, że około pół miliona rodziców na terenie kraju zdecydowało się na to, by do szkoły posłać dziecko sześciolatnie. Tak więc za dzieckiem sześciolatnym idzie subwencja oświatowa.

Pamiętajmy również o tym bardzo ważnym aspekcie, o którym czasami zapominamy. Otóż w dobie ogromnego niżu demograficznego nasze szkoły się wydłużają. Dzisiaj w szkołach podstawowych na terenie kraju jest około trzydziestu tysięcy wolnych pomieszczeń. Wiemy, że niż demograficzny oznacza mniejszą liczbę godzin, także mniejszą liczbę oddziałów, a co za tym idzie, zmniejszające się zapotrzebowanie na

(podsekretarz stanu P. Krzyżanowski)

nauczycieli. Nie ma co tego ukrywać. Sześciolatki, dwieście tysięcy dodatkowych dzieci, które pojawią się w 2014 r. i w 2015 r. w szkołach, to dodatkowe oddziały i dodatkowa praca dla nauczycieli.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Ministrze.

Nie widzę...

(Głos z sali: Jeszcze pan Matusiewicz.)

Dobrze.

Proszę bardzo, pan senator Matusiewicz.

**Senator Andrzej Matusiewicz:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, czy w związku z tą nowelizacją zostanie zwiększona subwencja oświatowa? Czy będzie nowy algorytm? Chodzi mi szczególnie o szkoły gminne.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Edukacji Narodowej  
Przemysław Krzyżanowski:**

Szkoły gminne, Panie Senatorze, i tak są w bardzo dobrej sytuacji finansowej, bo w przeliczeniu na jeden dwudziestopięciosobowy oddział I klasy szkoły podstawowej w ramach subwencji oświatowej szkoły gminne, w gminach liczących do pięciu tysięcy mieszkańców, otrzymają około 180 tysięcy zł. Szkoła miejska, w której jest taki sam, dwudziestopięciosobowy oddział, otrzyma dokładnie 129 tysięcy zł subwencji oświatowej. Tak że widzimy, że ta różnica jest. Są oddzielne wagi dla gmin wiejskich. I oczywiście, tak jak odpowiedziałem przed chwilą panu senatorowi, każde pojawienie się dziecka spowoduje zwiększenie subwencji oświatowej. My jako Ministerstwo Edukacji Narodowej zwiększyliśmy do roku 2012 subwencję oświatową dla wszystkich jednostek samorządu terytorialnego o prawie 1,5 miliarda zł. A jeżeli chodzi o rok 2013, to jest to chyba około 790 milionów zł. Tak że idzie za tym pieniądź.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Czy są jeszcze jakieś pytania?

Dziękuję, Panie Ministrze. Nie ma więcej pytań.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Przemysław Krzyżanowski: Dziękuję serdecznie.)

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Kazimierza Wiatra.

**Senator Kazimierz Wiatr:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Panie Ministrze!

Kilkakrotnie w Senacie na forum plenarnym, chociaż w innej sali, a także na posiedzeniach Komisji Nauki, Edukacji i Sportu wyrażałem swój sprzeciw w sprawie obniżania wieku szkolnego. Jak się okazuje, pogląd ten podziela bardzo wielu rodziców – zebrano prawie milion podpisów w tej sprawie, o czym była tu już dzisiaj mowa. Dziś jednak z ust pana ministra słyszymy, że ministerstwo z pełną determinacją będzie wprowadzało obniżanie wieku szkolnego. Słyszymy to od 2009 r. A teraz jesteśmy bombardowani reklamą w telewizji, której koszty zapewne nie są małe. Ale przecież rząd nie jest od realizowania własnych pomysłów oderwanych od oczekiwań społecznych, tylko od realizacji woli społeczeństwa, szczególnie jeśli chodzi o tak delikatną sprawę. Odrzuca się wniosek o referendum, a dziś usłyszeliśmy, że rodzice mogą odwoływać się w poradniach psychologiczno-pedagogicznych. Cóż tu powiedzieć? Przywołuje się opinie naukowców, a ja powiem tak: żyjemy w czasach niezwykle dynamicznego rozwoju techniki i technologii, następuje podział świata w zakresie wytwarzania dóbr i wiemy o tym, że wysoko rozwinięte społeczeństwa będą się zajmowały wyłącznie wytwarzaniem i przetwarzaniem wiedzy. I ja pytam: czy sześciolatki, które idą teraz do szkoły, będą tymi, którzy swym intelektem zachwycą świat i będą tworzyć wiedzę atrakcyjną na forum światowym, czy raczej będą dobrymi, wykwalifikowanymi wyrobnikami? Być może część ekspertów właśnie temu służy.

Otóż są co najmniej trzy absolutnie potwierdzone powody, dla których nie należy obniżać wieku szkolnego. Mogę tę myśl rozwinąć. Po pierwsze, zabieramy dzieciom dzieciństwo, chociaż dobro dziecka jest najważniejsze – wszyscy tak mówią. Po drugie, obniżamy poziom edukacji, bo poziom percepcji młodszych dzieci jest wyraźnie niższy. Potwierdzają to zapisy dzisiejszej nowelizacji grupujące dzieci w klasach według daty urodzenia. Pan minister o tym mówił, były pytania. Po trzecie, chodzi o miejsca pracy. Jest duże bezrobocie, a obniża się wiek szkolny i podnosi się wiek emerytalny.

Dla wyrażenia sprzeciwu wobec tej sprawy i całej tej sytuacji składam wnioski o odrzucenie ustawy. Należy wrócić do dobrej tradycji, że to rodzice decydują o tym, czy dzieci idą do szkoły wcześniej niż w wieku siedmiu lat. Ze mną do I klasy chodziły dzieci w wieku sześciu lat, ale to była decyzja rodziców i wszystkim było z tym dobrze. Bardzo dziękuję. (Oklaski)

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Michalskiego.

**Senator Jan Michalski:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Słuchając wypowiedzi pana profesora Wiatra, poczułem się zobowiązany do tego, żeby wyrazić stanowczy sprzeciw, jeśli chodzi o uleganie tego typu filozofii. Reklama, która pojawiła się... Protesty rodziców, które widzieliśmy w telewizji – trzeba zwrócić na to uwagę – były prowadzone szczególnie przez osoby zamieszkujące ośrodki miejskie, osoby, które są dobrze sytuowane, dobrze wykształcone, w przypadku których dostęp do różnych usług edukacyjnych jest niemalże nieograniczony. Szansa dla dzieci sześciolatków polega może nie na wyrównaniu, ale przynajmniej zminimalizowaniu różnic. Chodzi tu o dzieci pochodzące z małych ośrodków, szczególnie ośrodków wiejskich, gdzie nie ma przedszkoli, gdzie nie ma tak bogatej oferty edukacyjnej. Od wielu, wielu lat posyłano do szkoły dzieci w wieku wcześniejszym, często sześciolatków, które nie przechodziły żadnych badań w poradniach psychologicznych. I te dzieci doskonale sobie radziły. Przykład Niemiec to potwierdza. Niemcy na rynku edukacyjnym naprawdę nie wypadają gorzej, a idą do szkoły już w wieku sześciu lat. Myślę, że na światowym rynku naukowym, gospodarczym często radzą sobie dużo lepiej od polskich absolwentów, co wcale nie znaczy, że dyskredytują tutaj polską naukę i polską myśl naukową. Ale my wcale nie jesteśmy najmądrzejsi na świecie czy w Europie.

Można wiele o tej sprawie mówić i chciałoby się, żeby nasze dzieci doskonale sobie radziły. Rozmawiając przed chwilą z senator Rotnicką, poruszyliśmy taką kwestię. Jak to się dzieje, że z jednej strony rodzice protestują przeciwko wcześniejszemu posyłaniu dzieci do szkoły, a z drugiej strony, kiedy rząd oferuje przedszkole za złotówkę, są oburzeni, że nie ma zajęć angielskiego, karate, chińskiego i jeszcze innych, które... Musimy się na coś zdecydować. Najważniejszy w tym wszystkim jest zdrowy rozsądek.

Szanowni Państwo, polska szkoła musi się zmieniać. Być może po tych już kilkunastu latach od reformy Handkego należałoby przyjrzeć się temu systemowi i zastanowić się, czy być może nie trzeba pewnych rzeczy skorygować i na przykład połączyć poziom gimnazjalny z edukacją w szkołach średnich. Jest na to czas. Myślę, że to jest najwyższa pora. I nie zakłamujemy rzeczywistości, twierdząc, że późniejsze posyłanie dzieci do szkoły będzie dla nich oznaczało

lepszą przyszłość, bo będą to dzieci lepiej przygotowane do konkurencji na rynku pracy czy rynku naukowym. Dziękuję bardzo.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Andrzeja Szewińskiego.

**Senator Andrzej Szewiński:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Zabieram głos, bo pragnę doprecyzować pewną bardzo istotną kwestię. Otóż istotą przedłożonego projektu ustawy nie jest to, czy wiek szkolny będzie obniżony do szóstego roku życia, czy też nie – ta sprawa została już uchwalona. Tu chodzi o to, w jaki optymalny sposób wprowadzić obniżenie wieku szkolnego z korzyścią dla dzieci. I tego ta nowela dotyczy. Ten projekt wprowadza pewne instrumenty, dzięki którym będzie można zminimalizować niedogodności związane z reformą oświatową dotyczącą obniżenia wieku szkolnego do szóstego roku życia. Głosowanie za wnioskiem o odrzucenie tego projektu spowoduje, że 1 września 2014 r. wszystkie dzieci sześciolatków i siedmiolatków rozpoczną edukację w szkole, w związku z czym różnica wieku dzieci w tej samej klasie może wynosić do dwóch lat. Nie będzie podziału na klasy z młodszymi i starszymi rocznikowo dziećmi, nie będzie ograniczenia liczby uczniów w klasach I–III do dwadzieściora pięciorga, klasy będą przepełnione i może dojść do dwuzmianowego systemu uczęszczania do szkoły. A zatem ci, którzy będą głosować za odrzuceniem tej noweli, de facto będą głosować przeciwko żywotnym interesom dzieci, przeciwko rodzicom. Podkreślam jeszcze raz: projekt tej ustawy nie mówi o tym, czy dzieci pójdą do szkoły wcześniej, czy nie. On daje pewne instrumenty, które... W mojej ocenie powinniśmy te instrumenty przyjąć. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Informuję, że wniosek o charakterze legislacyjnym złożył pan senator Wiatr.

Zamykam dyskusję.

Ponieważ został zgłoszony wniosek o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Nauki, Edukacji i Sportu oraz Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej o ustosunkowanie się do przedstawionego wniosku i przygotowanie wspólnego sprawozdania.



(marszałek B. Borusewicz)

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu ósmego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy – Prawo geologiczne i górnicze oraz niektórych innych ustaw.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 432, a sprawozdanie komisji – w druku nr 432A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Środowiska oraz Komisji Gospodarki Narodowej, pana senatora Jana Michalskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

### **Senator Sprawozdawca Jan Michalski:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt w imieniu połączonych komisji, Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Środowiska, przedstawić sprawozdanie o uchwalonej przez Sejm w dniu 30 sierpnia 2013 r. ustawie o zmianie ustawy – Prawo geologiczne i górnicze oraz niektórych innych ustaw.

Ustawa ta wdraża do polskiego porządku prawnego postanowienia dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady Europy 2009/31/WE w sprawie geologicznego składowania dwutlenku węgla oraz zmieniającej dyrektywę Rady 85/337/EWG, dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady – 2000/60/WE i kolejne – i rozporządzenie nr 1013/2006. Uchwalenie dyrektywy wynika ze zobowiązań, które przyjęła na siebie Unia Europejska w zakresie redukcji emisji gazów cieplarnianych, w tym przede wszystkim dwutlenku węgla powstającego przy spalaniu paliw kopalnych w związku z próbami ograniczania efektu cieplarnianego. Dyrektywa ustanawia ramy prawne bezpiecznego dla środowiska geologicznego składowania dwutlenku węgla tak, aby przyczynić się do walki ze zmianami klimatu.

Technologia wychwytywania dwutlenku węgla oraz jego składowania w formacji geologicznej, zwana w skrócie od angielskiej nazwy CCS, jest jedną z metod ograniczenia nadmiernej emisji dwutlenku węgla do atmosfery. Polega na wychwytywaniu tego związku z instalacji przemysłowych, transportowaniu go do miejsca składowania i tłoczeniu do odpowiedniej formacji geologicznej.

Ustawa zmierza do ustanowienia ram prawnych umożliwiających prowadzenie działalności w zakresie bezpiecznego podziemnego składowania dwutlenku węgla. Regulację dotyczącą podziemnego składowania dwutlenku węgla w Polsce ograniczono wyłącznie do realizacji projektów demonstracyjnych, znajduje to odzwierciedlenie w art. 1 ustawy oraz

wynika z doświadczeń związanych z próbą uruchomienia próbných instalacji, które w ocenie podmiotów realizujących to zadanie okazywały się trwale nierentowne mimo możliwości otrzymania wsparcia z Unii Europejskiej. Zgodnie z art. 1 pkt 2 lit. b noweli przez projekt demonstracyjny wychwytu i składowania dwutlenku węgla należy rozumieć przedsięwzięcie polegające na wychwytywaniu, przesyłaniu i podziemnym składowaniu dwutlenku węgla, spełniające kryteria dotyczące projektów demonstracyjnych określone w prawie wspólnotowym. Prawo to jest realizowane w celu sprawdzenia: po pierwsze, skuteczności i przydatności stosowania technologii wychwytu i składowania dwutlenku węgla w zakresie ograniczenia emisji dwutlenku węgla; po drugie, bezpieczeństwa stosowania technologii wychwytu i składowania dwutlenku węgla dla zdrowia i życia ludzi oraz dla środowiska; a po trzecie, potrzeby i zasadności dopuszczenia do stosowania technologii wychwytu i składowania dwutlenku węgla na skalę przemysłową. Podziemne składowanie dwutlenku węgla, a także poszukiwanie lub rozpoznawanie kompleksu podziemnego składowania dwutlenku węgla będzie wymagało uzyskania koncesji udzielanej przez ministra środowiska.

Warto tutaj zauważyć, że zgodnie z zapisami ustawy i słowami obecnego tutaj pana ministra, głównego geologa kraju, uzyskanie takich koncesji będzie obłożone niezwykle rygorystycznymi warunkami.

Po pierwsze, koncesji na podziemne składowanie dwutlenku węgla udzielać się będzie na określony okres, z uwzględnieniem obowiązku prowadzenia po zamknięciu podziemnego kompleksu składowania dwutlenku węgla monitoringu kompleksu podziemnego składowania dwutlenku węgla przez czas nie krótszy niż dwadzieścia lat, na koszt koncesjonariusza.

Po drugie, poszukiwanie lub rozpoznawanie kompleksu podziemnego składowania dwutlenku węgla wymaga uzyskania opinii wójta, burmistrza lub prezydenta miasta – właściwego ze względu na miejsce wykonywania zamierzonej działalności – a podziemne składowanie dwutlenku węgla wymaga uzgodnienia z tymi podmiotami.

Po trzecie, organ koncesyjny przesyła do Komisji Europejskiej kopię wniosku o udzielenie koncesji na podziemne składowanie dwutlenku węgla wraz z załącznikami oraz projektem swojej decyzji. Decyzja będzie wydawana po otrzymaniu opinii Komisji Europejskiej albo po uzyskaniu informacji o rezygnacji z wydawania opinii.

Koncesja na podziemne składowanie dwutlenku węgla będzie wydawana w uzgodnieniu z ministrem właściwym do spraw gospodarki, a także z właściwym wójtem, burmistrzem lub prezydentem miasta. Jeżeli obszar objęty koncesją będzie zlokalizowany w obrębie morskich wód wewnętrznych i morza tery-

*(senator sprawozdawca J. Michalski)*

torialnego oraz pasa nadbrzeżnego albo w wyłącznej strefie ekonomicznej, wymagane będzie odpowiednie uzgodnienie z dyrektorem właściwego urzędu morskiego albo z ministrem właściwym do spraw gospodarki morskiej.

W art. 27a prawa geologicznego i górniczego wskazano wymagania, jakie powinien spełniać wniosek o udzielenie koncesji. Do wniosku koncesyjnego należy dołączyć w szczególności tak zwany plan zagospodarowania podziemnego składowiska dwutlenku węgla. Warunkiem udzielenia koncesji na podziemne składowanie dwutlenku węgla będzie ustanowienie zabezpieczenia finansowego należytego wykonywania obowiązków związanych z eksploatacją podziemnego składowiska dwutlenku węgla i likwidacją zakładu górniczego. W ustawie określono formę i wysokość zabezpieczenia finansowego na realizację poszczególnych obowiązków związanych z eksploatacją podziemnego składowiska dwutlenku węgla i likwidacją zakładu górniczego oraz termin doręczenia organowi koncesyjnemu dowodu ustanowienia zabezpieczenia, a w przypadku zabezpieczenia ustanowionego w pieniądzu także termin jego wpłaty.

Do działalności w zakresie podziemnego składowania dwutlenku węgla będą stosowane przepisy prawa geologicznego i górniczego dotyczące zmiany, przeniesienia, cofnięcia i wygaśnięcia koncesji. W ustawie rozszerzono katalog przypadków, w których organ koncesyjny będzie mógł cofnąć lub zmienić z urzędu udzieloną koncesję na podziemne składowanie dwutlenku węgla. Wprowadzono mechanizm przejścia odpowiedzialności za podziemne składowisko dwutlenku węgla przez krajowego administratora podziemnych składowisk dwutlenku węgla w związku z cofnięciem koncesji na podziemne składowanie dwutlenku węgla oraz wygaśnięciem tej koncesji z wymienionych w ustawie powodów.

Do robót geologicznych służących poszukiwaniu i rozpoznawaniu kompleksów podziemnego składowania dwutlenku węgla, a także robót geologicznych służących innym celom będą miały zastosowanie dotychczasowe przepisy dotyczące projektowania i wykonywania prac geologicznych. Do podziemnego składowania dwutlenku węgla znajdują z kolei zastosowanie regulacje dotyczące ruchu zakładu górniczego.

W dziale VI prawa geologicznego i górniczego dodano rozdział 4a określający zasady podziemnego składowania dwutlenku węgla, w tym także tryb zamknięcia podziemnego składowiska dwutlenku węgla oraz dalsze obowiązki spoczywające na przedsiębiorcy po zamknięciu składowiska.

Wykonywanie zadań krajowego administratora podziemnych składowisk dwutlenku węgla powie-

rzono Państwowemu Instytutowi Geologicznemu – Państwowemu Instytutowi Badawczemu. Nadzór nad wykonywaniem zadań krajowego administratora podziemnych składowisk dwutlenku węgla sprawować ma minister właściwy do spraw środowiska działający przy pomocy głównego geologa kraju.

Warto jeszcze raz podkreślić, że projektowane zmiany w ustawie – Prawo geologiczne i górniczne dotyczą wyłącznie podziemnego składowania dwutlenku węgla w ramach realizacji projektów demonstracyjnych technologii CCS. Dopiero zrealizowanie tych projektów pozwoli na dokonanie oceny, czy jest uzasadnione czy też nie jest uzasadnione dopuszczenie na skalę komercyjną prowadzenia tego rodzaju działalności. W związku z tym minister właściwy do spraw środowiska w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw gospodarki oraz ministrem właściwym do spraw zagranicznych został obowiązany do opracowania sprawozdania zawierającego analizę wyników przeprowadzonych projektów demonstracyjnych wychwyty i składowania dwutlenku węgla oraz przedłożenia go Radzie Ministrów w terminie do dnia 31 grudnia 2024 r. W przypadku gdy z wyżej wymienionego sprawozdania będzie wynikać zagrożenie stosowania technologii wychwyty i składowania dwutlenku węgla dla bezpieczeństwa zdrowia i życia ludzi oraz dla środowiska, a także mała skuteczność i przydatność stosowania tej technologii w zakresie ograniczenia emisji dwutlenku węgla, możliwe będzie zgodnie z projektowanymi rozwiązaniami cofnięcie koncesji na podziemne składowanie dwutlenku węgla.

Połączone komisje wnoszą do Wysokiej Izby o przyjęcie ustawy wraz z poprawkami, których wprowadzenie związane jest z konfliktem zapisów rozpatrywanego uregulowania z przepisami przyjętej niedawno ustawy – Prawo energetyczne. Dodatkowo ministerstwo zobowiązało się do przeanalizowania jeszcze raz poprawności legislacyjnej przyjętych poprawek tak, by ustawa przyjmowana przez Senat nie miała defektów legislacyjnych. Dziękuję bardzo.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Pan senator Knosala. Proszę bardzo.

### **Senator Ryszard Knosala:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Chciałbym zapytać, czy Polska rzeczywiście musi brać udział w realizacji projektów demonstracyjnych. Czy nie dałoby się w tym przypadku poczekać na realizację takich projektów w innych państwach, które

(senator R. Knosala)

mają w tym zakresie chociaż trochę więcej doświadczenia niż my?

Pan senator sprawozdawca wspominał o negatywnych skutkach... Chodzi tu o bezpieczeństwo, o zdrowie i życie ludzkie oraz o ewentualne negatywne skutki w przypadku awarii, wycieku dwutlenku węgla. Czy na posiedzeniu komisji była mowa o tym, jaka może być skala takiego wycieku i jak temu przeciwdziałać? Jak zauważyłem, w ustawie kwestia bezpieczeństwa została mocno zaakcentowana, chciałbym dowiedzieć się czegoś więcej na ten temat.

Kolejna kwestia związana jest z... Jesteśmy państwem Unii Europejskiej. Czy może się zdarzyć tak, że w naszych podziemnych składowiskach będą również składane, że tak powiem, CCS zagraniczne, nie tylko pochodzenia polskiego? Czy w tym zakresie obowiązują jakieś przepisy europejskie, czy jesteśmy w jakimś sensie do tego zobligowani? Dziękuję.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Panie Senatorze, proszę bardzo.

**Senator Jan Michalski:**

Panie Marszałku! Panie Senatorze!

Polska jest, jak wynika ze słów pana ministra, ostatnim krajem, który nie zaimplementował dyrektywy. Przyjęcie rozwiązania dotyczącego ewentualnych instalacji demonstracyjnych wcale nie oznacza realizacji takich rozwiązań. Na posiedzeniu komisji były wyrażane obawy dotyczące różnych niebezpieczeństw związanych z całym procesem. W procesie koncesyjnym bardzo ważne jest wyznaczenie terenów jednolitych geologicznie, gdzie tego typu instalacje mogą być realizowane. Za to ponosi odpowiedzialność ministerstwo. Jeżeli się mylę, to pan minister będzie mógł sprostować. Co do przeciwdziałania... Cały proces koncesyjny ma zabezpieczać nas przed instalacjami, które mogą grozić wystąpieniem pewnych nieszczelności.

Czy może się zdarzyć zagraniczne składowanie CO<sub>2</sub>? Rozmawialiśmy o podobnych aspektach na posiedzeniu komisji. Restrykcyjność naszych przepisów i integralność krajowa raczej nie będzie zachęcać inwestorów do tego, żeby inwestowali czy realizowali tego typu zadania w naszym kraju, ponieważ i składowanie, i transport podlegają procesowi koncesyjnemu. Niektóre przyjęte w Europie rozwiązania są z biznesowego punktu widzenia bardziej korzystne dla przedsiębiorców niż rozwiązanie przyjmowane u nas w kraju. Pan minister wskazywał przykład Austrii, która, jeżeli dobrze pamiętam, ograniczyła możliwość

realizacji jakiegokolwiek instalacji do 2017 r. Ale rozmawialiśmy o tym, że jest to rozwiązanie bardziej niebezpieczne, bo po pewnym czasie Austriacy będą musieli powtórnie rozstrzygać o losach CCS u siebie.

Jeśli chodzi o implementację omawianej dyrektywy, to my w zasadzie na razie, wobec obecnego zaawansowania technologicznego i technologii, jakimi dysponujemy obecnie, nie widzimy możliwości przemysłowego wykorzystania technologii CCS.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Więcej pytań nie ma.

Dziękuję, Panie Senatorze.

Projekt ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister środowiska.

Czy pan minister Piotr Woźniak pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska  
Piotr Woźniak: Tak, bardzo krótko.)

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Środowiska  
Piotr Woźniak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Tylko dwa słowa, dlatego że sprawozdanie było niesłychanie wyczerpujące, właściwie objęło wszystkie istotne elementy. Ja chciałbym podkreślić tylko dwa, ale też chcę coś dołożyć do odpowiedzi dla pana senatora.

Otóż omawiamy ustawę w trochę w innych warunkach niż te, w jakich była ona planowana w 2009 r., czyli kiedy została przyjęta dyrektywa. I nie ulega wątpliwości, że dyrektywę implementować trzeba – taki jest porządek prawny, europejski – i odejścia od tego nie ma. Jednakże swoboda polega tu na tym, że rzeczywiście można ją zaimplementować w dość szeroko zakreślonej wersji: od przyjęcia skrajnie niekorzystnych warunków – jak jest na przykład w wydaniu austriackim, o którym wspominał pan senator i które jest pozornie skrajnie restrykcyjne, ale de facto takie nie jest – po przyjęcie rozwiązania naprawdę skrajnie utrudniającego działalność, a w każdym razie niezachęcającego do działalności, jak to jest w naszym przypadku. Jak powiedział pan senator – i tak jest to zapisane w przedłożeniu rządowym – odpowiedzialny za te kwestie jest minister środowiska, ponieważ zezwolenia na działalność polegającą na składowaniu dwutlenku węgla pod ziemią będzie wydawał w trybie koncesyjnym minister środowiska. A wymagania, które dotyczą zatłaczania dwutlenku węgla, w porównaniu z jakimikolwiek innymi –

(podsekretarz stanu P. Woźniak)

a przecież udziela się koncesji również na podziemne składowanie odpadów, czy to ciekłych, czy gazowych, czy stałych – są, powiedzmy obrazowo, o trzy półki wyżej. Jest tak począwszy od zabezpieczeń finansowych, których żąda się od oferenta czy chętnego na początku, po obciążanie go kosztami dwudziestoletniego monitoringu po zakończeniu działalności, a następnie również kosztami trzydziestoletniego finansowania tego monitoringu, i to w dodatku realizowanego z pomocą specjalnie powołanej jednostki, tak zwanego KAPS – krajowego administratora podziemnych składowisk – którego funkcję ma pełnić służba geologiczna. To są warunki skrajnie zniechęcające albo, jeśli patrzeć na sprawę z drugiej strony, zachęcające do takiej działalności tylko niesłuchanie bogate, niesłuchanie zasobne przedsiębiorstwa. I teraz w kwestii odpowiedzi... Tak to oceniamy i z jakkolwiek inną działalnością koncesyjną Ministerstwa Środowiska nie ma tu w ogóle porównań.

Mówimy o ustawie teraz, w innych warunkach niż warunki, w jakich była ona planowana. W przedłożeniu rządowym ograniczyliśmy się wyłącznie do projektów demonstracyjnych, a te z kolei są wylistowane w rozporządzeniu Komisji Europejskiej. Oryginalnie znalazły się tam tylko trzy projekty polskie: w Kędzierzynie-Koźlu, w Bełchatowie i trzeci... ten trzeci praktycznie w ogóle nie ujrzał światła dziennego. W miarę rozpoznawania ekonomiki przedsięwzięcia te trzy przedsięwzięcia, które miały być dofinansowane i zostały wymienione w rozporządzeniu, wypadały – bo ta działalność to nie jest coś, co trzeba robić, co jest obowiązkowe, a więc tego nie da się narzucić. Musi być do tego chętny, który sam się zgłosi, a wszyscy chętni z listy trzech, a de facto dwóch, wycofali się ze względu na kompletny brak opłacalności przedsięwzięcia, i to nie tylko z powodu pieniędzy, ale również z tego powodu, że... Chodzi o to, że jeden z projektów, projekt w Bełchatowie, związany był z usytuowaną tam bardzo sprawną elektrownią o mocy 860 MWe, oddaną do użytku pięć lat temu. I gdyby dostawić do niej urządzenie wychytujące dwutlenek węgla, a następnie zatłaczające go do górotworu, to jej sprawność spadłaby znacznie – z bardzo nowoczesnej stałaby się praktycznie taką elektrownią jak w latach sześćdziesiątych, miałyby trzydzieści kilka procent swojej sprawności – a w związku z tym takie działanie okazało się wykluczone.

I teraz tak: pan senator zechciał spytać, czy ktoś może u nas składować... Oczywiście, że może – to wynika z prawa ogólnoeuropejskiego. Nie możemy zakazać przedsiębiorcy rejestrowanemu w Hiszpanii, w Wielkiej Brytanii czy gdziekolwiek indziej w UE prowadzenia takiej działalności u nas, jeśli spełnia

odpowiednie warunki. Tylko że nikt w Europie się na to nie poważył. O ile pamiętam, to siedemnaście projektów ogólnoeuropejskich, wśród których były trzy polskie... Wtedy, w 2009 r., była strasznie długa kolejka po to dofinansowanie. No ale wykruszyli się wszyscy oprócz jednych, którzy się wykruszą, wszystko na to wskazuje, w grudniu. A więc zamysł był troszkę większy niż... Życie na to odpowiedziało. Na wszelki wypadek – bo jak to się mówi: należy nosić i pasek, i szelki – stworzyliśmy te przepisy w taki sposób, żeby korzystanie z nich dawało stu pięćdziesięcioprocentową gwarancję bezpieczeństwa. Dodatkowo – i to już jest ostatnie zdanie – państwo członkowskie ma prawo wskazać miejsce, strukturę geologiczną, w której taką działalność można prowadzić. My zaproponowaliśmy w rozporządzeniu takie miejsce: cztery bloki koncesyjne na północ od Ławicy Słupskiej na Bałtyku. To nam daje dostateczną gwarancję, że bezpieczeństwo prowadzenia takiej działalności będzie pełne. Będziemy teraz czekać na ewentualnych zainteresowanych. Tak jak powiedziałem, to nie jest coś, co można zadekretować – to musi być prowadzone przez zainteresowanych z dobrej woli. Dziękuję bardzo.

#### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Panie Ministrze, niech pan pozostanie na mównicy, bo są pytania.

Pan senator Słoń, potem ja, a potem pan senator Knosala – w tej kolejności.

Pan senator Słoń zadaje pytanie.

#### **Senator Krzysztof Słoń:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze!

Pytanie pierwsze: kto na tym procesie najwięcej zarobi? Jak rozumiem, separowanie tego gazu i późniejsze tłoczenie go gdzieś tam w struktury podziemne będzie prowadzone w ramach jakiejś technologii, którą ktoś, powiedzmy, handluje. To jest moje pierwsze pytanie.

Drugie pytanie: jakie są pana przewidywania co do wielkości, siły tego urzędu, który w tych 150% będzie zapewniał bezpieczeństwo przechowywania tego gazu?

I trzecia sprawa. Dosyć słabo radzimy sobie z takimi rzeczami jak azbest, sól drogowa, śmieci, które widać, a więc można zważyć, zmierzyć... Każdy laik może określić, gdzie w sposób niekontrolowany jest to wyrzucane. Czy nie obawia się pan w związku z tym, że nie będziemy potrafili sobie poradzić z czymś, czego tak naprawdę raczej nie widać, z czymś, czego raczej nie da się dotknąć? Teoretycznie może w przyszłości wystąpić taka sytuacja, że ten, kto będzie

(senator K. Słoń)

dopuszczony do tego typu działalności – mówię to jako laik – w dzień będzie pompował, a w nocy będzie spuszczał... Taki twór geologiczny będzie mu wystarczał na dużo dłużej niż będzie to określone, bo przecież nie sprawdzimy, czy ten gaz tam jest, jaką objętość zajmuje. Proszę mi powiedzieć, jak ten proces przebiega w innych krajach, jak one sobie z tym radzą. Czy jest możliwe przeniesienie tego w prosty sposób na grunt polski, a właściwie w grunt polski? Dziękuję.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Panie Ministrze, czy gdzieś stosuje się tę technologię CCS na skalę przemysłową? To jest pierwsze pytanie.

I drugie pytanie. Nie wszyscy wiedzą, co to jest Ławica Słupska. Czy to jest pod wodą? Czy to jest pod Bałtykiem?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Piotr Woźniak: Pod dnem...)

Pod dnem Bałtyku... Ja wiem, ale zadaję takie pytanie, ponieważ nie wszyscy wiedzą, gdzie jest Ławica Słupska.

Pan senator Knosala. Proszę bardzo.

**Senator Ryszard Knosala:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja wiem, Panie Ministrze, że my mówimy o materii futurystycznej, jak widać, ale ja myślę, że jednak musimy do tego podejść rzetelnie, bo nie wiadomo, co nas czeka. Pan minister mówił o koncesji i o tym, że jest możliwość cofnięcia koncesji, jeśli dana jednostka nie wywiąże się z obowiązku podwyższenia zabezpieczenia finansowego. No dobrze, koncesję mu się cofa.

I zadaję teraz takie pytanie: co dalej? Problem dalej jest nierozwiązany, pieniędzy nie mamy, a mamy dodatkowo jeszcze problem.

Drugie pytanie. Tutaj trochę nawiązuję do pytania pana marszałka. Wiadomo, że te najlepsze złoża, które są wyczerpane i eksploatowane czy wyeksploatowane, to są złoża węglowodorów. Czy w takiej sytuacji nie lepiej byłoby... Czy ministerstwo nie rozważyło, że tak powiem, lokalizacji lądowej zamiast tej lokalizacji morskiej albo też jako alternatywę?

I trzecie pytanie. Tu pan minister już właściwie troszkę o tym wspomniał, ale jeszcze może powie coś więcej. Czy były robione jakieś porównania kosztów stosowania tej technologii bardzo konkretnie, mianowicie w aspekcie kosztów emisji dwutlenku węgla?

Bo można sobie wyobrazić, że kupimy możliwość emisji i, póki co, nie będziemy przepłacać – chodzi mi o drogą i niepewną technologię. Dziękuję.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Środowiska  
Piotr Woźniak:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Postaram się odpowiedzieć krótko, chociaż odpowiedzi na kilka z tych pytań będą się nakładać.

Kto na tym zarobi? Panie Senatorze, ja nie mam zielonego pojęcia, jak na tym w ogóle można zarobić. W obecnej sytuacji to nie jest możliwe. Ja jeszcze raz zaprezentuję przypadek Bełchatowa. Bardzo nowoczesny blok nadkrytyczny zbudowany za bełchatowskie pieniądze, za pieniądze spółki. W momencie, kiedy w 2009 r. w Europie, w Brukseli Komisja ogłosiła możliwość zgłaszania się po dofinansowanie na technologie wychwyty dwutlenku węgla, Bełchatów w trudzie i znoju wygrał z innymi o ileś tam długości – niewiele, bo łeb w łeb szedł z kilkoma innymi projektami, ale wygrał – i bardzo się z tego ucieszył, bo to było ponad 300 milionów euro. Dopiero wtedy, jak już miał te pieniądze zagwarantowane, zaczął wszystko liczyć. I tempo, że tak powiem, temperatura podniecenia opadała najpierw powoli, potem gwałtownie, a ostatecznie spadła do zera. Okazało się, że to jest trwale nierentowny projekt.

Pan senator pytał, jakie to są koszty. Przy obecnych kosztach uprawnień giełdowych, nawet przy normalnym handlu spotowym, kiedy kwoty nie przekraczają 5 euro... Wcześniej mówiło się o minimum 30 euro, wahało się to między 30 a 70 euro za tonę. W tej chwili, kiedy jest 5 euro za tonę, oczywiście nikt się do czegoś takiego nie weźmie i dużo prościej jest kupić... Czyli to już się odbywa bez bólu głowy. Nawet w przypadku bardzo znacznego wzrostu ceny emisyjnej za tonę dwutlenku węgla – według tych symulacji, które ja widziałem, które przemysł robił dla siebie, więc powinny być one wiarygodne – to się równoważyło, ale warto wiedzieć, że tylko wychwyty... Jeśli cena za tonę dwutlenku węgla... Jeśli cena kupionego uprawnienia do emisji przekraczała 60 euro za tonę, to wtedy się opłacał wychwyty. Nikt nie ośmielił się pociągnąć tej kalkulacji dalej w stronę składowania. To po prostu nie miało sensu. Więc jesteśmy, jak mówiłem, w trochę innej sytuacji, kiedy omawiamy ten projekt ustawy, bo jesteśmy z tymi zmianami okropnie spóźnieni i Komisja twardo – muszę to przyznać – monituje nas. Ostatnie pisma

(podsekretarz stanu P. Woźniak)

dostaliśmy dwa tygodnie temu, w których proszono, żebyśmy nadrobili zaległości, bo przecież naruszenie... I to nie są żarty, bo za tym idą konsekwencje. Tutaj machina zawitych terminów działa i Komisja może nas oskarżyć o niewypełnienie zobowiązań w obszarze „Energia” – bo to wtedy tak będzie nazywane – za niewypełnienie zobowiązań w obszarze „Energia” bądź „Klimat”.

Tak że ja nie umiem odpowiedzieć na pytanie, kto na tym zarobi. Owszem generalnie są dwie grupy technologii, o które pytał pan senator. Są to tak zwane *pre-combustion* i *post-combustion*, czyli przed spalaniem i po spalaniu. Tu oczywiście chodzi głównie o wykorzystanie paliw kopalnych, którym towarzyszy emisja dwutlenku węgla. Te dwie grupy technologii bardzo się od siebie różnią. Eksperymentalne, o których ja wiem, są trzy. Dwie obejmują spaliny w gazach odlotowych po spalaniu, czy to węgla, czy gazu, czy innego paliwa, a jedna, która jest jeszcze droższa, służy uzdatnianiu, stosuje się ją na wejściu paliwa do kotłów, a nie na wyjściu, czyli nie na spalinach. Wszystkie one są eksperymentalne w najprostszym i najbardziej jednoznacznym znaczeniu tego słowa. To są wszystko eksperymenty.

Jest jeden wyjątek, który nie jest eksperymentem, tyle że nie dotyczy spalania. To są, tak jak pan senator zauważył, szcerpane złoża ropy i gazu. Szcerpane złoża ropy i gazu mają to do siebie, że ponieważ przez setki milionów lat tkwiły w nich gaz albo ropa, co do nich jest pełna gwarancja szczelności, bo gdyby ich nie nawiercić i nie wydostać gazu czy ropy, to byłyby tam one przez następne miliony lat. To jest stosowane. Czasem zatłacza się dwutlenek węgla – w Europie robi się to tylko w dwóch miejscach – po to, żeby podnieść wydajność tego złoża. Mówiąc obrazowo i dość w skrócie, wypycha się węglowodory – gaz albo ropę – za pomocą tłoczenia dwutlenku węgla. Czasem inne środki są bardziej skuteczne, czasem stosuje się piany azotowe czy innego typu media. Wtedy rzeczywiście można mówić o tym, że jeśli się tam wtłoczy dwutlenek węgla, ale tylko po to, żeby podwyższyć wydobycie ropy bądź gazu, to wtedy mamy do czynienia ze składowaniem, ten dwutlenek węgla tam tkwi, pozostaje na zawsze, bo sobą wypiera inne media. Tu można mówić o składowaniu.

Takie przypadki są dwa w Europie. Jest to stosowane na dwóch polach norweskich na Morzu Norweskim, zresztą jedno z nich jest zamknięte – to w Europie. Jest też kilka projektów, dwa bądź trzy gdzieś daleko od nas, w Kanadzie. Nie mamy pełnego rozeznania, jak to się dzieje w Stanach Zjednoczonych, mówię o tym podwyższonym wydobywaniu, to ma specjalną nazwę, to jest *enhanced oil* albo *enhanced gas*

*recovery*. To jest po prostu technologia wypychania jednego medium przez drugie. W tym sensie można.

Dlaczego nie wzięliśmy terytorium lądowego? Otóż dlatego, że ten teren wyznaczony przez nas dokładnie na północny wschód od Ławicy Słupskiej...  
(Marszałek Bogdan Borusewicz: Lotos tam...)

Po pierwsze. Tak jest, Panie Marszałku, bo to są dwie rzeczy. Po pierwsze, to będzie można wykorzystać dopiero wtedy, kiedy Lotos szczerpie złoża, a szczerpuje je już około dwunastu lat. Po drugie, to są struktury gazo- i roponośne, przede wszystkim roponośne. Połączyliśmy dwie rzeczy.

Są takie struktury na lądzie, ale uznaliśmy, że ląd nie jest polem do takich eksperymentów, u nas jest dość gęste zaludnienie, a na morzu jest ono znakomicie niższe. Skorzystamy właśnie z tej metody. Jeśli w ogóle kiedykolwiek, to tam będzie można to zrobić – to jest niecałe 200 km od brzegu, od lądu – i tylko w tych strukturach, bo one zostały przez nas wskazane, to są niskoporowate i słabo przepuszczalne piaskowce kambryjskie. Inaczej nie mogliśmy tego urządzić.

Nic nie wskazuje na to – tu chciałbym o tym powiedzieć – żeby gdziekolwiek w Europie wchodziło to na poziom przemysłowy, nigdzie, poza jednym przypadkiem holenderskiego projektu zgłoszonego do tego samego rozporządzenia europejskiego, o którym mówiłem – wszystkie inne się wykruszyły – a który stanął, choć nie ma jeszcze komunikatu o tym, że oni zrezygnowali z tego projektu. O ile wiem, cały czas prowadzony jest jeden projekt eksperymentalny, ale to jest zupełnie co innego, to jest laboratorium. To jest w Schwarze Pumpe, w Niemczech blisko naszej granicy, z tym że to jest instalacja trzydziestomegawatowa i dwutlenku węgla się nie zatłacza do górotworu, tylko zatłacza się go do fabryki wody gazowanej.

Mamy zatem do czynienia z lekką... Ja nie czuje się komfortowo, prezentując ten projekt, bo sytuacja mocno się zmieniła, ale jest formalny wymóg Komisji i niestety od tego odejść nie można. Myślę, że bardziej, niż w ogóle można wymyślić, maksymalnie – zresztą to nie ja pisałem tę ustawę, ja się nią nie zajmowałem, ja dostałem ją tylko do wyszlifowania – zostały tu maksymalnie wykorzystane środki bezpieczeństwa, wszystkie środki, jakie można zastosować.

Pan senator zadał szczegółowe pytanie w sprawie podwyższania zabezpieczenia. Podwyższenie zabezpieczenia za każdym razem musi być, że tak powiem, aprioryczne, musi się odbywać najpierw. To znaczy my możemy zakwotować zabezpieczenie, standardowo możemy mówić, że ono wynosi X, ale ze względu na przykład na ryzyko nie złożowe, czyli geologiczne, tylko ryzyko koncesjonariusza możemy je podwyższać. I on to musi uiścić. Jak nie uiści, to nie dostanie. A co się dzieje, jak coś trzaśnie – przepaszam za wyrażenie – jak coś się zepsuje? A to

*(podsekretarz stanu P. Woźniak)*

zawsze może się zdarzyć. To się u nas w wiertnictwie bardzo rzadko zdarza, ale teoretycznie może się zdarzyć. Wtedy te zabezpieczenia idą na remediację. One oczywiście przepadają koncesjonariuszowi, bo są wydawane na cel, na jaki zostały zaplanowane. A jeśli i to nie wystarczy, bo skali takiego zjawiska nie możemy nie docenić, to wtedy mamy krajowego administratora podziemnych składowisk, który będzie musiał się tym zająć – i wtedy rzeczywiście za pieniądze budżetowe. Z tym że o jednej rzeczy – i to jest już ostatni szczegół techniczny... Przepraszam, pewnie część państwa senatorów zanudzam. Otóż projekt bełchatowski przewidywał składowanie tego przez dziesięć lat, rocznie 1,8 miliona t, czyli w sumie 18 milionów t. Koncesję można uzyskać maksymalnie na lat trzydzieści. Powiedzmy, że byłoby to 60 milionów t, gdyby to akurat wszystkim się udało i koncesjonariusz tak by chciał. Proszę mi wierzyć, że 60 milionów t dwutlenku węgla, to nie jest duża ilość. Emitujemy rocznie wielokrotnie więcej z pojedynczej elektrowni. Tak że ograniczyliśmy tę skalę do minimum, traktując to jako projekt demonstracyjny. Ograniczyliśmy to formalnie do projektów demonstracyjnych, które są wylistowane w rozporządzeniu Komisji Europejskiej. Ono jest w tej chwili praktycznie martwe, bo pozostał jeden projekt. Zaostrzyliśmy wszystkie wymagania formalne, finansowe i geologiczne do maksimum i zobaczymy, co z tego wyjdzie. Nie spodziewam się natłoku wniosków od koncesjonariuszy w tej sprawie. Dziękuję bardzo.

*(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Stanisław Karczewski)*

### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pan senator Słoń chce zadać panu ministrowi pytanie.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

### **Senator Krzysztof Słoń:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, nie uzyskałem odpowiedzi na temat tego urzędu, który ewentualnie będzie nadzorował cały proces składowania tego dwutlenku węgla. Powiedział pan o administratorze... Czy to będzie jednoosobowy urząd czy też jakiś zespół ludzi? A może jakiś departament? Co to w ogóle będzie? I jak upilnujemy ten gaz? Tak jak wcześniej powiedziałem, nie radzimy sobie z innymi odpadami, które widać i czuć, a ten odpad jest specyficzny. Jak sobie z nim poradzimy? Kto tego będzie pilnował?

Rozumiem, że chyba nie urzędnik przy biurku. Tak? Dziękuję.

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Piotr Woźniak: Już odpowiadam.)*

### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Piotr Woźniak:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Już odpowiadam. Powiedziałem o tym w sposób nieobrazowy. KAPS to jest tylko nazwa, która oznacza krajowego administratora podziemnych składowisk. Jego funkcję będzie pełnił służba geologiczna, którą jest Państwowy Instytut Geologiczny, nie pojedyncza osoba, nie pojedynczy departament, tylko służba geologiczna. Tak to jest sformułowane w ustawie. Co to oznacza w praktyce? Jeżeli na przykład poddaje się nadzorowi służby geologicznej... Może powiem inaczej, bo to będzie bardziej obrazowe. Wyższy Urząd Górniczy sprawuje kontrolę nad wierceniami, bo tak jest w ustawie. Jak to materialnie przekłada się na to, ile jest departamentów? Akurat o tym mogę powiedzieć. To, kto personalnie się tym zajmuje, nie ma znaczenia. Odpowiada za to cała służba, tak jak główny weterynarz kraju odpowiada za to, żeby się nie rozprzestrzeniały choroby zwierzęce i żeby było zdrowe jedzenie, a w każdym razie zdrowy inwentarz. Tak to ma działać, to ma się odbywać właśnie na tej zasadzie. Tak że to nie jest pojedynczy człowiek, który da się skorumpować albo się pomyli. To nie tak działa.

*(Senator Krzysztof Słoń: Nie tworzymy czegoś nowego?)*

Jeszcze raz...

*(Senator Krzysztof Słoń: Nie tworzymy czegoś nowego?)*

Nie, powierzamy ten obowiązek istniejącej służbie geologicznej, czyli Państwowemu Instytutowi Geologicznemu. Co się dzieje... Nie ma obawy – pan senator jest zainteresowany szczegółami technicznymi – o to, że coś się będzie ulatniać albo będzie się pompować w obie strony. Każde składowisko, również podziemne składowisko odpadów, tak samo podziemne składowisko dwutlenku węgla, podlega wszystkim rygorom prawa górniczego, to znaczy musi być opomiarowane, kontrolowane we właściwy sposób, orurowane i zabezpieczone. Wszystko jest tak samo. Nie ma problemu z pomiarem na przykład dwutlenku węgla albo jakiegokolwiek innego gazu. Skład gazów odlotowych, czyli spalin z naszych

*(podsekretarz stanu P. Woźniak)*

elektrowni, tych gazów, które wydobywają się przez komin, jest znany co do... To jest praktycznie analiza spektrometryczna. Każdy składnik gazu odlotowego jest rejestrowany on-line na komputerze, nie tylko jest znany, ale także cały czas jest rejestrowany. Tak samo jest w przypadku składowisk i otworów, gdzie wydobywa się gaz i ropę. To wszystko jest opomiarowane i olicznikowane. Tu nie ma możliwości... Zawsze można próbować oszukać, ale to się praktycznie nie zdarza, bo to trudne. To nie jest tak, jak kiedyś, że się kręciło licznikiem w samochodzie – tak się nie da zrobić. Zawsze jest zachowany ten sam rygor bezpieczeństwa – żeby powiedzieć to dobrze – jak w przypadku wszystkich innych wyrobisk wiertniczych, czyli otworów, i taki sam, jak w monitoringu gazów odlotowych z elektrowni. Tak że tu technicznego niebezpieczeństwa nie ma. Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Nie ma już więcej osób zgłaszających się do zadania pytania.

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Otwieram dyskusję.

I bardzo proszę o zabranie głosu panią senator Jadwigę Rotnicką.

#### **Senator Jadwiga Rotnicka:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Szanowni Państwo Senatorowie!

Ja będę mówiła króciutko, chcę bowiem dokończyć tylko pewnego uzupełnienia. Nie mógł jeszcze mówić o tym pan senator Michalski, bowiem na posiedzeniu Komisji Środowiska rozmawialiśmy też o pewnych sprawach, które wyniknęły ze zbieżności dat. Otóż 11 września weszła w życie nowa ustawa – Prawo energetyczne. Tego samego dnia procedowaliśmy nad ustawą dotyczącą podziemnego składowania dwutlenku węgla. I w obydwu ustawach były inne sformułowania. Zaistniała więc konieczność legislacyjnego doprowadzenia wszystkiego do porządku i wprowadzenia jeszcze pewnych poprawek.

Na zasadzie porozumienia między dwoma ministerstwami, mianowicie między Ministerstwem Gospodarki Narodowej i Ministerstwem Środowiska – jak gdyby prowadzącym tę ustawę – doszło do wypracowania ujednoczonych poprawek, które składam teraz do protokołu i które będą przedmiotem posiedzenia komisji w dniu jutrzejszym. Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję, że pan senator Ryszard Knosala złożył swoje przemówienie w dyskusji do protokołu\*.

Informuję, że wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożyła pani senator Jadwiga Rotnicka.

Zamykam dyskusję.

Czy przedstawiciel rządu chce ustosunkować się do przedstawionego wniosku? Panie Ministrze? Nie czy tak?

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Piotr Woźniak: Nie, niekoniecznie.)*

Czyli nie – bo jest tylko „tak” albo „nie”. Dziękuję.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, bardzo proszę Komisję Środowiska oraz Komisję Gospodarki Narodowej o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziewiątego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o usługach płatniczych.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 437, a sprawozdanie komisji – w druku nr 437A.

Bardzo proszę sprawozdawcę Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, pana senatora Leszka Czarnobaja, o przedstawienie sprawozdania komisji.

#### **Senator Sprawozdawca Leszek Czarnobaj:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Pragnę przedstawić państwu w imieniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych projekt ustawy o usługach płatniczych. Przypomnę tylko, że projekt tej ustawy wyszedł z Senatu 13 grudnia ubiegłego roku. Jednogłośnie uchwaliliśmy projekt ustawy, który trafił pod obrady Sejmu. Sejm rozpatrzył również cztery inne projekty ustaw. Tak więc projekt tej ustawy 30 sierpnia został uchwalony przez Sejm i trafił pod obrady Wysokiego Senatu.

Pragnę króciutko przypomnieć historię tej bardzo ważnej, ale niezbyt czytelnej, w sensie rynku, opłaty interchangeowej. W 2009 r. Komisja Budżetu i Finansów Publicznych i Narodowy Bank Polski zajmowały się sprawą opłaty interchangeowej. Przypomnę, że uznano w opracowaniu, że opłata interchange jest jednym z elementów, które wpływają negatywnie na rozwój usług kartowych w Polsce. Pragnę przypomnieć to, co mówiłem podczas wystąpienia w dniu 13 grudnia ubiegłego roku. Polska

\* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.



(senator sprawozdawca L. Czarnobaj)

dzisiaj w liczbie kart płatniczych per capita wyprzedza tylko Rumunię. Chodzi o liczbę kart płatniczych, którymi dokonuje się różnego rodzaju operacji finansowych. Jednocześnie co do liczby terminali, które przypadają w Polsce na milion mieszkańców, to również wyprzedzamy tylko Rumunię. Mamy prawie osiem tysięcy terminali na milion mieszkańców, podczas gdy średnia w Unii Europejskiej to prawie dwadzieścia tysięcy. A są takie kraje jak Finlandia, gdzie jest prawie dwadzieścia sześć tysięcy terminali na milion mieszkańców.

Co do elementów dotyczących rynku finansowego i operacji finansowych, dlaczego powinno nam zależeć na tym, aby operacje były wykonywane za pomocą kart płatniczych? Poza wygodą i bezpieczeństwem operacje za pomocą kart płatniczych zapewniają ograniczanie szarej strefy. Ale jest jeszcze jeden bardzo ważny element, który pojawia się w opracowaniu Narodowego Banku Polskiego: otóż koszt związany z obsługą pieniądza to prawie 1% produktu krajowego brutto. Dlatego tak wiele krajów Unii Europejskiej idzie w kierunku zwiększenia zakresu wykorzystywania kart płatniczych i innych pojawiających się na rynku usług płatniczych i elementów związanych z ruchem pieniądza.

Szanowni Państwo, przypomnę, że celem tego projektu ustawy jest określenie maksymalnej stawki opłaty interchange oraz wyeliminowanie mechanizmów, które ograniczają konkurencję na rynku usług obsługi transakcji dokonywanych w ramach zapłaty za pomocą kart płatniczych, czyli na tak zwanym rynku kartowym.

W projekcie tej ustawy, który wyszedł z Sejmu, a właściwie w już uchwalonej ustawie proponuje się, aby weszła ona w życie z dniem 1 stycznia 2014 r. Ja przypomnę, że w opracowaniu Narodowego Banku Polskiego przewidywano dochodzenie do docelowego poziomu opłaty aż do roku 2017, a w projekcie Senatu – do 2015 r.

Sejm proponuje, aby od 1 stycznia 2014 r. była jedna stawka – 0,5% wartości jednostkowej krajowej transakcji. Dla porównania średni poziom tej opłaty w Unii Europejskiej wynosi obecnie 0,7% wartości transakcji. Z badań, które zrobiono na rynku polskim, żeby ustalić, dlaczego usługi płatnicze nie rozwijają się, szczególnie w małych miasteczkach, w małych miejscowościach – choć rośnie liczba transakcji, to liczba terminali i ich dostępność absolutnie się nie zwiększa – wynika, że jedną z głównych barier jest wysokość opłat interchange.

Pragnę też poinformować, że omawiana ustawa znacznie ogranicza tak zwane *rules* organizacji kartowych. To organizacje kartowe narzucały różnego rodzaju regulaminy, które były nienegocjowalne, czyli można powiedzieć, że akceptant – ten, który w naszym imieniu akceptuje wysokość opłaty interchange

– był właściwie stawiany pod ścianą, tak więc nie było tutaj mowy o jakichkolwiek elementach gry rynkowej. Dwaj najwięksi operatorzy, Visa i MasterCard, mieli swoje regulaminy, tak zwane *rules*, i narzucali akceptantom realizowanie postanowień tychże regulaminów. Ustawa umożliwia akceptantowi – który działa w naszym imieniu, my jako konsumenci nie widzimy tej opłaty interchangeowej – promowanie określonych form płatności, w tym oferowanie zniżek, czego do tej pory nie było. Tak jak powiedziałem, organizacje kartowe narzucały jednoznaczny regulamin stosowania kart i akceptant właściwie nie miał tutaj pola manewru. Ta ustawa eliminuje te niedoskonałości i wprowadza pewne elementy gry rynkowej do tej ważnej dziedziny.

Proszę państwa, istotne również jest to, że ustawa ma prowadzić do wzmocnienia konkurencji. Wzmocnieniu konkurencji ma służyć przepis przewidujący, iż organizacja kartowa nie będzie mogła pobierać opłat z tytułu krajowej transakcji płatniczej przy użyciu karty płatniczej wydanej w ramach umowy z inną organizacją kartową. To również jest element, który ma służyć temu, żeby nie było możliwości obchodzenia tego, co jest związane z regulowaną opłatą interchangeową.

Pragnę też powiedzieć, że jeżeli Senat przegłosuje tę regulację prawną związaną z opłatą interchangeową – a mam nadzieję, że tak się stanie, gdyż podczas obrad komisji wszyscy opowiedzieli się za tą ustawą – będziemy, o ile pamiętam, trzecim krajem na świecie, który reguluje tę kwestię ustawowo. W innych krajach udawało się osiągnąć porozumienie między akceptantami, organizacjami kartowymi a konsumentami w sprawie wysokości opłaty interchangeowej. Tego elementu zabrakło w Polsce, w związku z tym uznaliśmy jako komisja, że warto wyjść z inicjatywą, tak więc projekt tejże ustawy, po przejściu przez Sejm, państwu przedstawiamy.

Chciałbym zwrócić jeszcze państwa uwagę na kilka elementów tej ustawy, bo ważne jest również to, co dotyczy promowania nowych organizacji kartowych. Tak jak powiedziałem, mamy duopol: Visa i MasterCard. Projekt tej ustawy przewiduje, że nowo powstałe organizacje będą mogły stosować inne opłaty interchangeowe niż te, które są zawarte w projekcie tejże ustawy. Czyli jeżeli powstaną nowe organizacje, to w trzyletnim okresie opłaty interchangeowe będą mogły być w zupełnie innej wysokości.

Co jest również ważne w ramach transparentności? Organizacja kartowa będzie musiała udostępnić na swojej stronie internetowej informacje w zakresie stawek opłat stanowiących przychód organizacji kartowej, składającej się na opłatę pobieraną przez agenta rozliczeniowego od akceptanta z tytułu krajowej transakcji. Jednocześnie – co jest również ważne – organizacja kartowa będzie obowiązana do przeka-

(senator sprawozdawca L. Czarnobaj)

zywania Komisji Nadzoru Finansowego oraz agentom rozliczeniowym informacji w zakresie zmian stawek opłat stanowiących przychód organizacji kartowej inny niż opłata interchange. Czyli to, czego dzisiaj nie wiedzieliśmy, a co było, można powiedzieć, przedmiotem relacji między akceptantem a organizacją kratową, ma być transparentne, jasne i czytelne. I tak jak powiedziałem, jeśli chodzi o ustawę, której projekt wychodzi z Sejmu, to jest propozycja, aby weszła ona w życie z dniem 1 stycznia 2014 r.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Pragnę również poinformować – choć o tym już mówiłem – że podczas obrad komisji byliśmy jednomyślni co do tej ustawy. Z inicjatywy jednej z organizacji kartowych wywiązała się jednak dyskusja dotycząca płatności mobilnych, a pytanie dotyczyło tego, czy płatności mobilne z wykorzystaniem telefonów komórkowych również objęte są zakresem tej ustawy. Pragnę poinformować Wysoką Izbę, że projekt tej ustawy dotyczy transakcji kartą płatniczą, a ustawa, która została uchwalona 12 lipca 2013 r. jednoznacznie rozstrzyga, co to jest karta płatnicza. Można więc powiedzieć, że to, co dotyczy operacji finansowych przeprowadzanych za pomocą karty w telefonie komórkowym, nie podlega tejże ustawie.

Jednocześnie to, co dotyczy pojawiania się nowych technologii... Mówię o tym, bo padło pytanie, czy pojawiające się nowe technologie nie zostaną objęte opłatami interchangowymi. Otóż jeśli chodzi o wszystko, co dotyczy nowych technologii, to art. 38a mówi, że wszystkie nowe organizacje kartowe mogą stosować własne opłaty interchangowe.

Komisja Europejska pracuje dzisiaj nad jednolitym tekstem rozporządzenia dotyczącym wszystkich regulacji dotyczących opłat interchangowych w całej Unii Europejskiej. Prace oczywiście są jeszcze w polu, niemniej stawka, o której się rozmawia, jest między 0,2 a 0,3%, czyli można powiedzieć, że poniżej tego, co jest przez nas proponowane. Dlatego z tej dyskusji płynie jednoznaczny wniosek, że płatności mobilne z wykorzystaniem telefonów komórkowych, które w Polsce się rozwijają, z kilku powodów nie będą podlegały tej ustawie. Bardzo ważnym elementem jest też to, że płatności mobilne z wykorzystaniem telefonów są w tak zwanym systemie trójstronnym, który również nie podlega tej ustawie.

Proszę Wysoką Izbę o głosowanie za przyjęciem tej ustawy. Panie Marszałku, dziękuję.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać pytanie?

Bardzo proszę, pan senator Ryszard Knosala.

#### **Senator Ryszard Knosala:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Chciałbym zapytać, Panie Senatorze, czy mogą być uzasadnione obawy, że podmioty, które będą miały ograniczone wpływy poprzez wprowadzenie tej ustawy, będą wprowadzały jakieś inne obciążenia, że, aby wyjść na swoje, będą szukały jakichś innych dróg obciążenia nas.

Wspomniał pan również o umieszczaniu informacji na stronach internetowych. Ja rozumiem, że będą one w języku polskim, tak chyba należałoby przypuszczać. Ale ponieważ takich organizacji jest kilka, a myślę, że każda z nich ma kilka stron, nie tylko jedną, to ja widzę tutaj pewien problem. To znaczy trzeba by było szukać na bardzo wielu stronach, żeby te informacje znaleźć. Czy nie była rozważana koncepcja, żeby spróbować umieścić je w jednym miejscu, nie wiem, na przykład na stronach Komisji Nadzoru Finansowego? Bo inaczej... Przecież wiemy, że szczególnie wieś jeszcze aż tak bardzo nie korzysta z internetu i poszukiwania na różnych stronach różnych organizacji mogą być dużym problemem.

Czy informacje o wysokości poszczególnych opłat będzie mógł publikować w swojej placówce, na zasadzie porównania, również akceptant? Chodzi o informacje, o których pan senator dosyć dużo tutaj mówił.

I na samym końcu, odnośnie do publikacji... Nie doczytałem się tego. Czy są jakieś sankcje, które grożą za to, że ktoś nie opublikuje aktualnych stawek? Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę, Panie Senatorze, o odpowiedź.

#### **Senator Leszek Czarnobaj:**

Panie Marszałku, odpowiadając na pytania pana senatora Knosali, powiem, że inne obciążenia... Ustawa odnosi się również do tak zwanej opłaty surcharge i mówi, że tylko karty debetowe mogą być obciążane tą opłatą. Jeśli chodzi o to, co dotyczy wszelkiego rodzaju innych obciążeń, które by się pojawiały, to pragnę jeszcze raz przeczytać, że organizacja kartowa będzie obowiązana do przekazywania Komisji Nadzoru Finansowego oraz agentom rozliczeniowym informacji w zakresie zmian stawek opłat stanowiących przychód organizacji, innych niż opłata interchange, składających się na opłatę pobieraną przez agenta rozliczeniowego.

(senator L. Czarnobaj)

(Senator Kazimierz Kleina: Ta ustawa nie reguluje innych opłat.)

Ta ustawa nie reguluje innych opłat. Ona mówi tylko o tym, co dotyczy głównie, a właściwie w całości, opłaty interchangeowej, którą uznaliśmy za jedną z najważniejszych barier... Jeszcze raz chcę to powiedzieć. Co jest celem ustawy? Celem ustawy jest ukartowanie, jak również to, aby coraz więcej przelewów, operacji finansowych, szczególnie w małych miasteczkach powiatowych, odbywało się przy pomocy kart i żeby zwiększyła się liczba punktów, w których karty są akceptowane. To były główne cele ustawy. Ona zapewne nie reguluje wielu spraw podnoszonych przez pana senatora, ale tu trzeba patrzeć na to, co dotyczy tejże ustawy, ustawy o usługach płatniczych, i rozporządzenia Komisji Europejskiej, w której prace się rozpoczęły.

W związku z tym wszelkiego rodzaju obciążenia, którymi może czy będzie chciała obciążać nas organizacja kartowa w sposób pośredni... To musi być jawne, czytelne, transparentne itd. Ale jest tu również kwestia – to jest ważny element tejże ustawy – umocowania akceptanta, który dzisiaj w naszym imieniu ma prawo negocjować to, co dotyczy obciążeń, które chce nałożyć na akceptanta organizacja kartowa. Do tej pory akceptant takiego prawa absolutnie nie miał. Było tak: bierzesz, akceptujesz nasz regulamin albo nie. Teraz w naszym imieniu akceptant będzie te rzeczy regulował. I trudno sobie wyobrazić, żeby akceptant przyjmował wszelkiego rodzaju maksymalne obciążenia dodatkowe, które później będzie musiał przełożyć na nas jako konsumentów.

Jeżeli chodzi o kwestię internetu, to ustawa jej nie rozstrzyga. Nie wiem, jak... Pan minister będzie wiedział dokładnie, czy organizacje kartowe będą musiały umieszczać informacje w internecie, na swojej stronie. Organizacja kartowa działa na rynku polskim i informowanie na rynku polskim odbywa się w języku polskim – ja to tak odczytuję i tak to rozumiem. Informacja, która jest zamieszczana przez organizację kartową działającą na rynku amerykańskim czy w Wielkiej Brytanii, może być w języku angielskim, ale w naszym kraju informacja musi ukazywać się w języku polskim.

Jeżeli chodzi o kwestię sankcji, ustawa również tej kwestii nie rozstrzyga. Jest jednak normalny tryb postępowania w przypadku niestosowania się przez jakiegokolwiek podmioty do ustaw, które obowiązują w naszym kraju. I jeżeli ktoś nie stosuje się do ustawy dotyczącej wysokości stawki interchange... Są określone konsekwencje prawne i karne dotyczące podmiotów, które się do tego nie stosują.

Teraz jeszcze dwa słowa o tym, co dotyczy samego akceptanta. Jak już powiedziałem, będzie on odgrywał bardzo ważną rolę w relacjach między organiza-

cją kartową a rynkiem usług kartowych. To on w naszym imieniu będzie mógł negocjować wysokość...

(Senator Ryszard Knosala: A czy będzie mógł albo czy będzie publikować?)

Chcę to jeszcze raz przeczytać. „Organizacja kartowa ma obowiązek przekazywania Komisji Nadzoru Finansowego i agentom rozliczeniowym informacji w zakresie zmian stawek, przychodów organizacji kartowej”... itd., itd. Czyli informacja dotycząca jakichkolwiek dodatkowych obciążeń musi być informacją jawną.

### Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję.

Nie widzę zgłaszających się osób.

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Projekt ustawy został wniesiony przez posłów oraz przez Senat. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister finansów.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu?

Witamy podsekretarza stanu, pana ministra Wojciecha Kowalczyka.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

### Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Wojciech Kowalczyk:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Senacki projekt ustawy o zmianie ustawy o usługach płatniczych zasługuje na poparcie rządu. Kierunkowe zmiany, dążące do obniżenia opłaty interchange już od 1 stycznia, z sześciomiesięcznym *vacatio legis*, czyli realistycznie od 1 lipca 2014 r., są ruchem we właściwym kierunku. Tak jak powiedział pan senator Czarnobaj, jesteśmy trzecim krajem, po Stanach Zjednoczonych i Australii, który będzie te kwestie regulował.

Przypomnę państwu, że były próby samoregulacji rynku pod nadzorem, pod auspicjami Narodowego Banku Polskiego, jednak jedna z organizacji kartowych wycofała się z uzgodnień. Nasze opłaty interchange były jednymi z wyższych w Europie. W tym roku zostały one lekko obniżone, do poziomu 1,2%. Najwyższe były w momencie, kiedy wynosiły ponad 1,5%. Były wtedy chyba najwyższe w Europie.

Ustawa zwiększa przejrzystość struktury opłat, które są pobierane przez organizacje kartowe. Do tej pory agenci rozliczeniowi nie mogli żądać struktury opłat pobieranych przez takie organizacje. Teraz będą mogli to robić. Ustawa zakazuje również pobierania dodatkowych opłat, oprócz tak zwanych *processing fees*. To

(podsekretarz stanu W. Kowalczyk)

słowo angielskie, ciężko je... To są opłaty procesowe, które pobierają organizacje kartowe. Jedną z organizacji kartowych miała takie specjalne opłaty tylko w naszym kraju. Żeby uzmysłowić państwu, z czego składają się takie opłaty... Jest tak zwana opłata akceptanta, czyli to, co musi zapłacić sprzedawca w sklepie – 85% narzutu to jest opłata interchange pobierana przez bank, reszta to opłata dla agenta rozliczeniowego i opłata procesowa pobierana przez organizacje kartowe. Im wyższa była opłata interchange, tym większa była chęć wydawania kart przez banki i tym więcej zarabiała organizacja kartowa. To był taki naturalny, obopólny interes w ramach sektora bankowego.

Było pytanie o to, jak to wszystko wpłynie na sektor bankowy. Przychody banków z tytułu *interchange fee* w skali roku kształtowały się między 1,4 a 1,6 miliarda zł. Należy się spodziewać, że zmiany w pewnym sensie powinny wpłynąć na zwiększenie dochodowości akceptantów, czyli zwiększenie sprzedaży, szczególnie w odniesieniu do biznesów niskomargowych, takich jak stacje benzynowe, gdzie marże są bardzo niskie i 1% ma duży wpływ na dochodowość biznesu. Jednocześnie należy też się spodziewać w średnim okresie obniżenia cen dla konsumentów końcowych.

Pan senator chyba pytał, jak się zachowają banki, czy nie przerzucą tego na innego rodzaju opłaty i prowizje, które, jak wiemy, banki mogą stosować. Odpowiedź jest tylko jedna: na rynku jest bardzo duża konkurencja, jest tak duża liczba banków, że konsument ma prawo wyboru. Otwarty rynek i jak największa konkurencja są tutaj jedynym gwarantem tego, że te inne opłaty nie będą zawyżane.

Chciałbym tutaj wspomnieć również o inicjatywie sprzed paru miesięcy, inicjatywie naszych sześciu większych banków lokalnych, dotyczącej stworzenia systemu mobilnych płatności, tak zwanego IKO, który nie będzie zawierał opłaty interchange. Będzie to na zasadzie dwustronnych umów między akceptantem, czyli punktem sprzedaży, a tą organizacją. Uważamy, że ta dyskusja i próba legislacyjnego doprecyzowania tego zmusiły czy zachęciły banki do poszukiwania innych metod, jeżeli chodzi o systemy rozliczeniowe, nie tylko w duopolu kartowym, który obecnie mamy w Polsce.

Do płatności mobilnych pan senator Czarnobaj już się odniósł. Tak, potwierdzamy, ta ustawa reguluje tylko płatności kartą płatniczą. A przypomnę, że karta płatnicza to jest karta uprawniająca do wypłaty gotówki lub umożliwiająca złożenie zlecenia płatniczego za pośrednictwem akceptanta lub agenta rozliczeniowego. Jeżeli chodzi o płatności bezgotówkowe, to 99,9% tych płatności jest dokonywanych przez karty płatnicze; płatności mobilne są naprawdę na niskim poziomie. Potwierdzam, że rozporządzenie

unijne, które jest w fazie negocjacji, będzie regulowało również tego rodzaju płatności. Przypomnę, że rozporządzenie unijne proponuje dla transakcji kartą debetową opłatę interchange na poziomie 0,2%, a dla kart kredytowych na poziomie 0,3%. To wszystko z mojej strony.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Bardzo dziękuję, Panie Ministrze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać pytanie?

Pan senator Kleina. Bardzo proszę.

#### **Senator Kazimierz Kleina:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze!

Mam pytanie związane z wejściem w życie rozporządzenia unijnego. Jak pan minister i pan sprawozdawca mówili, takie rozporządzenie jest negocjowane.

Czy można już powiedzieć, jaka jest perspektywa wejścia w życie tego rozporządzenia? Wiem, że przygotowanie tego rozporządzenia jest na początkowym etapie, trwają uzgodnienia, ale z punktu widzenia funkcjonowania w przyszłości operatorów kartowych w Polsce i akceptantów, a także organizacji bankowych, ważne jest, kiedy to rozporządzenie wejdzie w życie, bo ono dość istotnie będzie zmieniało ustawę, którą dzisiaj uchwalamy. I teraz obawy banków są tego rodzaju – jeżeli rozporządzenie unijne szybko weszłoby w życie, to wówczas może nastąpić transfer dochodów operatorów kartowych za granice Polski, a w ten sposób część dochodów zostałaby jakby wprowadzona z Polski.

Czy według pana ministra jest to poważne zagrożenie? Czy jest jakiś sposób, aby je ograniczyć? Jakie jest stanowisko rządu w trakcie negocjacji nad rozporządzeniem unijnym w tej sprawie?

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Panie Ministrze, może od razu poproszę o drugie pytanie.

Pan senator Ryszard Knosala. Bardzo proszę.

#### **Senator Ryszard Knosala:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Chciałbym zapytać, czy ministerstwo ma jakiś program zwiększenia odsetka mieszkańców wsi,

(senator R. Knosala)

którzy mieliby własne konta bankowe, bo skądinąd wiadomo, że tylko 50% populacji wiejskiej posiada konta ROR, a to oczywiście ogranicza stosowanie kart płatniczych.

I drugie pytanie, już tylko trochę związane z tematem. Czy ministerstwu znane są dane, jaki jest odsetek transakcji – chodzi o szacunki, oczywiście – zawieranych w naszym kraju przy użyciu kart płatniczych? Oczywiście z pominięciem tych punktów itd., itd... Tylko jakieś szacunki...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Wojciech Kowalczyk: We wszystkich transakcjach?)

Tak, tak. Byłbym ciekaw, chętnie bym usłyszał. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś z państwa senatorów chce zadać pytanie panu ministrowi? Nie?

To bardzo proszę, Panie Ministrze.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Wojciech Kowalczyk:**

Odpowiem od razu na to ostatnie pytanie, bo było najprostsze. To jest około kilkunastu procent całości obrotu...

(Głos z sali: Ile?)

(Senator Leszek Czarnobaj: Kwotowo to 100 miliardów.)

...w całości transakcji gotówkowych i bezgotówkowych.

Proszę?

(Senator Leszek Czarnobaj: Kwotowo to około 100 miliardów.)

Około 100 miliardów zł, dokładnie tak.

Jeżeli chodzi o ubankowienie mieszkańców wsi... Przepraszam za takie uproszczenie. Nie mamy już specjalnego programu, ale na pewno te wszystkie dyrektywy i rozporządzenia, szczególnie unijne, mają na celu – poprzez zwiększenie ochrony konsumenta i jego uświadomienie, do czego powinna przyczynić się również ta ustawa, dzięki temu, że będą mogły być publikowane opłaty, i dzięki temu, że będą one obniżone – upublicznienie kart płatniczych czy też ułatwienie dostępu do...

(Senator Bolesław Piecha: W Europie się wycofują.)

Nie usłyszałem, Panie Senatorze...

(Senator Bolesław Piecha: W niektórych krajach w Europie się wycofują.)

(Senator Kazimierz Kleina: Z czego?)

(Senator Bolesław Piecha: Z kart.)

(Wicemarszałek Stanisław Karczewski: Czy pan senator...)

(Senator Bolesław Piecha: Nie, przepraszam.)

(Wicemarszałek Stanisław Karczewski: Nie, to nie było pytanie, Panie Ministrze. Dziękuję.)

Jeżeli chodzi o pytanie pana senatora Kleiny... Perspektywa dotycząca terminu wejścia rozporządzenia unijnego w życie to dwa lata. Stanowisko rządu co do kierunkowych rozwiązań dotyczących poziomu opłat interchange dla kart płatniczych czy kart debetowych i kredytowych jest pozytywne. Rząd w swoim stanowisku zgłasza zastrzeżenia co do terminu wejścia tak zwanego acquiringu transgranicznego, który rzeczywiście mógłby spowodować zachwianie konkurencyjności, jeżeli chodzi o agentów rozliczeniowych. W rozporządzeniu unijnym proponuje się wejście tego rozwiązania od razu, dopuszczenie acquiringu transgranicznego, a obniżenie opłat dla całości systemu dopiero za dwa lata. Tu nasze stanowisko jest negatywne, bo chcemy, żeby te dwa rozwiązania weszły w życie w tym samym czasie.

O co panu senatorowi chodzi? Chodzi o to, żeby agenci rozliczeniowi z Niemiec nie przejęli biznesu agentów rozliczeniowych z naszego kraju. Stanowisko rządu co do wejścia w życie tych rozwiązań jest negatywne.

### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Dziękuję, Panie Ministrze, więcej pytań nie ma. Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Kazimierza Kleinę.

### **Senator Kazimierz Kleina:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Cieszę się, że uchwalamy tę ustawę, ustawę, którą zainicjował Senat. Jeszcze w poprzedniej kadencji Komisja Budżetu i Finansów Publicznych rozpoczęła pracę nad tą ustawą, dostrzegając, że w Polsce opłaty interchange są jednymi z najwyższych w świecie. Chcieliśmy – mówił o tym sprawozdawca, w niewielkim stopniu także pan minister – aby doszło do samoograniczenia się organizacji kartowych i banków co do wysokości opłaty interchange. Takie samoograniczenie następowało w większości krajów unijnych i w wielu krajach na całym świecie. Niestety, mimo naszych prób, naszych sugestii, mimo inicjatywy Narodowego Banku Polskiego... Pod patronatem Narodowego Banku Polskiego trwały dyskusje, prace nad samoograniczeniem się organizacji kartowych, aby zmniejszyć wysokość opłaty kartowej. Ta operacja się nie powiodła. Ciągłe byliśmy w kontakcie i z organizacjami kartowymi, i z bankami.

(senator K. Kleina)

Mówiliśmy, że jeżeli nie dojdzie do samoograniczenia, czyli nie nastąpi obniżenie opłat interchange do poziomu porównywalnego z poziomem w innych krajach europejskich, to będziemy wprowadzali regulacje ustawowe. Tak się stało, że jeden z partnerów rynku kart płatniczych po prostu zablokował porozumienie. Dzisiaj jest pewnie najbardziej z tego wszystkiego niezadowolony. Ale wówczas podjęliśmy tę inicjatywę, mijają już dwa lata... Początkowo chcieliśmy, aby zapisy w tej ustawie były podobne do wynegocjowanych pod patronatem Narodowego Banku Polskiego. Taki był pierwotny projekt Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, z takim projektem wyszliśmy do Sejmu. Ale musimy pamiętać o tym, że praca nad tą ustawą trwa już prawie dwa lata, a więc wtedy, gdy mówiliśmy o tym, że okres przejściowy, okres dochodzenia do minimalnych stawek, które dzisiaj proponuje się w ustawie, będzie trwał dwa lata... Te dwa lata nie zostały przez nas wykorzystane, a przez organizacje kartowe, które stopniowo obniżały i obniżają opłatę interchange zostały wykorzystane w niewielkim stopniu. Obecnie, a więc przed naszą regulacją, opłata interchange wynosi około 1,3% od wielkości transakcji. Gdy rozpoczynaliśmy dyskusję na ten temat, ta opłata wynosiła powyżej 2%, a więc następuje tu samoograniczenie, niemniej według nas trwało to zbyt długo, dlatego podjęliśmy tę inicjatywę i stąd ta regulacja ustawowa. Czy ona się sprawdzi w 100%? Zobaczymy w praktyce; bo jak mówiliśmy, niewiele krajów na świecie uchwaliło taką ustawę.

Już dzisiaj wyraźnie widać, że organizacje kartowe, w tym banki, dostrzegły, że pracujemy nad tą ustawą i w Sejmie, i w Senacie i zaczynają stopniowo pokazywać, jak wielkie są opłaty interchange, jak wielkie są dochody z tytułu operacji kartowych, i zaczynają rozmawiać z akceptantami.

Jeszcze warto wyjaśnić – często używamy słowa „akceptant”, myśląc, że to my jesteśmy akceptantami – że akceptant to jest każdy sklepikarz, który przyjmuje od nas, od klientów kartę. To on podejmuje decyzję o tym, czy u niego w sklepie jest system rozliczania kart płatniczych, czy nie ma. Dlaczego w wielu małych sklepikach nie były do tej pory akceptowane karty płatnicze? Otóż dlatego, że opłaty, jakie ponosił właściciel sklepiku, hotelu, restauracji itd. były naprawdę duże. One w praktyce, mimo że sama opłata interchange była na poziomie około 2%... Opłata łączna, pełna była zawsze zdecydowanie wyższa. Do tego dochodziły jeszcze opłaty z tytułu dzierżawy urządzeń do obsługi kart płatniczych. Tak więc obniżenie opłaty interchange powinno w konsekwencji doprowadzić do tego, że system obrotu kartowego, bezgotówkowego się upowszechni.

Korzystne z punktu widzenia państwa i budżetu państwa jest także to, że coraz więcej transakcji będzie

prowadzonych za pośrednictwem obrotu bezgotówkowego, a więc będą one dostrzegane, będą musiały być ewidencjonowane, a więc będą, że tak powiem, wprowadzane z szarej strefy. To jest bardzo pozytywne dla wszystkich, jak myślę, także dla tych akceptantów, w których interesie jest to wprowadzane.

Czy od systemu kartowego się odchodzi? Jeden z panów senatorów mówił, że w wielu krajach odchodzi się od kart płatniczych. Tak nie jest. W Polsce ciągle jeszcze... Mimo że Polska jest jednym z najbardziej dynamicznie rozwijających się rynków kartowych, to poziom akceptacji kart płatniczych jest zdecydowanie niższy niż w wielu innych krajach. Wyjątkiem są Niemcy, gdzie system kart płatniczych upowszechnił się w mniejszym stopniu, ponieważ ten kraj jest bardzo mocno przywiązany do gotówki, do waluty, którą operuje. To pewnie wynika z mentalności obywateli Niemiec, stąd prawdopodobnie mniejszy stopień akceptacji kart płatniczych.

Wydaje mi się, że system kart płatniczych, system transakcji mobilnych będzie się coraz bardziej upowszechniał. Wyraźnie widać, że w Polsce ten rynek się bardzo szybko upowszechnia. Trzeba powiedzieć, i to jest zasługa banków, że technologie kart płatniczych w Polsce są bardzo nowoczesne, są najnowocześniejsze w świecie. O tym mówią wszyscy – nie tylko w Polsce, nie tylko polskie banki. Rzeczywiście banki dużo inwestują w to, by wprowadzać nowe, nowoczesne, innowacyjne technologie. Co więcej, można powiedzieć, że system zabezpieczenia pieniędzy w systemie obrotu kartowego jest systemem bardzo bezpiecznym. W zasadzie takich transakcji, które by polegały na oszustwach, jest bardzo niewiele. Oczywiście trzeba pamiętać o tym, że karta płatnicza to jest gotówka, którą mamy w kieszeni – jeżeli zgubimy kartę lub damy ją osobom nieodpowiedzialnym, to oczywiście możemy stracić pieniądze z naszego konta.

Jestem przekonany, że ta nasza inicjatywa, inicjatywa Senatu, przyczyni się do rzeczywistego zwiększenia obrotu bezgotówkowego, większego akceptowania kart płatniczych w Polsce, co jest w interesie nas wszystkich jako konsumentów. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję, że pan senator Ryszard Knosala złożył swoje przemówienie w dyskusji do protokołu\*.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

\* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(wicemarszałek S. Karczewski)

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziesiątego** porządku obrad: ustawa o likwidacji Funduszu Rozwoju Inwestycji Komunalnych.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 438, a sprawozdania komisji – w drukach nr 438A i 438B.

Bardzo proszę sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, pana senatora Andrzeja Pająka, o przedstawienie sprawozdanie komisji.

**Senator Sprawozdawca  
Andrzej Pajak:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej na posiedzeniu 10 września 2013 r. rozpatrzyła ustawę o likwidacji Funduszu Rozwoju Inwestycji Komunalnych. Wspomniany fundusz utworzono ustawą z dnia 12 grudnia 2003 r., a jego celem było udzielanie preferencyjnych kredytów na finansowanie przygotowania przez gminy, powiaty i ich związki dokumentacji niezbędnej do przygotowania projektów inwestycji komunalnych przewidzianych do współfinansowania z funduszy Unii Europejskiej, środków pochodzących z mechanizmu finansowego europejskiego obszaru gospodarczego oraz szwajcarsko-polskiego programu współpracy.

Funduszem administrował Bank Gospodarstwa Krajowego. W ramach funduszu były udzielane kredyty w wysokości nieprzekraczającej 80% zaplanowanych kosztów netto przygotowania dokumentacji, jednak nie większej niż 1 milion zł.

Likwidację tego funduszu uzasadnia się małym zainteresowaniem jednostek samorządowych tymi kredytami. Sama konstrukcja tego funduszu nie przystaje do dzisiejszej sytuacji, ponieważ przygotowanie dokumentacji projektowej może być dzisiaj finansowane jako koszt kwalifikowany projektu unijnego, nie ma więc konieczności pozyskiwania na ten cel środków kredytowych. Poza tym instytucje komercyjne na rynkach finansowych przedstawiają samorządom wiele innych, często ciekawszych instrumentów finansowych na warunkach korzystniejszych niż te z Funduszu Rozwoju Inwestycji Komunalnych.

Ustawa zakłada spieniężenie majątku likwidowanego funduszu i przekazanie go na rachunek dochodów budżetu państwa z przeznaczeniem na zwiększenie dotacji celowych, z których są finansowane działania z zakresu polityki rozwoju stanowiące zadania własne jednostek samorządu terytorialnego. Na koncie funduszu na koniec roku 2012 były środki wysokości 51 milionów 900 tysięcy zł.

Po likwidacji funduszu kredyty udzielone w jego ramach będą obsługiwane przez Bank Gospodarstwa

Krajowego. Wnioski o udzielenie kredytu z funduszu można będzie składać w terminie trzydziestu dni przed jego likwidacją, a Bank Gospodarstwa Krajowego będzie musiał je rozpatrzyć w terminie trzydziestu dni.

W imieniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej wnoszę o przyjęcie przez Wysoki Senat ustawy o likwidacji funduszu bez poprawek. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Teraz proszę sprawozdawcę Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, pana senatora Witolda Sitarza, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę.

**Senator Sprawozdawca  
Witold Sitarz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Pan senator Pajak powiedział właściwie wszystko o tym funduszu, a więc nieco mnie wyręczył. Ja pozwolę sobie dodać, że szperając w internecie, zdołałem odszukać informację, że od samego początku ten fundusz nie cieszył się jakimś większym zainteresowaniem. Warunki były polepszane, ale mimo to... Na początku udzielano kredytów w wysokości do 0,5 miliona zł, i to tylko gminom i związkom gmin, później ten limit podniesiono do 1 miliona zł i włączono w to powiaty, ale mimo wszystko w latach 2009–2010 zawarto jedynie sto trzydzieści dziewięć umów – taką informację znalazłem – a na przykład w IV kwartale ubiegłego roku nie było żadnych wniosków o udzielenie pożyczki z tego funduszu. Dlatego rozumiemy decyzję o likwidacji tego funduszu o wdzięcznej nazwie FRİK.

Komisja Budżetu i Finansów Publicznych rozpatrywała tę ustawę w dniu 16 września i wnosi, aby Wysoki Senat przyjął ustawę bez poprawek. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Czy ktoś z państwa chce zadać takie pytanie? Dziękuję.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd.

Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister rozwoju regionalnego.

(wicemarszałek S. Karczewski)

Witamy na posiedzeniu podsekretarza stanu, pana ministra Marcelego Niezgodę.

Czy pan minister pragnie zabrać głos?  
Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego  
Marceli Niezgodą:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Kilka zdań tytułem uzupełnienia wypowiedzi szanownych panów senatorów sprawozdawców. Otóż chcę podkreślić, że decyzja dotycząca likwidacji utworzonego w 2004 r. Funduszu Rozwoju Inwestycji Komunalnych poprzedzona była w 2012 r. przeprowadzeniem szczegółowej ankiety dotyczącej funkcjonowania funduszu. Ministerstwo Rozwoju Regionalnego przeprowadziło takie badanie. W toku tego badania samorządy bądź nie wypowiadały się w ogóle, bądź potwierdzały brak zainteresowania. Brak zainteresowania tym funduszem pomimo stopniowego zwiększania atrakcyjności kredytu powodowany był głównie tym – jak to już padło – że środki takie były możliwe do uzyskania czy też do refundacji w ramach funkcjonujących programów operacyjnych w formie dotacyjnej, a więc dużo bardziej atrakcyjnej dla samorządów. Ponadto – poza tym, że w dniu 27 lutego 2013 r. projekt uzyskał pozytywną opinię Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego – chcę podkreślić, że projekt konsultowany był z reprezentatywnymi związkami pracodawców, z marszałkami województw, ze Związkiem Powiatów Polskich, Unią Miasteczek Polskich, Związkiem Województw Rzeczypospolitej Polskiej, Związkiem Miast Polskich, Związkiem Gmin Wiejskich RP, Unią Metropolii Polskich. Organizacje te również nie odnosiły się do tego w ogóle albo też przychyliły się do formuły akceptacji dotyczącej likwidacji tego funduszu.

Podkreślić też należy, że środki te – w końcu czerwca 2013 r. stanowiące kwotę 52,3 miliona zł – będą do dyspozycji samorządów. Oczywiście zostaną zwrócone na konto budżetu państwa, niemniej jednak wykorzystane zostaną, zgodnie z art. 20a ustawy o zasadach prowadzenia polityki rozwoju, na wsparcie działań rozwojowych w jednostkach samorządu terytorialnego. Samorządy będą mogły składać wnioski o te środki i wnioski takie, po akceptacji ministra, po uzyskaniu pozytywnej opinii ministra rozwoju regionalnego, zostaną przekazane do ministra finansów, który podejmie ostateczną decyzję. I w kontekście sytuacji samorządów bardzo ważna informacja jest taka, że środki te pozostaną w dyspozycji samorządów na wydatki związane z ich zadaniami własnymi. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie.

Dziękuję bardzo.

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze, dziękuję.

Otwieram dyskusję.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Proszę państwa, zaraz będzie ogłoszona przerwa do dnia jutrzejszego do godziny 9.00.

Panią sekretarz bardzo proszę o odczytanie komunikatów.

**Senator Sekretarz Helena Hatka:**

Wspólne posiedzenie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisji Obrony Narodowej poświęcone rozpatrzeniu wniosków zgłoszonych na trzydziestym dziewiątym posiedzeniu Senatu do ustawy zmieniającej ustawę o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej odbędzie się 20 września 2013 r. o godzinie 8.15 w sali nr 182.

Posiedzenie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych poświęcone rozpatrzeniu wniosków zgłoszonych na trzydziestym dziewiątym posiedzeniu Senatu do ustawy o zmianie ustawy budżetowej na rok 2013 oraz do ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym odbędzie się bezpośrednio po zakończeniu wspólnego posiedzenia z Komisją Obrony Narodowej.

Wspólne posiedzenie Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji w sprawie wniosków zgłoszonych w trakcie debaty do ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw – druk senacki nr 430 – odbędzie się 20 września o godzinie 8.15 w sali nr 217.

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Nauki, Edukacji i Sportu w sprawie rozpatrzenia wniosków do ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz o zmianie niektórych innych ustaw odbędzie się jutro o godzinie 8.45 w sali nr 176.

I ostatni komunikat. Wspólne posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Środowiska



*(senator sekretarz H. Hatka)*

w sprawie rozpatrzenia wniosków do ustawy o zmianie ustawy – Prawo geologiczne i górnicze oraz niektórych innych ustaw odbędzie się jutro o 8.15 w sali nr 176.

Dziękuję. Życzę dobrej nocy.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Ogłaszam przerwę w posiedzeniu do jutra do godziny 9.00.

Dziękuję bardzo.

*(Przerwa w posiedzeniu o godzinie 20 minut 57)*

*(Wznowienie posiedzenia o godzinie 9 minut 00)*

*(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Jan Wyrowiński i Stanisław Karczewski)*

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Wznawiam posiedzenie.

Senatorowie sekretarze zajęli już miejsca przy stole prezydialnym.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu jedenastego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o Biurze Ochrony Rządu.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 434, a sprawozdanie komisji – w druku nr 434A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, pana senatora Bohdana Paszkowskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

### **Senator Sprawozdawca Bohdan Paszkowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chcę w imieniu Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji przedstawić sprawozdanie dotyczące rozpatrzenia przez tę komisję ustawy o zmianie ustawy o Biurze Ochrony Rządu.

Ustawa została uchwalona przez Sejm 30 sierpnia bieżącego roku. Komisja 10 września rozpatrywała tę ustawę. Ustawa sprowadza się w zasadzie do zmian dotyczących tej części przepisów, które odnoszą się do Straży Marszałkowskiej, i ogranicza się do dwóch podstawowych zmian.

Pierwsza zmiana odnosi się do art. 127 wspomnianej ustawy. Chodzi o dodanie ust. 3a, który przewiduje, że marszałek Sejmu może w drodze zarządzenia nadać Straży Marszałkowskiej sztandar oraz określić jego wzór. Takiego zapisu dotychczas nie było. Uzasadnienie tej zmiany było takie, że jest potrzeba, żeby Straż Marszałkowska miała taki sztandar z uwagi na to, że spełnia również różnego rodzaju funkcje reprezentacyjne. I jest taki postulat, żeby ta formacja posiadała sztandar.

Druga zmiana dotyczy uporządkowania pewnej kwestii prawnej. Mianowicie w dotychczasowej ustawie art. 128 był ust. 3, który stwierdzał, że w stosunku do strażników Straży Marszałkowskiej wymogi kwalifikacyjne oraz tryb przeprowadzania postępowania kwalifikacyjnego określi w drodze zarządzenia marszałek Sejmu. Tę sprawę przy okazji chce się uporządkować z uwagi na to, że ten przepis budził wątpliwości co do jego zgodności z konstytucją ze względu na to, że zarządzenie marszałka nie mieści się w katalogu źródeł powszechnie obowiązującego prawa, a przepis ten jest adresowany nie tylko do strażników Straży Marszałkowskiej, ale również do osób, które ubiegają się o przyjęcie do tej straży.

W związku z tym jest propozycja, by tę wątpliwość wyeliminować w ten sposób, że z art. 128 usunie się ust. 3, a wprowadzi do ustawy nowy art. 127a, który będzie określał, kto może być strażnikiem marszałkowskim. A przepisy w tym artykule będą mówić, że może być to osoba posiadająca obywatelstwo polskie, korzystająca z pełni praw publicznych, posiadająca co najmniej średnie wykształcenie, niekarana za popełnienie przestępstwa, ciesząca się nieposzlakowaną opinią, posiadająca zdolność fizyczną oraz psychiczną do wykonywania zadań strażnika Straży Marszałkowskiej, dopuszczona do posiadania broni palnej i mająca uregulowany stosunek do służby wojskowej.

Dalej są przepisy dotyczące wyjątków, tego, kiedy od tego wymogu dopuszczenia do posiadania broni palnej można odstąpić, a mianowicie może się tak stać wtedy, kiedy dana osoba posiada kwalifikacje pożarnicze, uzyskane oczywiście na podstawie ustawy o Państwowej Straży Pożarnej.

Dalej w przywołanym art. 127a są przepisy, które będą określać procedurę przyjmowania kandydatów do Straży Marszałkowskiej, jak również przepisy, które będą upoważniać ministra właściwego do spraw wewnętrznych do wydania, po porozumieniu z szefem Kancelarii Sejmu, rozporządzenia dotyczącego trybu postępowania kwalifikacyjnego, określającego zakres i sposób przeprowadzania testu sprawności fizycznej kandydatów na strażników Straży Marszałkowskiej.

(senator sprawozdawca B. Paszkowski)

Ponieważ wprowadza się konieczność przeprowadzania badań psychologicznych takich kandydatów, jest tu również upoważnienie dla ministra właściwego do spraw zdrowia do tego, by – również po porozumieniu z szefem Kancelarii Sejmu – określił w drodze rozporządzenia zakres i tryb przeprowadzania badań psychologicznych osób ubiegających się o zatrudnienie w Straży Marszałkowskiej oraz zakres takich badań w przypadku strażników, którzy są już zatrudnieni w Straży Marszałkowskiej.

Z jednej strony będzie tu, jak mówiłem, nowa możliwość, którą otwiera ustawa, a mianowicie możliwość ustanowienia sztandaru, a z drugiej strony wyeliminuje się wątpliwość prawną, jeżeli chodzi kwalifikacje i sposób naboru do Straży Marszałkowskiej.

Ustawa nie wzbudziła wątpliwości. Komisja przyjęła ustawę jednogłośnie i wnosi do Wysokiej Izby, aby ustawa została przyjęta bez poprawek. Dziękuję.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy. Nie widzę pytań.

Dziękuję, Panie Senatorze.

(Senator *Bohdan Paszkowski*: Dziękuję.)

Projekt ustawy został wniesiony przez komisję sejmową.

Czy przedstawiciel rządu, pan minister Stachańczyk, pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy?

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Piotr Stachańczyk*: Nie, Panie Marszałku.)

Dziękuję, Panie Ministrze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad. Nie ma pytań.

Otwieram dyskusję.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwunastego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o świadczeniu przez prawników zagranicznych pomocy prawnej w Rzeczypospolitej Polskiej.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 439, a sprawozdanie komisji – w druku nr 439A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, pana senatora Ryszarda Knosalę, o przedstawienie sprawozdania komisji.

### **Senator Sprawozdawca Ryszard Knosala:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Pragnę przedstawić sprawozdanie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji o uchwalonej przez Sejm w dniu 30 sierpnia tego roku ustawie o zmianie ustawy o świadczeniu przez prawników zagranicznych pomocy prawnej w Rzeczypospolitej Polskiej.

Uchwalenie omawianej ustawy wiąże się z przystąpieniem Republiki Chorwacji do Unii Europejskiej. Jej zasadniczym celem jest uzupełnienie treści załącznika nr 1 do ustawy z dnia 5 lipca 2002 r. o świadczeniu przez prawników zagranicznych pomocy prawnej w Rzeczypospolitej Polskiej. Załącznik ten obejmuje wykaz tytułów zawodowych uzyskanych w odpowiednich państwach członkowskich Unii Europejskiej, odpowiadających zawodowi adwokata lub radcy prawnego w Polsce. W przypadku Chorwacji byłyby to odpowiednio adwokat – odwjetnik i pani adwokat – odwjetnica. O takie zawody zostanie uzupełniony załącznik nr 1. Ta ustawa zapewni tym samym zgodność naszych przepisów krajowych z dyrektywą Unii Europejskiej z dnia 22 marca 1977 r., która ma na celu ułatwienie skutecznego korzystania przez prawników ze swobody świadczenia usług.

Ponieważ Republika Chorwacji przystąpiła do Unii Europejskiej 1 lipca tego roku, nie przewidziano *vacatio legis*, a ustawie nadano moc wsteczną z datą 1 lipca, kiedy to Chorwacja przystąpiła do Unii Europejskiej.

Komisja debatowała nad ustawą 10 września i wnosi, aby Wysoki Senat przyjął ustawę bez poprawek. Dziękuję bardzo.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Nie widzę chętnych do zadania takich pytań.

Jeszcze raz dziękuję, Panie Senatorze.

Projekt ustawy został wniesiony przez posłów.

Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister sprawiedliwości.

Czy pan minister Królikowski pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy?

(marszałek B. Borusewicz)

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski: Nie, Panie Marszałku.)

Dziękuję, Panie Ministrze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Nie widzę chętnych do zadania takich pytań.

Otwieram dyskusję.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzynastego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy – Prawo farmaceutyczne oraz niektórych innych ustaw.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 444, a sprawozdanie komisji – w druku nr 444A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Zdrowia, pana senatora Bolesława Piechę, o przedstawienie sprawozdania komisji.

### **Senator Sprawozdawca Bolesław Piecha:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedstawić państwu w imieniu senackiej Komisji Zdrowia sprawozdanie z uchwalonej przez Sejm w dniu 13 września 2013 r. ustawy o zmianie ustawy – Prawo farmaceutyczne oraz niektórych innych ustaw. Komisja zebrała się 18 września i – powiem to krótko – rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie tej ustawy z poprawkami.

Ja może powiem kilka słów o tym, co to jest prawo farmaceutyczne, ponieważ wkraczamy tu w nowe pojmowanie spraw, które kiedyś były przeznaczone wyjątkowo dla specjalistów i przeciętny odbiorca, w tym parlamentarzysta, podchodził do prawa farmaceutycznego jak pies do jeża, bo jawiło się ono jako coś strasznie skomplikowanego – same nazwy cząsteczek leków są wyjątkowo skomplikowane, do tego magia ich działania i skuteczność stawiały nas na baczność.

Ta sytuacja się zmienia. Zmienia się ona z tego powodu, że oto nagle okazuje się, iż po raz pierwszy upoważniony do tego, żeby zgłaszać zastrzeżenia w stosunku do leku, jest nie tylko lekarz i profesjonalista medyczny, nie tylko pielęgniarka, nie tylko farmaceuta, ale również pacjent. Pacjent również może zgłosić zastrzeżenia, jeżeli chodzi o niepożądane działanie leku. Jak pacjent, który ma niewielką wiedzę w tej dziedzinie, może zgłosić zastrzeżenia, skoro prawo farmaceutyczne jest hermetyczne i przeciętny

odbiorca tego prawa nie potrafi się w nim poruszać? Sprawa wymaga dwóch słów wyjaśnienia.

Co to jest prawo farmaceutyczne? Prawo farmaceutyczne w zasadzie ma trzy założenia. Znamy leki od wielu lat, od tysięcy lat znamy różnego rodzaju leki. One działały różnie, były lepsze, gorsze, były skuteczne i nieskuteczne, ale musiały mieć dwie czy trzy główne cechy.

Pierwsza sprawa to bezpieczeństwo. Prawo farmaceutyczne stoi na straży bezpieczeństwa stosowania substancji chemicznych w zderzeniu z naszym organizmem, w sytuacji osłabienia organizmu, czyli choroby. Drugą sprawą – i tu pojawiło się już prawo i inne elementy, wtedy kiedy pojawiła się medycyna oparta na dowodach – była efektywność, czyli skuteczność działania leku. Weźmy pod uwagę to, co proponowali Hipokrates albo średniowieczni czy renesansowi farmaceuci – tam o skuteczności można mówić tylko na zasadzie placebo: jednym pomogło, innym nie. Gdybyśmy się tego trzymali, to musieliśmy pamiętać, że za Ludwika XIV głównym środkiem leczniczym były lewatywy. Dzisiaj prawie nikt nie stosuje lewatyw. A za czasów cyrulików, w renesansie, głównym sposobem leczenia było puszczenie krwi. Czy dzisiaj ktoś słyszał, żeby masowo podcinać żyły i puszczać krew? Też nie.

Pojawiły się różnego rodzaju leki, ale pojawili się też różnego rodzaju magicy, którzy, oferując swoje usługi, chcieli uzyskać coś za nic. W związku z tym gdy pojawiła się medycyna oparta na dowodach, zaczęto badać, czy dana substancja rzeczywiście ma jakiś wpływ. I okazało się, nawet w ówczesnej farmakoterapii, że wiele leków wcale nie działa. Gdybyśmy dzisiaj przejrzyli lekospis, który liczy dziesięć, może dwadzieścia tysięcy pozycji, to zobaczylibyśmy, że dziesięć tysięcy pozycji można wyrzucić na śmietnik. Tyle tylko, że aby wyrzucić je na śmietnik, trzeba by było dany lek zbadać pod względem efektywności, czy on rzeczywiście jest skuteczny, czy nie.

No i oczywiście pojawiła się jeszcze jedna kwestia. Zdrowie stało się gałęzią przemysłu, która zaczęła nie tylko budzić zainteresowanie ludzi, bo oni zawsze się tym interesowali, ale też pochłaniać ogromne pieniądze. I na pierwszym miejscu stanął tu przemysł farmaceutyczny. Przemysł farmaceutyczny jest drugim albo trzecim przemysłem pod względem pochłaniania środków finansowych na świecie. Wyprzedzają go może zbrojenia i może nafta, reszta jest daleko w tyle za farmacją. I co wtedy się pojawiło? Ano, pojawiła się konkurencja. Konkurencja polega na tym, żeby kogoś zdyskredytować, a swoje sprzedać. I prawo farmaceutyczne musiało stanąć na straży tego, co się nazywa skutecznością leczenia. Pojawił się trzeci od czasów Bismarcka i Beveridge'a, w Rosji od czasów komisarza ludowego Siemaszki, element – pojawiło się państwo. Państwo z kasą, wcale niemającą kasą, bo

(senator sprawozdawca B. Piecha)

refundacja leków to są ogromne kwoty, miliony złotych, miliardy złotych, w Unii Europejskiej miliardy euro, a w Stanach Zjednoczonych biliony dolarów – bo oni liczą w bilionach, a nie w miliardach. I wtedy pojawiła się również kwestia tego, czy jest szansa, by pogodzić bezpieczeństwo ze skutecznością, i jeszcze dodatkowo żeby to się opłacało. Na straży tego stoi prawo farmaceutyczne. I nic więcej.

Tyle tylko, że jeżeli rodzi się ogromna konkurencja, to pojawia się oczywiście chęć komplikowania tego prawa do granic możliwości po to, żeby przeciętny odbiorca się nie zorientował, co jest grane. I przeciętny odbiorca się nie orientuje, a jak się zorientuje, to jest za późno. Słynna jest afera dotycząca Vioxxu, takiego leku powszechnie używanego jako lek przeciwbólowy. To, że gdzieś tam po okolicach po zastosowaniu tego leku trup ściele się gęsto, to nic – machina reklamowo-marketingowa ruszyła, sprzedaż idzie w miliardy, setki miliardów dolarów. Nagle się zorientowano w sytuacji i trzeba było lek wycofywać. Niestety, tym razem dotknęło to również przemysł farmaceutyczny, bo ten przemysł farmaceutyczny – mówię tu konkretnie o wytwórcy Vioxxu – nagle musiał zapłacić setki milionów dolarów, miliardy dolarów odszkodowań. I po to pojawiło się prawo farmaceutyczne, które miało pogodzić interesy pacjenta i jego bezpieczeństwo z interesami firm, żeby broń Boże czegoś nie nadużyć.

Rozpatrywana nowelizacja wiąże się oczywiście z dyrektywami Unii Europejskiej. My dyrektywy musimy wdrażać do polskiego porządku prawnego – i słusznie, ponieważ przemysł farmaceutyczny jest globalny, a nie da się na globalnym rynku walczyć tylko i wyłącznie polskim prawem, musi być globalna obserwacja takich czynników. I prawo farmaceutyczne, o którym dzisiaj mówimy, stoi głównie na straży bezpieczeństwa leku, jest to tak zwana *farmacovigilance*, czyli funkcja strażnika. A jako że po raz pierwszy dopuszczamy tu do głosu nieprofesjonalistę, czyli pacjenta, musimy to prawo zmienić.

Ta nowelizacja nie wygląda tak. Ona jest dość gruba, zawiera kilkadziesiąt zmian, do tego zmienia jeszcze kilka innych ustaw. Taka jest spuścizna naszego porządku prawnego, bo niespecjalnie sobie radzimy z prawem medycznym... Przed wszystkim trzeba było tak zdefiniować działanie niepożądane produktu leczniczego, czyli leku, żeby przeciętny obywatel to zrozumiał. Bo pierwsza definicja była taka, że mało który lekarz ją rozumiał, a co dopiero przeciętny pacjent.

Druga zmiana – mająca związek z tym, że przemysł jest globalny i działania są globalne, a działania niepożądane są wszędzie, w Chorwacji, o której mówiliśmy, w Polsce, ale również w Szwecji

i wszystkich państwach unijnych – wynika z tego, iż Unia Europejska postanowiła ujednoczyć zasady monitorowania, czyli *vigilance*, pełnienia wspomnianej funkcji strażnika, i postanowiła zdecydować, jakie procedury stosować. No i oczywiście od razu pojawili się eurokraci i skomplikowali wszystko, co możliwe. I zrobili tak, że po dziesięciu latach musieli szybko nowelizować prawo, bo się okazało, że zrobili je źle. Dyrektywa, która wchodzi w życie i którą my z normalnych przyczyn jesteśmy zmuszeni implementować, również ma dziurę: ona obiecuje rzecz przyszłą, tak zwaną EudraVigilance, czyli system informatyczny, który dopiero powstanie. A my wiemy, jak powstają systemy informatyczne: najpierw pisze się poświęconą temu ustawę, a potem taki system wcale nie powstaje. Cała afera z informatyzowaniem ZUS jest jednym z przykładów. Tak więc w rozpatrywanej nowelizacji działamy troszkę pod kątem zdarzeń przyszłych, niepewnych. Bo dzisiaj ten europejski system nie działa, będzie działał może w 2015 r. I te zmiany temu właśnie służą. Sądzę, że te zmiany są dobre.

My proponujemy tylko jedną poprawkę, choć pewnie w dyskusji pojawią się jeszcze inne poprawki, redakcyjne. Otóż proponujemy wprowadzenie poprawki dlatego, że zdarzają się takie sytuacje na globalnym rynku, że ni stąd, ni zowąd brakuje leku. Dzieje się tak z różnych względów. To nie tylko kwestia tego, że ktoś leku nie wyprodukował albo że znalazł w nim jakieś zanieczyszczenie. Nie, to jest również gra rynkowa, w której ktoś mówi: za takie pieniądze to my w Polsce nie sprzedamy tego leku. I co? I wycofuje swoją ofertę, a tymczasem taki lek jest ważny. Albo, tak jak było w przypadku Corhydronu, nagle się okazuje, że pomylili lek i trzeba całą partię wycofać. Co się wtedy stało? Okazało się, że do Polski nie można ściągnąć leku o nazwie Hydrokortyzon, który jest podstawowym lekiem w leczeniu szoku, w walce o życie – bo to jest lek ratujący życie – ponieważ taki lek nie został w Polsce zarejestrowany zgodnie z określoną procedurą. No, wtedy to były działania, że tak powiem, gorące, oparte na troszeczkę dziwnych podstawach prawnych. Teraz stwarzamy podstawę prawną do tego, żeby w sytuacji, gdy zabraknie jakiegoś leku, można było te pewne bardzo silne kanony bezpieczeństwa ominąć – spójrzmy tu na sytuację oczami pacjenta – i ten lek dostarczyć. Tu ci, którzy złożyli poprawkę, zaproponowali jednak, żeby ograniczyć tę możliwość tylko do leków stosowanych w lecznictwie zamkniętym, tak aby to profesjonalista mógł ocenić, a nie przeciętny obywatel kupujący na przykład lek bez recepty w aptece, czy dany środek będzie można zastosować. Dlaczego? No, dlatego, że wtedy nie trzeba będzie tłumaczyć ulotki. Bo nie każdy zna angielski, nie każdy zna niemiecki – nie mówię już o takich językach jak fiński, zresztą ja ni

(senator sprawozdawca B. Piecha)

w ząb nie znam fińskiego, a po fińsku też można jakieś informacje znaleźć.

I taką poprawkę chcemy wprowadzić, tak żeby w nagłych przypadkach prezes urzędu, który jest odpowiedzialny za bezpieczeństwo i za przestrzeganie prawa, mógł zezwolić na sprowadzenie leku, który jest zarejestrowany w Unii Europejskiej zgodnie ze specjalną procedurą – tę kwestię reguluje również dość skomplikowane prawo farmaceutyczne – i żeby nie było żadnych przesłanek do czepiania się przez przeciętnego pacjenta, do wszczynania jakiegoś postępowania sądowego. I o to chodzi w poprawce, którą proponujemy.

Konkluzja: senacka Komisja Zdrowia prosi Wysoki Senat, aby uchwalił załączoną ustawę. Dziękuję bardzo.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Nie ma takich pytań.

Projekt ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister zdrowia.

Czy pan minister Igor Radziewicz-Winnicki chciałby zabrać głos?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Igor Radziewicz-Winnicki: Tak, krótko, jeśli można.)

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Igor Radziewicz-Winnicki:**

Dziękuję uprzejmie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Dziękuję za sprawozdanie. Ja tylko dodam, że bardzo istotnym aspektem omawianej nowelizacji prawa jest znaczne podniesienie poziomu bezpieczeństwa i nadzoru nad bezpieczeństwem stosowania produktów leczniczych. To, co rzeczywiście się zmienia, i to, co chcemy wzmocnić tą nowelizacją, to świadomość możliwie największej liczby działań niepożądanych leku. Bo okazuje się, że dociera do nas, i w innych krajach europejskich, i w Polsce, informacja o zaledwie co dziesiątym działaniu niepożądanym każdego leku. Czyli dziewięć na dziesięć działań niepożądanych umyka wiedzy i nadzorowi władz państwowych, w tym pracowników opieki zdrowotnej, a tylko 1/10 jest odnotowana. Jest to tym bardziej istotne, że zwiększa się liczba leków wprowadzanych na rynek.

To jest bardzo dynamicznie rozwijający się rynek na całym świecie, o czym mówił pan senator Piecha. Coraz więcej produktów leczniczych jest produkowanych, powstaje coraz więcej leków innowacyjnych. Procedura ich rejestracji, czyli dopuszczenia do obrotu, przewiduje bardzo skrupulatne badania kliniczne, które są przeprowadzane w warunkach laboratoryjnych, eksperymentalnych w zamkniętych oddziałach szpitalnych, gdzie podaje się leki i obserwuje się ich działanie. We współczesnych systemach nadzoru nad bezpieczeństwem stosowania leków w zasadzie brakuje elementu praktyki stosowanej już po zakończeniu etapu eksperymentalnego, czyli w tym momencie, kiedy leki zaczynają być dopuszczane do obrotu, kiedy są już szeroko stosowane przez społeczeństwo. Wtedy w zasadzie ten ścisły nadzór nad bezpieczeństwem stosowania leków nam umyka.

Obecna nowelizacja ma właśnie umożliwić takie podstawowe działanie w tym zakresie, ma wywołać taki efekt, że będziemy mogli uzyskiwać wiedzę i informacje na temat wszystkich działań niepożądanych, które pojawiają się w czasie zwykłego użytkowania leków, poza bezpośrednim nadzorem lekarskim czy pielęgniarskim, już nie w warunkach szpitalnych czy ambulatoryjnych, ale wtedy, kiedy pacjenci zażywają leki w domu. A trzeba pamiętać o tym, że dzięki poprawie skuteczności leczenia ludzie żyją coraz dłużej, często pomimo różnych chorób przewlekłych, i zażywają wiele leków jednocześnie. Dlatego poprawa stanu wiedzy, zwiększenie ilości informacji na temat możliwych działań niepożądanych, a także interakcji różnych leków stosowanych równolegle jest niezwykle istotna. Będzie ona prowadziła do takich zmian w informacjach kierowanych do pacjentów, aby umożliwić uniknięcie wszystkich działań niepożądanych, szczególnie tych ciężkich. A trzeba pamiętać, że obecnie w Polsce połowa zgłoszeń dotyczących działań niepożądanych to są właśnie te związane z ciężkimi niepożądanymi działaniami.

Dziękuję uprzejmie. Jeszcze raz proszę Wysoką Izbę o pochylenie się nad tym projektem ustawy i o jego przyjęcie, bo wprowadzenie tych zmian naprawdę zwiększy bezpieczeństwo stosowania leków. Dziękuję uprzejmie.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Ministrze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

(Senator Henryk Cioch: Henryk Cioch, senator. Ja mam pytanie do pana ministra.)

Proszę bardzo. Potem pytanie zada pan senator Pęk. Panie Ministrze, poproszę pana tutaj, na mównicę.

**Senator Henryk Cioch:**

Panie Ministrze, pan senator sprawozdawca w swoim wystąpieniu zwrócił uwagę na to, jak ważne jest prawo farmaceutyczne.

Chciałbym zapytać pana ministra, czy w uniwersytetach medycznych jest taki kierunek studiów, zwłaszcza na wydziałach farmacji. To byłby kierunek kluczowy, podstawowy, zaraz obok kierunków na wydziałach lekarskich.

I drugie króciutkie pytanie. Jak się zorientowałem, Ministerstwo Zdrowia jest skupione głównie na realizacji ustaleń Parlamentu Europejskiego. Ja chciałbym zwrócić uwagę, że problematyką szkodliwości leków – mówię o szkodliwości leków, ponieważ leki powinny leczyć, a nie szkodzić zdrowiu pacjenta – zajmuje się także Rada Europy. I ona w najbliższym czasie też będzie podejmowała uchwałę w tym zakresie. Dziękuję.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.  
Pan senator Pęk zadaje pytanie.

**Senator Bogdan Pęk:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, czy nie uważa pan, że przy okazji tej nowelizacji można było zadbać o jakieś zabezpieczenie przed praktykami monopolistycznymi? Od czasu prywatyzacji Polfy w Polsce leki podrożały kilkukrotnie, a niektóre kilkunastokrotnie. Monopoliści, głównie firmy zachodnie, wykorzystują swoją pozycję. Tymczasem nie stworzono żadnych barier, a wzrost cen nie jest podyktowany żadnymi uwarunkowaniami poza spekulacją i wymuszaniem na biednych ludziach... Bo przecież głównymi odbiorcami leków są ludzie starsi, zwykle mniej zamożni. Czy ministerstwo ma zamiar coś w tej materii zrobić? Czy jest nad tym jakaś kontrola? I czy nie należałoby przy okazji tej noweli wprowadzić jakichś zabezpieczeń?

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Zdrowia  
Igor Radziewicz-Winnicki:**

Dziękuję uprzejmie.

Zacznę od pierwszego pytania, czy prawo farmaceutyczne jest kierunkiem studiów. Rzeczywiście jednym z elementów prawa medycznego jest prawo

farmaceutyczne, o czym wspominał pan senator Piecha. Jest to materia tak złożona i tak odległa od zainteresowań przeciętnego odbiorcy, że w istocie tworzą się takie kierunki studiów, głównie podyplomowych, analitycznych, pogłębiających wiedzę z zakresu prawa farmaceutycznego. Kształcenie przeddyplomowe – zarówno na kierunkach lekarskich, jak i na kierunkach farmaceutycznych – obejmuje podstawową wiedzę z zakresu przepisów prawa. Jakkolwiek zgadzam się, jeśli dobrze odczytałem intencję pytania pana senatora... Rzeczywiście zachęcamy uczelnie, które oczywiście są autonomiczne w swoich decyzjach medycznych, by rozszerzały ten kierunek wiedzy, po to by przygotowywać absolwentów studiów medycznych i studiów farmaceutycznych do pełnienia misji publicznej także z zakresu prawa medycznego – bo przecież do tej pory panowała doktryna wyłącznie biomedycznego kształcenia przedstawicieli tych zawodów, ale wydaje się, że dzisiejszy świat wymaga także wiedzy na temat aspektów prawnych wiążących się z wykonywaniem zawodu lekarza, lekarza dentystry, farmaceuty i wielu innych zawodów, tak zwanych zawodów medycznych.

Co do kwestii szkodliwości leków, to nie jest tak, że chodzi tu wyłącznie o aktywność Komisji Europejskiej i organów Unii Europejskiej. Państwa narodowe, państwa członkowskie stworzyły wiele mechanizmów, odmiennych w różnych krajach, służących zdobywaniu wiedzy i informacji na temat szkodliwości, na temat działań niepożądanych czy wykrywania potencjalnej szkodliwości – bo to nie są pojęcia tożsame – produktów leczniczych. Z uwagi na to, że systemy różnią się między sobą i że różne były definicje działań niepożądanych w różnych krajach członkowskich, wprowadzono zharmonizowany system definicyjny, który utrwalił się już w literaturze przedmiotu i który jest tak samo interpretowany w różnych krajach.

Z uwagi na nieograniczony na rynku wspólnotowym przepływ leków – ich przepływ przez granice jest podstawowym elementem swobody działalności gospodarczej – odnotowywanie działań niepożądanych w tym samym trybie i w tym samym rozumieniu jest podstawowym elementem gromadzenia wiedzy. Zgromadzona wiedza, skumulowana na poziomie centralnym w bazie danych, o której wspominał pan senator Piecha, w EudraVigilance – ta baza już jest, aczkolwiek ciągle nie osiągnęła pełnej funkcjonalności – stanowi potężne narzędzie umożliwiające zdobywanie informacji na temat działań niepożądanych leków.

Pan senator Pęk zadał pytanie, czy rząd podejmuje działania zmierzające do zabezpieczenia się przed wzrostem cen leków produkowanych przez producentów. Warto w tym miejscu powiedzieć,

(podsekretarz stanu I. Radziewicz-Winnicki)

że rynek farmaceutyczny jest potężnym rynkiem finansowym, jego mniejsza część jest rynkiem produktów leczniczych refundowanych. To, czy jakiś produkt leczniczy wchodzi do systemu refundacji, czy nie wchodzi do systemu publicznej refundacji – mowa tu o lekach aptecznych, nie o lekach szpitalnych – zależy tak naprawdę w największym mierze od tego, jaka jest rola, jaki jest jego udział w procesie leczenia. Można by przyjąć taką tezę, że im lek jest bardziej niezbędny do utrzymania ludzi w zdrowiu i jest niezwykle istotny w skutecznej farmakoterapii, tym większe prawdopodobieństwo, że on będzie refundowany. Mówię tu o prawdopodobieństwie, bo w przypadku leków, które są tanie, objęcie ich procesem refundacji często nie powoduje zwiększenia ich dostępności dla pacjentów, a przecież podstawowym celem refundacji jest dostępność leków dla pacjentów.

Co do polityki lekowej rządu, polityki zmierzającej do obniżenia ceny produktów leczniczych, to wydaje się, że właśnie ustawa refundacyjna poprzez wprowadzenie mechanizmu wymuszonej konkurencyjności pomiędzy podmiotami produkującymi leki – chodzi tu o mechanizm przyporządkowywania leków do grup limitowych, o ustalanie cen na poziomie limitu, sterowanie cenami leków, wymuszanie na producentach leków obniżania cen – doprowadziła przez ostatnie dwa lata do tego, że leki w Polsce należą do jednych z najtańszych w Europie. Jest taki spektakularny przykład: letrozole – grupa leków stosowanych w leczeniu nowotworów hormonozależnych piersi. Rok temu cena wyjściowa za jednostkę leku, za opakowanie, była na poziomie 260 zł, a dzisiaj płacimy za nią poniżej 70 zł. A to jest ten sam lek, od tego samego producenta. Czyli ewidentnie jest tu tendencja spadkowa, jeśli chodzi o ceny leków refundowanych, po jakich płatnik publiczny je zakupuje i po jakich są one dostępne dla pacjentów.

Jeśli chodzi o rynek leków nier refundowanych, a szczególnie rynek leków dostępnych bez recepty, to tutaj możliwości regulacyjne ze strony rządu są znacznie mniejsze. Są one bowiem ograniczone imperatywem prawa unijnego, które zakłada swobodę działalności gospodarczej. Rząd nie ma prawa nakładania cen urzędowych na leki, które pozostają w obrocie unijnym i które nie są w systemie refundowanym. To, o czym mówimy, dotyczy wyłącznie określonych leków producentów, z którymi państwo podpisało umowę na dostawę leków, czyli – użyję tu już takiego bardzo uproszczonego języka – umowę o objęciu refundacją. I to pociąga za sobą szereg następstw wynikających z ustawy o refundacji. Dziękuję uprzejmie.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Ministrze.

Nie ma więcej pytań.

Dziękuję panu.

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Muchackiego.

**Senator Rafał Muchacki:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Moje wystąpienie ograniczę – po tak zaangażowanym i pełnym profesjonalizmem wystąpieniu pana senatora Piechy, który sięgał do historii, do czasów Galena, Awicenny, po tak fachowym i prostym wytłumaczeniu tego, na czym polega prawo farmaceutyczne... Myślę, że to było bardzo profesjonalnie zrobione, Panie Senatorze. Gratuluję.

Ja ograniczę się, Panie Marszałku, do złożenia dziesięciu poprawek. Nie są to poprawki merytoryczne. Chodzi o to, że Senat dba również o to, by język ustawy był zrozumiały dla wszystkich. Składane poprawki są przede wszystkim... Tu chodzi o dbałość. W niektórych artykułach zamienia się słowa „o bezpieczeństwie” – żeby ktoś nie pomyślał, że chodzi o bezpieczeństwo ruchu drogowego – na słowa „o bezpieczeństwie stosowania produktów leczniczych”. Chodzi o to, żeby zapisy były bardzo jasne i przejrzyste dla wszystkich. Dziękuję uprzejmie.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję bardzo.

Są poprawki.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Informuję, że wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożył pan senator Muchacki.

Zamykam dyskusję.

Czy przedstawiciel rządu chce ustosunkować się do wniosków?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Igor Radziewicz-Winnicki: Tak, Panie Marszałku.)

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Zdrowia  
Igor Radziewicz-Winnicki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Dziękuję za poprawki wniesione przez pana przewodniczącego Muchackiego. Rzeczywiście w trakcie procedowania ustawy w celu ułatwienia jej czytania posłużono się w projekcie rządowym uproszczonym tłumaczeniem pojęcia PSUR, *periodic safety update report*. Na etapie prac sejmowych zaproponowano,



(podsekretarz stanu I. Radziewicz-Winnicki)

by rozszerzyć to pojęcie, by było „raporty okresowe o bezpieczeństwie stosowania produktów leczniczych”, ale później okazało się, że w ferworze prac w części miejsc w ustawie takiej zmiany dokonano, a w części – nie. Rzeczywiście, jeśli chodzi o przejrzystość i pewność co do tego, czym są raporty okresowe o bezpieczeństwie, to przyjęcie przez Wysoki Senat poprawki zaproponowanej przez pana przewodniczącego znacznie poprawi jakość procedowanego aktu prawnego, a jednocześnie nie wprowadzi żadnej zmiany merytorycznej. To jest tylko kwestia czytelności przepisów prawa. Dziękuję uprzejmie.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Ministrze.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Zdrowia o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu czternastego** porządku obrad: ustawa o ratyfikacji Porozumienia o współpracy w zakresie ochrony świadka, podpisanego w Stirinie dnia 24 maja 2012 r.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 435, a sprawozdania komisji – w drukach nr 435A i 435B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, pana senatora Aleksandra Świejkowskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

### **Senator Sprawozdawca Aleksander Świejkowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji ustawą o ratyfikacji Porozumienia o współpracy w zakresie ochrony świadka, podpisanego w Stirinie dnia 24 maja 2012 r., zajęła się na swoim posiedzeniu w dniu 10 września 2013 r.

Podstawowym celem związania się przez Rzeczpospolitą Polską wymienionym porozumieniem jest unormowanie aspektów technicznych i operacyjnych współpracy z państwami Grupy Salzburskiej w zakresie ochrony świadka koronnego. Ponadto porozumienie ma na celu uzupełnienie regulacji europejskich w zakresie współpracy policyjnej. Przedmiotowe porozumienie reguluje zadania i czynności funkcjonariuszy w stosunku do osób chronionych. Status świadka określony jest przepisami prawa krajowego strony wnioskującej, których

strona przyjmująca nie może kwestionować. To kilka takich szczegółów.

Komisja po przedyskutowaniu ustawy wnosi, by Wysoki Senat raczył uchwalić załączony projekt uchwały.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę sprawozdawcę Komisji Spraw Zagranicznych, pana senatora Macieja Grubskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

### **Senator Sprawozdawca Maciej Grubski:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Mam przyjemność przedstawić w imieniu senackiej Komisji Spraw Zagranicznych sprawozdanie dotyczące projektu uchwały o ratyfikacji Porozumienia o współpracy w zakresie ochrony świadka, podpisanego w Stirinie dnia 24 maja 2012 r.

Szanowna Wysoka Izbo, istnieje wiele inicjatyw międzynarodowych mających na celu zwalczanie przestępczości, szczególnie jej najważniejszych, zorganizowanych form. Jednym ze sposobów jej zwalczania jest wprowadzenie do systemu prawnego instytucji świadka koronnego. W Unii Europejskiej, szczególnie od czasu zniesienia granic wewnętrznych i wprowadzenia zasady swobodnego przepływu osób, zapewnienie ochrony świadka koronnego stało się istotnym wyzwaniem. Na forum Unii Europejskiej przyjęte zostały unormowania ogólne dotyczące przedmiotowej materii, natomiast nieregulowane zostały kwestie szczegółowe, dotyczące aspektów technicznych, operacyjnych świadczenia teŹe ochrony.

W związku z tym, stwierdzając pilną potrzebę unormowania tych newralgicznych aspektów, Grupa Salzburska, będąca nieformalną inicjatywą skupiającą ministrów spraw wewnętrznych państw Europy Środkowej, zainicjowała prace nad projektem porozumienia o współpracy w zakresie ochrony świadka i powierzyła je grupie roboczej do spraw ochrony świadka. Porozumienie o współpracy w zakresie ochrony świadka podpisano w Stirinie 24 maja 2012 r. Obecnie sygnatariuszami tego porozumienia, poza Polską, są Austria, Czechy, Słowacja, Bułgaria, Rumunia, Węgry, Słowenia oraz Chorwacja.

Podmiotem realizującym współpracę przewidzianą porozumieniem będzie Policja, a postanowienia porozumienia będą stosowane wobec osób objętych krajowym programem ochrony strony wnioskującej.

Wejście porozumienia w życie spowoduje wzmocnienie pozycji Polski na arenie międzynarodowej

(senator sprawozdawca M. Grubski)

poprzez poprawę jakości współpracy w zakresie ochrony świadka pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a pozostałymi państwami, czyli stronami.

Porozumienie określa zasady współpracy w zakresie zmiany miejsca pobytu i ochrony osoby, wymiany informacji i wsparcia administracyjnego, technicznego, logistycznego oraz szkolenia służb zajmujących się ochroną świadków. W celu wykonywania porozumienia konieczne będzie wyznaczenie krajowych punktów kontaktowych.

Porozumienie nie zawiera postanowień sprzecznych z porządkiem prawnym obowiązującym w Rzeczypospolitej i nie narusza praw i obowiązków wynikających z jakichkolwiek istniejących między stronami umów dwustronnych i wielostronnych.

Szanowni Państwo, pozwólcie, że przypomnę, iż w Rzeczypospolitej Polskiej regulacje prawa wewnętrznego w zakresie świadka koronnego tworzą w szczególności ustawa z dnia 25 czerwca 1997 r. o świadku koronnym oraz rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 18 października 2006 r. w sprawie udzielania ochrony i pomocy świadkom koronnym i innym uprawnionym osobom. Zgodnie z art. 15 wspomnianej ustawy warunki i zasady udzielania ochrony lub pomocy za granicą może określić umowa międzynarodowa.

Wejście w życie omawianego porozumienia nie spowoduje skutków finansowych dla podmiotów sektora finansów publicznych w postaci zmniejszenia dochodów lub zwiększenia wydatków ani dodatkowych skutków finansowych dla budżetu państwa innych niż przewidziane w odpowiedniej części budżetowej. Zadania wynikające ze stosowania porozumienia będą realizowane przez odpowiednie organy w ramach zadań własnych.

Porozumienie wymaga ratyfikacji za uprzednią zgodą wyrażoną w ustawie na podstawie art. 89 ust. 1 pkt 2 i pkt 5 Konstytucji Rzeczypospolitej. Wynika to z tego, że zakres przedmiotowy porozumienia dotyczy wolności, praw i obowiązków określonych w konstytucji oraz materii regulowanej aktami prawnymi rangi ustawowej.

Wysoka Izba, senacka Komisja Spraw Zagranicznych pochyliła się nad projektem uchwały 16 września – za głosowało 5 senatorów, nikt nie głosował przeciw, 2 senatorów wstrzymało się od głosu. W imieniu senackiej Komisji Spraw Zagranicznych bardzo proszę o przyjęcie projektu uchwały bez poprawek. Dziękuję bardzo.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Nie widzę chętnych do zadania takich pytań. Projekt ustawy został wniesiony przez rząd.

Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych zostali upoważnieni minister spraw zagranicznych oraz minister spraw wewnętrznych.

Czy pan minister Stachańczyk pragnie zabrać głos w tej sprawie?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Piotr Stachańczyk: Nie, dziękuję.)

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Nie widzę chętnych do zadania pytań.

Otwieram dyskusję.

Informuję, nie nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu piętnastego** porządku obrad: informacja o działalności Sądu Najwyższego w roku 2012.

Tekst informacji zawarty jest w druku nr 361.

Marszałek Senatu otrzymaną informację skierował do Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji. Komisja na posiedzeniu w dniu 13 czerwca 2013 r. zapoznała się z przedstawioną informacją i poinformowała o tym marszałka Senatu.

Pragnę powitać obecnego na posiedzeniu Senatu wiceprezesa Sądu Najwyższego kierującego Izbą Karną, pana Lecha Paprzyckiego.

Proszę pana prezesa o zabranie głosu i przedstawienie informacji.

### **Prezes Sądu Najwyższego Lech Paprzycki:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Zaskoczeniem pewnie będzie, gdy powiem, że z tego miejsca na tej sali przed wielu laty jako poseł najpierw Polski Ludowej, bo tak to przecież było w 1989 r., a później już Rzeczypospolitej niejednokrotnie zabierałem głos. Dlatego też to miejsce jest mi tym bardziej przyjazne.

Najpierw chciałbym powiedzieć, dlaczego pierwszy prezes nie mógł dzisiaj przedstawić sprawozdania. Otóż kończy się właśnie okres rekonwalescencji pierwszego prezesa, stąd jego obowiązki zostały mnie powierzone. To oczywiście zaszczyt, ale też obowiązek, i to obowiązek trudny. Nie będzie to wystąpienie w sądzie, nie będzie to wykład uniwersytecki, stąd też pewne emocje i mnie się udzielają, mimo doświadczenia sprzed wielu lat. Mam też związek z Senatem,

(prezes L. Paprzycki)

poprzez osobę pani profesor Alicji Grześkowiak, która przed kilkudziesięciu laty, będąc bardzo młodym samodzielnym pracownikiem naukowym, była recenzentem mojej pracy doktorskiej.

To była tylko taka próba nie tyle usprawiedliwienia, bo go nie ma, ale wyjaśnienia pewnej niedoskonałości, która pewnie będzie moim udziałem.

Przeciw wagą jest, jak mi się wydaje, pełne sprawozdanie, pełna informacja przygotowywana na polecenie pierwszego prezesa i przyjmowana przez Zgromadzenie Ogólne Sędziów Sądu Najwyższego, która jest pisana zgodnie z naszą intencją tak, żeby była ona w pełni dostępna również dla tych, którzy nie są prawnikami i którzy tą bardzo skomplikowaną, różnorodną problematyką się nie zajmują.

Ten realizowany dzisiaj obowiązek został na mnie nałożony – w najlepszym tego słowa znaczeniu – w ostatniej jednak chwili. Proszę więc wziąć pod uwagę to, że na co dzień zajmuję się problematyką prawa karnego, procesu karnego, działalnością Sądu Najwyższego w części karnej czy w ogóle karnym wymiarem sprawiedliwości, dlatego też moje kompetencje w tym zakresie, w każdym razie formalne, są dosyć wysokie. Jeśli zaś chodzi o pozostałą część, to chciałbym odwołać się do sprawozdania, które – jeszcze raz dokonałem jego przeglądu – jest pełne. Z dodaniem przede mną czegoś z zakresu prawa cywilnego czy prawa karnego będzie niezwykle trudno, chociaż oczywiście w razie czego będę próbował to uczynić. Zrobię to ewentualnie tylko w podsumowaniu, bo przecież to sprawozdanie – jeszcze raz to powiem – jest pełne, jasne i pokazuje ogromną rozpiętość działalności Sądu Najwyższego.

To, co jest najistotniejsze, zwłaszcza z punktu widzenia obywatela, to sprawność postępowania przed Sądem Najwyższym, która jest bezpośrednio związana z liczbą spraw rozpoznawanych przez Sąd Najwyższy. Jest tu mniej więcej pewna stabilność. Ale wzrastająca liczba tych spraw – jest ich ponad dziesięć tysięcy – pokazuje ogrom pracy. Na przykład w kraju bez porównania mniejszym niż Polska, jakim jest Holandia, Sąd Najwyższy rozpoznaje sto kasacji w ciągu roku. To pokazuje, choć może nie doskonale, rozmiar naszej działalności. W przypadku poszczególnych izb wygląda to bardzo różnie, ale przecież chodzi o pracę całego Sądu Najwyższego. To jest przede wszystkim rozpoznawanie kasacji, to jest rozpoznawanie zagadnień karnych przedstawianych przez sądy odwoławcze, i nie tylko przez sądy odwoławcze, to jest także postępowanie dyscyplinarne, bo przecież Sąd Najwyższy jest sądem dyscyplinarnym nie tylko dla sędziów Sądu Najwyższego, ale także dla wszystkich sędziów sądów powszechnych i sądów wojskowych. Jest również sądem dyscyplinarnym od-

woławczym bądź kasacyjnym także dla adwokatów, radców prawnych, notariuszy, prokuratorów, lekarzy i pielęgniarek. Również w tym zakresie sprawność postępowania jest zadowalająca. Obowiązują tutaj bardzo rygorystyczne przepisy o charakterze instrukcyjnym, które są przestrzegane. A więc sprawność ta wydaje się nie budzić wątpliwości.

Z pewną satysfakcją – nie chcę powiedzieć, że to jest coś oczywistego – mówię o tym, że nie było spraw dyscyplinarnych dotyczących sędziów Sądu Najwyższego. Dla równowagi, jakże sympatycznej, powiem o tym, że nie było również takich spraw, jeśli chodzi o pielęgniarki. A więc nie dlatego nie było takich spraw w odniesieniu do sędziów, że to są sędziowie Sądu Najwyższego, ale dlatego... Jak widać, również w środowisku pielęgniarskim, wszystkim nam oczywiście bardzo bliskim, wszystko odbywa się w sposób taki, że nie są potrzebne postępowania dyscyplinarne.

Drugim takim, powiedzmy, refleksem tego ilościowego obrazu działalności Sądu Najwyższego jest aspekt przedmiotowy. Różnorodność zagadnień rozpoznawanych przez Sąd Najwyższy jest prawie że niewyobrażalna, nawet dla bardzo doświadczonego prawnika, który dopiero wtedy, kiedy pojawia się w Sądzie Najwyższym i widzi, jakiego rodzaju zagadnieniami się zajmujemy, zaczyna orientować się, na czym polega działalność Sądu Najwyższego, przede wszystkim jako sądu kasacyjnego, i jakiego rodzaju problemy się tutaj pojawiają. To jest problematyka, której oczywiście nie będę państwu przedstawiał, ale już jej nazwa jest wiele mówiąca, bo chodzi o kwestię ujednoczenia orzecznictwa Sądu Najwyższego w najlepszym tego słowa znaczeniu, wynikającą z art. 45 konstytucji, a także z ustawy o Sądzie Najwyższym. Chodzi o to, żeby każdy, kto pojawi się przed sądem w podobnej sprawie, spotykał się z takim samym rozstrzygnięciem, którego podstawą będzie taka sama – jeszcze raz to powiem – w najlepszym tego słowa znaczeniu wykładnia prawa.

Oczywiście mógłbym w tej chwili próbować przedstawić, jeżeli chodzi o pozostałe izby, najważniejsze rozstrzygnięcia, które zapadły w minionym roku, jednak z tego zrezygnuję, bo przecież jest to do przejrzania. Zwrócę tylko uwagę na to, co mnie jest najbliższe, czyli na to, co dotyczy orzecznictwa Izby Karnej Sądu Najwyższego, w przypadku którego właśnie to odwoływanie się do konstytucji – czynią to zresztą wszystkie sądy – nakazywało przyjąć z uwagi na wykładnię obowiązującego prawa większą dostępność działalności Sądu Najwyższego. Nie ma bowiem takiej orzeczniczej działalności Sądu Najwyższego, która by była niedostępna dla osób zainteresowanych nie tylko na rozprawie, ale i na posiedzeniu.

Zagadnień szczegółowych było dużo, w tym również takich, które, powiedzmy, zwracają większą

(prezes L. Paprzycki)

uwagę opinii publicznej. Dotyczyło to na przykład formy zawinienia w związku z przestępstwem obrazy uczuć religijnych. Oczywiście na pewno jest to zagadnienie trudne społecznie, ważne, wzbudzające zainteresowanie.

Nie będę zanudzał państwa rozważaniami na temat winy umyślnej, zamiaru bezpośredniego, zamiaru ewentualnego, ale takie zagadnienia również zostały rozpatrzone przez Sąd Najwyższy. Nasza codzienność to między innymi zagadnienia wiążące się z pojęciem młodocianego, który w postępowaniu karnym, w sprawach karnych korzysta jeszcze z pewnych dodatkowych uprawnień.

Jeżeli spojrzymy na całość działalności Sądu Najwyższego, to nasuną się nam – tak zresztą dzieje się co roku – pewne wnioski będące wytycznymi co do działań na kolejny rok. Przede wszystkim chodzi tu o sprawność postępowania, która wydaje się zadowolająca. Patrząc na lata poprzednie i na nasze standardy, które są bardzo wysokie, można zobaczyć, że są one znacznie wyższe niż w jakimkolwiek innym sądzie najwyższym w Europie. Ba, są one nawet wyższe niż w trybunale strasburskim, który przecież ciągle ma opóźnienia, czy w trybunale luksemburskim, również rozstrzygającym z dużym opóźnieniem. Tymczasem u nas w przypadku spraw, które niewątpliwie są najbardziej skomplikowane z punktu widzenia orzekania przez Sąd Najwyższy, czyli w postępowaniu cywilnym, czas rozstrzygania to dziesięć miesięcy – a mamy przecież na uwadze to, że jest to postępowanie kasacyjne. W Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych jest to osiem miesięcy, w Izbie Karnej – sześć miesięcy od wpłynięcia sprawy, w Izbie Wojskowej przebiega to jeszcze szybciej. Tak więc można powiedzieć, że w tym zakresie zostały... no, może nie tyle zostały wyczerpane wszystkie możliwości, ile przyspieszenie tego wydaje się już niemożliwe. Oczywiście w tych sprawach, w których Sąd Najwyższy uznaje w składzie jednoosobowym, na posiedzeniu bez udziału stron, że kasacja jest oczywiście bezzasadna, rozpoznanie następuje jeszcze szybciej.

To, co jest przedmiotem naszego szczególnego obowiązku wynikającego z konstytucji – ja twierdzę, że z art. 45, który akurat dotyczy prawa do sądu – i z art. 2 ustawy o Sądzie Najwyższym, to dbanie o jednolitość orzecznictwa, oczywiście własnego orzecznictwa Sądu Najwyższego i sądów powszechnych oraz sądów wojskowych, bo jeżeli chodzi o sądy administracyjne, to jest to przedmiotem zainteresowania Naczelnego Sądu Administracyjnego, będącego sadem kasacyjnym w tych sprawach. Ta jednolitość jest zapewniona przez najróżniejszych rodzaju instrumenty, którymi dysponuje Sąd Najwyższy z własnej

inicjatywy, a także wtedy, kiedy inicjatywę w zakresie dbania o jednolitość orzecznictwa podejmują sądy odwoławcze. One też mogą zwracać się do Sądu Najwyższego o dokonanie wykładni, która jest dla tych sądów, można powiedzieć, względnie wiążąca, ale autorytet Sądu Najwyższego powoduje, że nie mamy większych kłopotów z tą jednolitością. To nie znaczy, że w ogóle nie ma z tym problemów – ale w takich sytuacjach Sąd Najwyższy, to znaczy jego pierwszy prezes, ma możliwość do zwrócenia się do powiększonego składu Sądu Najwyższego o dokonanie takiej właśnie względnie wiążącej wykładni związanej z sytuacją, w której dochodzi do rozbieżności w orzecznictwie sądów powszechnych, wyjątkowo także Sądu Najwyższego.

Jeśli chodzi o problematykę samodzielności jurysdykcyjnej sądów w ogóle, w tym Sądu Najwyższego, to uprawnienia orzecznicze w tym zakresie ma trybunał strasburski i trybunał luksemburski. Są wyśmienite opracowania monograficzne na ten temat, jest ogromne orzecznictwo. I nie ma większych kłopotów w tym zakresie. Co do zagadnień prawnych, które rozpatrujemy, bez względu na to, czy Sąd Najwyższy podejmuje uchwałę, która jest względnie wiążąca, czy też uznaje, że nie jest to zagadnienie prawne wymagające zasadniczej wykładni i wydaje tylko postanowienie, i tak w uzasadnieniu prezentuje pełną argumentację przemawiającą za wykładnią, którą uważa za stosowną. Nie ma więc jakiegoś zagrożenia dla samodzielności jurysdykcyjnej sądu karnego, która wynika zarówno z konstytucji, jak i z art. 8 kodeksu postępowania karnego, jeżeli chodzi o postępowanie karne.

Cały czas przedmiotem naszego odniesienia – zresztą nie tylko naszego, bo wszystkich sądów, w tym także Sądu Najwyższego – jest prawo Unii Europejskiej i Europejska Konwencja Praw Człowieka. Sądy już przyjęły je z pełnym zrozumieniem – a przecież minęło tu już kilka dobrych lat – i to przyjęły je tak, jak to sobie wyobrażamy, czyli cały czas w kontekście konstytucji, która w tym względzie jest decydująca, jeśli chodzi o korzystanie czy podporządkowywanie się, w dobrym tego słowa znaczeniu, prawu unijnemu, ale również prawu strasburskiemu.

Sąd Najwyższy w szczególny sposób zajmuje się również opiniowaniem aktów prawnych, zwłaszcza tych, które wiążą się z szeroko rozumianym prawem sądowym. Nie jest to uregulowane ani w ustawie o Sądzie Najwyższym, ani w konstytucji. Jest to w tej chwili uprawnienie pierwszego prezesa, który konsultuje się z sędziami, jakiej odpowiedzi udzielić, w sposób, jaki uzna za stosowny, ale nas w pełni satysfakcjonujący. Oczywiście dla nas – tak samo zresztą jak dla każdego obywatela – najistotniejsze jest to, żeby to prawo było dobre i stabilne, to jest bardzo ważne. Patrząc tu na ten nieszczęsny kodeks

(prezes L. Paprzycki)

karny, który był nowelizowany już ponad osiemdziesiąt razy... No, pamiętajmy o tym, że wcale nie taki zły, a w części zasadniczej bardzo dobry kodeks z 1969 r. był nowelizowany raz. To pokazuje skalę trudności, które przekładają się także na orzecznictwo Sądu Najwyższego. Zauważamy niejednokrotnie potrzebę dokonywania zmian tego prawa – bo przecież ani Sąd Najwyższy, ani żaden inny sąd nie tworzy prawa, nawet jeżeli prowadzi bardzo aktywną wykładnię prawa – i zwracamy na to uwagę. Również w tym przedkładanym sprawozdaniu zostało to przedstawione.

W zakresie postępowania dyscyplinarnego co roku robimy analizy – ta kwestia wzbudza zainteresowanie i stosowne opracowania są dostępne. Jeżeli chodzi o sądy dyscyplinarne, to dzieje się dobrze w tym sensie, że z jednej strony są one sprawiedliwe, a z drugiej bardzo rygorystyczne w stosunku do tych – no, nie powiem „podsądnych”, chociaż tak też można byłoby ich nazwać – którzy naruszają swoje obowiązki, co przekłada się na prawidłowe bądź nieprawidłowe funkcjonowanie danych zawodów. Chodzi oczywiście o sędziów i prokuratorów w szczególności, ale i o przedstawicieli innych zawodów.

Orzecznictwo Sądu Najwyższego jest dostępne dla każdego, choć oczywiście nie jest ono łatwe do zrozumienia, bo przecież orzeczenie musi być niezwykle syntetyczne. Ale całość orzecznictwa jest dostępna. Od 2003 r. były wydawane roczniki, obecnie opublikowane już prawie w całości na stronie internetowej – oczywiście po anonimizacji, która w tym wypadku jest konieczna. Analizy orzecznictwa Sądu Najwyższego też są dostępne – no, najłatwiejszy dostęp mają do nich rzecz jasna prawnicy, ale odnoszę wrażenie, że są one przystępne dla każdego starannego czytelnika.

Można by powiedzieć, że utrzymanie w następnych latach wysokiego poziomu naszej pracy, sprawności i efektywności, a także merytorycznej wartości orzecznictwa – oczywiście jest to kwestia naszej oceny czy naszego przekonania, ale staramy się być bardzo samokrytyczni – to jest to, co powinno być naszym priorytetem. Staramy się to robić i oczywiście, mówiąc jak najbardziej poważnie, przyrzekamy, że dalej będziemy to robili dla dobra Rzeczypospolitej. Dziękuję bardzo.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Prezesie.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać pytanie prezesowi Sądu Najwyższego kierującemu Izłą Karną, panu Lechowi Paprzyckiemu?

Pan senator Cioch, proszę bardzo.

### **Senator Henryk Cioch:**

Panie Profesorze, Prezesie!

Oczywiście pytań jest wiele, ponieważ funkcjonujemy w okresie, kiedy następują zasadnicze zmiany, i to zarówno w odniesieniu do prawa cywilnego, które już kilkadziesiąt razy było nowelizowane, jak i w odniesieniu do prawa karnego. Generalnie obowiązuje zasada, iż nieznamość prawa szkodzi. Wczoraj debatowaliśmy nad dużą nowelizacją przepisów kodeksu karnego i kodeksu postępowania karnego. Pan minister Królikowski mówił, że to jest największa reforma od czasu obowiązywania kodeksu z 1969 r. Wprowadzane zmiany w zasadzie będą dotyczyć wszystkich, którzy zajmują się tą problematyką, ale w największym stopniu dotyczyć będzie obrońców, dlatego że zmienia się cały system funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości w tym zakresie.

I tu pytanie: jakie jest zdanie pana prezesa, pierwszego prezesa Izby Karnej, pana profesora na temat kierunku reformy? Czy to jest kierunek właściwy, czy niewłaściwy? Jak to wygląda z punktu widzenia podmiotów najbardziej zainteresowanych, czyli osób podejrzanych, osób oskarżonych, osób skazanych czy osadzonych? To pierwsze pytanie.

(*Marszałek Bogdan Borusewicz:* Ma pan jeszcze pytania?)

Tak, mam.

(*Marszałek Bogdan Borusewicz:* To proszę, niech pan je zada od razu. Pan prezes odpowie.)

Drugie pytanie. Czy dostęp do Sądu Najwyższego – a wynika on z art. 2 konstytucji – powinien mieć charakter pełny? Czy zdaniem pana prezesa dostęp do Sądu Najwyższego jest wystarczający zarówno w sprawach cywilnych, jak i karnych?

Trzecie pytanie. Czy linie orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego i Sądu Najwyższego są zgodne? To jest sprawa niezmiernie istotna.

Czwarte pytanie. Czy kwestia obrazy uczuć religijnych... Czy w przepisach kodeksu karnego uregulowania dotyczące obrazy uczuć religijnych są wystarczające?

Następne pytanie. Czy niesłuszne skazania, niesłuszne zatrzymania i niesłuszne tymczasowe aresztowania... Czy takie zjawiska się w naszym kraju nasilają – chodzi mi tu o orzecznictwo Sądu Najwyższego, o liczbę takich przypadków, ponieważ ich konsekwencją jest odpowiedzialność państwa – czy też ich liczba się zmniejsza?

I ostatnie pytanie. Czy przedłużenie – wiele się o tym obecnie mówi – możliwości pełnienia funkcji sędziego Sądu Najwyższego po ukończeniu siedemdziesiątego roku życia, bodajże do siedemdziesiątego piątego roku życia, jest właściwe? Pytam o to zwłaszcza w tym kontekście, że na gruncie ustawy o Trybunale Konstytucyjnym obecnie takich ograniczeń wiekowych nie ma. Dziękuję.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.  
Proszę bardzo, Panie Prezesie.

**Prezes Sądu Najwyższego  
Lech Paprzycki:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Senatorze! Panie i Panowie Senatorowie!

Gdybym miał odpowiedzieć na te pytania w sposób pełny, to siedzielibyśmy tu do poniedziałku, bo, jak pan raczył wspomnieć, jestem profesorem, a więc gadułą, a ponadto jeszcze...

(*Marszałek Bogdan Borusewicz:* Panie Prezesie, pan senator ma czas.)

Pan senator ma czas, ale ja na poniedziałek muszę przygotować dokument wiążący się z naszym funkcjonowaniem w kontekście trybunału strasburskiego. Nie chcę przez to powiedzieć, że mam mniej czasu, ale... Pan senator pytał o to, co jest mi szczególnie bliskie, czyli przede wszystkim o postępowanie karne – napisałem blisko pięćset publikacji na ten temat, komentarzy i różnych innych rzeczy, więc wydaje mi się, że wiem na ten temat wszystko. Ta sprawa troszeczkę zahacza o politykę, więc oczywiście w kwestiach politycznych wypowiadać się nie mogę, jest to wręcz zakazane, ale oczywiście mogę powiedzieć o kwestiach merytorycznych.

Odpowiedzenie jednym zdaniem na pytanie, czy wspomniana nowelizacja to jest dobry pomysł, czy niedobry... Ponieważ wczoraj akurat uczestniczyłem w konferencji i nie oglądałem w ogóle żadnych przekazów, a dzisiaj z samego rana zająłem się pracą, przeglądaniem tego, co chciałem państwu przekazać, nie wiem, czy państwo zdecydowali wczoraj o przedstawieniu Sejmowi propozycji, aby przedłużyć vacatio legis o pół roku...

(*Głos z sali:* Tak...)

No to można powiedzieć, że to dobrze. Ja sędzią jestem przeszło czterdzieści lat, więc mam prawo powiedzieć, że wiem, na czym polega sprawowanie tego urzędu, sięganie po nowe przepisy. Reguła jest dosyć prosta, jeżeli chodzi o kodeks postępowania karnego, bo mówi się, że ustawa procesowa chwyta sprawę w locie, czyli ona zaczyna działać w momencie, kiedy wchodzi w życie przepisy. Ale przepisy prawa międzyczasowego są ogromnie skomplikowane. Trzeba być naprawdę niezłym prawnikiem, i to jeszcze znającym realia procesu karnego, żeby w tym wszystkim się zorientować i na pewno nie popełnić błędu. Będziemy tym się zajmowali jako Sąd Najwyższy.

Oczywiście, że sam zamysł jest trafny, ale jest on – no, nie jestem członkiem Komisji Kodyfikacyjnej

Prawa Karnego – w pewnym sensie ryzykowny, dlatego że my nie wiemy, jak ten kodeks zacznie działać. Ci z państwa, którzy są prawnikami, gdy spojrzą na przepisy art. 167 k.p.k. w tym projekcie, mówiące o zakresie inicjatywy dowodowej... No, państwo już zdecydowali, więc mogę to powiedzieć, choć ktoś mógłby stwierdzić, że teraz już nie można się tą sprawą w tym przeznacnym gronie zajmować. W każdym razie o tym, co jest zapisane w art. 167, nie zdecydowały ani Sejm, ani Senat, tylko zdecyduje praktyka sądowa. Czy było inne wyjście? Niewykluczone, że nie. Zdecyduje o tym wykładnia, no, wykładnia jedenastu sądów apelacyjnych, bo przecież w sumie stosunkowo niewiele, w dobrym tego słowa znaczeniu, spraw trafia do Sądu Najwyższego. A to ryzyko, które ja dostrzegam, jako ten, który zajmuje się tymi sprawami całe dorosłe życie, żeby nie powiedzieć więcej, jest takie, że złe, nieładnie mówiąc, zafunkcjonowanie któregośkolwiek z kluczowych przepisów spowoduje, iż ta reforma zmierzająca do zwiększenia kontrydiktoryjności tego sporu między zainteresowanymi stronami procesu karnego okaże się tylko zamierzeniem, które nie zostanie zrealizowane.

Jak to będzie? No cóż, można powiedzieć: pożyjemy, zobaczymy. Czy można było inaczej to zrobić? No oczywiście, nie chcę państwa przekonywać, ale gdyby wprowadzić pełną kontrydiktoryjność... Tyle tylko, że dla, powiedzmy, mojego pokolenia prawników – a należą do najstarszego pokolenia prawników – ale nawet i dla wszystkich obywateli Rzeczypospolitej byłoby to nie do przyjęcia. Dlatego też nie zostało to w taki sposób zrobione.

Wszystkich czeka w tej kwestii ogromna praca. Stąd też bardzo cieszę się z tego, że będą jednak dwa lata do momentu wejścia tej ustawy w życie, bo do tego trzeba rzeczywiście bardzo dobrze się przygotować, a potem próbować pomalutku wprowadzać zmiany w życie. Wszystko zależy od tego, jak na tę ustawę – choć na dobrą sprawę nie chcę, broń Boże, nie doceniać tych unormowań – zareagują prokuratorzy, jak będą do tego podochodzili pełnomocnicy, obrońcy oskarżonych i jak będzie funkcjonował sąd pierwszej instancji. Bo bardzo znacznie zmienia się też funkcja sądu odwoławczego i też nie wiemy, jak to zadziała. Dopiero w praktyce za trzy, cztery lata, no, może pięć lat okaże się, czy ta reforma w taki sposób zrobiona była rzeczywiście dobrym pomysłem.

To nie jest krytyka z mojej strony, bo ja widzę niejednokrotnie potrzebę większej aktywności stron, która prowadzić powinna do odkrycia prawdy materialnej. Cóż to jednak znaczy „prawda”, skoro opieramy się na zeznaniach świadków, którzy nie zawsze są zainteresowani mówieniem prawdy, i oskarżonych, podejrzanych, którzy rzadko są zainteresowani mówieniem prawdy? Nie powiem, że to jest wróżenie z fusów, ale taka jest natura sprawowania wymiaru

(prezes L. Paprzycki)

sprawiedliwości. Jak mawiają znawcy zagadnienia, demokracja to najgorszy ustrój, jaki można sobie wyobrazić, tyle że lepszego nie wymyślono. Tak samo jest tutaj, nie ma innego sposobu na sprawowanie wymiaru sprawiedliwości, nawet gdyby można było postawić zarzut, że na przykład wymierzanie kary jest czynnością nieracjonalną; ale oczywiście mówienie o tym wszystkim w tym momencie nie jest możliwe.

Dostęp do Sądu Najwyższego. Proszę państwa, w latach trzydziestych ubiegłego stulecia nie było mnie jeszcze na tym świecie, ale wiem, że w owym czasie dostępność kasacji – mówię o postępowaniu karnym, zresztą w cywilnym to jest to samo – doprowadziła niemal do katastrofy. Tę katastrofę, czyli takie pełne zatrzymanie pracy Sądu Najwyższego okresu międzywojennego, przerwała wojna. W okresie powojennym nie było czasu na to, żeby kasacja mogła zadziałać, w 1949 r. została zamieniona na rewizję i tak to sobie funkcjonowało aż do 1995 r.

Spór o to, czy lepsza jest kasacja, czy lepsza jest rewizja, oczywiście będzie toczył się zawsze. W 1995 r. teoretycy, już nieżyjący, zdecydowali o pełnej dostępności kasacji. O mały włos nie zakończyło się to katastrofą, także budowlaną, bo niewiele brakowało do tego, żeby nam się stropy zawaliły w starym budynku Sądu Najwyższego od tych oczekujących spraw. Na rozstrzygnięcie kasacji czekało się trzy, cztery lata. Przychodziły, można powiedzieć, obraźliwe wręcz pisma od tych, którzy czekali na kasację, na które na dobrą sprawę nie można było odpowiedzieć, gdyż ci ludzie mieli rację – oczywiście poza formą – bo jeżeli kasację rozpoznaje się już po odbyciu kary, to oczywiście jest to pozbawione sensu.

Rzeczywiście teraz jest tak, że dostęp do kasacji – znów ograniczę się do postępowania karnego – jest dla stron ograniczony. Jest oczywiście kasacja nadzwyczajna. I dobrze to funkcjonuje. W tej chwili uprawiony jest do jej wniesienia prokurator generalny, praktycznie w odniesieniu do spraw karnych, i rzecznik praw obywatelskich. A żeby kasacja była rzeczywiście dostępna i żeby nie trzeba było powoływać, nie wiem, pięciuset sędziów Sądu Najwyższego... Zresztą skąd ich wziąć? Niczego przy tym, broń Boże, nie ujmuję młodszym kolegom, którzy mają dzisiaj ogromnie wysokie kwalifikacje. W każdym razie wydaje mi się – i nie jest tak, że patrzę na to tylko ze swojego punktu widzenia – że skoro poprzednio obszerniejszy dostęp powodował, iż w roku 1999 było prawie pięć tysięcy nierozpoznanych kasacji, to czegoś takiego robić nie można.

Dialog, tak to powiem, dialog między Sądem Najwyższym i Trybunałem Konstytucyjnym. Dopiero co przygotowałem artykuł, który ukaże się w „Europejskim Przeglądzie Sądowym”, na te-

mat samodzielności jurysdykcyjnej sądów i tam jest między innymi mowa o powiązaniu orzecznictwa trybunału w Strasburgu, trybunału strasburskiego z innymi, ale również orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego i orzecznictwa sądów, w tym Sądu Najwyższego. Różne są na ten temat opinie. Moim zdaniem, ten układ prawny i rzeczywistość orzecznicza są w pełni prawidłowe. Przed bardzo wielu laty napisałem artykuł, wykazując, że istnieje możliwość i konieczność rozdzielenia kompetencji między Trybunał Konstytucyjny, Sąd Najwyższy i Naczelny Sąd Administracyjny z uwzględnieniem orzecznictwa trybunału strasburskiego i luksemburskiego. To wszystko jest do rozdzielenia. Moim zdaniem, obecnie jest to dobrze zrobione – co nie znaczy, że Trybunał Konstytucyjny nie popełnia czasami błędów, Sąd Najwyższy także, inne sądy również. Ale pod względem modelowym jest to moim zdaniem rozwiązanie dobre.

Jeżeli chodzi o art. 196 kodeksu karnego, to nie omieszkam powiedzieć, że mój syn, który też jest sędzią, napisał na ten temat pracę doktorską, wykazując, że w społeczeństwie takim jak nasze, w najlepszym tego słowa znaczeniu, tego rodzaju przepisy są uzasadnione, oczywiście stosowane w sposób racjonalny, a obecne unormowania na pewno na to pozwalają. Jest jednak spór, który będzie trwał zawsze, spór o to, czy musi tu być bezpośredni zamiar, a więc czy musi być tak, że ktoś chce w sposób... no, powiem w skrócie, znieważający, odnieść się do określonych wartości, czy też wystarczy zamiar ewentualny, a więc godzenie się. Oczywiście nie wchodzę w tej chwili w szczegóły, ale takie jest obecnie orzecznictwo Sądu Najwyższego i można powiedzieć, że w tej sytuacji należy przypuszczać, iż inny pogląd nie będzie w orzecznictwie wyrażany, chociaż stanowisko Sądu Najwyższego spotkało się tu z krytyką, która z prawniczego punktu widzenia nie jest pozbawiona sensu. Ale oczywiście należy do tego wszystkiego podchodzić z rozwagą, bez emocji, tak jak to musi być w przypadku orzecznictwa Sądu Najwyższego, co wcale nie znaczy, że w każdym wypadku spotka się ono ze zrozumieniem wszystkich obywateli. Ale tak już jest, jeżeli chodzi o bardzo wiele sytuacji, wiele orzeczeń sądowych i Sądu Najwyższego. I na tym też polega funkcjonowanie społeczeństwa w demokratycznym państwie prawnym, że można w odpowiedni sposób, w dobrym tego słowa znaczeniu, krytykować każdego i wszystko.

Stosowanie tymczasowego aresztowania, zatrzymania. W przypadku zatrzymania problem jest, powiedzmy, nieco mniejszy. Powiem o stosowaniu tymczasowego aresztowania. Proszę państwa, oczywiście wszystko zależy od tego, jakie jest prawo. To ono jest punktem wyjścia. No, można powiedzieć, że na samym końcu – albo właśnie na pierwszym

(prezes L. Paprzycki)

miejscu – jest tu kwestia oczekiwania społeczeństwa. Jesteśmy... No, ja jestem zawodowcem, w związku z tym muszę siebie z tego wyłączyć, prawda. Jesteśmy społeczeństwem niezwykle rygorystycznym. Jeżeli dzieje się coś, co nas dotyka, co jest przestępstwem, to jest w nas oczekiwanie, że dopuszczająca się tego osoba zostanie natychmiast tymczasowo aresztowana. Pierwszą pracę na ten temat napisałem jeszcze w czasach, jak ja to mówię, naszej ukochanej matki komuny, bo już wtedy byłem sędzią sądu wojewódzkiego. Była to praca krytyczna, mówiąca o tym, co w tamtym czasie było napisane w odpowiednich przepisach. A trzeba pamiętać o czymś, o czym oczywiście na co dzień się nie pamięta, czasami sądy też o tym nie pamiętają, a mianowicie o tym, że tymczasowe aresztowanie to instrument, środek, który ma zapewnić niezakłócony przebieg postępowania. Teoretycznie rzecz ujmując, powiem, że w sprawie o najpoważniejsze przestępstwo nie musi być stosowane tymczasowe aresztowanie. I ja moim studentom zawsze podaję pewien przykład – to się zresztą zdarzyło naprawdę, ku niezadowoleniu ówczesnych władz politycznych, słusznie minionych, i społeczeństwa, które było, jest i będzie bardzo rygorystycznie nastawione. Otóż w wyniku postrzelenia w czasie pościgu... Rzeczywiście, można powiedzieć, był to zbrodzień pierwszej kategorii, który – w tamtych czasach wydawało się, że już nic gorszego nie może się zdarzyć – z karabinem maszynowym na Podlasiu sobie... Sąd wojewódzki uchylił w tamtym czasie tymczasowe aresztowanie, bo ten człowiek był zupełnie sparaliżowany, dlatego że został ranny w pościgu. No, wiadomo było, że on w ogóle nie może się ruszać i powinien być w szpitalu. To uchylenie wzbudziło jednak oczywiście ogromne emocje.

Trzeba tu cały czas pamiętać o tym, że tymczasowe aresztowanie nie jest początkiem wykonania kary. Jeżeli nie ma zagrożenia dla toczącego się postępowania karnego... No, jeżeli kara się komuś należy – choć może to nieodpowiednie określenie – to w odpowiednim czasie, jeżeli będą wolne miejsca... Bo teraz jest tak – i to jest rzecz prawie że niedopuszczalna – że kilkadziesiąt tysięcy ludzi oczekuje, o ile to jest dobre określenie, na odbycie kary pozbawienia wolności.

Stosowałem tymczasowe aresztowanie od roku 1971, od ubiegłego stulecia, po czas, kiedy było to jeszcze w gestii Sądu Najwyższego. Dzisiaj to wszystko się kończy na sądach apelacyjnych, zresztą bardzo dobrze. Wydaje mi się, że jeszcze za często stosuje się tymczasowe aresztowanie. Oczekiwanie w tym zakresie jest wyrażone w konwencji europejskiej, która nas przecież obowiązuje, wiadomo w jaki sposób. Orzecznictwo trybunału strasburskiego jest tu bardzo konsekwentne. Konsekwentne w tym zakresie jest także orzecznictwo

Sądu Najwyższego. Jest też uchwała, jedna, druga, dotycząca zresztą odszkodowania za niewątpliwie niesłuszne tymczasowe aresztowania – których koszty ponosimy wszyscy. Jednocześnie przeciwstawienie się takiemu rygorystycznemu nastawieniu opinii publicznej jest bardzo trudne i... Zresztą nie muszę państwa o tym przekonywać.

Czy przedłużyć do siedemdziesiątego piątego roku życia czas pełnienia funkcji sędziego? Nie wiem, czy już... Państwo jeszcze nie podejmowali w tym przedmiocie decyzji. No cóż, ja skończyłem sześćdziesiąt sześć lat, czyli według aktualnego stanu prawnego za cztery lata przejdę albo mogę przejść... Zresztą przejść w stan spoczynku mogę wcześniej, bo jestem przecież sędzią Sądu Najwyższego od bardzo dawna, już prawie od dwudziestu pięciu lat. Tak więc odpowiedź nie jest prosta. Jak patrzę na kolegów, którzy obecnie zbliżają się już do wieku emerytalnego, to mogę powiedzieć: żal, żeby odeszli, są w wyśmienitej formie – a nie mówię tylko o kondycji fizycznej czy psychicznej.

Sąd Najwyższy to instytucja, która musi funkcjonować z ogromnym poczuciem odpowiedzialności. I takiej odpowiedzialności można oczekiwać od sędziego Sądu Najwyższego. Pewnie, że zdaję sobie sprawę, że niewiele jest osób, które by przyszły do mnie i powiedziały, że następuje u mnie spadek sił – a to z tej racji, że jestem prezesem, sędzią Sądu Najwyższego etc., etc. – ale ja staram się cały czas popatrywać na siebie samokrytycznie. I gdyby taki spadek sił u sędziego nastąpił, to oczywiście sędzia może w każdej chwili przejść w stan spoczynku. Nie mówię o Sądzie Najwyższym Stanów Zjednoczonych Ameryki, bo tam jest zupełnie inaczej, ale jeśli spojrzeć na... Przedłużenie czasu pełnienia funkcji sędziego do siedemdziesiątego piątego roku życia w sytuacji, gdy wiemy, jak jest – wiek siedemdziesięciu pięciu lat dzisiaj a taki sam wiek dwadzieścia, trzydzieści czy pięćdziesiąt lat temu to są kwestie nieporównywalne... Przywołam przykład mojej teściowej, która ma dziewięćdziesiąt pięć lat i jest w takiej kondycji, jakiej można by życzyć wielu, powiedzmy, sześćdziesięciolatkom.

Tak więc ja jestem w tej sprawie za, chociaż nie jestem tu osobiście zainteresowany, a to dlatego, że po prawie czterdziestu czterech latach pracy czasami czuję się już zmęczony. Ale z merytorycznego punktu widzenia omawiany zamysł na pewno jest uzasadniony. No, Trybunał Konstytucyjny to zupełnie inne zagadnienie. Tak że jestem za, nie dlatego, że pierwszy prezes jest za, tylko w ogóle jestem za. Koledzy, którzy jeszcze bardziej zbliżają się do wieku emerytalnego... No ale to może się dobrze przysłużyć Sądowi Najwyższemu. Choć oczywiście młodzi – młodzi z mojego punktu widzenia – chcieliby, żeby stanowiska zwalniały się wcześniej. Tak więc jeżeli decyzja będzie inna, to odejdę bez żalu po prawie pięćdziesięciu latach pracy.



**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Prezesie.

Czy są jeszcze pytania do pana prezesa? Nie ma.

Dziękuję serdecznie, Panie Prezesie.

Otwieram dyskusję.

Proszę pana senatora Bogdana Pęka o zabranie głosu.

**Senator Bogdan Pęk:**

Panie Marszałku! Szanowny Panie Prezesie! Wysoka Izbo!

Pozwalam sobie zabrać głos w tej debacie z uwagi na pewne zjawisko społeczne, które obserwuję jako senator. Otóż, Panie Prezesie, do biur poselskich i senatorskich – mówię tak, bo rozmawiam na ten temat z kolegami – przychodzi coraz więcej ludzi ewidentnie skrzywdzonych przez sądy. Niektóre z wyroków, jeśli się je podda, że tak powiem, zgrubnej obróbce intelektualnej, są wprost niebywałe. Oczywiście wspomniana sytuacja dotyczy zwykle ludzi niezamożnych, których nie stać na dobrych prawników, dobrych adwokatów. Często są to takie oto kwestie, że ktoś nie otrzymał w terminie uzasadnienia, nie był w stanie złożyć w terminie wniosku do instancji wyższej. I te wyroki są w większości prawomocne.

Jestem absolutnie przekonany, Panie Prezesie, że opisywana grupa w skali kraju liczy co najmniej dziesiątki tysięcy, jeżeli nie setki tysięcy ludzi. I jedyną teoretycznie drogą do przywrócenia im wiary w sprawiedliwość – i samej sprawiedliwości – jest rewizja nadzwyczajna...

*(Głos z sali: Kasacja.)*

Kasacja. Tyle że możliwości wdrożenia tej ścieżki postępowania są tak małe jak łepiek od szpilki, mówiąc obrazowo, i wydaje się... Widziałem dziesiątki orzeczeń Sądu Najwyższego – wniosek oczywiście bezzasadny, bez specjalnych dalszych uzasadnień; i coś takiego odbywa się jak gdyby taśmowo. Oczywiście to są kwestie pewnej procedury, ale to wąskie gardło możliwości odwołania w przypadku ewidentnych krzywd obywateli naszego kraju jest groźne z uwagi na odbiór społeczny, bo ostatnie sondaże wskazują, że zaufanie do władzy sądowniczej, która moim zdaniem jest najważniejsza ze wszystkich władz, staje się coraz mniejsze.

Następna kwestia. Zdarzają się w całym tym galimatiasie sprawy wprost niebywałe. Otóż w jednym z wielkich miast wojewódzkich odbywał się proces, była rozprawa w sprawie gospodarczej. Adwokat zwrócił się do sędziny prowadzącej sprawę w czasie formalnej rozprawy, mówiąc, iż był wniosek o zmianę sędziego prowadzącego, z uwagi na to, że w poprzednim procesie została ona uznana za osobę tendencyjną w stosunku do obwinionego. Panie Prezesie, w czasie

formalnej rozprawy, w obecności publiczności sądowej, sędzina oświadczyła – cytuję wprost – „ja też pana nienawidzę”. I nic, i cisza. I nic się nie stało.

W mieście Łodzi – mam tu oficjalny dokument ministra sprawiedliwości – sędzina X została skazana prawomocnym wyrokiem za przestępstwo z art. 231 ust. 3 k.k. – korzyści majątkowe, poświadczenie nieprawdy – na karę jednego roku pozbawienia wolności, której wykonanie zawieszono na dwuletni okres próbny. I ta pani orzeka w procesach! To nie może budować autorytetu sądów powszechnych.

Przypadków tego typu jest znacznie więcej.

Jest w tym mechanizmie również pewna luka. Oczywiście podzielałam pogląd, że sąd musi być całkowicie niezawisły i niezależny, nie może być w jakikolwiek sposób związany zwłaszcza z polityką, z walką polityczną, nie może podlegać naciskom jakichkolwiek stron w sferze orzecznictwa. Niezawisły – tak, ale nie bezkarny. Na ostatnim posiedzeniu szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego powiedział, że 8% spraw tego biura toczy się przeciwko sędziom. Samorząd sędziowski reaguje w bardzo ograniczony sposób, z reguły nie zgadzając się na uchylene immunitetów sędziowskich w sprawach ewidentnych. Jeśli z kolei chodzi o zezwolenia na pociągnięcie sędziów do odpowiedzialności karnej, uchylene immunitetu, to takie przypadki są wręcz pojedyncze. Oczywiście mam świadomość, że znakomita większość sędziów jest uczciwych, prawych, że godnie, z honorem i zgodnie z prawem wykonuje swoje obowiązki. Ale, moim zdaniem, w kręgach sądowniczych zaczyna się kształtować taki mechanizm, by jedynie w ostateczności godzić się na uchylene immunitetu, ukaranie czy rozliczenie sędziów łamiących te zasady, które można ogólnie nazwać zasadami zwykłej ludzkiej przyzwoitości. Już nie mówię o innych uchybieniach. I jest to, moim zdaniem, niebezpieczne. Wynika to ze wszystkich możliwych sondaży opinii publicznej, jakie w tej sprawie zostały przeprowadzone.

I wreszcie sprawa, w której chciałbym się zwrócić z zapytaniem do pana prezesa. Co może zrobić przedstawiciel lokalnej społeczności – poseł czy senator – gdy zwróci się do niego na przykład obywatelka, której mąż został skazany na trzy miesiące aresztu za długi? Jednocześnie w momencie, gdy on był skazywany, sąd, który wydawał wyrok, był w posiadaniu oficjalnej informacji lekarskiej, że ten człowiek jest chory, że ma nowotwór złośliwy i jest w trakcie leczenia. Interwencja senatorska u prezesa rejonowego sądu nie spotkała się z żadną odpowiedzią, czyli można by powiedzieć: pisz pan na Berdyczów. Interwencje w zakładzie karnym, na policji, która wykonała nakaz sądowy – nie bacząc na to, że sprawa jest błaha, że mogłoby nastąpić odroczenie wykonania kary, że był wniosek o odroczenie tej kary i do pewnego czasu ten człowiek nie powinien zostać aresztowany – nic nie

(senator B. Pęk)

dały. Wszystkie działania nie dały nic. Oczywiście takie sprawy są w mniejszości i są sprawami jednostkowymi.

Czy senator lub poseł ma w ogóle prawo prosić władze sądownicze o informacje w takich sprawach albo o poradę, ale tak, żeby uniknąć, broń Boże, oskarżenia o próbę nacisku? Czy jest jakaś droga, która wiodłaby do rzeczywistej sprawiedliwości?

Pozwoliłem sobie to wszystko powiedzieć, Panie Prezesie, bo mam do pana ogromny szacunek. Choć nie jestem prawnikiem, znam część pańskich dokonań, a także pański życiorys i jestem przekonany, że w środowisku sędziów, zwłaszcza w Sądzie Najwyższym, dominuje poczucie sprawiedliwości. Jednakowoż zaczynam mieć poważne wątpliwości, czy aby mechanizm totalnej suwerenności nie zaczyna się przeradzać w mechanizm całkowitej nieodpowiedzialności sędziów za to, co czynią i robią. Gdyby tak było, byłoby to zjawisko znacznie groźniejsze niż nawet zadłużanie państwa polskiego przez obecny rząd czy błędy natury politycznej, bo władza sądownicza jest pierwszym filarem państwa prawnego i pierwszym filarem jakiegokolwiek formy państwa.

Pozwoliłem sobie to powiedzieć nie po to, żeby przeprowadzać jakiś atak na suwerenne środowisko sędziowskie, tylko po to, żeby pokazać, że na osiem tysięcy wniosków o ukaranie tylko kilkanaście zostało zrealizowanych. Nawet gdyby założyć, że znaczna ich część była bezzasadna, to mechanizm samooczyszczania, mechanizm skuteczności sądów dyscyplinarnych, zgody politycznej w środowisku sędziowskim na pociągnięcie do odpowiedzialności sędziów, którzy łamią prawo, wyraźnie się stepił.

Mając to na uwadze, proszę pana prezesa o wyrażenie swojej opinii na ten temat. Oczywiście nie chodzi mi o szczegóły, tylko o odpowiedź na pytanie, czy aby nie jest tak, że pojawiają się tu pewne zjawiska, które są niepokojące. Dziękuję za uwagę.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Zientarskiego.

### **Senator Piotr Zientarski:**

Panie Marszałku! Panie Prezesie! Wysoka Izbo!

Chciałbym podzielić się z państwem, z panem prezesem pewnymi kwestiami. Na wstępie chciałbym złożyć na ręce pana prezesa podziękowania za dorobek, za wielką rolę, jaką Sąd Najwyższy odgrywa w wymiarze sprawiedliwości, za to, jakim cieszy się autorytetem i jak pomaga, jeśli chodzi o wykład-

nię prawa i zapewnienie jednolitości orzecznictwa, a w szczególności wykładni prawa.

I tu jest, Panie Prezesie, pewien niedosyt. Pan w ostatnich swoich słowach mówił na temat właśnie kasacji – kiedyś to była rewizja, która została ograniczona, bo ten olbrzymi napływ kasacji mógł nawet grozić katastrofą budowlaną ze względu na wytrzymałość stropu. Ale, Panie Prezesie, ja jako praktyk zauważam bardzo niepokojące zjawisko, które znane jest wśród praktyków, a także sędziów. Kasacja w bardzo często skomplikowanych prawnie sytuacjach nie przysługuje, dlatego że sąd warunkowo zawiesza wykonanie kary. I ja zauważyłem, mam na to wiele przykładów, Panie Prezesie, że sąd drugiej instancji, sąd okręgowy, zawieszając wykonanie kary, ucieka od problematyki, z którą musiałby się zmierzyć i która później byłaby podstawą do kasacji. W ten sposób zamyka drogę i uniemożliwia właśnie dojście do prawdziwie prawnej i głębokiej analizy w Sądzie Najwyższym i uzyskania orzeczenia, które naprawdę... Bo jest bardzo niewiele czy wręcz w mikronach można liczyć orzeczenia Sądu Najwyższego, które budzą kontrowersje. I tu jest olbrzymi niedosyt, bo dla wielu ludzi – a mam do czynienia z takimi właśnie nawet obecnie – kara w zawieszeniu jest śmiercią cywilną. Oczywiście jest rzecznik praw obywatelskich, jest prokurator... No ale skoro często są zarzuty właśnie na niewłaściwe działanie prokuratora, to naprawdę bardzo trudno dobić się o kasację. A mam takie przykłady, że są ewidentne podstawy kasacyjne, oczywiście nie chodzi o polemikę z materiałem dowodowym, ale o podstawy kasacyjne proceduralne. To jest olbrzymi problem w moim przekonaniu.

I ostatnia kwestia, która oczywiście wiąże się z tą pierwszą myślą, którą przedstawiłem, o wielkiej roli autorytetu Sądu Najwyższego. Ja jestem absolutnie przekonany o potrzebie wydłużenia wieku dla sędziów, którzy chcą dalej orzekać i od których my jako, można powiedzieć, uczestnicy postępowania w wymiarze sprawiedliwości, a także społeczeństwo, możemy jeszcze czerpać wielką wiedzę, korzystać z ich autorytetu. Bo rzeczywiście w Sądzie Najwyższym tacy sędziowie orzekają i szkoda by było ich potencjału nie wykorzystać. Dlatego też uważam, że takie osoby absolutnie mogłyby... Znam wiele pań i wielu panów sędziów Sądu Najwyższego, którzy rzeczywiście są w znakomitej kondycji psychicznej i fizycznej i mogliby z powodzeniem jeszcze tych kilka lat orzekać. Dziękuję bardzo.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana. Zamykam dyskusję.

(marszałek B. Borusewicz)

Czy pan prezes chciałby jeszcze zabrać głos i ustosunkować się do wystąpień senatorów?

(Prezes Sądu Najwyższego Lech Paprzycki: Króciutko, jeżeli można.)

Proszę bardzo, Panie Prezesie.

### **Prezes Sądu Najwyższego Lech Paprzycki:**

Występuję może nie dla równowagi, ale z podziękowaniem za podziękowanie, które pan senator sformułował. Oczywiście nie pracujemy dla podziękowań, to zupełnie oczywiste, ale uznanie jest potrzebne. Potrzebne jest też zrozumienie, bo przecież problematyka funkcjonowania każdego sądu, Sądu Najwyższego zresztą też, jest, co pokazują dzisiejsze wystąpienia panów senatorów, zagadnieniem niezwykle skomplikowanym. To nie żaden zarzut, zwłaszcza wobec panów senatorów, po prostu zadowolenie wszystkich jest niemożliwe. Wystarczy wziąć pod uwagę którąkolwiek ze spornych spraw cywilnych – zawsze któraś ze stron będzie niezadowolona i skłonna do tego, by powiedzieć, że rozstrzygnięcie sądu było nietrafne. Ale z podziękowaniem... Zawsze się z tego cieszymy, bo pracujemy również dla społecznego uznania – oczywiście w dobrym tego słowa znaczeniu.

Wobec usłyszanych tu wypowiedzi zgłaszam wniosek – rzecz jasna, żartuję sobie – o to, żeby ten wiek siedemdziesięciu pięciu lat przyjąć i bez żadnych ograniczeń... No ale nie robię tego na swój użytek – bo czy mogę wiedzieć, co będzie za cztery lata? A nie mówię już o tym, co będzie za lat osiem czy prawie dziesięć. Jak powiedział pan senator... Jeden z kolegów, który w grudniu odchodzi w stan spoczynku – stąd apel o niezwykle sprawne postępowanie, bo powrócić ze stanu spoczynku już nie można – jest nie tylko wyśmienitym znawcą prawa pracy, profesorem tego samego uniwersytetu, którego ja jestem profesorem, ale też człowiekiem o niewyobrażalnych wręcz kwalifikacjach, w pełni zdolnym do dalszego wykonywania zawodu. Można tu też powiedzieć, że problem ten przez długie lata będzie nieaktualny, bo mamy w tej chwili w Sądzie Najwyższym tak odmłodzoną kadrę, że są już koledzy, którzy mają mniej lat, niż ja jestem sędzią, więc w tym kontekście są to ludzie młodzi.

Jeżeli chodzi o kwestie merytoryczne, to oczywiście nie mogę się odnieść do tego, co mniej czy bardziej konkretnie przedstawiał senator Pęk... To znaczy mnie pan senator nie prezentował tych spraw, ja ich nie znam i nie mam żadnych kompetencji, uprawnień do tego, by je oceniać.

Mówienie o tym, że sądy, razem z Sądem Najwyższym, zawsze rozstrzygają jedynie słusz-

nie, też byłoby nieprawdą. Przecież sędzia jest, jak każdy człowiek, pełen niedoskonałości, nawet jeżeli jest człowiekiem niezwykle kompetentnym. Można powiedzieć, że mylenie się jest rzeczą ludzką. Złe intencje oczywiście wykluczamy, nie tylko jeżeli chodzi o sędziów Sądu Najwyższego, ale błędy w orzeczeniach były, są i będą. Oby było ich jak najmniej. Należy czynić wszystko, żeby tak właśnie było, stąd dobór sędziów sądów wyższych, Sądu Najwyższego. Chodzi o to, by byli to ludzie o najwyższych kwalifikacjach pod każdym względem. Mylą się ekonomiści, mylą się politycy. Wiemy, patrząc na politykę od najdawniejszych czasów, że politycy szczególnie lubią się mylić. Po prostu wszyscy się mylą – już nie mówię o tych, którzy przepowiadają pogodę. A zresztą to, wbrew pozorom, jest, można powiedzieć, działanie pewniejsze niż nasze działanie sądowe, gdzie opieramy się na wypowiedziach ludzi, którzy... Taka jest materia, którą oceniamy. Nie mówię tego po to, żeby cokolwiek usprawiedliwiać, tylko po to, żeby pokazać, że wszystko ma jakieś niedoskonałości.

Najważniejszą gwarancją sprawowania wymiaru sprawiedliwości jest to, żeby sądy... Niezależność jest cechą sądu jako organu. Niezależność sądu i niezawisłość sędziego, na straży której stoją najróżniejsze instytucje... Jestem sędzią od 1971 r., więc wiem, jakiego rodzaju zagrożenia, z politycznymi włącznie, czyhają na sędziego. Wydaje mi się też, że mam prawo powiedzieć, że nie jest specjalnie trudno się im przeciwstawić. Oczywiście trzeba mieć odpowiednią wiedzę – nie mówię tu, broń Boże, o sobie, ale chodzi o to, że sędzia powinien mieć ogromną wiedzę i przede wszystkim chęć, żeby jako sędzia być niezawisłym, a jako sąd – niezależnym. To nie jest łatwe, bo przecież sprawowanie tego urzędu jest niezwykle trudne.

Skrzywdzeni przez sąd. Ja nie mówię o tych, którzy są subiektywnie skrzywdzeni, bo oczywiście pan senator również nie miał ich na myśli, ale o tych, w stosunku do których zostały wydane błędne orzeczenia. Tak bywało, jest i będzie. No, wiadomo, jakie są instrumenty w postępowaniu instancyjnym. Korzystanie z tych najróżniejszych instytucji chociażby procesu karnego przez kogoś, kto nie jest prawnikiem, i to jeszcze dość doświadczonego, oczywiście jest bardzo trudne. Ale z kolei przyznanie każdemu, kogo na to nie stać, w każdej sprawie możliwości korzystania z pomocy obrońcy przekłada się nie na koszty Skarbu Państwa, tylko na koszty nas wszystkich, bo przecież skądś te środki trzeba brać. Teraz ta wspomniana nowelizacja proponuje pewne rozwiązania. Czy one będą akurat szczęśliwe, to oczywiście dopiero się okaże.

Jak to wszystko, co dzieje się w zakresie funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, przekłada się na zaufanie do niego? Pan senator powołał się

(prezes L. Paprzycki)

dość ogólnie na badania w tej sprawie, ale są również badania pokazujące, że co prawda wielokrotnie są formułowane oceny bardzo surowe, jednak gdy przychodzi do wskazania konkretnych – no, tak to nazwę w tym momencie – niedoskonałości w zakresie funkcjonowania, to okazuje się, że wypowiadający się o tym słyszał, natomiast sam z tego rodzaju sytuacji się nie zetknął.

I teraz problem, który obydwaj panowie senatorowie podnieśli... Nie, to pan senator Pęk go podniósł. Chodzi mianowicie o sprawę kasacji oczywiście bezzasadnych czy skarg kasacyjnych w postępowaniu cywilnym. Oczywiście na temat postępowania cywilnego nie mogę się wypowiadać, bo ostatnią sprawę cywilną osądziłem chyba w 1976 r., a więc oczywiście bardzo dawno temu, kiedy nie było kasacji. No ale jest kasacja oczywiście bezzasadna w postępowaniu karnym. Sąd kasacyjny jest sądem prawa. No, bardzo często – znów nie mam możliwości przedstawienia tego obszerniej – jest traktowana przez... To nie jest taki zarzut, można powiedzieć, natury prawie że moralnej. Nie, oczywiście, że nie. Ale bardzo często w kasacji podnoszone są te same zarzuty, które były podnoszone w apelacji, tylko ubrane w odpowiednie formy, tak żeby pasowały procesowo do kasacji. Czyli to jest taka próba obejścia warunków kasacji.

No cóż, ja orzekając, zresztą stosunkowo często, w sprawach, w których zapadają orzeczenia o oczywiście bezzasadności kasacji, za każdym razem piszę uzasadnienie – chociaż takie uzasadnienie trzeba napisać dopiero wtedy, kiedy strona sobie tego życzy w sytuacji, gdy zapadło rozstrzygnięcie na posiedzeniu bez udziału stron – właśnie wykazując, z jakiego powodu ta kasacja jest oczywiście bezzasadna.

Na pewno korzystanie z kasacji nie jest łatwe. Pamiętam, jak na początku funkcjonowania kasacji stary adwokat powiedział, że napisał kasację, ale przyznaje, że nie wie, jak ją napisać, dlatego że przecież kiedy wcześniej była kasacja, to on jeszcze nie wykonywał zawodu. Korzystanie z kasacji nie jest łatwe, bo to nie jest trzecia instancja, to jest nadzwyczajny środek, z którego strona może korzystać. I na pewno nie spełnia wszystkich oczekiwań funkcjonowanie kasacji nadzwyczajnej w postępowaniu karnym, która może być dokonywana, praktycznie rzecz biorąc, przez rzecznika praw obywatelskich i prokuratora generalnego.

Problem określenia dostępności kasacji pojawił się w 1995 r., kiedy pewne rzeczy nierozważnie zostały zrobione i w sumie z tej kasacji bardzo wiele osób po prostu nie mogło skorzystać, no bo... już o tym mówiłem. No i konieczność wyznaczenia granic dostępności kasacji była naszym udziałem w 1999 r. Na pewno nie ma idealnego rozwiązania, to, które zostało

przyjęte, też nie jest doskonałe. Ale ono zostało poddane ocenie zarówno Trybunału Konstytucyjnego, jak i trybunału strasburskiego, który podzielił pogląd, że jakieś kryterium trzeba było wybrać. To odpowiada standardom demokratycznego państwa prawnego. A to, że jest dalekie od doskonałości, no cóż...

Jeżeli chodzi o pozycję sądów, o pozycję sędziego, o czym już mówiłem, o możliwość ewentualnego pociągania go do odpowiedzialności prawnej, tak szeroko to ujmę, od dyscyplinarnej po karną włącznie, to nie mam na ten temat informacji, które mogłyby świadczyć o tym, że w tym zakresie dzieje się coś złego. Nie chcę oczywiście powiedzieć, że pan senator choćby po części nie ma racji, bo w tej chwili nie mam ku temu podstawy. Ale nie mogę również podzielić tej oceny pana senatora, bo ku temu też nie mam podstawy.

Jeżeli chodzi z kolei o to, co tu jest w sumie szczególnie istotne, czyli o możliwość interweniowania, w dobrym tego słowa znaczeniu, przez posła, senatora... Nic nie ujmuję tu, broń Boże, wszystkim innym, którzy nie są senatorami ani posłami, ani nawet nie byli w Sejmie dziesiątej kadencji, który to Sejm kiedyś – no, nie patrzę na młodzież – zostanie nazwany Sejmem wielkim... No, ale muszą minąć jeszcze ze dwa pokolenia, żeby dostrzeżono wielkość, wyjątkowość tamtego Sejmu – mojego Sejmu. Bycie w nim było dla mnie doświadczeniem ogromnie użytecznym, ale zyskałem wówczas głębokie przekonanie, że absolutnie nie nadaję się do polityki, i oczywiście już nigdy później z myślą o polityce się nie nosiłem. Ale to, rzecz jasna, nie jest tutaj istotne. Oczywiście senator czy poseł mają prawo zwrócić się do każdej instytucji, z Sądem Najwyższym i Trybunałem Konstytucyjnym włącznie, właśnie w taki sposób, o jakim pan senator mówił, czyli z informacją o potrzebie zainteresowania się jakąś sprawą – powiedzmy, istnieniem przesłanki do wznowienia postępowania z urzędu. Dlatego że z reguły tylko w takiej sytuacji, kiedy mamy do czynienia z prawomocnym wyrokiem, sąd może coś uczynić. I oczywiście takie sytuacje się zdarzały. To było wiele lat temu, pewna okoliczność została w piśmie... Już nie pamiętam nawet, kto się wtedy zwrócił... I było to podstawą do wznowienia postępowania. Nie ma w tym nic, co mogłoby budzić jakiegokolwiek wątpliwości, o ile oczywiście zamiary są uczciwe. Pan senator słusznie powiedział, że sąd a polityka... No, gdzie wchodzi polityka, tam wychodzi sąd – w dobrym słowa znaczeniu.

W takim zakresie, w jakim mogę odnieść się do uwag krytycznych... No, my zawsze zwracamy na nie uwagę i staramy się zarówno we własnej działalności, jak i podczas oglądania tego, co jest przedmiotem działalności – w moim wypadku jest to Sąd Najwyższy i Izba Karna – dbać o to, żeby

(prezes L. Paprzycki)

wszystko odbywało się w zgodzie z Konstytucją Rzeczypospolitej, z ustawą o Sądzie Najwyższym i z całym tym multicytrycznym systemem prawa, z którym musimy się zmagać – od konstytucji, przez kodeksy, prawo unijne, prawo strasburskie... Nie jest to łatwe, ale za to Rzeczpospolita nam płaci i tego od nas wymaga. Staramy się osiągać maksymalne kwalifikacje. Mamy także bardzo doświadczonych praktyków, którzy jednocześnie są profesorami prawa, i to o ogromnym dorobku naukowym. Złośliwi mówią wręcz, że gdyby Sąd Najwyższy został nagle zlikwidowany, to moglibyśmy utworzyć tęgi wydział prawa, z uprawnieniami nie tylko do doktoryzowania, lecz także do habilitacji i występowania o tytuły profesorskie. Złośliwi mówią nawet, że profesorów jest za dużo. Nie, nie jest za dużo. Byle tylko to byli ci, którzy rozumieją problematykę praktyki. Nie chodzi tutaj o to, że między teorią a praktyką nie ma powiązań – one oczywiście są. Ośmielam się twierdzić, że sam jestem tego przykładem, chociaż może nietypowym. Niemniej jednak to rozumienie potrzeby praktyki to jeszcze jedna, dodatkowa umiejętność. Trzeba mieć szczególne predyspozycje, żeby być politykiem, ale także żeby być sędzią. Można być wyśmienitym prawnikiem i byle jakim parlamentarzystą, no ale można być również wyśmienitym parlamentarzystą i, w dobrym tego słowa znaczeniu, nie nadawać się na stanowisko sędziego. Tak samo jak ja pewnie nigdy nie mógłbym być lekarzem, ekonomistą czy inżynierem – pomijam już to, że nie byłbym w stanie zdobyć odpowiednich kwalifikacji, ale to już jest zupełnie inne zagadnienie. Dziękuję bardzo.

#### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Prezesie. Dziękuję.

Stwierdzam, że Senat zapoznał się z informacją o działalności Sądu Najwyższego w roku 2012.

Proszę o komunikaty.

#### **Senator Sekretarz Anna Aksamit:**

Posiedzenie Komisji Zdrowia w sprawie rozpatrzenia wniosku zgłoszonego w trakcie debaty do ustawy o zmianie ustawy – Prawo farmaceutyczne oraz niektórych innych ustaw, druk senacki nr 444, odbędzie się w dniu dzisiejszym, to jest 20 września, dziesięć minut po ogłoszeniu przerwy w obradach w sali nr 179.

#### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Ogłaszam przerwę do godziny 12.00.  
I o 12.00 głosowania.

(Przerwa w obradach od godziny 11 minut 01 do godziny 11 minut 59)

#### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Jest południe.

**Powracamy do rozpatrywania punktu drugiego** porządku obrad: ustawa zmieniająca ustawę o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisji Obrony Narodowej, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 440Z.

Proszę pana senatora Kazimierza Kleinę, sprawozdawcę komisji, o przedstawienie sprawozdania.

#### **Senator Sprawozdawca Kazimierz Kleina:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu połączonych komisji, to jest Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisji Obrony Narodowej, wnoszę o przyjęcie rozpatrywanej ustawy bez poprawek. Jest to wniosek oznaczony rzymską dwójką w zestawieniu wniosków.

#### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy senator wnioskodawca lub pozostali senatorowie sprawozdawcy chcą jeszcze zabrać głos? Senator Klima, senator Lasecki i senator Bierecki? Nie widzę zgłoszeń.

Przystępujemy zatem do głosowania.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie ustawy, a następnie, w wypadku odrzucenia tego wniosku, nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Proszę państwa senatorów o skupienie, bo pierwszy raz głosujemy w nowych okolicznościach.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem mniejszości Komisji Budżetu i Finansów Publicznych o odrzucenie ustawy.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 77 senatorów, 23 – za, 54 – przeciw.  
**(Głosowanie nr 1)**

Zatem ten wniosek został odrzucony.

Wobec tego przystępujemy do głosowania nad wnioskiem Komisji Budżetu i Finansów Publicznych

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

oraz Komisji Obrony Narodowej o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 78 senatorów, 51 – za, 27 – przeciw.

**(Głosowanie nr 2)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej.

**Powracamy do rozpatrywania punktu pierwszego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy budżetowej na rok 2013.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie. Znajdą je państwo senatorowie w druku nr 441Z.

Poproszę ponownie pana senatora Kazimierza Kleinę o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Senator Sprawozdawca  
Kazimierz Kleina:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych wnoszę o przyjęcie ustawy wraz z popartymi przez komisję poprawkami, to jest poprawkami pierwszą i drugą.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy senatorowie wnioskodawcy, to znaczy panowie senatorowie Błaszczyk, Wojciechowski i Górski, chcieliby jeszcze zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń.

Przystępujemy zatem do głosowania.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały o przyjęciu ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Nad poprawkami pierwszą i drugą musimy głosować łącznie. We właściwy sposób uwzględniają one w przychodach i rozchodach budżetu państwa przyjętą przez Sejm poprawkę podwyższającą limit pożyczek dla jednostek samorządu terytorialnego o 220 milionów zł, zwiększając – odpowiednio do zwiększonych rozchodów – przychody z tytułu skarbowych papierów wartościowych.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 80 senatorów, 55 – za, 25 – przeciw.

**(Głosowanie nr 3)**

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawka trzecia zwiększa łącznie o 2 miliony 929 tysięcy zł dotacje w budżetach niektórych wojewodów w rozdziale „Wojewódzkie ośrodki doradztwa rolniczego” kosztem rezerwy celowej przeznaczonej na współfinansowanie projektów realizowanych z udziałem środków europejskich.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 79 senatorów, 26 – za, 53 – przeciw.

**(Głosowanie nr 4)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka czwarta zwiększa łącznie o 6 milionów 641 tysięcy zł dotacje w budżetach niektórych wojewodów w rozdziale „Prace geodezyjno-urzędzeniowe na potrzeby rolnictwa” kosztem rezerwy celowej przeznaczonej na współfinansowanie projektów realizowanych z udziałem środków europejskich.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 80 senatorów, 27 – za, 53 – przeciw.

**(Głosowanie nr 5)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka piąta zwiększa łącznie o 87 milionów 785 tysięcy zł dotacje w budżetach wojewodów w rozdziale „Melioracje wodne” kosztem rezerwy celowej przeznaczonej na współfinansowanie projektów realizowanych z udziałem środków europejskich.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 76 senatorów, 27 – za, 49 – przeciw.

**(Głosowanie nr 6)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka szósta zwiększa łącznie o 280 tysięcy zł dotacje w budżetach wojewodów pomorskiego i opolskiego w rozdziale „Spółki wodne” kosztem rezerwy celowej przeznaczonej na współfinansowanie projektów realizowanych z udziałem środków europejskich.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 80 senatorów, 26 – za, 52 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 7)**

Poprawka została odrzucona.

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

Poprawka siódma zwiększa łącznie o 4 miliony 708 tysięcy zł wydatki w budżetach niektórych wojewodów w rozdziale „Zwalczanie chorób zakaźnych zwierząt” kosztem rezerwy celowej przeznaczonej na współfinansowanie projektów realizowanych z udziałem środków europejskich.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 78 senatorów, 24 – za, 53 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 8)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka ósma zwiększa łącznie o 225 tysięcy zł wydatki w budżetach niektórych wojewodów w rozdziale „Inspekcja Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych” kosztem rezerwy celowej przeznaczonej na współfinansowanie projektów realizowanych z udziałem środków europejskich.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 77 senatorów, 25 – za, 52 – przeciw. **(Głosowanie nr 9)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka dziewiąta zwiększa łącznie o 715 tysięcy zł wydatki w budżetach niektórych wojewodów w rozdziale „Inspekcja Ochrony Roślin i Nasiennictwa” kosztem rezerwy celowej przeznaczonej na współfinansowanie projektów realizowanych z udziałem środków europejskich.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 71 senatorów, 22 – za, 49 – przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 10)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka dziesiąta zwiększa łącznie o 389 tysięcy zł wydatki w budżetach niektórych wojewodów w rozdziale „Wojewódzkie inspektoraty weterynarii” kosztem rezerwy celowej przeznaczonej na współfinansowanie projektów realizowanych z udziałem środków europejskich.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 80 senatorów, 27 – za, 53 – przeciw. **(Głosowanie nr 11)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka jedenasta zwiększa łącznie o 1 milion 259 tysięcy zł wydatki w budżetach niektórych wojewodów w rozdziale „Powiatowe inspektoraty wete-

rynarii” kosztem rezerwy celowej przeznaczonej na współfinansowanie projektów realizowanych z udziałem środków europejskich.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 78 senatorów, 28 – za, 50 – przeciw.

**(Głosowanie nr 12)**

Poprawka została odrzucona.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Wszyscy gotowi?

Proszę o wyniki.

Głosowało 80 senatorów, 54 – za, 26 – przeciw.

**(Głosowanie nr 13)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy budżetowej na rok 2013.

**Powracamy do rozpatrywania punktu trzeciego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o podatku akcyzowym.**

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 446Z.

Proszę pana senatora Witolda Sitarza o przedstawienie sprawozdania komisji.

### **Senator Sprawozdawca Witold Sitarz:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Komisja Budżetu i Finansów Publicznych wnosi o to, aby Wysoki Senat raczył przyjąć ustawę z dwiema zaakceptowanymi przez komisję poprawkami. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję.

Czy senatorowie wnioskodawcy, senatorzy Sitarz i Kleina, chcieliby zabrać głos? Nie ma takiej woli.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek, a następnie, w przypadku odrzucenia tego wniosku, nad przedstawionymi poprawkami.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem Komisji Budżetu i Finansów Publicznych o przyjęcie ustawy bez poprawek.

*(wicemarszałek J. Wyrowiński)*

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 80 senatorów, 1 – za, 79 – przeciw.

**(Głosowanie nr 14)**

Wniosek został odrzucony.

A zatem przystępujemy do głosowania nad przedstawionymi poprawkami.

Nad tymi poprawkami należy głosować łącznie. Mają one na celu wprowadzenie do ustawy określenia wartości opałowej dla gazów grupy Ln oraz grupy Lm oraz objęcie ich zwolnieniem ze względu na ich przeznaczenie.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 81 senatorów, 80 – za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 15)**

Poprawki zostały przyjęte.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 81 senatorów, 54 – za, 27 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 16)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym.

**Powracamy do rozpatrywania punktu czwartego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o współpracy rozwojowej.

Komisja Spraw Zagranicznych przedstawiła projekt uchwały, w którym wносиła o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 81 senatorów, 53 – za, 28 – przeciw.

**(Głosowanie nr 17)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o współpracy rozwojowej.

**Powracamy do rozpatrywania punktu piątego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 430Z.

Sprawozdanie przedstawi Wysokiej Izbie pan senator Piotr Zientarski.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

### **Senator Sprawozdawca Piotr Zientarski:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

W imieniu połączonych Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji chciałbym powiedzieć, że na dzisiejszym wspólnym posiedzeniu komisje uznały... Komisje wnoszą o to, aby Wysoki Senat raczył przyjąć poprawki pierwszą, trzecią, czwartą, od szóstej do czternastej, od szesnastej do dziewiętnastej i od dwudziestej pierwszej do trzydziestej pierwszej.

Nad poprawkami, które mają charakter legislacyjny, będziemy głosować blokiem. Dziękuję.

*(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Są to poprawki pierwsza, czwarta, jedenasta, dwunasta, siedemnasta, dziewiętnasta, dwudziesta druga, dwudziesta czwarta i dwudziesta piąta. Tak, Panie Senatorze?)*

*(Senator Jadwiga Rotnicka: Przytaknął.)*

*(Senator Kazimierz Kleina: Senator przytaknął.)*

Panie Marszałku, proszę, aby nad poprawkami pierwszą, czwartą, jedenastą, dwunastą, siedemnastą, dziewiętnastą, dwudziestą drugą, dwudziestą czwartą, dwudziestą piątą głosować łącznie, w jednym bloku, bo są to takie poprawki o charakterze takim...

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Czy jest sprzeciw wobec zaproponowanego przez pana przewodniczącego Zientarskiego trybu głosowania? Nie widzę sprzeciwu, zatem tak właśnie zrobimy.

Przystępujemy do głosowania nad tym blokiem poprawek.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem poprawek pierwszej, czwartej, jedenastej, dwunastej, siedemnastej, dziewiętnastej, dwudziestej drugiej, dwudziestej piątej, które mają charakter redakcyjno-legislacyjny? Bardzo proszę.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 81 senatorów, wszyscy głosowali za.

**(Głosowanie nr 18)**

Poprawki zostały zaakceptowane.



(wicemarszałek J. Wyrowiński)

Poprawka druga ma na celu rozszerzenie grupy osób uprawnionych do obrony obligatoryjnej.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 81 senatorów, 5 głosowało za, 51 – przeciw, 25 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 19)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka trzecia zmierza do ograniczenia prawa strony innej niż oskarżony do żądania wyznaczenia pełnomocnika z urzędu tylko do tych wypadków, gdy w sprawie nie uczestniczy oskarżyciel publiczny.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 81 senatorów, wszyscy głosowali za.

**(Głosowanie nr 20)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka piąta. Jej przyjęcie wykluczy głosowanie nad poprawką szóstą.

Poprawka piąta, przy zachowaniu inicjatywy dowodowej stron, zmierza do przyznania sądowi szerszego prawa do przeprowadzania dowodu z urzędu, nie ograniczając go do wyjątkowych szczególnie uzasadnionych wypadków.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 81 senatorów, 29 głosowało za, 51 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 21)**

Poprawka została przyjęta...

(Głos z sali: Odrzucona.)

Przepraszam. Oczywiście poprawka została odrzucona.

Poprawka szóstą powinna zostać... Będziemy teraz głosować nad poprawkami szóstą, ósmą, dziesiątą, trzynastą, szesnastą i dwudziestą trzecią łącznie. Poprawki te zmierzają do poprawienia błędnego sformułowania w obrębie ustawy.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 81 senatorów, 59 głosowało za, 22 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 22)**

Poprawki zostały zaakceptowane.

Poprawka siódma ma na celu wprowadzenie przepisu, który zapewni stronie pomoc sądów w przypadkach zaistnienia znacznych trudności z uzyskaniem dowodów w postaci dokumentu, przedmiotu lub informacji.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 81 senatorów, wszyscy głosowali za.

**(Głosowanie nr 23)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka dziewiąta zmienia treść upoważnienia o wydanie aktu wykonawczego, dostosowując ją do rzeczywistego uprawnienia zapisanego w ustawie.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 81 senatorów, wszyscy głosujący byli za. **(Głosowanie nr 24)**

Poprawka czternasta zmierza do doprecyzowania terminu do wniesienia wniosku o skazanie bez przeprowadzania postępowania dowodowego.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 78 senatorów, wszyscy byli za.

**(Głosowanie nr 25)**

Poprawka piętnasta zmierza do wskazania, że w przypadku oskarżonego o zbrodnię, wnioskującego o skazanie bez przeprowadzenia postępowania dowodowego, ma on szanse skorzystania z nadzwyczajnego złagodzenia kary, tylko gdy wniesie ten wniosek na podstawie art. 338a.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 79 senatorów, 27 – za, 51 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 26)**

Poprawka odrzucona.

Poprawka osiemnasta wprowadza przepis, który uprawnia stronę do wnoszenia o sporządzenie uzasadnienia ograniczonego wyłącznie do wyjaśnienia podstawy prawnej wyroku i wymiaru kary.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

81 senatorów głosowało, wszyscy za. **(Głosowanie nr 27)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka dwudziesta. Celem poprawki jest pozostawienie dotychczasowej kwoty 250 zł jako kwoty wyznaczającej granicę pomiędzy wykroczeniem a przestępstwem w przypadku tak zwanych czynów przepołowionych.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

Proszę o wyniki.

Głosowało 80 senatorów, 29 – za, 51 – przeciw.

**(Głosowanie nr 28)**

Poprawka odrzucona.

Poprawka dwudziesta druga przesądza, że radca prawny nie będzie mógł występować w charakterze obrońcy, jeżeli pozostaje w stosunku pracy z jakimkolwiek podmiotem.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 81 senatorów, 80 – za, 1 – przeciw.

**(Głosowanie nr 29)**

Poprawka przyjęta.

Nad poprawkami dwudziestą szóstą, trzydziestą i trzydziestą pierwszą należy głosować łącznie. Mają one na celu wprowadzenie czternastodniowego *vacatio legis* w przypadku przepisów, które umożliwiają niszczenie zbędnych dla postępowania karnego lub karnego skarbowego ilości zatrzymanych wyrobów tytoniowych i alkoholu.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 81 senatorów, wszyscy byli za poprawką. **(Głosowanie nr 30)**

Poprawka dwudziesta siódma nakłada na Radę Ministrów obowiązek poinformowania Sejmu i Senatu o wykonaniu ustawy po dwóch latach jej obowiązywania.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Wszyscy głosujący, czyli 81 senatorów, byli za.

**(Głosowanie nr 31)**

Poprawka dwudziesta ósma wydłuża *vacatio legis* ustawy do dnia 1 lipca 2015 r.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Podobnie jak w poprzednim głosowaniu wszyscy głosujący, czyli 81 senatorów, głosowali za poprawką.

**(Głosowanie nr 32)**

Poprawka dwudziesta dziewiąta ma na celu wprowadzenie czternastodniowego *vacatio legis* dla przepisu, który pozwoli uznać termin za zachowany w przypadku pism, które zostały nadane w placówkach pocztowych na terenie Unii Europejskiej.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Wszyscy głosujący, czyli 80 senatorów, głosowali za. **(Głosowanie nr 33)**

I przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 82 senatorów, 53 – za, 28 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 34)**

Wysoka Izba, wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw.

**Powracamy do rozpatrywania punktu szóstego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego.

Komisja Ustawodawcza oraz Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji przedstawiły projekt uchwały, w którym wnoszą o wprowadzenie poprawki do ustawy.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad przedstawioną poprawką, a następnie nad podjęciem uchwały o przyjęciu ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawioną przez Komisję Ustawodawczą oraz Komisję Praw Człowieka, Praworządności i Petycji poprawką, która zmierza do zastąpienia błędnego sformułowania wyrażeniem zastosowanym w kodeksie karnym.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

80 senatorów głosowało, 55 – za, 2 – przeciw, 23 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 35)**

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały sprawie przyjęcia ustawy w całości, ze zmianą wynikającą z przyjętej poprawki.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 81 senatorów, 52 – za, 29 – przeciw. **(Głosowanie nr 36)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego.

**Powracamy do rozpatrywania punktu siódme-**go porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

*(wicemarszałek J. Wyrowiński)*

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie. Jest ono w druku nr 433Z.

Bardzo proszę senatora Andrzeja Szewińskiego, aby przybył na trybunę i przedstawił sprawozdanie komisji.

### **Senator Sprawozdawca Andrzej Szewiński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedłożyć Wysokiej Izbie w imieniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Nauki, Edukacji i Sportu sprawozdanie z posiedzenia połączonych komisji, które odbyło się dzisiaj.

W imieniu połączonych komisji proszę o przyjęcie ustawy bez poprawek, jest to wniosek drugi w zestawieniu wniosków. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Proszę sprawozdawcę mniejszości połączonych komisji, pana senatora Kazimierza Wiatra, o przedstawienie wniosku popartego przez mniejszość połączonych komisji.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

### **Senator Sprawozdawca Kazimierz Wiatr:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!  
Panie Ministrze!

Zgłoszony wniosek o odrzucenie tej ustawy jest wyrazem sprzeciwu – jak zostało tu powiedziane: z pełną determinacją – wobec wprowadzania procesu obniżania wieku szkolnego. Są trzy grupy powodów, aby być przeciw obniżaniu wieku szkolnego: po pierwsze, dzieciom zabieramy dzieciństwo; po drugie, obniżamy poziom edukacji, bo poziom percepcji jest wyraźnie niższy, co potwierdza także dzisiejsza nowelizacja różnicująca organizowanie klas według daty urodzenia; a po trzecie, brakuje miejsc pracy, szczególnie dla ludzi młodych. Tak więc jest duże bezrobocie, a podnosi się wiek emerytalny i obniża się wiek rozpoczęcia obowiązku szkolnego, a przede wszystkim jest w tej sprawie wyraźny sprzeciw rodziców – i ten głos należy uszanować.

Dlatego wnosimy o odrzucenie ustawy. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy senator sprawozdawca, pani Jadwiga Rotnicka, chce jeszcze zabrać głos?

*(Senator Jadwiga Rotnicka: Nie. Dziękuję.)*

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie ustawy, a następnie, w przypadku odrzucenia tego wniosku, nad wnioskiem o przyjęciu ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem zgłoszonym przez senatora Kazimierza Wiatra o odrzucenie ustawy.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 82 senatorów, 29 – za, 53 – przeciw.

**(Głosowanie nr 37)**

Wniosek został odrzucony.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Nauki, Edukacji i Sportu o przyjęciu ustawy bez poprawek.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 73 senatorów, 51 – za, 22 – przeciw.

**(Głosowanie nr 38)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

**Powracamy do rozpatrywania punktu ósmego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy – Prawo geologiczne i górnicze oraz niektórych innych ustaw.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Środowiska, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie; druk nr 432Z.

Proszę sprawozdawcę, pana senatora Jana Michalskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

### **Senator Sprawozdawca Jan Michalski:**

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, połączone komisje rekomendują przyjęcie poprawek od pierwszej do szóstej, to jest wszystkich zawartych w druku nr 432Z. Dziękuję.

(senator sprawozdawca J. Michalski)

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Dziękuję bardzo, Panie Senatorze...)

(Senator Stanisław Iwan: Od pierwszej do szesnastej.)

(Senator Stanisław Karczewski: Do szesnastej, a nie szóstej.)

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Oczywiście. Dodać dziesięć, tak?)

Przepraszam bardzo. Poprawek od pierwszej do szesnastej, to jest wszystkich zawartych w druku nr 432Z.

### Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Czy pani senator wnioskodawca, pani senator Jadwiga Rotnicka chciałaby zabrać głos?

(Senator Jadwiga Rotnicka: Nie, dziękuję bardzo.)  
Dziękuję.

Zatem przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały o przyjęciu ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Poprawka pierwsza usuwa z ustawy zmianę, która ma charakter jedynie pozorny.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 82 senatorów, wszyscy byli za.

### (Głosowanie nr 39)

Nad poprawkami drugą, trzecią, czwartą, piątą i szóstą należy głosować łącznie. Wprowadzają one do prawa energetycznego definicję określenia „przesyłanie dwutlenku węgla”.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 79 senatorów, wszyscy byli za.

### (Głosowanie nr 40)

Nad poprawkami siódmą, dwunastą, trzynastą i szesnastą należy głosować łącznie.

Zmierzają one do usunięcia kolizji między przepisami noweli i postanowieniami ustawy z dnia 26 lipca 2013 r. o zmianie ustawy – Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 80 senatorów, wszyscy – za.

### (Głosowanie nr 41)

Poprawka ósma usuwa z przepisu fragment pozbawiony wartości normatywnej.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 78 senatorów, wszyscy głosowali za.

### (Głosowanie nr 42)

Poprawka dziesiąta koryguje błędne odesłanie.

Kto za?

Kto przeciw...)

(Głos z sali: Teraz poprawka dziewiąta.)

Przepraszam.

Poprawka dziewiąta zapewnia ustawie spójność terminologiczną.

W tej chwili głosujemy nad poprawką dziewiątą.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 81 senatorów, wszyscy byli za.

### (Głosowanie nr 43)

Poprawka dziesiąta koryguje błędne odesłanie.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 76 senatorów, wszyscy – za.

### (Głosowanie nr 44)

Poprawka jedenasta usuwa z przepisu zbędny fragment.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 79 senatorów, wszyscy – za.

### (Głosowanie nr 45)

Poprawka czternasta ma charakter doprecyzowujący.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 81 senatorów, wszyscy – za.

### (Głosowanie nr 46)

Poprawka piętnasta koryguje błędne odesłanie.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 82 senatorów, wszyscy – za.

### (Głosowanie nr 47)

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

Głosowało 82 senatorów, 53 – za, 29 – przeciw.  
**(Głosowanie nr 48)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo geologiczne i górnicze oraz niektórych innych ustaw.

Przekazuję prowadzenie obrad panu marszałkowi Karczewskiemu.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Stanisław Karczewski)

### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

**Powracamy do rozpatrywania punktu dziewiątego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o usługach płatniczych.

Komisja Budżetu i Finansów Publicznych przedstawiła projekt uchwały, w którym wносиła o przyjęcie tej ustawy bez poprawek – druk senacki nr 437A.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Głosowało 79 senatorów, wszyscy byli za.

**(Głosowanie nr 49)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o usługach płatniczych.

**Powracamy do rozpatrywania punktu dziesiątego** porządku obrad: ustawa o likwidacji Funduszu Rozwoju Inwestycji Komunalnych.

Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisja Budżetu i Finansów Publicznych przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, w których wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek – druki senackie nr 438A i 438B.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 82 głosujących senatorów wszyscy byli za.

**(Głosowanie nr 50)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o likwidacji Funduszu Rozwoju Inwestycji Komunalnych.

**Powracamy do rozpatrywania punktu jedenastego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o Biurze Ochrony Rządu.

Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji przedstawiła projekt uchwały, w którym wносиła o przyjęcie tej ustawy bez poprawek – druk senacki nr 434A.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Głosowało 81 senatorów, wszyscy głosowali za.

**(Głosowanie nr 51)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Biurze Ochrony Rządu.

**Powracamy do rozpatrywania punktu dwunastego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o świadczeniu przez pracowników zagranicznych pomocy prawnej...

(Głos z sali: Przez prawników zagranicznych.)

...przez prawników, przepraszam, przez prawników zagranicznych pomocy prawnej w Rzeczypospolitej Polskiej.

Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji przedstawiła projekt uchwały, w którym wносиła o przyjęcie tej ustawy bez poprawek – druk senacki nr 439A.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Głosowało 82 senatorów, wszyscy głosowali za.

**(Głosowanie nr 52)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o świadczeniu przez prawników zagranicznych pomocy prawnej w Rzeczypospolitej Polskiej.

**Powracamy do rozpatrywania punktu trzynastego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy – Prawo farmaceutyczne oraz niektórych innych ustaw.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Zdrowia, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 444Z.

Proszę sprawozdawcę, pana senatora Bolesława Piechę, o przedstawienie sprawozdania komisji.

### **Senator Sprawozdawca Bolesław Piecha:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja Zdrowia rozpatrzyła dwanaście poprawek zgłoszonych w czasie debaty nad ustawą o zmianie

(senator sprawozdawca B. Piecha)

ustawy – Prawo farmaceutyczne oraz niektórych innych ustaw i rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie wszystkich tych dwunastu poprawek – z zastrzeżeniem, żeby nad poprawkami drugą, trzecią oraz od piątej do dwunastej głosować łącznie – oraz przyjęcie ich wraz z ustawą. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy wnioskodawca, pan senator Rafał Muchacki, chce jeszcze zabrać głos? Nie. Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały o przyjęciu ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Poprawka pierwsza ma na celu rozszerzenie zakresu przepisu dotyczącego produktów leczniczych w sytuacji trudnej ich dostępności o kategorię Rpz, wydawanych z przepisu lekarza do zastrzeżonego stosowania.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Głosowało 81 senatorów, wszyscy głosowali za.

### **(Głosowanie nr 53)**

Poprawka uzyskała poparcie.

Nad poprawkami drugą, trzecią oraz od piątej do dwunastej należy głosować łącznie. Mają one na celu ujednoczenie terminologii odnoszącej się do raportów okresowych o bezpieczeństwie stosowania produktów leczniczych.

Przystępujemy do głosowania.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 82 senatorów wszyscy głosowali za.

### **(Głosowanie nr 54)**

Poprawki uzyskały poparcie.

Poprawka czwarta ma na celu prawidłowe zredagowanie wprowadzenia do wyliczenia odnoszącego się do zgłaszania działań niepożądanych produktów leczniczych.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników.

Głosowało 80 senatorów, wszyscy głosowali za.

### **(Głosowanie nr 55)**

Poprawka czwarta została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Głosowało 80 senatorów, wszyscy głosowali za.

### **(Głosowanie nr 56)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo farmaceutyczne oraz niektórych innych ustaw.

**Powracamy do rozpatrywania punktu czternastego** porządku obrad: ustawa o ratyfikacji Porozumienia o współpracy w zakresie ochrony świadka, podpisanego w Stirinie dnia 24 maja 2012 r.

Komisja Spraw Zagranicznych oraz Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, w których wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Głosowało 82 senatorów, 76 głosowało za, nikt nie głosował przeciw, 6 senatorów wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 57)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o ratyfikacji Porozumienia o współpracy w zakresie ochrony świadka, podpisanego w Stirinie dnia 24 maja 2012 r.

Informuję, że porządek obrad trzydziestego dziewiątego posiedzenia Senatu został wyczerpany.

Przystępujemy do oświadczeń senatorów poza porządkiem obrad.

Informuję państwa senatorów, że oświadczenia złożone do protokołu zostaną zamieszczone w urzędowej wersji sprawozdania stenograficznego.

Oświadczenia nie mogą trwać dłużej niż pięć minut. Przedmiotem oświadczenia mogą być sprawy związane z wykonywaniem mandatu, przy czym nie może ono dotyczyć spraw będących przedmiotem porządku obrad bieżącego posiedzenia.

Marszałek odmówi przyjęcia niewyłoszonych oświadczeń, których treści nie można ustalić lub których wygłoszenie przez senatora nie byłoby możliwe w przysługującym na to czasie, czyli w ciągu pięciu minut.

Nad oświadczeniami senatorskimi nie przeprowadza się dyskusji.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zabrać głos?

Bardzo proszę, pan senator Jackowski...

(*Głos na sali:* Nie, najpierw senator Rulewski.)

(wicemarszałek S. Karczewski)

Prawdą jest, że pan senator Jan Rulewski jest pierwszy na liście.

Bardzo proszę.

### **Senator Jan Rulewski:**

Wysoka Izbo!

Oświadczenie składam w imieniu pani senator Anny Grażyny Sztark i swoim. Jest ono związane z dwudziestą rocznicą wycofania wojsk radzieckich z Polski. Kieruję je do marszałka Senatu, ministra kultury i dziedzictwa narodowego, ministra obrony narodowej, ministra spraw wewnętrznych oraz prezesa Instytutu Pamięci Narodowej.

17 września minęło dwadzieścia lat od chwili, gdy ostatni żołnierze Armii Czerwonej opuścili terytorium III Rzeczypospolitej. Wcześniej wojska okupacyjne ustąpiły z terytorium Czech, Węgier, później, w 1994 r., z krajów nadbałtyckich i w końcu, w tymże roku, z Niemiec.

Pobyt Armii Czerwonej w Polsce miał charakter szczególny, gdyż rozpoczął się już w 1939 r. w wyniku zmowy z okupantem niemieckim i w gruncie rzeczy stanowił kontynuację mocarstwowych interesów Rosji, wcześniej ugruntowanych okupacją wojsk rosyjskich, zapoczątkowaną w czasie zaborów, z przerwą na okres II Rzeczypospolitej, której byt był zresztą przez mocarstwo rosyjskie zagrożony.

Wraz z zakończeniem okupacji w Polsce i innych krajach runął ostatecznie pakt jałtański. Jak wspominałem, pobyt wojsk miał charakter okupacyjny. Dowodzi tego fakt, że pozostawanie ich w granicach Polski było do 1956 r. nieuregulowane żadnymi umowami, bazy wojskowe miały zamknięty charakter, co zapobiegało naturalnym kontaktom z ludnością Polski, plany wojskowe, w tym dotyczące stacjonowania broni atomowej, ukryte były nawet przed rządami PRL.

Oczywistą, tragiczną prawdą tamtego okresu było uczestnictwo Armii Czerwonej w zbrojnym pacyfikowaniu aspiracji niepodległościowych i społecznych okupowanych narodów. Żywotnymi dowodami tych działań pozostaną doświadczenia ludu niemieckiego z 1953 r., ludu węgierskiego z 1956 r., ludu czeskiego z 1968 r., a nawet ludu litewskiego z 1991 r. Ekipy rządzące w okresie PRL wprost uzależniały swój byt od wsparcia czołgów radzieckich. Ostatnia z nich w okresie działania Solidarności używała Armii Czerwonej jako straszaka do gaszenia aspiracji związkowych i społecznych. To właśnie działania Solidarności i masowe wystąpienia na terenie bloku radzieckiego doprowadziły ostatecznie do upadku układu jałtańskiego. Współczesna Rosja na podstawie układów zawartych z różnymi krajami, między innymi z Polską, stopniowo ewakuowała swoje oddziały.

Nie wszędzie jednak jest świadomość faktów. W Rosji mówi się o niewdzięczności wyzwolonych państw, okupowanych narodów, a inne państwa nie potępiają układu jałtańskiego ani jego skutków. Pozostaje oczywiście trzecia grupa państw, grupa, która z tą tematyką nie jest bliżej zaznajomiona. Również w Polsce istnieje potrzeba przekazywania następnym pokoleniom prawdy o pobycie Armii Czerwonej, a zwłaszcza o jego skutkach dla suwerenności i rozwoju państwa. Niechlubne ślady materialne tego pobytu pozostały jeszcze na przykład w Legnicy i w Bornem Sulinowie, ulegają one jednak nieoczekiwanej dewastacji. Zanika dokumentacja i pamięć na temat sześćdziesięciu czterech lat pobytu Armii Czerwonej w Polsce. Wydaje się zatem oczywiste, że w Polsce powinien powstać ośrodek dokumentacji, wzbogacony o multimedialną, a może nawet naturalną projekcję, przedstawiający rzeczywiste cele tak zwanego stacjonowania wojsk radzieckich. Uważam, że cele te zostałyby w pełni spełnione, gdyby taki ośrodek powstał w porozumieniu i we współpracy z państwami, które znajdowały się pod okupacją. Myślę, że Senat III Rzeczypospolitej, będący niejako parlamentarnym symbolem wolnej Polski, także wyzwolonej Europy, jest szczególnie predestynowany do pełnienia roli inicjatywnej i patronackiej w tym zakresie. Moim pragnieniem jest to, by to się zmaterializowało w Bornem Sulinowie, stanowiącym fundamentalny obraz obecności Armii Czerwonej w postaci zamkniętego dla Polaków miasteczka, z wyrzutniami rakiet atomowych, w którym zamknięte były także cywilne rodziny ze Związku Radzieckiego. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Józefa Piniora.

### **Senator Józef Pinior:**

Oświadczenie jest skierowane do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomira Nowaka.

Do mojego biura senatorskiego przyszli mieszkańcy gminy miejskiej Piechowice. Zwrócili się oni z prośbą o interwencję w sprawie przyspieszenia budowy chodnika przy drodze krajowej nr 3. Droga na odcinku przebiegającym przez teren gminy łączy osiedla Piastów i Pakoszków z centrum Piechowic. Jest to szlak tranzytowy prowadzący do popularnego kurortu, jakim jest Szklarska Poręba, oraz do pobliskiej granicy polsko-czeskiej, w związku z czym drogą odbywa się nasilony ruch pojazdów, w tym także ciężarówek TIR. Niestety, droga na znacz-

(senator J. Pinior)

nym odcinku nie posiada chodnika, mieszkańcy od wielu lat domagają się od Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, aby zostało wykonane zadanie budowy chodnika w miejscowości Piechowice na odpowiednim odcinku. Chodnik został częściowo wykonany przez przedsiębiorców, których tereny zakładowe przylegają do fabryki – chodzi między innymi o fabrykę Polcolorit oraz stacja paliw „Muller” – jednak wciąż pozostaje około czterystumetrowy, niebezpieczny odcinek bez chodnika. Poruszanie się pieszych wąskim poboczem w warunkach wzmożonego ruchu stwarza bezpośrednie zagrożenie dla zdrowia oraz życia wszystkich uczestników ruchu drogowego na tej drodze. Szczególne niebezpieczeństwo dotyczy ruchu pieszego w czasie złych warunków atmosferycznych, takich jak śnieg czy deszcz, oraz przemieszczania się dzieci powracających na osiedle Piastów ze szkół położonych w centrum Piechowic.

W grudniu ubiegłego roku mieszkańcy Piechowic otrzymali pismo z Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad – Oddział we Wrocławiu, iż zadanie budowy chodnika znajduje się na trzysta siedemdziesiątym drugim miejscu na liście zadań zakwalifikowanych do realizacji. W piśmie znalazła się też informacja, że zadanie to ujmowane było w planach oddziału już w latach poprzednich, ale nie zostało zrealizowane z powodu braku wystarczających środków finansowych.

Mieszkańcy nie znają statystyk dotyczących realizacji zadań przez Generalną Dyrekcję Krajowych Dróg i Autostrad, a w dotychczasowej korespondencji oddział nie był w stanie określić terminu, w jakim budowa chodnika, o którą wnoszono, mogłaby zostać zrealizowana. Rzecz jasna, mieszkańcy są świadomi, że równolegle realizowane są ogromne inwestycje drogowe o znaczeniu narodowym i regionalnym, które pochłaniają ogromne sumy środków publicznych. Ale związane z ciągłym przesuwaniem budowy wspomnianego chodnika argumenty, mówienie o tym, że chodzi tu o małą miejscowość lub że na tym odcinku jest znikoma liczba śmiertelnych potrażeń, odnoszą się do przeszłości, która na szczęście nie była w tym przypadku tragiczna, niemniej jednak uwagi wymaga kwestia poprawienia bezpieczeństwa bez czekania, aż w przyszłości wydarzy się jakaś poważna tragedia.

W związku z podniesioną sprawą zwracam się do pana ministra z następującymi pytaniami.

Pierwsze. Jak wygląda sytuacja rankingowa wspomnianego zadania wśród planowanych inwestycji w ramach programu budowy chodników realizowanego przez Generalną Dyrekcję Dróg Krajowych i Autostrad?

Drugie. Czy możliwe jest to, aby wspomniane zadanie zostało wykonane przez Generalną Dyrekcję Dróg Krajowych i Autostrad – Oddział we Wrocławiu w 2014 r.?

Trzecie. Jeżeli w najbliższym roku budżetowym Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad – Oddział we Wrocławiu nie otrzyma środków na realizację wspomnianego zadania, to kiedy mieszkańcy będą mogli spodziewać się wybudowania chodnika na drodze krajowej nr 3 w mieście Piechowice? Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Jana Marię Jackowskiego.

Proszę, Panie Senatorze.

### **Senator Jan Maria Jackowski:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Składam oświadczenie skierowane do ministra administracji i cyfryzacji w sprawie wsparcia finansowego samorządowych inwestycji drogowych.

Jest to oświadczenie zbiorowe – moje, pana senatora Krzysztofa Słonia, pana senatora Andrzeja Pajaka, pana senatora Marka Martynowskiego i pana senatora Grzegorza Wojciechowskiego.

Do mojego biura senatorskiego zwracają się samorządowcy zaniepokojeni informacją Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji, że kwestia wsparcia pieniędzmi z budżetu państwa samorządowych inwestycji drogowych, tak zwanych schetynówek, w 2015 r. pozostaje otwarta. Dla wielu samorządów program budowy schetynówek to szansa na ulepszenie lokalnej sieci drogowej, ale też możliwość zmniejszenia dystansu do krajów starej Unii w tej dziedzinie, stąd zaniepokojenie moich rozmówców innymi symptomami mogącymi świadczyć o zamiarze zakończenia programu budowy schetynówek.

Samorządowcy zwracają uwagę na zmniejszającą się podczas poszczególnych edycji programu pulę pieniędzy z rezerwy celowej budżetu przeznaczonych na ten cel. Na pierwszą edycję, w latach 2008–2012, rząd przeznaczył 1 miliard zł rocznie, ale już podczas drugiej edycji, w latach 2012–2015, samorządom udostępniono tylko 200 milionów zł, stąd właśnie troska samorządów, zarządów gmin i powiatów o to, jaki limit zostanie określony w budżecie na rok 2014.

W związku z przedstawionymi kwestiami zwracam się w uprzejmą prośbą o informację, czy pomimo że w perspektywie unijnej na lata 2014–2020 pieniądze na drogi lokalne będą bardzo ograniczone, rząd będzie kontynuował wsparcie programu budowy



(senator J.M. Jackowski)

schetyńówek. Proszę też o informację o tym, czy założenia dotyczące wydatków na realizację programu budowy schetyńówek w 2014 r. pozostaną na ustalonym poziomie 250 milionów zł.

Oświadczenie do ministra zdrowia w sprawie szkodliwych następstw stosowania syropu glukozowo-fruktozowego.

Do opinii publicznej dociera coraz więcej doniesień o wzrastającym problemie otyłości u dzieci. Ostatnio opublikowane w USA wyniki badań wskazują, że jedną z przyczyn otyłości jest zawartość w artykułach spożywczych syropu glukozowo-fruktozowego. Dotychczasowe zalecenia żywieniowe dla dzieci i młodzieży propagujące zmniejszanie spożywania produktów zawierających cukier zdają się bezzasadne wobec nieograniczonego stosowania syropu glukozowo-fruktozowego. Taki wniosek nasuwa się po analizie składu jogurtów, deserów, napojów gazowanych, soków owocowych, płatków śniadaniowych i podobnych produktów, w których obecny jest wspomniany syrop. Ekspertci biją na alarm, wskazują na szkodliwość stosowania tego środka w produktach spożywczych. Z badań wynika, że syrop glukozowo-fruktozowy podnosi poziom złego cholesterolu i powoduje spadek wrażliwości organizmu na leptynę – hormon, który odpowiada za informowanie mózgu o sytości.

W związku z tym zwracam się z uprzejmą prośbą o informację, jakie działania zostaną przedsięwzięte w celu istotnego zmniejszenia występowania syropu glukozowo-fruktozowego w produktach spożywczych najchętniej spożywanych przez dzieci i młodzież. Proszę też o informację, czy przewidywana jest akcja uświadamiająca konsumentów o szkodliwości spożywania produktów spożywczych z zawartością syropu glukozowo-fruktozowego.

Oświadczenie podpisane jest przeze mnie oraz przez pana senatora Krzysztofa Słonia, pana senatora Marka Martynowskiego i pana senatora Grzegorza Wojciechowskiego.

Ostatnie oświadczenie kieruję do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej.

Opinia publiczna została ostatnio poinformowana o możliwości likwidacji spółki Przewozy Regionalne.

Z informacji wynika, że rozważane są różne warianty dalszego funkcjonowania przewoźnika, od preferowanego przez zarząd spółki wyodrębnienia w formie kooperacji oddziałów po koncepcję, ku której skłaniają się marszałkowie województw, to znaczy podzielenia Przewozów Regionalnych na trzy mniejsze podmioty. We wszystkich rozważaniach problemem są generowane przez spółkę straty, które w tym roku wynoszą blisko 60 milionów zł, a w roku przyszłym, zdaniem prezesa zarządu Przewozów Regionalnych spółki z o.o., mogą wynieść 150 milionów zł. Straty te powodują między innymi poważny problem ze spłatą zobowiązań wynikających z korzystania z sieci kolejowej zarządzanej przez PKP PLK, które to zobowiązania opiewają już na kwotę 384 milionów zł. Niespłacanie kolejnych rat może spowodować zajęcie nieruchomości i taboru spółki Przewozy Regionalne, co oznaczałoby jej bankructwo.

W związku z tym zwracamy się z uprzejmą prośbą o informację, czy rząd, podejmując ewentualną decyzję o przekształceniu Przewozów Regionalnych spółki z o.o., rozważy spłatę dotychczasowych zobowiązań spółki. Wobec narastającej groźby upadku spółki Przewozy Regionalne prosimy też o informację, czy resort przygotował rozwiązanie chroniące dotychczasowych pasażerów przed problemem niemożności dojechania do pracy lub szkoły.

Podpisali: senator Jan Maria Jackowski, senator Krzysztof Słoń, senator Andrzej Pająk, senator Marek Martynowski i senator Grzegorz Wojciechowski. Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.  
Lista mówców została wyczerpana.  
Komunikatów nie ma.

Informuję, że protokół trzydziestego dziewiątego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej ósmej kadencji zostanie udostępniony senatorom w terminie trzydziestu dni po posiedzeniu Senatu w Biurze Prac Senackich, pokój nr 255.

Zamykam trzydzieste dziewiąte posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej ósmej kadencji.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

(Koniec posiedzenia o godzinie 12 minut 58)

# **Wyniki głosowań**

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
1 L.M. Abgarowicz	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+
2 A.T. Aksamit	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+
3 T. Arłukowicz	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
4 M. Augustyn	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+
5 E.E. Bieńkowska	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+
6 G.M. Bierecki	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	?	-	+	?	+
7 P.J. Błaszczyk	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	?	-	+	+	+
8 R.W. Bonisławski	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+
9 M.S. Borowski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
10 B.M. Borusewicz	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+
11 B. Borys-Damińska	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+
12 J.M. Chróścikowski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
13 A.P. Chybicka	-	+	+	-	-	-	-	-	-	.	-	.	+	-	+	+	+	+	-	+
14 W. Cimoszewicz	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
15 H. Cioch	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	?	?	-	+	?	+
16 L. Czarnobaj	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+
17 G. Czelej	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
18 D. Czudowska	.	-	-	-	+	+	+	.	.	.	+	+	-	-	+	?	-	+	?	+
19 W.J. Dobkowski	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	?	-	+	?	+
20 R. Dowhan	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
21 J. Duda	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
22 M.W. Gil	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	-	+	?	-	+	?	+
23 W.J. Gintowt-Dziewałtowski	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+
24 S. Gogacz	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	?	-	+	?	+
25 S.A. Gorczyca	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
26 B.B. Gosiewska	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	?	-	+	?	+
27 R.J. Górecki	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+
28 H. Górski	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	?	-	+	?	+
29 M.T. Grubski	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+
30 P.A. Gruszczyński	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
31 A.S. Grzyb	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+
32 H. Hatka	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+
33 S. Hodorowicz	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+
34 S.A. Iwan	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+
35 J.M. Jackowski	+	-	-	+	+	+	+	+	.	.	+	+	-	-	+	?	-	+	?	+
36 K. Jaworski	+	-	-	+	+	+	+	?	+	.	+	+	-	+	+	?	-	+	?	+
37 S. Jurcewicz	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+
38 S. Karczewski	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	?	-	+	?	+
39 W. Kilian	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+
40 K.M. Kleina	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+
41 B.A. Klich	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
42 M.J. Klima	+	-	-	+	+	+	?	+	+	.	+	+	+	-	+	?	-	+	+	+
43 R.A. Knosala	-	+	+	-	-	.	-	-	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+
44 A. Kobiak	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+
45 S. Kogut	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	?	-	+	?	+
46 M. Konopka	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
47 T.W. Kopeć	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+
48 W.J. Kraska	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
49 K.J. Kutz	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
50 J.W. Lasecki	-	.	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+
51 J.F. Libicki	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+
52 R.A. Mamątow	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	?	-	+	?	+
53 M.E. Martynowski	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	?	-	+	?	+

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
54 A.A. Matusiewicz	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	?	-	+	?	+
55 Z.H. Meres	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+
56 J. Michalski	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+
57 A.K. Misiólek	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+
58 A.A. Moździanowska	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
59 R.K. Muchacki	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+
60 I. Niewiarowski	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+
61 J.W. Obremski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
62 N.P. Obrycki	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+
63 A. Owczarek	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+
64 A.M. Pająk	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	?	-	+	?	+
65 M. Pańczyk-Pozdziej	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
66 B.J. Paszkowski	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	?	-	+	?	+
67 A. Person	-	+	+	-	-	-	-	-	-	.	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+
68 B.M. Pęk	+	-	-	+	+	+	+	.	+	+	+	+	-	-	+	?	-	+	+	+
69 B.G. Piecha	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	?	-	+	?	+
70 L.M. Piechota	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+
71 J. Pinior	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+
72 A.A. Pocij	-	.	+	-	-	.	-	-	-	-	-	-	+	.	+	+	+	+	-	+
73 M. Poślednik	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+
74 S.P. Preiss	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+
75 Z.S. Pupa	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-	+	?	+
76 M.D. Rocki	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+
77 J.K. Rotnicka	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+
78 J. Rulewski	-	+	+	-	-	-	-	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+
79 J.Z. Sagatowska	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	?	-	+	?	+
80 J.M. Sepioł	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+
81 M. Seweryński	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
82 W.J. Sitarz	-	+	+	.	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+
83 W. Skurkiewicz	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	?	-	+	?	+
84 K.M. Słoń	+	-	-	+	+	+	+	+	.	.	+	+	-	-	+	?	-	+	?	+
85 A. Szewiński	-	+	+	-	-	.	-	-	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+
86 G.A. Sztark	-	+	+	-	-	-	-	-	-	.	-	.	+	-	+	+	+	+	-	+
87 B.P. Śmigieński	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+
88 A. Świeykowski	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+
89 P. Wach	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+
90 K.A. Wiatr	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	?	-	+	?	+
91 E.K. Wittbrodt	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+
92 G.M. Wojciechowski	.	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	?	-	+	?	+
93 M.J. Wojtczak	.	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+
94 J.A. Wyrowiński	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+
95 R. Zaborowski	-	+	+	-	-	-	?	-	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+
96 A.M. Zając	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	?	-	+	?	+
97 J. Zając	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+
98 A.M. Zdziebło	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
99 P.B. Zientarski	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+
100 M.A. Ziółkowski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
Głosujących	77	78	80	79	80	76	80	78	77	71	80	78	80	80	81	81	81	81	81	81
Za	23	51	55	26	27	27	26	24	25	22	27	28	54	1	80	54	53	81	5	81
Przeciw	54	27	25	53	53	49	52	53	52	49	53	50	26	79	0	0	28	0	51	0
Wstrzymało się	0	0	0	0	0	0	2	1	0	0	0	0	0	0	1	27	0	0	25	0

	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40
1 L.M. Abgarowicz	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
2 A.T. Aksamit	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	.	.	-	+	+	+
3 T. Arłukowicz	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
4 M. Augustyn	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
5 E.E. Bielikowska	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
6 G.M. Bierecki	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	-	+	-	+	+
7 P.J. Błaszczyk	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	-	+	-	+	+
8 R.W. Bonisławski	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
9 M.S. Borowski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
10 B.M. Borusewicz	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
11 B. Borys-Damięcka	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
12 J.M. Chróścikowski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
13 A.P. Chybicka	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	.
14 W. Cimoszewicz	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
15 H. Cioch	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	?	-	+	-	+	+
16 L. Czarnobaj	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
17 G. Czelej	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	+	+	-	?	-	+	.	+	+
18 D. Czudowska	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	-	+	-	+	+
19 W.J. Dobkowski	+	?	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	-	+	-	+	+
20 R. Dowhan	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
21 J. Duda	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
22 M.W. Gil	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	-	+	.	+	+
23 W.J. Gintowt-Dziewałtowski	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
24 S. Gogacz	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	-	+	-	+	+
25 S.A. Gorczyca	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
26 B.B. Gosiewska	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	-	+	-	+	+
27 R.J. Górecki	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
28 H. Górski	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	-	+	-	+	+
29 M.T. Grubski	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
30 P.A. Gruszczyński	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
31 A.S. Grzyb	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
32 H. Hatka	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
33 S. Hodorowicz	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
34 S.A. Iwan	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
35 J.M. Jackowski	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	-	+	-	+	+
36 K. Jaworski	+	+	+	+	+	-	+	.	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+
37 S. Jurcewicz	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
38 S. Karczewski	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	-	+	.	+	.
39 W. Kilian	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
40 K.M. Kleina	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
41 B.A. Klich	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
42 M.J. Klima	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	.	+	+
43 R.A. Knosala	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
44 A. Kobiak	-	+	+	+	+	.	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
45 S. Kogut	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	-	+	-	+	+
46 M. Konopka	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
47 T.W. Kopeć	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
48 W.J. Kraska	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
49 K.J. Kutz	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
50 J.W. Lasecki	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
51 J.F. Libicki	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
52 R.A. Mamątow	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	-	+	+
53 M.E. Martynowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	-	+	-	+	+

	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40
54 A.A. Matusiewicz	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	.	+	+
55 Z.H. Meres	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
56 J. Michalski	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
57 A.K. Misiołek	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
58 A.A. Moździanowska	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
59 R.K. Muchacki	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
60 I. Niewiarowski	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
61 J.W. Obremski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
62 N.P. Obrycki	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
63 A. Owczarek	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
64 A.M. Pająk	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	-	+	-	+	+
65 M. Pańczyk-Pozdziej	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
66 B.J. Paszkowski	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	-	+	-	+	+
67 A. Person	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	.	+	+
68 B.M. Pęk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	.	+	+
69 B.G. Piecha	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	.	-	?	-	+	-	+	+
70 L.M. Piechota	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
71 J. Pinior	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
72 A.A. Pocij	?	+	+	+	+	?	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
73 M. Pośrednik	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
74 S.P. Preiss	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
75 Z.S. Pupa	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	-	+	-	+	+
76 M.D. Rocki	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
77 J.K. Rotnicka	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
78 J. Rulewski	+	+	+	+	.	.	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	-	+	+	+
79 J.Z. Sagatowska	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	.	-	+	-	+	+
80 J.M. Sepioł	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
81 M. Seweryński	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
82 W.J. Sitarz	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
83 W. Skurkiewicz	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	-	+	-	+	+
84 K.M. Słoń	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	-	+	-	+	+
85 A. Szewiński	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
86 G.A. Sztark	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	.
87 B.P. Śmigielski	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	.	+	+
88 A. Świeykowski	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
89 P. Wach	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
90 K.A. Wiatr	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	-	+	-	+	+
91 E.K. Wittbrodt	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
92 G.M. Wojciechowski	+	?	+	+	.	+	+	+	-	+	+	+	+	-	?	-	+	.	+	+
93 M.J. Wojtczak	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
94 J.A. Wyrowiński	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
95 R. Zaborowski	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
96 A.M. Zając	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	-	+	-	+	+
97 J. Zając	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
98 A.M. Zdziebło	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
99 P.B. Zientarski	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
100 M.A. Ziółkowski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
Głosujących	81	81	81	81	78	79	81	80	81	81	81	81	80	82	80	81	82	73	82	79
Za	29	59	81	81	78	27	81	29	80	81	81	81	80	53	55	52	29	51	82	79
Przeciw	51	0	0	0	0	51	0	51	1	0	0	0	0	28	2	29	53	22	0	0
Wstrzymało się	1	22	0	0	0	1	0	0	0	0	0	0	0	1	23	0	0	0	0	0

	41	42	43	44	45	46	47	48	49	50	51	52	53	54	55	56	57
1 L.M. Abgarowicz	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
2 A.T. Aksamit	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
3 T. Arłukowicz	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
4 M. Augustyn	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
5 E.E. Bieńkowska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
6 G.M. Bierecki	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
7 P.J. Błaszczyk	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
8 R.W. Bonisławski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
9 M.S. Borowski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
10 B.M. Borusewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
11 B. Borys-Damięcka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
12 J.M. Chróścikowski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
13 A.P. Chybicka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
14 W. Cimoszewicz	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
15 H. Cioch	+	+	.	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
16 L. Czarnobaj	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
17 G. Czelej	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
18 D. Czudowska	.	+	+	.	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	?
19 W.J. Dobkowski	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
20 R. Dowhan	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
21 J. Duda	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
22 M.W. Gil	+	.	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	.	+	+	.	+
23 W.J. Gintowt-Dziewałtowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
24 S. Gogacz	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
25 S.A. Gorczyca	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
26 B.B. Gosiewska	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	?
27 R.J. Górecki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
28 H. Górski	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
29 M.T. Grubski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
30 P.A. Gruszczyński	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
31 A.S. Grzyb	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
32 H. Hatka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
33 S. Hodorowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
34 S.A. Iwan	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
35 J.M. Jackowski	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	?
36 K. Jaworski	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	.	+
37 S. Jurcewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
38 S. Karczewski	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
39 W. Kilian	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
40 K.M. Kleina	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
41 B.A. Klich	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
42 M.J. Klima	+	.	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
43 R.A. Knosala	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
44 A. Kobiak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
45 S. Kogut	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
46 M. Konopka	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
47 T.W. Kopeć	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
48 W.J. Kraska	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
49 K.J. Kutz	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
50 J.W. Lasecki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
51 J.F. Libicki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
52 R.A. Mamątow	+	+	+	+	+	+	+	-	.	+	.	+	+	+	+	+	+
53 M.E. Martynowski	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+

. nie głosował; + za; - przeciw; ? wstrzymał się







**Przemówienia i oświadczenia  
senatorów  
przekazane do protokołu,  
niewygłoszone  
podczas 39. posiedzenia Senatu**



## Przemówienie senatora Rafała Muchackiego w dyskusji nad punktem 5. porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ustawa, nad którą przyszło nam dzisiaj debatować, wprowadza bardzo wiele zmian, których spora część stanowi odpowiedź na postulaty środowisk prawniczych stosujących prawo karne. W swoim wystąpieniu chciałbym poruszyć kilka kwestii, które zwróciły moją uwagę, choć nie jestem prawnikiem. Uważam, że podobne reakcje wzbudzą one wśród sporej części społeczeństwa.

Moje szczególne zainteresowanie wzbudza wprowadzony do kodeksu karnego art. 59a w brzmieniu: „Jeżeli przed rozpoczęciem przewodu sądowego w pierwszej instancji sprawca, który nie był uprzednio skazany za przestępstwo umyślne z użyciem przemocy, naprawił szkodę lub zadośćuczynił wyrządzonej krzywdzie, umarza się, na wniosek pokrzywdzonego, postępowanie karne o występki zagrożony karą nieprzekraczającą trzech lat pozbawienia wolności, a także o występki przeciwko mieniu zagrożony karą nieprzekraczającą pięciu lat pozbawienia wolności, jak również o występki określony w art. 157 §1”. Osobiście uważam, że instytucja ta jest bardzo cenna dla samych pokrzywdzonych. W gruncie rzeczy to przecież szkoda czy krzywda wyrządzona konkretnym osobom stanowi zazwyczaj przyczynę, z powodu której prowadzone jest postępowanie oraz w ogóle jest ustanowiona sankcja karna. A zatem będzie to instrument, który ma skłonić przestępcę do samodzielnego naprawienia szkody czy krzywdy, zanim sąd orzeknie taki obowiązek, w zamian za niższy wymiar kary lub zawieszenie wykonania kary. W nowym stanie prawnym przestępca, który samodzielnie naprawił szkodę czy zadośćuczynił krzywdzie, może również liczyć na umorzenie postępowania. W założeniu jest to wspaniała instytucja, zwłaszcza dla pokrzywdzonego, który zgodnie z tym przepisem może oczekiwać, że przestępca sam przyjdzie do niego przed rozpoczęciem procesu z propozycją naprawienia szkody czy krzywdy.

Niemniej widzę tutaj poważne pole do nadużyć, pomimo obostrzeń zawartych w przyjętym art. 59a §1, §2 i §3 kodeksu karnego. Przede wszystkim obawiam się, że będzie dochodziło do prób wymuszania na pokrzywdzonym potwierdzenia naprawienia szkody czy krzywdy. Przestępca, który jak na razie miał „czyste” konto, będzie szczególnie zainteresowany umorzeniem postępowania. W tej sytuacji być może należałoby jednak rozważyć jedynie warunkowe umorzenie postępowania. Ponadto uważam, że powinno tu być wskazanie wprost, iż to sąd dokonuje oceny, czy szkoda bądź krzywda została naprawiona i to sąd może żądać dowodów na potwierdzenie naprawienia szkody lub krzywdy. Wtedy można byłoby uniknąć sytuacji, w której szantażowany pokrzywdzony wnosi do sądu o umorzenie postępowania z uwagi na rzekome naprawienie szkody przez przestępcę.

Kolejną uwagę chciałbym poświęcić zmianie polegającej na przeniesieniu czynu polegającego na prowadzeniu w stanie nietrzeźwości pojazdów innych niż mechaniczne do kodeksu wykroczeń. Zmiana ta w świetle zebranych danych odnośnie do skuteczności karania za tego typu czyny jak za przestępstwo jest zasadna. Rzesze rowerzystów wypełniające więzienia niewątpliwie generują jedynie koszty, nie powodując poprawy bezpieczeństwa na drogach czy też zmniejszenia przestępczości w tym zakresie. A zatem okazuje się, że ten sposób reakcji państwa na tę społeczną plagę jest nieefektywny.

Przechodząc do meritum ustawy, czyli do zmian w procedurze karnej, chciałbym zwrócić uwagę na kwestię, która wzbudziła szczególne emocje w trakcie debaty poprzedzającej uchwalenie tej ustawy. Chodzi mi oczywiście o umożliwienie radcom prawnym wykonywania obrony w sprawach karnych. W mojej ocenie sama propozycja nie zasługuje na kategorię potępienia. Twierdzenia o braku etycznych czy merytorycznych kompetencji do sprawowania funkcji obrońcy można śmiało włożyć między bajki. Na marginesie warto zauważyć, jak niskich argumentów używała palestra, próbując przekonać opinię publiczną do swoich racji. Niewątpliwie rola obrońcy w sprawach karnych to rola szczególna w systemie prawa. Sprawy karne w ogóle mają szczególny, ciężki walor gatunkowy w porównaniu z pozostałymi rodzajami spraw, w których powszechny jest udział wykwalifikowanych pełnomocników. Niemniej w orzecznictwie sądów karnych ugruntowana jest teza, że błędy obrońcy nie mogą szkodzić oskarżonemu. A zatem obrońca w postępowaniu karnym ma szczególną, uprzywilejowaną pozycję osoby, która może sobie pozwolić na błąd, gdyż będzie on do naprawienia dla klienta, to jest oskarżonego, co związane jest z powołaniem się na błąd obrońcy. Tak swoją drogą to ciekawe, że jest to jedyny przypadek, gdy orzecznictwo sądowe stoi na stanowisku, iż strona nie ponosi odpowiedzialności za wadliwe działania pełnomocnika, co właściwie przeczy tezom adwokatury o konieczności szczególnej staranności obrońcy, do czego rzekomo mieliby nie być przygotowani radcy prawni. Nie uważam przeto, że rozszerzenie kompetencji radców prawnych o obronę w sprawach karnych zostało dokonane w najlepszy z możliwych sposobów. Uważam, że, po pierwsze, powinno się dokonać dokładnej analizy, oceny udziału radców prawnych w postępowaniach

w sprawach o wykroczenia, które stanowią niejako przedsiónek spraw karnych, to znaczy, że tak powiem, ich młodszą siostrę. Po wtóre, obrony w sprawach karnych należało najpierw rozszerzyć o sprawy karnoskarbowe, zaś po pozytywnej kilkuletniej praktyce obrony przez radców prawnych w tych sprawach – o wszystkie sprawy karne. Niemniej nie uważam, aby radcowie prawni nie byli przygotowani do nowej roli, tym bardziej że *vacatio legis* ustawy jest na tyle długi, iż radcowie prawni będą w stanie w pełni przygotować się do pełnienia roli obrońców w sprawach karnych.

Co do pozostałych zmian wprowadzonych w procedurze karnej niniejszą ustawą, to żywię głębokie przekonanie, iż pozwolą one na spełnienie oczekiwań społecznych co do istoty postępowania karnego, które w szczególności ma dopełnić sprawiedliwości, czyli naprawić poczucie krzywdy czy szkodę, jakiej doznała konkretna osoba lub interes publiczny, jak również ma być sprawne i prowadzić do jasnego i zrozumiałego rozstrzygnięcia. Jak pokazują doświadczenia innych procedur sądowych, zwłaszcza cywilnej, dotarcie sądu do prawdy materialnej, obiektywnej nie jest wcale uzależnione od nałożenia na sąd obowiązku samodzielnego poszukiwania tej prawdy. Strony postępowania mające świadomość obowiązku udowodnienia wskazywanych przez siebie okoliczności wykazują inicjatywę dowodową, gdyż każda strona chce uzyskać orzeczenie korzystne dla siebie. Dziękuję.

## **Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem 6. porządku obrad**

Istotą projektu ustawy zmieniającej kodeks postępowania karnego jest ponowne zdefiniowanie uprawnień, jakie przysługują oskarżonemu lub zatrzymanemu, w związku z zagwarantowaniem tym osobom ogólnego prawa do obrony oraz do rzetelnego procesu. Należy podkreślić, że wyznaczenie zakresu wspomnianych uprawnień nie jest w praktyce legislacyjnej sprawą łatwą. Każda decyzja dotycząca tej kwestii musi bowiem z jednej strony uwzględniać wspomniane już na wstępie gwarancje procesowe przysługujące oskarżonemu lub zatrzymanemu, a z drugiej strony inne, równie istotne zasady regulujące postępowanie karne, ograniczające między innymi ryzyko matactwa i prowadzące do zapewnienia odpowiedniej efektywności prowadzonego postępowania.

Punktem wyjścia do prac nad niniejszym projektem ustawy były orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, z których wynikało, że dotychczasowe unormowania regulujące swobodę kontaktu oskarżonego lub zatrzymanego z obrońcą nie mogą się ostać w świetle obowiązujących przepisów ustawy zasadniczej. Chodziło przede wszystkim o to, że obowiązująca procedura przewiduje w zasadzie niczym nieskrępowaną możliwość kontrolowania przez prokuratora korespondencji pomiędzy podejrzanym a obrońcą. Podobny brak ograniczeń towarzyszy możliwości zastrzeżenia przez zatrzymującego, że będzie obecny podczas bezpośredniego kontaktu zatrzymanego z adwokatem.

Biorąc to pod uwagę, w początkowej fazie prac nad projektem ustawy zakładano rozwiązanie bardzo korzystne z punktu widzenia zasad stojących na straży praw oskarżonego. Proponowano mianowicie, aby przyznać oskarżonemu niemalże bezwzględna gwarancję swobody kontaktu i korespondencji z obrońcą. Oznaczałoby to, że w żadnym przypadku jego kontakty z obrońcą nie mogłyby być poddane kontroli.

Niemniej jednak pierwotny zamysł prawodawcy uległ w toku prac parlamentarnych istotnym modyfikacjom, w efekcie czego zrezygnowano z uchylecia art. 73 §2–4. W to miejsce projektodawca zaproponował zmianę, która wprawdzie dopuszcza obecność prokuratora lub osoby przez niego wyznaczonej podczas kontaktów oskarżonego z obrońcą, istotne jest jednak zastrzeżenie, z którego wynika, że obecność taka możliwa jest wyłącznie w wyjątkowych wypadkach, kiedy wymaga tego dobro postępowania przygotowawczego. Podobne obostrzenie dotyczy możliwości wprowadzenia kontroli korespondencji podejrzanego z obrońcą. Projektowane nowe brzmienie art. 73 §3 dopuszcza taką możliwość jedynie „w szczególnie uzasadnionych wypadkach”. Bez zmian pozostanie ostatni paragraf, §4 omawianego artykułu, limitujący możliwość dokonania zastrzeżeń w przedmiocie kontroli kontaktów i korespondencji do czternastu dni od dnia tymczasowego aresztowania podejrzanego. Ostatnia zmiana odnosi się do art. 245 §1. Tutaj również, analogicznie do omówionych przykładów, projektodawca ograniczył możliwość zastrzeżenia przez zatrzymującego, że będzie on obecny podczas kontaktów zatrzymanego z adwokatem, wyłącznie do wypadków wyjątkowych, kiedy uzasadniają to szczególne okoliczności.

Analiza projektu ustawy prowadzi zatem do wniosku, że przyjęto w nim pożądaną kompromis pomiędzy różnymi istotnymi zasadami ogólnymi, jakie stosowane są w postępowaniu karnym. Projektowane zmiany zarówno gwarantują odpowiednią swobodę kontaktów podejrzanego z obrońcą, jak i umożliwiają zapobieganie wyjątkowo niekorzystnym zjawiskom, które mogłyby się pojawiać w toku postępowania w razie nadużywania wspomnianej swobody. Projekt ustawy zasługuje zatem na przyjęcie.

## Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem 8. porządku obrad

Celem projektu ustawy nowelizującej ustawę z dnia 9 czerwca 2011 r. – Prawo geologiczne i górnicze jest implementowanie do krajowego porządku prawnego wielu unijnych unormowań prawnych odnoszących się do przechwytywania i składowania dwutlenku węgla. Chodzi tu przede wszystkim o dyrektywę z 2009 r., zwaną potocznie dyrektywą CCS, która stanowi jeden z elementów pakietu energetyczno-klimatycznego. Warto uzmysłowić sobie, że realizacja założeń w zakresie przeciwdziałania zmianom klimatycznym obejmuje nie tylko szersze wykorzystanie odnawialnych źródeł energii czy poprawę efektywności energetycznej, ale również – a może przede wszystkim – ograniczenie emisji szkodliwych gazów do atmosfery, w co wpisuje się właśnie przechwytywanie pochodzącego z instalacji przemysłowych dwutlenku węgla i składowanie go w odpowiednich miejscach głęboko pod powierzchnią ziemi.

Wspomniana implementacja odbywa się na gruncie istniejących unormowań prawa geologicznego i górniczego, dlatego w pewnym zakresie projektodawca wykorzystał procedury, które już w tej ustawie istnieją. Stało się tak na przykład w przypadku zasad ustanowienia użytkowania górniczego z przywilejem pierwszeństwa, zasad uzgadniania w przypadku zamiaru poszukiwania i rozpoznawania kompleksu podziemnego składowiska dwutlenku węgla oraz podziemnego składowania, prawa żądania wykupu nieruchomości w zakresie niezbędnym do wykonywania działalności przez przedsiębiorcę posiadającego koncesję. Na podobnych zasadach wykorzystano istniejące kategorie kwalifikacji do wykonywania, dozoru i kierowania pracami geologicznymi, wskazując, że określone kompetencje związane z regulowaną materią mieścić się będą odpowiednio w ramach kategorii IV oraz VI. Zwyczajne rozszerzenie istniejących zapisów przewidziano także w większości nowelizowanych przepisów odnoszących się do prac geologicznych – dział V ustawy. Jedyne istotne wyjątki w tym zakresie odnosi się do art. 93, w którym na mocy niniejszego projektu proponuje się dodanie ust 4a i 4c. W dodawanych jednostkach redakcyjnych zapisano odrębności dotyczące zasad sporządzania dodatku do dokumentacji geologicznej będącej podstawą udzielenia koncesji na podziemne składowanie dwutlenku węgla. Ma to szczególne znaczenie w przypadku zamknięcia podziemnego składowiska dwutlenku węgla lub w przypadku likwidacji zakładu górniczego, gdy ma nastąpić przekazanie odpowiedzialności za składowisko Krajowemu Administratorowi Podziemnych Składowisk Dwutlenku Węgla.

Nie jest to jedyna sytuacja, w której specyfika działalności związanej z szeroko pojętym funkcjonowaniem podziemnych składowisk dwutlenku węgla uniemożliwiła oparcie się wyłącznie na istniejących w ustawie przepisach, dlatego też wiele innych unormowań dodawanych w ramach projektu niniejszej ustawy ma za zadanie uzupełnić ogólne procedury. Mam tu na myśli w szczególności następujące przepisy projektu ustawy: art. 27a, w którym określono szczególne wymagania dotyczące wniosku o wydanie koncesji na podziemne składowanie dwutlenku węgla oraz powiązane z nim art. 28a–28h, w których określono dodatkowe wymagania warunkujące udzielenie koncesji, w tym także obowiązki związane z funkcjonowaniem mechanizmów zabezpieczenia finansowego oraz zabezpieczenia środków. Wspomniane mechanizmy pełnią w istocie rolę gwarancyjną na wypadek konieczności poniesienia określonych kosztów – czy jeszcze na etapie eksploatacji składowiska, czy też związanych z likwidacją zakładu.

Kolejne uzupełnienia należało poczynić odnośnie do zasad cofania koncesji. Szczegółowo do tego problemu odnosi się art. 37a projektu ustawy, w którym stosowny akcent postawiono na przesłanki związane z wniesieniem oraz utrzymywaniem zabezpieczenia finansowego na odpowiednim poziomie. Z przywołanym przepisem korespondują także art. 39a–39c projektu ustawy. Projektodawca określił w nich zasady przejmowania odpowiedzialności za składowisko przez wyspecjalizowany podmiot, co ma zagwarantować dalsze właściwe funkcjonowanie składowiska.

W tym miejscu wypada przywołać jeszcze projektowane art. 107a i 108 ust. 2a. W pierwszym przepisie najistotniejsze wydaje się zobowiązanie przedsiębiorców składających dwutlenek węgla do tego, aby cyklicznie aktualizowali plan zagospodarowania podziemnego składowiska, przede wszystkim ze względu na konieczność uwzględnienia w nim najlepszych dostępnych technik i pojawiających się usprawnień technologicznych. W drugim przepisie określono szczególne przedsięwzięcia, które należy uwzględnić w przypadku opracowywania planu ruchu zakładu górniczego zajmującego się składowaniem dwutlenku węgla. Chodzi tu między innymi o zapobieganie występowaniu wycieków tego gazu i innymi nieprawidłowościom.

Kończąc omawianie niniejszej grupy przepisów, chciałbym jeszcze odnieść się do szczególnej roli, jaką na różnych etapach postępowania związanego z udzieleniem koncesji na składowanie dwutlenku węgla przewi-

dziano dla Komisji Europejskiej. Można śmiało powiedzieć, że przepisy regulujące przedmiotowe zagadnienie również stanowią swego rodzaju odrębność od typowych procedur regulujących koncesje górnicze. Organ ten winien zostać włączony do postępowania już w momencie opiniowania wniosku o udzielenie koncesji na podziemne składowanie dwutlenku węgla, o czym stanowi art. 23 ust. 1 pkt 4 oraz ust. 4 i 5 projektu ustawy. Jak stanowi projektowany art. 40 ust. 2, Komisja Europejska winna być informowana o wszelkich decyzjach wydanych na podstawie przepisów działu III ustawy odnoszącego się do koncesji. Stanowisko KE wymagane jest nadto w przypadku przekazywania odpowiedzialności za składowisko Krajowemu Administratorowi Składowisk Dwutlenku Węgla.

W projekcie ustawy nie zabrakło oczywiście propozycji dopisania do prawa geologicznego i górniczego całkiem nowych grup regulacji. W tym miejscu wypada wskazać na całkowicie nowy, odrębny rozdział poświęcony podziemnemu składowaniu dwutlenku węgla. W rozdziale tym unormowano przede wszystkim ogólne zasady lokalizowania podziemnych składowisk dwutlenku węgla, ze szczególnym zaakcentowaniem wymogów bezpieczeństwa na każdym etapie funkcjonowania takiego składowiska. Nowością jest także rozdział poświęcony Krajowemu Administratorowi Składowisk Dwutlenku Węgla. Jest to nowy, wyspecjalizowany podmiot, którego zadania można najogólniej określić jako dbanie o bezpieczeństwo w tych składowiskach, które zostały mu przekazane. Najczęściej będzie to dotyczyć składowisk już zamkniętych.

Warto jeszcze wspomnieć o zastąpieniu rejestru obszarów górniczych rejestrem, który oprócz wymienionych obszarów będzie obejmował także zamknięte podziemne składowiska dwutlenku węgla. Projekt ustawy niesie ze sobą również zmiany w zakresie definicji, które oczywiście wynikają z faktu wpisania do ustawy specyficznego rodzaju działalności.

Wysoka Izbo, podziemne składowanie dwutlenku węgla jest technologią stosunkowo młodą, często określaną jako technologia pionierska. Trudno obecnie znaleźć argumenty, które pozwalałyby postawić tezę, że jest to technologia niebezpieczna dla ludzi czy środowiska. Trudno także o jednoznaczną ocenę jej opłacalności. Przed nami perspektywa kilkudziesięciu lat. Dopiero wówczas, jak mniemam, możliwe będzie udzielenie wyczerpującej odpowiedzi na postawione pytania.

Chciałbym podkreślić, że przyjmowany dziś projekt ustawy gwarantuje odpowiedni poziom bezpieczeństwa. Po pierwsze, dlatego że na razie nie umożliwi działalności na dużą skalę – na jego podstawie uruchomiona zostaje bowiem jedynie instalacje demonstracyjna; planuje się uruchomienie tej instalacji na dnie Bałtyku, a więc z dala od skupisk ludzkich – a po drugie, projektodawca w bardzo wielu proponowanych przepisach zwraca uwagę na kwestię bezpieczeństwa, żądając przy tym spełnienia wielu związanych z tym przesłanek oraz okresowej sprawozdawczości. Dodatkowo należy zaznaczyć, że w każdym przypadku uruchamiania podziemnego składowiska dwutlenku węgla właściwe organy egzekwować będą ustanowienie odpowiedniego zabezpieczenia finansowego. Zabezpieczenie to ma zagwarantować środki finansowe na odpowiednią obsługę składowiska nawet po upływie kilkudziesięciu lat od jego zamknięcia.

Biorąc pod uwagę potencjalne korzyści dla środowiska oraz stosunkowo niewielkie ryzyko wynikające z przyjęcia ustawy w proponowanym kształcie, proszę Wysoką Izbę o jej uchwalenie. Dziękuję za uwagę.



## Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem 9. porządku obrad

Można powiedzieć, że o zainicjowaniu zmian legislacyjnych w zakresie objętym niniejszym projektem ustawy przesądziły dwa czynniki. Po pierwsze, aktualne średnie stawki opłaty interchange w Polsce należą do jednych z najwyższych w Europie, co negatywnie odbija się przede wszystkim na akceptantach płatności i na rozwoju usług płatności bezgotówkowych. Po drugie, na rynku krajowych transakcji bezgotówkowych nie istnieją warunki umożliwiające nieskrępowane funkcjonowanie mechanizmów rynkowych. Największym problemem jest zdominowanie rynku przez dwa podmioty pełniące rolę organizacji kartowej, tak zwany duopol. Stąd nie można oczekiwać, aby w najbliższym czasie opłata ta uległa obniżeniu samoczynnie na skutek działania praw konkurencji. Trzeba w tym miejscu zauważyć, że w niedalekiej przeszłości, pod auspicjami Narodowego Banku Polskiego, podejmowane były próby wypracowania pozaustawowych mechanizmów prowadzących do stopniowego obniżania opłat interchange. Próby te zakończyły się jednak niepowodzeniem, co przesądziło o konieczności sięgnięcia po rozwiązanie ustawowe.

Projekt ustawy zmierza do rozszerzenia materii regulowanej nowelizowanym aktem o przepisy ograniczające wysokość opłaty interchange. Opłata ta jest charakterystyczna dla transakcji bezgotówkowych, w których rozliczaniu uczestniczą aż cztery strony: organizacja kartowa, wydawca karty płatniczej, agent rozliczeniowy oraz akceptant. Oczywiście tak znaczna wielość podmiotów sprawia, że na ogólne koszty akceptanta, związane z przyjmowaniem rozliczeń w formie bezgotówkowej, składa się wiele różnych obciążeń ponoszonych na rzecz poszczególnych podmiotów obsługujących transakcję. Z prowadzonych analiz wynika jednak, że to opłata interchange – ponoszona z reguły na rzecz wydawcy karty płatniczej – stanowi największy problem. Odpowiada ona bowiem nawet za 85% ogólnych kosztów ponoszonych przez akceptanta w związku z realizacją danej transakcji w drodze bezgotówkowej. Zatem ingerencja właśnie w tę opłatę powinna mieć największy wpływ na obniżenie ogólnych kosztów akceptanta. Takie podejście projektodawcy należy ocenić pozytywnie przede wszystkim ze względu na poszanowanie nadrzędnych niezbędnych zasad proporcjonalności i adekwatności ingerencji w swobodę przedsiębiorczości i swobodę świadczenia usług. Innymi słowy uważam, że zaproponowane rozwiązania są odpowiednie i wystarczające do tego, aby rozwiązać problemy, o których mówiłem na wstępie.

Przejdę teraz do omówienia najważniejszych przepisów nowelizacji. Zacznę od art. 38a ust. 1, w którym projektodawca zaproponował ustanowienie górnego pułapu opłaty interchange na poziomie 0,5% wartości jednostkowej krajowej transakcji płatniczej. Jest to śmiałe i zdecydowane rozwiązanie. Dodać wypada, że w innych projektach mówiło się o opłatach na poziomie 0,7% lub wyższym, a nawet o rozłożeniu procesu obniżania rzeczony opłaty na wiele lat.

Projektodawca ustanowił trzy grupy mechanizmów prawnych służących z jednej strony utrzymaniu opłaty interchange na realnym poziomie nieprzekraczającym maksimum ustawowego, z drugiej strony na zapobieganiu innym niekorzystnym zjawiskom w tym obszarze. Po pierwsze, mam tutaj na myśli treść projektowanego art. 38a ust. 2. Przepis ten w sposób odgórny – czyli z mocy samego prawa – wyłącza możliwość pobierania przedmiotowej opłaty w wysokości przekraczającej maksimum ustawowe, stanowiąc, że nawet jeśli z umowy wynikałyby wyższe stawki, to w takim wypadku i tak można stosować faktycznie co najwyżej ustawową stawkę maksymalną. Na podobnych zasadach działają normy wyrażone w art. 34a i 34b projektu ustawy. Tutaj z mocy prawa wyłączono z kolei ważność postanowień umownych odpowiednio „zobowiązujących do stosowania zasad nałożonych przez organizację kartową dla transakcji płatniczych z użyciem kart płatniczych wydanych w ramach umowy z inną organizacją kartową” oraz „uniemożliwiających akceptantowi promowanie określonych form płatności, w tym oferowanie zniżki”.

Ostatnia grupa przepisów zmierza w kierunku poprawy przejrzystości dotyczącej wysokości oraz struktury opłat pobieranych w związku z realizacją transakcji bezgotówkowej. Jak wynika z projektowanych zmian – art. 38a ust. 4 i 5 – zarówno organizacja kartowa, jak również wydawca karty płatniczej i agent rozliczeniowy będą mieli obowiązek publikowania w internecie informacji o aktualnych stawkach opłaty interchange. Organizacja kartowa będzie miała ponadto obowiązek informowania o stawkach opłat stanowiących jej przychód, składających się na opłatę pobieraną przez agenta rozliczeniowego od akceptanta, z tytułu krajowej transakcji płatniczej przy użyciu karty płatniczej.

Wysoka Izbo, obecnie trudno jednoznacznie ocenić, jaka będzie skala korzystnych zmian, które będą następstwem obniżenia opłaty interchange. Wielu ekspertów podkreśla, że wdrożenie projektowanych przepisów przyczyni się do spadku cen detalicznych, do obniżenia inflacji, do zdynamizowania rozwoju systemu transakcji

bezugotówkowych w mniejszych placówkach i na terenach wiejskich. Z pewnością także należy oczekiwać uzdrowienia i poprawy przejrzystości funkcjonowania systemu opłat związanych z realizacją tego typu transakcji. Projekt ustawy ma wejść w życie już z początkiem przyszłego roku, zatem już niebawem przekonamy się, na ile te przewidywania się sprawdziły. Dziękuję za uwagę.

## **Oświadczenie złożone przez senatora Roberta Dowhana**

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

Jako senator Rzeczypospolitej Polskiej wnoszę o wsparcie projektu budowy elektrowni opartej na zasobach węgla brunatnego na terenie gmin Gubin i Brody (woj. lubuskie).

Budowa elektrowni opartej na zasobach węgla brunatnego na terenie gmin Gubin i Brody jest inwestycją kluczową dla rozwoju województwa lubuskiego. Złóża węgla w tym rejonie wynoszą 2 miliardy t. Budowa kompleksu niesie za sobą liczne inwestycje infrastrukturalne, takie jak nowe linie kolejowe oraz drogi. Inwestycja nie tylko znacznie poprawi bezpieczeństwo energetyczne regionu, ale także całej Rzeczypospolitej Polskiej. Działania mające na celu budowę kompleksu są zgodne z polityką energetyczną Polski do 2030 r.

Wnoszę także o podjęcie działań mających na celu ujęcie budowy elektrowni będącej elementem kompleksu wydobywczo-energetycznego Gubin-Brody w katalogu inwestycji celu publicznego o znaczeniu strategicznym. Takie działanie usprawni proces budowy elektrowni opartej na zasobach węgla brunatnego.

Budowa kompleksu energetycznego z pewnością przyczyni się do rozwoju regionu, zapewni nowe miejsca pracy. Według obliczeń PGE Turów eksploatacja złoża przewidziana jest na czterdzieści siedem lat. Stwarza to nowe możliwości dla województwa lubuskiego. Polityka rządu Rzeczypospolitej Polskiej ma na celu wzmocnienie bezpieczeństwa energetycznego kraju, a w związku z tym, że wsparcie opisanych działań jest zgodne z jej założeniami, uważam te działania za uzasadnione.

Z poważaniem  
Robert Dowhan

## **Oświadczenie złożone przez senatora Roberta Dowhana**

Oświadczenie skierowane do ministra administracji i cyfryzacji Michała Boniego

Szanowny Panie Ministrze!

Jako senator Rzeczypospolitej Polskiej wnoszę o ujednoczenie nazwy telewizji publicznej w województwie lubuskim pod mianem „TVP Lubuska”.

Województwo lubuskie należy do województw duopolistycznych, posiadając stolicę w Zielonej Górze oraz w Gorzowie Wielkopolskim. Jest to bezpośrednią przyczyną wielu antagonizmów regionalnych. Nazwa TVP Gorzów niewątpliwie przyczynia się do pogłębienia podziałów pomiędzy południem a północą regionu, co często utrudnia zrównoważony rozwój tego obszaru Polski. Kwestią sporną wciąż pozostaje nazewnictwo i lokalizacja ważnych ośrodków oraz instytucji znajdujących się na terenie województwa.

W województwie mieszczą się dwa ośrodki telewizji regionalnej pod wspólną nazwą „TVP Gorzów Wielkopolski”. W moim subiektywnym odczuciu, ale także zdaniem wielu znanych mi osób, telewizja regionalna w województwie lubuskim powinna funkcjonować pod jedną nazwą „TVP Lubuska”, niezależnie od tego, czy działać będzie w Zielonej Górze, czy też w Gorzowie Wielkopolskim. Województwo powinno być scalone, a nie dzielone poprzez różne niuansy. W rękach władzy centralnej leży rozwiązanie kwestii spornych w tym zakresie. Podkreślam, iż celem mojego działania nie jest przeniesienie oddziału TVP z Gorzowa Wielkopolskiego do Zielonej Góry, lecz ujednoczenie nazwy telewizji regionalnej.

Ważne jest to, iż znormalizowanie nazwy przyczyni się do wzmocnienia pozycji, jeśli chodzi o staranie się o dodatkowe środki unijne przeznaczone na działalność środków masowego przekazu. Nazwa „TVP Lubuska” jest nazwą nowoczesną, innowacyjną i atrakcyjną. Media przekazywałyby nie tylko wiadomości z północy, jak jest w chwili obecnej, lecz także z południa regionu. W związku z powyższym uważam wspomniane działania za uzasadnione.

Z poważaniem  
Robert Dowhan

## **Oświadczenie złożone przez senatora Roberta Dowhana**

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Marka Biernackiego oraz do ministra pracy i polityki społecznej Władysława Kosiniaka-Kamysza

Szanowni Panowie Ministrowie!

Jako Senator Rzeczypospolitej Polskiej wnoszę o utworzenie przy Sądzie Rejonowym w Żarach oddziału (filii) Rodzinnego Ośrodka Diagnostyczno-Konsultacyjnego w Zielonej Górze.

W III Wydziale Rodzinnym i Nieletnich Sądu Rejonowego w Żaganiu toczyły się lub nadal toczą się postępowania, w których dopuszczono dowód z opinii Rodzinnego Ośrodka Diagnostyczno-Konsultacyjnego w Zielonej Górze. W 2012 r. było pięćdziesiąt jeden takich spraw, a w 2013 r. – do dnia 22 lipca 2013 r. – czterdzieści. Średni czas oczekiwania na opinię ośrodka we wskazanych sprawach – zarówno w 2012 r., jak i w trzynastu sprawach zaopiniowanych w 2013 r. – wynosił ponad cztery miesiące. Z danych statystycznych wynika, że czas oczekiwania na opinię RODK w Zielonej Górze w bieżącym roku wydłużył się.

Sąd rodzinny w Żarach poinformował, iż wzrasta liczba spraw kierowanych przez III Wydział Rodzinny i Nieletnich Sądu Rejonowego w Żarach do RODK. W 2011 r. przekazano pięćdziesiąt sześć spraw, a w 2012 r. – sześćdziesiąt pięć. Czas oczekiwania na opinię wynosił ponad sześć miesięcy.

Obecnie na terenie naszego kraju działa wiele filii oddalonych od głównych siedzib o kilkadziesiąt kilometrów – filia poznańskiego ośrodka w Lesznie oddalona jest o 86 km, filia legnickiego ośrodka w Głogowie – o 62 km, a filia opolskiego ośrodka w Kędzierzynie Koźlu oddalona jest o 56 km. Pomiędzy Żarami a Zieloną Górą jest 45 km – to dystans, który w dobie powszechnej dostępności połączeń teleinformatycznych nie stanowi bariery.

Najistotniejsze w przedmiotowej sprawie jest skrócenie czasu oczekiwania na opinie wydawane przez ośrodek w Zielonej Górze. Długi czas oczekiwania na badania dzieci powoduje zmniejszenie ich szans na przysposobienie. Ze statystyk wynika, że kandydaci na rodziców częściej wybierają dzieci młodsze.

Powołanie filii RODK w Żarach nie ograniczy suwerenności sądu okręgowego i ośrodka. Filia będzie obsługiwać dwa powiaty – blisko sto osiemdziesiąt tysięcy mieszkańców, a ogólne koszty zadania będą niższe, bowiem filia istotnie odciąży ośrodek zielonogórski, w związku z tym uważam te działania za uzasadnione.

Z poważaniem  
Robert Dowhan

## **Oświadczenie złożone przez senatora Roberta Dowhana**

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza

Szanowny Panie Ministrze!

Jako senator Rzeczypospolitej Polskiej wnoszę o wpisanie na listę leków refundowanych preparatu o nazwie „Ampho-Moronal”, który jest stosowany w łagodzeniu skutków ubocznych chemioterapii i radioterapii u pacjentów chorych na nowotwory. Lek ten jest dostępny wyłącznie w aptekach w Republice Federalnej Niemiec. Pacjenci leczący się w Rzeczypospolitej Polskiej nie mają możliwości zakupienia go w polskich aptekach.

W tej chwili lek ten jest niezbędny dla wielu chorych, a nie ma go w polskim rejestrze leków refundowanych. Z uwagi na wysoką skuteczność jest stosowany przez lekarzy prowadzących i sprowadzany wyłącznie na zamówienie szpitali.

W związku z powyższym uważam, iż wpisanie leku do polskiego rejestru leków refundowanych jest uzasadnione.

Z poważaniem  
Robert Dowhan

## **Oświadczenie złożone przez senatorów Roberta Dowhana i Stanisława Iwana**

Oświadczenie skierowane do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomira Nowaka

Szanowny Panie Ministrze!

Nawiązując do interpelacji złożonej przez posłankę Bożennę Bukiewicz podczas 48. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, wnosimy o zachowanie przebiegu linii Kolei Dużych Prędkości łączących Poznań z Berlinem, a także Wrocław z Berlinem przez Zieloną Górę.

Kolej Dużych Prędkości w perspektywie ma połączyć Warszawę z Łodzią, Poznaniem i Wrocławiem, a dalej z Berlinem i Pragą. Linia ta będzie także przebiegała przez województwo lubuskie. W Koncepcji Przestrzennego Zagospodarowania Kraju 2030 jednoznacznie nakreślono, iż linia ta będzie przebiegać przez Zieloną Górę.

W ostatnim czasie do opinii publicznej dotarły jednak informacje o przebiegu linii przez Gorzów Wielkopolski lub Świebodzin. Wobec takich doniesień należy nadmienić, iż przebieg linii KDP przez Zieloną Górę jest wariantem obecnie najbardziej optymalnym. Subregion zielonogórski obejmuje niemal dwa razy więcej mieszkańców niż subregion gorzowski. W subregionie występuje obecnie największy w Polsce areał gruntów specjalnej strefy ekonomicznej – Lubuski Park Przemysłowo-Technologiczny oraz Park Naukowo-Technologiczny Uniwersytetu Zielonogórskiego. Na południu województwa lubuskiego powołano Lubuskie Trójmiasto oraz Aglomerację Zielonogórską.

Dzięki przebiegowi linii KDP przez Zieloną Górę linia Kraków – Berlin oraz linia Poznań – Berlin otrzymają od Zielonej Góry jeden wspólny przebieg, co przyczyni się do zwiększenia oszczędności. Ponadto przebieg linii Poznań – Berlin przez Zieloną Górę znacznie lepiej uwzględnia potrzebę ochrony obszarów chronionych niż wariant północny.

Należy również mieć na uwadze, że w odległości około 50 km od Zielonej Góry planowana jest budowa elektrowni opartej na zasobach węgla brunatnego na terenie gmin Gubin i Brody, co będzie nie tylko impulsem dla rozwoju subregionu, ale także całego województwa i kraju.

Mając powyższe na uwadze, zwracamy się z następującymi pytaniami.

1. Czy przebieg linii KDP łączącej Poznań z Berlinem i Wrocław z Berlinem przez Zieloną Górę w perspektywie najbliższych lat zostanie zachowany?

2. Jeżeli decyzja w sprawie przebiegu trasy została zmieniona, to kto tego dokonał, na podstawie jakich dokumentów oraz czym zostało to uargumentowane?

Robert Dowhan  
Stanisław Iwan

## Oświadczenie złożone przez senator Helenę Hatkę

Oświadczenie skierowane do ministra administracji i cyfryzacji Michała Boniego

Szanowny Panie Ministrze!

Jak wynika z sygnałów, które docierają do mojego biura senatorskiego od lubuskich przedsiębiorców, pojawiają się liczne kontrowersje związane z interpretacją prawa w zakresie potrzeby uzgadniania w zespołach uzgadniania dokumentacji projektowej lokalizacji projektowanych przyłączy na działce inwestora.

Jak wynika z informacji uzyskanych przez przedsiębiorców, samorzady dowolnie interpretują zapisy prawa w tym zakresie. Doprowadza to do sytuacji, w której w różnych powiatach obowiązują różne wymogi w zakresie wymaganej dokumentacji. Niepokojący jest fakt, iż wiele samorządów interpretuje prawo w sposób, który zagraża interesom przedsiębiorców, naraża ich na straty finansowe. Oczywiście jest, iż takie działanie jest skierowane również przeciwko gospodarce regionu i kraju. Tymczasem zgodnie z założeniami polskiego rządu administracja państwowa powinna być otwarta, przyjazna i pomocna obywatelom w procedowaniu czynności formalnych. Interpretacja prawa powinna być zatem nakierowana na korzyści obywatela, nie zaś aparatu administracji.

Zgodnie z zapisem rozporządzenia ministra rozwoju regionalnego i budownictwa z dnia 2 kwietnia 2001 r. w sprawie geodezyjnej ewidencji sieci uzbrojenia terenu oraz zespołów uzgadniania dokumentacji projektowej (DzU nr 38 z 2001 r., poz. 455), „uzgadnianie sieci będących przyłączami do budynku lub budowli, w stosunku do której prawo do dysponowania na cele budowlane (...) przysługuje wykonawcy, nie wymaga przedłożenia wniosku na posiedzeniu zespołu i zasięgnięcia opinii jego członków”. Zdarza się jednak, iż powiatowe organy administracji geodezyjnej i kartograficznej powołują się na pismo głównego geodety kraju, Kazimierza Bujakowskiego, w którym przedstawione zostało stanowisko w sprawie interpretacji przepisów w tym zakresie. Rozumiem, iż jest to pismo wewnętrzne zawierające pewne zalecenia, mające uporządkować pracę podległych instytucji. Jednak zgodnie z prawem aktem nadrzędnym jest w tym przypadku wspomniane rozporządzenie.

Mając na uwadze dobro inwestorów w całym kraju, uprzejmie proszę o zajęcie stanowiska w tej sprawie. Ufam, że Główny Inspektorat Nadzoru Geodezyjnego i Kartograficznego, znajdujący się w strukturach Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji, wykaże się troską o klienta i swoimi decyzjami nie będzie narażał obywateli na ponoszenie dodatkowych kosztów w sytuacji, gdy inwestycja dotyczy działki, której oni są właścicielami.

Z poważaniem  
Helena Hatka



## Oświadczenie złożone przez senator Helenę Hatkę

Oświadczenie skierowane do ministra pracy i polityki społecznej Władysława Kosiniaka-Kamysza

Szanowny Panie Ministrze!

Z uwagi na docierające do mnie liczne sygnały dotyczące problemu opiekunów dorosłych osób niepełnosprawnych pozwalam sobie zabrać głos i wystosować oświadczenie w tej sprawie. Jestem żywo zainteresowana wsparciem starań o zapewnienie opiekunom osób niepełnosprawnych godnych warunków do wykonywania tej jakże ciężkiej pracy. Nie będzie to możliwe bez szerokiego wsparcia rządu.

Opiekunowie osób niepełnosprawnych z poświęceniem i oddaniem wykonują ważną pracę na rzecz osób, nad którymi sprawują pieczę. To praca trudna, wymagająca całodobowej dyspozycyjności, oddania, a także szerokich kompetencji. Nie jest bowiem tajemnicą, że w swej posłudze opiekunowie osób niepełnosprawnych niejednokrotnie realizują obowiązki przypisane placówkom ochrony zdrowia czy placówkom opiekuńczym. Jestem przekonana, że praca ta musi zostać dostrzeżona i doceniona przez państwo poprzez stworzenie spójnego i kompleksowego systemu wsparcia finansowego opiekunów oraz wprowadzenie odpowiednich rozwiązań emerytalno-rentowych.

Cieszy mnie ostatnie stanowisko ministerstwa w sprawie zasad przyznawania zasiłków dla opiekunów dorosłych osób niepełnosprawnych. Niemniej jednak uważam, że maksymalna stawka wynosząca 820 zł jest wysoce niewystarczająca, biorąc pod uwagę specyfikę opieki nad osobą chorą oraz koszty związane z jej utrzymaniem i pielęgnacją. Stoję na stanowisku, iż w przypadku osób opiekujących się najciężej chorymi stawka powinna być zrównana z minimalną płacą.

Szanowny Panie Ministrze! Jestem przekonana, że w momencie, gdy przedmiotem dyskusji jest zdrowie i życie Polaków, a także zapewnienie im godnych warunków w chorobie i cierpieniu, należy działać w taki sposób, by pomóc zarówno opiekunom, którzy z poświęceniem rezygnują z własnego życia dla dobra drugiej osoby, jak i samym chorym. W związku z powyższym proszę o informację, czy Ministerstwo Zdrowia planuje rozszerzenie działań wspierających osoby opiekujące się chorymi w domach – i potraktowanie ich zajęcia jako pracy w pełnym tego słowa znaczeniu i ze wszystkimi konsekwencjami, jakie z tego wynikają – zapewniając im między innymi ubezpieczenie zdrowotne czy rozwiązania emerytalno-rentowe.

Jak już wspomniałam, cieszy mnie zmiana stanowiska Pana Ministra w sprawie przepisów z 1 lipca tego roku. Uważam jednak, że zasiłek wynoszący kilkaset złotych miesięcznie dla opiekunów tak ciężko chorych osób realnie nie likwiduje problemu i nie powinien być rozwiązaniem docelowym.

Z poważaniem  
Helena Hatka

## **Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Jurcewicza**

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

Zwracam się z prośbą o rozważenie możliwości podjęcia działań zmierzających do przyspieszenia prac nad realizacją zadania „Budowa obwodnicy m. Kłodzko w ciągu drogi krajowej nr 33 wraz z łącznikiem drogi krajowej nr 46”.

Podjęcie działań ma na celu minimalizację liczby oraz skutków zdarzeń drogowych, które mają miejsce na skrzyżowaniu dróg krajowych nr 33 i 46. Tragiczne wypadki, ostatni w dniu 4 września 2013 r., są spowodowane brakiem obwodnicy miasta Kłodzka.

Budowa obwodnicy miasta Kłodzka jest konieczna przede wszystkim ze względu na bezpieczeństwo mieszkańców oraz przebywających w mieście turystów. Sprawny i bezpieczny system komunikacyjny ma bardzo duże znaczenie gospodarcze, lokalne i regionalne.

Ze względu na liczne i często występujące tragiczne wypadki w imieniu mieszkańców, turystów i własnym prośbę Pana Premiera o spowodowanie przyspieszenia realizacji zadania „Budowa obwodnicy m. Kłodzko w ciągu drogi krajowej nr 33 wraz z łącznikiem drogi krajowej nr 46”.

Z wyrazami szacunku  
Stanisław Jurcewicz

## Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Karczewskiego

Oświadczenie skierowane do ministra obrony narodowej Tomasza Siemoniaka oraz do prezesa Najwyższej Izby Kontroli Krzysztofa Kwiatkowskiego

Szanowny Panie Ministrze! Szanowny Panie Prezesie!

Minęło półtora roku od publikacji informacji o wynikach kontroli w Żandarmerii Wojskowej („Funkcjonowanie Żandarmerii Wojskowej”, nr ewid. 18/2012/P11/082/KON za okres od 01.01.2008 r. do 30.09.2011 r.). Do dnia dzisiejszego uchybienia i nieprawidłowości w obszarze dotyczącym wykonywania czynności ochronnych wskazane w wyżej wymienionym opracowaniu nie zostały poprawione lub uregulowane prawnie.

Żołnierze Żandarmerii Wojskowej ochraniający Pana Ministra, okresowo Sekretarza Stanu w MON lub członków wojskowych delegacji zagranicznych nadal między innymi nie mogą:

- wykonywać czynności ochronnych w ubraniach cywilnych (BOR ma prawo);
- poruszać się w pojazdach bez zapiętych pasów bezpieczeństwa podczas wykonywania działań ochronnych (BOR ma prawo);
- przewozić broni palnej w kabinie pilota lub miejscu dostępnym dla pasażerów i członków załogi (BOR ma prawo);
- towarzyszyć ochranianej osobie na obiektach ochranianych przez Biuro Ochrony Rządu, Straż Marszałkowską, SKW, SWW, AW, ABW – Pałac Prezydencki, Belweder, KPRM, MSZ, BBN, Sejm, Senat itp. (BOR ma prawo);
- wydawać polecenia lub dawać sygnałów uczestnikom ruchu drogowego lub innej osobie znajdującej się na drodze podczas wykonywania czynności związanych z zapewnieniem bezpieczeństwa ochranianych osób (BOR ma prawo);
- wydawać polecenia, dokonywać kontroli bagażu itp. osobom cywilnym stwarzającym zagrożenie lub utrudniającym wykonywanie czynności ochronnych poza terenami jednostek wojskowych (BOR ma prawo).

Ponadto do dnia dzisiejszego nie wprowadzono w Żandarmerii Wojskowej procedur uszczegółwiających zadania OSŻW w Warszawie, jeśli chodzi o przygotowanie i realizację wyjazdów zagranicznych osób chronionych, między innymi Pana Ministra z udziałem ochrony wykonywanej przez ŻW.

Żołnierze wykonujący czynności ochronne udający się za granicę nadal nie znają miejsc bezpiecznych, placówek medycznych oraz nie współdziałają ze służbami ochronnymi państwa gospodarza.

Nie stworzono komórki (jak ma to miejsce w BOR) zajmującej się ochroną sanitarną żywienia osób uprawnionych i wojskowych delegacji zagranicznych. Zadanie to nie zostało także przekazane innej wyspecjalizowanej służbie zajmującej się ochroną sanitarną żywienia.

Nie dokonano aktualizacji instrukcji ochrony osób (tak jak miało to miejsce w BOR). W związku z tym dokument, który jest podstawą do szkolenia i wykonywania czynności ochronnych pochodzi sprzed dekady!

W świetle ostatnich informacji podanych przez Ministerstwo Obrony Narodowej dotyczących wycofania z planu pracy Rady Ministrów i wobec zakończenia ścieżki legislacyjnej projektu zmian w ustawie o Żandarmerii Wojskowej i wojskowych organach porządkowych można stwierdzić, że kwestie dotyczące czynności ochronnych wykonywanych przez żołnierzy ŻW nadal zostaną nieuregulowane i będą imitacją oraz protezą prawidłowej realizacji działań ochronnych.

Mając w pamięci ostatnie incydenty (między innymi w Łucku) związane z ochroną osób uprawnionych, uważam, że konieczne jest dokończenie prac legislacyjnych w celu kompleksowego uregulowania kwestii związanych z zapewnieniem bezpieczeństwa osób zajmujących kierownicze stanowiska w państwie. Ochrona życia i zdrowia osób posiadających w związku ze sprawowanym urzędem informacje o istotnym znaczeniu dla funkcjonowania kraju powinna być uregulowana i ujęta w akcie prawnym rangi ustawy (tak jak ma to miejsce w ustawie o BOR). Przyzna Pan Minister, iż nie powinno być tak, że Minister Obrony Narodowej sam sobie przydziela i zawiesza ochronę.

Najwyższa Izba Kontroli w sposób precyzyjny wskazała, jakie są niedociągnięcia, nieprawidłowości oraz sformułowała wnioski pokontrolne o charakterze systemowym dotyczące zwiększenia uprawnień Żandarmerii Wojskowej w obszarze wykonywania czynności ochrony osobistej. Jedynym mankamentem NIK jest to, że nie ma monitoringu usunięcia nieprawidłowości i określenia ścisłego terminu usunięcia usterek lub zaplanowania rekontroli. To powoduje, iż pieniądze podatników nadal są wydawane na formację, która przez to, że nie posiada odpowiednich instrumentów prawnych, nie jest w stanie prawidłowo wykonywać powierzonego zadania.

Żandarmeria Wojskowa jako druga służba po Biurze Ochrony Rządu wykonująca czynności ochronne wobec osób uprawnionych (między innymi Prezydenta RP, Marszałka Sejmu, Marszałka Senatu, Prezesa Rady Ministrów) musi posiadać instrumenty prawne tożsame z instrumentami BOR, które zapobiegą ewentualnym zagrożeniom terrorystycznym XXI wieku.

Bardzo proszę Pana Ministra o wyjaśnienie przyczyn indolencji w zakresie usuwania nieprawidłowości w obszarze ochrony osób uprawnionych, a tym samym o ustosunkowanie się do poruszonych przeze mnie problemów.

Stanisław Karczewski

## **Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Karczewskiego**

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się do Pana Ministra z prośbą o wyjaśnienie, dlaczego Dolnośląski Oddział Wojewódzki Narodowego Funduszu Zdrowia ogłosił konkurs na usługi specjalistyczne w trybie uzupełniającym na okres rozliczeniowy od 15 sierpnia 2013 r. do 31 grudnia 2013 r. w sytuacji realizowania tych świadczeń przez poradnie na terenie powiatu lwóweckiego.

Czy nie zachodzi sytuacja preferencyjnego potraktowania świadczeniodawcy zamierzającego wejść na rynek usług, to jest poradni w Gryfowie będącej częścią SP ZOZ w Zgorzelcu, skoro działające poradnie wykonują świadczenia i mają niezapłacone nadwykonania?

Z uzyskanych przeze mnie informacji wynika, że powiat lwówecki liczący czterdzieści siedem tysięcy osmiuset mieszkańców ma zapewnione świadczenia zdrowotne w zakresie chirurgii ogólnej, neurologii, otolaryngologii, położnictwa i ginekologii, okulistyki oraz ortopedii i traumatologii narządów ruchu. Narodowy Fundusz Zdrowia twierdzi, że nie ma pieniędzy na pokrycie nadwykonań istniejących i działających bez większych zastrzeżeń poradni świadczących usługi w tym zakresie, a jednocześnie zwiększa wydatki na nowe placówki.

Proszę o uzasadnienie planowanych konkursów i wydatków.

Stanisław Karczewski

## **Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę**

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

Zwracam się z uprzejmą prośbą o przedstawienie informacji dotyczących przydzielania przez resort środowiska koncesji na poszukiwanie i wydobywanie ropy i gazu z łupków.

Proszę o odpowiedzi na następujące pytania.

1. Ile koncesji w ostatnich pięciu latach przydzieliło Ministerstwo Środowiska na poszukiwanie i wydobywanie ropy i gazu z łupków spółkom z udziałem kapitału rosyjskiego?
2. W przypadku ilu przydzielonych koncesji podjęto prace związane z poszukiwaniem złóż oraz prace wydobywcze?
3. Ile spółek nie wypełnia warunków koncesji i nie prowadzi żadnych czynności związanych z poszukiwaniem i wydobywaniem ropy i gazu z łupków?

Łączę wyrazy szacunku  
Maciej Klima

## **Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę**

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

Rosyjska Federalna Służba Celna zapowiedziała, że od września tego roku wejdą w życie nowe przepisy regulujące transport towarów, na mocy których przewoźnicy z krajów Unii Europejskiej będą zmuszeni uiszczać dodatkowe opłaty celne. Federacja Rosyjska zobowiązuje przewoźników z krajów Unii Europejskiej do wykupienia dodatkowych gwarancji uiszczenia cła i podatków.

Obecnie obowiązujące opłaty, karnety TIR, powstałe na podstawie międzynarodowej konwencji celnej z 1975 r., uznano za niewystarczające.

Zwracam się z prośbą o odpowiedzi na następujące pytania.

1. Czy Federacja Rosyjska przesłała rządowi Rzeczypospolitej Polskiej oficjalne stanowisko w sprawie nowych opłat celnych?
2. Czy rząd Rzeczypospolitej Polskiej poprosił Federację Rosyjską o wyjaśnienie i doprecyzowanie zasad, na jakich pobierane będą nowe opłaty celne?

Łączę wyrazy szacunku  
Maciej Klima

## **Oświadczenie złożone przez senatorów Macieja Klimę i Kazimierza Jaworskiego**

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

Królewskie Kopalnie Soli w Wieliczce i Bochni to jedne z najcenniejszych zabytków, wpisane na listę Światowego Dziedzictwa Kulturalnego i Przyrodniczego UNESCO. Kopalnie soli w Wieliczce i Bochni to światowa marka, najlepiej rozpoznawana i najczęściej wybierana przez turystów krajowych i zagranicznych. Kopalnie soli to także obiekty górnicze, które codziennie wymagają prowadzenia prac zabezpieczających.

Jako mieszkaniec ziemi wielickiej pragnę wyrazić swoje zaniepokojenie nieuwzględnieniem w projekcie budżetu państwa na przyszły rok dotacji dla między innymi kopalni wielickiej i bocheńskiej. Jest to sytuacja bezprecedensowa, po raz pierwszy rząd Rzeczypospolitej Polskiej nie zadbał o to, aby zapewnić odpowiednią kwotę dotacji na prace zabezpieczające zabytkowe wyrobiska. Kopalnia Soli w Wieliczce szacuje, że w przyszłym roku na prace zabezpieczające potrzebnych będzie około 85 milionów zł, natomiast Kopalnia Soli w Bochni oszacowała swoje koszty w tym zakresie na mniej więcej 17 milionów zł.

Zwracamy się z uprzejmą prośbą o przedstawienie informacji o działaniach, jakie zamierza podjąć rząd Rzeczypospolitej Polskiej, aby zapewnić finansowanie dla dwóch kopalni soli oraz pozostałych podmiotów wskazanych w ustawie z dnia 12 lipca 2013 r. o dotacji przeznaczonej dla niektórych podmiotów.

Prosimy Pana Premiera o odpowiedź na następujące pytania.

1. Czy do przyszłorocznego projektu budżetu państwa zostaną wpisane dotacje dla Przedsiębiorstwa Państwowego Kopalnia Soli „Bochnia” w Bochni, Kopalni Soli „Wieliczka” w Wieliczce, Centralnej Pompowni „Bolko” w Bytomiu oraz Zabytkowej Kopalni Węgla Kamiennego „Guido” w Zabrze?

2. Jakie dofinansowanie zostanie przekazane wskazanym podmiotom?

Z wyrazami szacunku  
Maciej Klima  
Kazimierz Jaworski



## **Oświadczenie złożone przez senatorów Macieja Klimę i Kazimierza Jaworskiego**

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

Zwracamy się z uprzejmą prośbą o przedstawienie informacji o ogłoszonym przez ministra gospodarki naborze na stanowisko prezesa Urzędu Dozoru Technicznego w Warszawie w czerwcu 2013 r.

1. W oparciu o jakie kryteria zespół do spraw przeprowadzenia naboru wyłonił kandydatów na stanowisko prezesa Urzędu Dozoru Technicznego?

2. Jakie kryteria, kompetencje, umiejętności, wykształcenie, doświadczenie wpłynęły na ostateczny wybór najlepszego kandydata?

Z wyrazami szacunku  
Maciej Klima  
Kazimierz Jaworski

## Oświadczenie złożone przez senatorów Macieja Klimę i Kazimierza Jaworskiego

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

Zalecenia Rady Unii Europejskiej z dnia 8 czerwca 2009 r. (2009/C 151/02) w sprawie działań w dziedzinie rzadkich chorób zobowiązują wszystkie państwa członkowskie do opracowania i przyjęcia planu lub strategii, których celem byłoby ukierunkowanie i zorganizowanie działań w dziedzinie rzadkich chorób, nie później niż przed końcem 2013 r.

W założeniu Narodowy Plan dla Chorób Rzadkich powinien wejść w życie do końca bieżącego roku, a jego powstanie powinno konsolidować między innymi grupy pacjentów, stowarzyszenia i organizacje, tworząc platformę wymiany wiedzy i doświadczeń.

Podczas zorganizowanego w Wieliczce V Ogólnopolskiego Zjazdu Dzieci i Mitopatią Mitochondrialną – Zespołem Leigha (rzadka choroba genetyczna) – miałem okazję rozmawiać z rodzicami dzieci cierpiących na tę chorobę oraz z lekarzami. Rodzice bardzo często podkreślali, że są pozostawieni sami sobie, że napotykać na spore trudności już w momencie zdiagnozowania choroby, a także podczas dalszej opieki medycznej oraz że w tym roku zostali pozbawieni refundacji na produkt leczniczy, który w ich ocenie znacząco wpływa na jakość życia ich dzieci.

Zwracamy się do Pana Premiera z uprzejmą prośbą o przedstawienie działań, jakie zamierza podjąć rząd Rzeczypospolitej Polskiej, aby pomóc pacjentom cierpiącym na rzadkie choroby.

Prosimy o odpowiedzi na następujące pytania.

1. Kiedy wejdzie w życie Narodowy Plan dla Chorób Rzadkich?
2. Na jakim etapie procesu legislacyjnego znajduje się dokument i czy istnieją przeszkody, które uniemożliwią dotrzymanie zakładanego terminu?
3. Czy w przyszłorocznym budżecie państwa zostaną zarezerwowane środki finansowe na realizację zadań zapisanych w Narodowym Planie dla Chorób Rzadkich?
4. W jaki sposób realizowane będzie zalecenie Rady Unii Europejskiej z dnia 8 czerwca 2009 r., to jest „ułatwianie wraz z Komisją rozwoju współpracy badawczej z państwami trzecimi biorącymi aktywny udział w badaniach nad rzadkimi chorobami, a w ujęciu bardziej ogólnym – współpracy w zakresie wymiany informacji i wiedzy specjalistycznej”? Czy obecnie funkcjonuje system wymiany doświadczeń z państwami, ośrodkami, gdzie prowadzone są badania kliniczne leków?
5. Dwie małe pacjentki z Polski cierpiące na Zespół Leigha biorą obecnie udział w badaniach klinicznych nad nowym lekiem we Włoszech. Czy resort zdrowia interesuje się wynikami tych badań i rozważa rozpoczęcie badań klinicznych nad tym lekiem w Polsce?
6. W jaki sposób realizowane będzie zalecenie Rady Unii Europejskiej z dnia 8 czerwca 2009 r., to jest „określenie odpowiednich ośrodków specjalistycznych na terytorium całego kraju do końca 2013 r. i rozważenie wsparcia tworzenia takich ośrodków”? Czy istnieją przeszkody, aby takie ośrodki zostały wytypowane i otrzymały odpowiednie wsparcie finansowe?
7. Jakiego rodzaju działania mające na celu wspieranie pacjentów cierpiących na rzadkie choroby są realizowane przez resort zdrowia?

Z wyrazami szacunku  
Maciej Klima  
Kazimierz Jaworski

## **Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę**

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki Janusza Piechocińskiego

Ustawa z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym przewiduje, że podpis ten może być składany wyłącznie przez osobę fizyczną. Art. 3 pkt 3 przywołanej ustawy stanowi, że osoba składająca podpis może działać nie tylko we własnym imieniu, ale również w imieniu innej osoby fizycznej, osoby prawnej lub jednostki organizacyjnej nieposiadającej osobowości prawnej, stąd wniosek, że w obecnych realiach prawnych podpis elektroniczny, nawet jeśli jest składany w imieniu podmiotu instytucjonalnego, zawsze musi być powiązany z konkretną osobą fizyczną.

Postępujący na przestrzeni ostatnich lat rozwój elektronicznej formy obiegu dokumentów coraz wyraźniej uwidacznia potrzebę rozszerzenia formuły podpisu elektronicznego w taki sposób, aby można było także powiązać go bezpośrednio z podmiotem instytucjonalnym (certyfikat wystawiany byłby wówczas na przykład na dany urząd lub firmę). Postulat taki podnoszony jest zarówno przez sektor prywatny, jak i przez podmioty z kręgu administracji publicznej.

Certyfikat powiązany z konkretną instytucją mógłby służyć w szczególności do uwiarygodnienia elektronicznej korespondencji, która często generowana jest w sposób zautomatyzowany i masowy. Ponadto proponowane rozwiązanie ułatwiłoby podmiotom instytucjonalnym elektroniczną wymianę korespondencji – także z urzędami – a co za tym idzie, pozwoliłoby obniżyć koszty prowadzonej działalności. Patrząc na tę kwestię z punktu widzenia administracji publicznej, można zauważyć, że wprowadzenie podpisu elektronicznego powiązanego z instytucją umożliwiłoby nadanie odpowiedniej rangi urzędowemu poświadczeniu odbioru, a także pomogłoby wdrożyć wiele rozwiązań autoryzacyjnych zwanych ogólnie elektroniczną pieczęcią urzędową.

Biorąc to pod uwagę, zwracam się z prośbą o rozważenie potrzeby wprowadzenia odpowiednich zmian w obowiązujących przepisach prawa.

Z wyrazami szacunku  
Ryszard Knosala

## **Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę**

Oświadczenie skierowane do minister nauki i szkolnictwa wyższego Barbary Kudryckiej

Mijający okres wakacji to czas, kiedy wielu studentów podejmuje sezonową pracę. Osoby te z reguły wyłączone są z obowiązku odprowadzania składek na ubezpieczenie emerytalne i rentowe. Zgodnie bowiem z art. 6 ust. 1 pkt 4 oraz ust. 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych osoba wykonująca pracę jako zleceniobiorca nie podlega obowiązkowo tym ubezpieczeniom pod warunkiem, że jest studentem, oraz pod warunkiem, że nie ukończyła dwudziestego szóstego roku życia.

Niemniej jednak w ostatnim czasie dotarły do mnie sygnały świadczące o pewnych rozbieżnościach interpretacyjnych, znajdujących – jak się wydaje – swoje źródło w zapisach ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym. Negatywne skutki wspomnianych rozbieżności dotyczą przede wszystkim studentów pracujących w okresie wakacyjnym pomiędzy studiami pierwszego i drugiego stopnia. Istota problemu sprowadza się do dokładnego określenia momentu, w którym dana osoba nie może już czerpać różnych korzyści, jakie niesie ze sobą status studenta. W omawianym przypadku chodzi zatem o moment, od którego umowa zawarta przez taką osobę powinna podlegać oskładkowaniu na rzecz ZUS.

Prawo o szkolnictwie wyższym w art. 2 ust. 1 pkt 18k definiuje studenta jako osobę kształcąca się na studiach wyższych. Swego rodzaju dopełnieniem tej definicji jest art. 167 ust. 2a tej ustawy, z którego wynika, że „osoba, która ukończyła studia pierwszego stopnia, zachowuje prawa studenta do dnia 31 października roku, w którym ukończyła studia”.

Niestety takie rozproszenie unormowań prawnych sprawia, że ZUS interpretuje pojęcie studenta wąsko, odnosząc się tylko do definicji legalnej, zapisanej w przywołanym art. 2 ust. 1 pkt 18k ustawy. W efekcie w ocenie ZUS studenci tracą prawo w zakresie niepodlegania składkowaniu już w momencie ukończenia studiów. Przywołana interpretacja jest oczywiście niekorzystna dla studentów. W mojej ocenie korzystanie z przywileju nieoskładkowania jest jednym z praw studenta i jako takie powinno być respektowane na zasadzie wyrażonej w art. 167 ustawy, czyli aż do 31 października w roku ukończenia studiów pierwszego stopnia.

Biorąc to pod uwagę, uważam, że zasadne jest odpowiednie dostosowanie definicji pojęcia „student”. Dostosowanie to powinno zmierzać do jednoznacznego wskazania, że dana osoba, która ukończyła studia pierwszego stopnia, zachowuje status studenta do 31 października tego roku, w którym te studia skończyła. Proponowane rozwiązanie powinno przyczynić się do wyeliminowania niekorzystnych interpretacji przepisów dokonywanych przez ZUS.

Z wyrazami szacunku  
Ryszard Knosala

## **Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę**

Oświadczenie skierowane do ministra pracy i polityki społecznej Władysława Kosiniaka-Kamysza

Jak wynika z art. 37 ustawy z dnia 13 kwietnia 2007 r. o Państwowej Inspekcji Pracy, jeżeli w trakcie kontroli zostanie stwierdzone wykroczenie polegające na naruszeniu przepisów ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, prowadzący kontrolę inspektor pracy ma możliwość nałożenia mandatu karnego lub wystąpienia do sądu z wnioskiem o ukaranie.

Prowadzący kontrolę inspektor pracy nie ma jednak w tym zakresie pełnej dowolności, na co mogłoby wskazywać użycie słowa „lub”. Możliwość ukarania mandatem ograniczona jest bowiem do przypadków, kiedy faktyczny wymiar nakładanej kary nie przekracza kwoty 2 tysięcy zł. Analizując przepisy przywołanej na wstępie ustawy, można stwierdzić, że w zdecydowanej większości zapisanych w niej przepisów karnych dolna granica kary przekracza wspomniany próg 2 tysięcy zł. Możliwość zastosowania niższej kary występuje w przypadku zaledwie pięciu wykroczeń określonych ustawą. Stąd też zawsze wtedy, kiedy dolna granica kary przekracza przedmiotowy próg, inspektorowi pracy pozostaje jedynie skierowanie sprawy do sądu.

Nie ulega wątpliwości, że postępowanie mandatowe jest zdecydowanie szybsze od postępowania sądowego. Zatem w drodze tego pierwszego postępowania możemy liczyć na szybsze ukaranie winnych przekroczenia przepisów prawa pracy, a przez to na skuteczniejsze wyegzekwowanie stanu prawnie pożądanego.

Biorąc to pod uwagę, zwracam się do Pana Ministra z wnioskiem o rozważenie takich zmian legislacyjnych, których efektem byłoby rozszerzenie uprawnień przysługujących inspektorom pracy. W tym przypadku postulowanym celem jest umożliwienie im nakładania mandatów karnych lub kierowania sprawy do sądu w przypadku wszystkich wykroczeń, o których mowa w ustawie o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy.

Z wyrazami szacunku  
Ryszard Knosala

## **Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę**

Oświadczenie skierowane do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomira Nowaka

W dniu 25 maja 2013 r. weszło w życie podpisane przez Pana Ministra rozporządzenie z dnia 15 maja 2013 r. w sprawie kursów dla kierowców pojazdów uprzywilejowanych i pojazdów przewożących wartości pieniężne.

Z docierających do mnie sygnałów wynika, że stosowanie przepisów niniejszego rozporządzenia budzi niemałe wątpliwości wśród osób wykonujących zawód kierowcy karetki. Osoby te, jako kierujące pojazdem uprzywilejowanym, zobowiązane zostały do odbycia specjalnego kursu, który będzie niedługo warunkiem koniecznym do prowadzenia wspomnianego rodzaju pojazdu, a tym samym do wykonywania zawodu.

Zgodnie z dotychczas obowiązującymi przepisami uprawnienia danej osoby do prowadzenia pojazdu uprzywilejowanego mógł potwierdzić jej pracodawca, zatem mogło się to odbyć praktycznie bez konieczności ponoszenia dodatkowych kosztów. Odbycie kursu to już pewien wydatek. Przepisy prawa jednak nie precyzują, kto powinien go ponieść. W efekcie kierowcy karetek spotykają się nierzadko z sugestiami pracodawcy, że powinni z własnej kieszeni opłacić taki kurs. Wypada w tym miejscu podkreślić, że zgoła odmienne zasady obowiązują w odniesieniu do innych służb, gdzie nie ma wątpliwości, że określone koszty nie obciążają pracownika czy funkcjonariusza. W przypadku ochotniczych straży pożarnych zapisano nawet wprost, że koszt kursu obciąża budżet gminy.

Uważam zatem za w pełni zasadne podjęcie takich działań legislacyjnych, które pozwolą rozwiązać opisany problem poprzez jednoznaczne wskazanie, który podmiot publiczny będzie zobowiązany do sfinansowania wymaganych przepisami kursów dla ratowników medycznych kierujących karetkami.

Z wyrazami szacunku  
Ryszard Knosala

## Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza

Ustawa z dnia 15 kwietnia 2011 r. o działalności leczniczej dopuszcza wiele form organizacyjno-prawnych, w jakich mogą działać podmioty lecznicze. W przypadku podmiotów leczniczych tworzonych i prowadzonych przez Skarb Państwa lub jednostkę samorządu terytorialnego przewidziano dwie formy działania – jako jednostka budżetowa lub jako spółka kapitałowa. W art. 7 ustawy dookreślono, odnosząc się jeszcze niejako do nieobowiązującej już ustawy z dnia 30 sierpnia 1991 r. o zakładach opieki zdrowotnej, że wspomniane podmioty mogą prowadzić samodzielne publiczne zakłady opieki zdrowotnej.

Opisana różnorodność gwarantuje oczywiście pewną elastyczność, z drugiej jednak strony przekłada się na niebezpieczeństwo nierównego traktowania uprawnionych do świadczeń zdrowotnych w przypadku, kiedy chcieliby oni dochodzić swoich praw z tytułu odpowiedzialności za błędy medyczne. Problem ten widoczny jest szczególnie w kontekście coraz powszechniejszego procesu komercjalizacji szpitali, czyli przekształcania istniejących podmiotów w spółki kapitałowe. Jak wynika bowiem z art. 6 pkt 3 ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. – Prawo upadłościowe i naprawcze, nie można ogłosić upadłości publicznych samodzielnych zakładów opieki zdrowotnej. Biorąc to pod uwagę, należy stwierdzić, że pacjenci dochodzący swoich praw od SP ZOZ są potencjalnie w zdecydowanie lepszej sytuacji niż ci, którzy próbują wyegzekwować odszkodowanie od podmiotów prowadzonych w formie spółki kapitałowej. W tym drugim przypadku znajdują bowiem zastosowanie przepisy o upadłości. Co za tym idzie, może się okazać, że niewypłacalna spółka nie ma środków na pokrycie swoich zobowiązań, w tym także na wypłatę pacjentom należnych odszkodowań.

Podobne wątpliwości odnoszą się do przypadków, kiedy świadczenia zdrowotne finansowane ze środków Narodowego Funduszu Zdrowia realizowane są przez prywatne podmioty lecznicze. W tym wypadku trudno nawet liczyć na to, że należne zobowiązanie odszkodowawcze przejdzie na podmiot prowadzący, co mogłoby mieć miejsce w przypadku podmiotów publicznych.

Z uwagi na opisaną problematykę słuszną wydaje się ogólna teza, zgodnie z którą Skarb Państwa powinien w takim samym zakresie ponosić odpowiedzialność za właściwe realizowanie świadczeń medycznych, które finansowane są ze środków Narodowego Funduszu Zdrowia. Odpowiedzialność ta powinna być taka sama niezależnie od tego, jakie są struktura własności oraz forma organizacyjna podmiotu, który takie świadczenie realizuje. Z pewnością przyjęcie przedmiotowego rozwiązania byłoby korzystne dla beneficjentów świadczeń zdrowotnych.

Dlatego też zwracam się do Pana Ministra z prośbą o rozważenie zainicjowania takich zmian w prawie, które pozwoliłyby wzmocnić standardy ochrony praw pacjentów w opisanym przeze mnie zakresie.

Z wyrazami szacunku  
Ryszard Knosala

## Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Kobiaka

Oświadczenie skierowane do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomira Nowaka

Szanowny Panie Ministrze!

Uchwałą Rady Ministrów nr 10/2011 z dnia 25 stycznia 2011 r. został przyjęty przygotowany przez Ministerstwo Infrastruktury Program Budowy Dróg Krajowych na lata 2011–2015. Z dokumentu tego wynika, iż jednym z priorytetów inwestycyjnych do 2015 r. jest droga S5 ujęta jako jedno z połączeń pomiędzy najważniejszymi ośrodkami gospodarczymi kraju, generującymi ogromny popyt transportowy. Ponadto wpisano ją w załączniku nr 2, czyli na liście „zadań, których realizacja przewidywana jest po roku 2013”. W podpunktach od 8 do 11 punktu „Drogi ekspresowe” wymienione są odcinki: Poznań – Wrocław, Nowe Marzy – Bydgoszcz, Bydgoszcz – Żnin, Żnin – Gniezno.

14 grudnia 2012 r. zwróciłem się do Pana Ministra z pytaniem o możliwość przyspieszenia realizacji tej inwestycji. W piśmie nr TA5-JLT-0701-2787/13 z dnia 10 stycznia 2013 r. podpisanym przez sekretarza stanu Tadeusza Jarmuzewicza wyjaśniono, że nie było możliwości zapewnienia finansowania budowy odcinka Nowe Marzy – Bydgoszcz – Żnin – Mielno. Droga S5, która zdecydowanie poprawi skomunikowanie Bydgoszczy z autostradą A1, a w dalszym jej ciągu z autostradą A2, jest najważniejszym planem i zadaniem, które zrewolucjonizuje transport przebiegający przez województwo pomorskie, kujawsko-pomorskie i wielkopolskie.

Bardzo cieszy fakt, iż Pan Minister zadeklarował rozpoczęcie budowy drogi S5 między Bydgoszczą a Gniezmem. Jak wiemy, planuje Pan ogłoszenie przetargu na wiosnę 2014 r. Wycofał się Pan jednak z doprowadzenia drogi do węzła Nowe Marzy, gdzie trasa łączyłaby się z autostradą A1. Zbudowanie węzła S5 w Nowych Marzach jest niezwykle istotne dla Bydgoszczy, Trójmiasta i ogółem naszych regionów. Wykonanie inwestycji wraz z tą częścią może mieć ogromny wpływ na kolejne lata rozwoju województw kujawsko-pomorskiego i pomorskiego. Tak dobre połączenie z Gdynią, Sopotem i Gdańskiem będzie korzystne nie tylko dla Bydgoszczy, ale i dla samego Trójmiasta. Powstanie wtedy szybkie połączenie tras A1, S5 i A2 prowadzące aż do Berlina. Podróżujący z Gdyni autostradą A1 będą mogli skorzystać z węzła w Nowych Marzach i zjechać na drogę ekspresową S5, a potem przez węzeł koło Poznania wjechać na autostradę A2, która prowadzi do Świecka i dalej łączy się z niemiecką autostradą A12. Warto zauważyć, że dwa ostatnie odcinki to części trasy europejskiej E30. Ponadto droga ekspresowa S5 omija Bydgoszcz i Poznań, przez co umożliwia bardzo szybkie dotarcie do granicy z Niemcami.

W związku z tym jeszcze raz zwracam uwagę Pana Ministra na istotę inwestycji i proszę o odpowiedzi na następujące pytania.

Czy jest możliwe opracowanie ścisłego kalendarza prac związanych z realizacją budowy drogi S5? Na jakim etapie znajdują się obecnie prace nad wyżej wymienioną inwestycją? Czy bierze się pod uwagę wariant z doprowadzeniem drogi S5 do węzła A1 w Nowych Marzach?

Z poważaniem  
Andrzej Kobiak



## **Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta**

Oświadczenie skierowane do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomira Nowaka

Szanowny Panie Ministrze!

Dnia 30 sierpnia 2012 r. Komisja Europejska podjęła decyzję o przyznaniu pomocy finansowej na zabudowę systemu ERTMS/ETCS Poziom I na ciągu linii E20 Kunowice – Warszawa. Pomoc skierowana jest do spółki PKP Polskie Linie Kolejowe. Linia E20 jest składnikiem ważnego korytarza transportowego, spełniającego istotną rolę i w systemie europejskich połączeń, i w naszej, polskiej sieci komunikacyjnej. Wykorzystanie tej pomocy i uzbrojenie linii w europejski, nowoczesny system kierowania ruchem jest więc w naszym żywotnym interesie. W tych okolicznościach trudno nie niepokoić się możliwością opóźnień w realizacji przedsięwzięcia.

Proszę więc Pana Ministra o informację na temat wykonania założonego harmonogramu, prawdopodobieństwa wystąpienia opóźnień w realizacji poszczególnych etapów i ich konsekwencji oraz na temat środków, jakie podjął resort, by właściwie i skutecznie wykorzystać otrzymaną dotację.

Stanisław Kogut

## **Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego**

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Ustawa o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta umożliwia uzyskanie odszkodowania w drodze szczególnej instytucji, jaką jest orzeczenie wojewódzkiej komisji do spraw orzekania o zdarzeniach medycznych. Na mocy tej ustawy wskutek orzeczenia komisji wojewódzkiej ubezpieczyciel lub szpital mają obowiązek wypłacić odszkodowanie z tytułu zdarzenia medycznego, jakie dotknęło pacjenta.

Ustawa określa maksymalne stawki odszkodowania z tytułu śmierci pacjenta i z tytułu uszczerbku na zdrowiu, niemniej art. 67k ust. 7 ustawy zawiera jedynie maksymalne stawki odszkodowania, gdyż ustalenie konkretnej wysokości odszkodowania w danej sprawie zależy od uzgodnień stron postępowania, ubezpieczyciela i poszkodowanego, co wynika z art. 67k ustawy. W zamian za odszkodowanie pacjent musi się zrzec dalszych roszczeń z tytułu określonego zdarzenia.

Tymczasem ustawa o podatku dochodowym od osób fizycznych w art. 21 ust. 1 pkt 3 stanowi, że wolne od podatku dochodowego są otrzymane odszkodowania lub zadośćuczynienia, jeżeli ich wysokość lub zasady ustalania wynikają wprost z przepisów odrębnych ustaw lub przepisów wykonawczych wydanych na podstawie tych ustaw, z wyjątkiem odszkodowań wynikających z zawartych umów lub ugód innych niż ugody sądowe.

Zestawienie wskazanych przepisów prowadzi do wniosku, że odszkodowanie, jakie otrzyma pacjent w ramach ugody zawartej na skutek orzeczenia o zdarzeniu medycznym, opodatkowane jest podatkiem dochodowym od osób fizycznych.

W związku z tym proszę o informację, czy w ocenie ministerstwa powyższa wykładnia jest poprawna oraz czy ministerstwo planuje nowelizację ustawy, tak aby odszkodowanie i zadośćuczynienie, jakie otrzymuje pacjent, nie było dodatkowo opodatkowane, skoro i tak jest ono ograniczone co do wysokości przez ustawę.

Z poważaniem  
Rafał Muchacki

## **Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego**

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zgodnie z załącznikiem do ustawy o opłacie skarbowej zwolniony od opłaty skarbowej jest dokument stwierdzający udzielenie pełnomocnictwa oraz jego odpis, wypis lub kopia, poświadczony notarialnie lub przez uprawniony organ, upoważniające do odbioru dokumentów.

W praktyce pojawia się wątpliwość, czy przywołany przepis ustanawia jedno zwolnienie, czy też dwa. Przepis ten odczytywany jako jedno zwolnienie prowadzi do wniosku, że zwolniony jest dokument pełnomocnictwa, o ile jest on poświadczony notarialnie, zaś jego treść ogranicza się do upoważnienia do odbioru dokumentów. Druga interpretacja prowadzi do wniosku, że po pierwsze, zwolnienie obejmuje dokumenty pełnomocnictwa, które stanowią odpisy, wypisy lub kopie poświadczone notarialnie lub przez upoważnione organy, zaś po drugie, zwolnienie dotyczy dokumentów upoważniających wyłącznie do odbioru dokumentów.

Druga interpretacja wydaje się właściwa ze względu na przecinek umiejscowiony pomiędzy słowami „poświadczony notarialnie lub przez uprawniony organ” a słowami „upoważniające do odbioru dokumentów”. Zatem uważam, że wolą ustawodawcy było stworzenie dwóch zwolnień w tym jednym punkcie. Niemniej proszę o przedstawienie stanowiska ministerstwa w tej sprawie.

Ponadto proszę o informację, czy ministerstwo planuje zmianę ustawy poprzez zniesienie opłaty skarbowej od pełnomocnictwa lub przynajmniej zmianę kwoty tej opłaty.

Z poważaniem  
Rafał Muchacki

## Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego

Oświadczenie skierowane do generalnego konserwatora zabytków Piotra Żuchowskiego oraz do ministra sprawiedliwości Marka Biernackiego

Szanowni Panowie!

Ustawa z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, dalej nazywana ustawą, ma cały obszerny rozdział zawierający przepisy karne. Wśród czynów sankcjonowanych przez ustawę większość, są to art. 110–119 ustawy, stanowią wykroczenia, jednakże występki opisane w art. 108–109b ustawy również opisują szeroki wachlarz czynów.

W sprawach wykroczeń wojewódzki konserwator zabytków może na mocy art. 17 §3 kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia występować do sądu o ukaranie sprawcy wykroczenia opisanego w ustawie, ale tylko wówczas, gdy w zakresie swego działania, w tym w trakcie prowadzonych czynności wyjaśniających, ujawnił wykroczenie.

Inaczej sytuacja wygląda w sprawach o przestępstwa. Zgodnie z art. 325d kodeksu postępowania karnego minister sprawiedliwości w porozumieniu z właściwymi ministrami określił w rozporządzeniu z dnia 13 czerwca 2003 r. (DzU 2003 r. nr 108, poz. 1019, z późn. zm.) organy uprawnione obok Policji do prowadzenia dochodzeń oraz organy uprawnione do wnoszenia i popierania oskarżenia przed sądem pierwszej instancji w sprawach podlegających rozpoznaniu w postępowaniu uproszczonym, a także zakres spraw zleconych tym organom, mając na uwadze określony przez ustawę zakres kompetencji tych organów. Wśród tych organów znalazły się organy Inspekcji Handlowej, Państwowej Inspekcji Sanitarnej czy prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej.

W związku z tym pojawia się moja wątpliwość, czy nie należałoby również uprawnnić wojewódzkich konserwatorów zabytków do prowadzenia dochodzeń oraz wnoszenia i popierania oskarżenia przed sądem pierwszej instancji w sprawach o przestępstwa określone w art. 108–109b ustawy. Niewątpliwie wojewódzcy konserwatorzy zabytków w związku z posiadanymi kompetencjami zwykle pierwsi odkrywają okoliczności dowodzące popełnienia przestępstwa, vide: uprawnienia kontrolne z rozdziału 4 ustawy. Zatem takie uprawnienie mogłoby umożliwić im szybkie występowanie z oskarżeniem przeciwko osobom popełniającym przestępstwa opisane w rozdziale 11 ustawy. Ponadto wojewódzki konserwator zabytków jest organem posiadającym specjalistyczną wiedzę z zakresu zabytków w przeciwieństwie do Policji, dla której tego typu sprawy są zapewne egzotyczne i siłą rzeczy Policja jest w nich mniej efektywna.

Proszę zatem o udzielenie informacji, czy rozważano przyznanie uprawnień oskarżyciela publicznego wojewódzkim konserwatorom zabytków w sprawach występków stypizowanych w art. 108–109b ustawy oraz czy w opinii ministra sprawiedliwości oraz generalnego konserwatora zabytków byłoby to przydatne rozwiązanie. Ponadto proszę o udzielenie informacji o liczbie spraw karnych i wykroczeniowych, w których zarzuty oparto na przepisach rozdziału 11 ustawy. Proszę również o wskazanie aktywności wojewódzkich konserwatorów zabytków na polu wykrywania przestępstw i wykroczeń stypizowanych w rozdziale 11 ustawy.

Łączę wyrazy szacunku  
Rafał Muchacki

## **Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego**

Oświadczenie skierowane do głównego inspektora nadzoru budowlanego Roberta Dziwińskiego oraz ministra sprawiedliwości Marka Biernackiego

Szanowni Panowie!

Ustawa z dnia 7 lipca 1994 r. – Prawo budowlane (dalej: ustawa) zawiera osobny rozdział typizujący przestępstwa (art. 90–91a ustawy) oraz wykroczenia (art. 92 i 93 ustawy).

W przypadku wykroczeń powiatowy inspektor nadzoru budowlanego może, na mocy art. 17 §3 kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia, występować do sądu o ukaranie sprawcy wykroczenia opisanego w ustawie, ale tylko wówczas, gdy w zakresie swego działania, w tym w trakcie prowadzonych czynności wyjaśniających, ujawnił wykroczenie.

Inaczej sytuacja wygląda w sprawach o przestępstwa. Zgodnie z art. 325d kodeksu postępowania karnego minister sprawiedliwości w porozumieniu z właściwymi ministrami określił rozporządzeniem z dnia 13 czerwca 2003 r. (DzU 2003 r. nr 108, poz. 1019, z późn. zm.) organy uprawnione do wnoszenia i popierania oskarżenia przed sądem pierwszej instancji w sprawach podlegających rozpoznaniu w postępowaniu uproszczonym, jak również zakres spraw zleconych tym organom, mając na uwadze określony w ustawie zakres kompetencji tych organów. Wśród tych organów znalazły się organy Inspekcji Handlowej, Inspekcji Sanitarnej czy Prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej.

W związku z tym pojawia się moja wątpliwość, czy nie należałoby również uprawnnić powiatowych inspektorów nadzoru budowlanego do prowadzenia dochodzeń oraz wnoszenia i popierania oskarżenia przed sądem pierwszej instancji w sprawach o przestępstwa określone w art. 90–91a ustawy. Powiatowi inspektorzy nadzoru budowlanego w ramach swoich kompetencji zwykle pierwsi odkrywają okoliczności dowodzące popełnienia przestępstwa, vide: art. 81a ustawy oraz zakres kompetencji określony w art. 83 ustawy. Zatem takie uprawnienia mogłoby umożliwić im szybkie występowanie z oskarżeniem przeciwko osobom popełniającym przestępstwa określone w art. 90–91a ustawy. Przestępstwa stypizowane w art. 90–91a ustawy opisują szereg bardzo różnych czynów, których kwalifikacja często zależy od ustaleń w innych, równoległych postępowaniach administracyjnych. Ponadto ocena okoliczności składających się na dany typ czynu zabronionego wymaga połączenia dużej i specjalistycznej wiedzy budowlanej oraz wiedzy prawnej dotyczącej tego działu prawa administracyjnego. Z informacji, jakie do mnie docierają, wynika, że Policja nie do końca radzi sobie z prowadzeniem tego typu spraw, o ile takie sprawy do niej trafiają.

Proszę zatem o udzielenie informacji, czy rozważano przyznanie uprawnień oskarżyciela publicznego powiatowym inspektorom nadzoru budowlanego w sprawach występów stypizowanych w art. 90–91a ustawy oraz czy w opinii ministra sprawiedliwości oraz głównego inspektora nadzoru budowlanego byłoby to przydatne rozwiązanie. Ponadto proszę o udzielenie informacji co do liczby spraw karnych i wykroczeniowych, w których zarzuty oparto na przepisach rozdziału 9 ustawy. Proszę również o wskazanie aktywności powiatowych inspektorów nadzoru budowlanego na polu wykrywania przestępstw i wykroczeń stypizowanych w rozdziale 9 ustawy.

Z wyrazami szacunku  
Rafał Muchacki

## Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Pajaka

Oświadczenie skierowane do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomira Nowaka

Szanowny Panie Ministrze!

W ostatnim czasie proza życia pokazała mi, jak można utrudnić lub wręcz zdestabilizować życie zwykłego człowieka poprzez wprowadzenie do obrotu prawnego co najmniej niepraktycznego zapisu.

Kilka tygodni temu uczestniczyłem w kolizji drogowej jako pokrzywdzony. Policjant z komórki ruchu drogowego zatrzymał wówczas dowód rejestracyjny mojego pojazdu, uzasadniając to istotnymi uszkodzeniami w obrębie świateł, powłok zewnętrznych i zderzaka. Argumentacja wydawała mi się dosyć wątpliwa, niemniej *dura lex, sed lex*. Po naprawieniu pojazdu udałem się na obligatoryjny przegląd pokolizyjny, który umożliwiły odebranie w miejscowym wydziale komunikacji starostwa powiatowego zatrzymanego dowodu rejestracyjnego. Tymczasem diagnosta poinformował mnie, że w sytuacji, gdy mój samochód jest wyposażony w instalację LPG, badanie w miejscowej stacji diagnostycznej musi poprzedzić badanie wykonane przez pracownika Transportowego Dozoru Technicznego i dopiero po otrzymaniu pozytywnego wyniku mogę przyjechać na badanie pokolizyjne do „zwykłego” diagnosty.

Zdziwiony całą sytuacją zapoznałem się z regulacją prawną. Istotnie, od sierpnia 2011 r. obowiązuje rozporządzenie ministra infrastruktury, które stanowi, że zbiorniki na gaz w samochodach, które uczestniczyły w wypadku, powinny zostać wymontowane i zgłoszone do badania doraźnego, i tylko w przypadku pozytywnego wyniku kontroli przeprowadzonej przez TDT mogą one zostać dopuszczone do dalszej eksploatacji. Zatem diagnosta, do którego trafi auto na badanie powypadkowe, trzymając się literalnie przepisów, powinien upomnieć się o wynik doraźnego badania butli gazowej. Pozwolę sobie zaprezentować dokładny zapis wspomnianej regulacji.

Zgodnie z §28a ust. 3 rozporządzenia ministra infrastruktury z dnia 15 lipca 2011 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie warunków technicznych dozoru technicznego w zakresie projektowania, eksploatacji, naprawy i modernizacji specjalistycznych urządzeń ciśnieniowych (DzU z 2011 r. nr 156, poz. 932): zbiorniki LPG, CNG, LNG i wodoru zamontowane w pojazdach lub statkach żeglugi śródlądowej, które uczestniczyły w wypadku lub uległy awarii, powinny być wymontowane i zgłoszone przez eksploatującego do badania doraźnego. Do dalszej eksploatacji mogą być dopuszczone zbiorniki, które nie wykazują śladów odkształceń lub innych uszkodzeń mechanicznych oraz przeszły z wynikiem pozytywnym badania przeprowadzone przez TDT.

Moje niemałe zdziwienie całą tą sytuacją ustąpiło jednak miejsca jeszcze większemu, gdy okazało się, że na terenie województwa małopolskiego, w którym zamieszkuję, są zaledwie trzy zakłady, które na podstawie upoważnienia udzielonego przez Transportowy Nadzór Techniczny wykonują badania okresowe oraz doraźne, w tym również po kolizjach drogowych, zbiorników na gaz ciekły LPG stosowanych w samochodach osobowych oraz dostawczych. Co więcej, najbliższy taki zakład mieści się niemal 80 km od mojego miejsca zamieszkania, najdalszy ponad 100 km, a przedmiotowe badania zbiorników LPG są tam wykonywane w wyznaczonych dniach i godzinach. W praktyce pracownik TDT przyjeżdża do takiego zakładu raz na dwa tygodnie na dwie, trzy godziny i w ten narzucony, sztywny termin właściciel pojazdu musi się wpasować, w przeciwnym razie nie ma mowy o wykonaniu zasadniczego badania pokolizyjnego, co z kolei skutkuje brakiem wydania dowodu rejestracyjnego. Ponadto w niektórych tego typu firmach wymagane jest dostarczenie opróżnionego zbiornika w jednym dniu, a odbiera się go już kolejnego dnia, w najlepszym wypadku należy czekać na odbiór kilka godzin, gdyż zbiorniki są badane zbiorowo.

Już na moim przykładzie, w związku z tym, że niemal ciągle podróżuję po terenie okręgu wyborczego lub wyjeżdżam do Warszawy na posiedzenia plenarne lub komisji, widać, że narzucona regulacja drastycznie utrudnia codzienną egzystencję użytkowników samochodów. W większości przypadków, również w moim, wspomniany zapis spowodował postawienie samochodu w garażu do czasu, aż „los” pozwoli dopasować moje zobowiązania zawodowe do tych kilku godzin w miesiącu, w których mogę wykonać badanie zbiornika LPG.

O ile prostsza byłaby sytuacja, w której przedmiotowe badanie mogłoby być wykonane chociażby w jednej stacji diagnostycznej w każdym powiecie w kraju, w godzinach pracy takiej jednostki, a nie w ściśle wytyczonym czasie. Wszak miejscowi diagnosty w czasie obowiązkowych, cyklicznych przeglądów rejestracyjnych w przypadku samochodu z zamontowaną instalacją LPG i tak dokonują jej przeglądu za odpowiednią opłatą, są zatem co najmniej odpowiednio wykwalifikowani do wykonywania takich czynności. W tej sytuacji nie trzeba by

było szukać nielicznych zakładów, oddalonych niejednokrotnie ponad 100 km od miejsca zamieszkania i w terminach niewygodnych, aby nie rzec, że niedostępnych dla większości właścicieli pojazdów z instalacją LPG.

Obecnie na terenie całego kraju istnieje zaledwie trzydzieści dziewięć firm posiadających stosowne upoważnienie TDT do badania zbiorników LPG. Dzieląc tę liczbę przez liczbę województw, otrzymujemy odpowiedź, jeśli chodzi o zasadność powyższej dywagacji, a dzieląc tę liczbę przez liczbę powiatów, otrzymujemy absolutną pewność o jej słuszności.

W związku z tym zwracam się do Pana Ministra z następującymi pytaniami.

Skąd wziął się pomysł na wprowadzenie rzeczony regulacji? Dlaczego została ona wprowadzona akurat w 2011 r., podczas gdy w kraju montowano już instalacje LPG od niemal dwudziestu lat?

Dlaczego nie wprowadzono rozróżnienia rodzaju kolizji lub wypadku i uszkodzeń występujących wskutek ich nastąpienia i nie powiązano z tym obowiązku lub braku obowiązku wykonania badania zbiornika LPG? W obecnym stanie prawnym kierowcy są zobligowani do przeprowadzenia tego badania nawet w przypadku uszkodzenia przedniej szyby, która nie ma nic wspólnego z instalacją gazową.

Czy Pan Minister jest w stanie wskazać sposób rozwiązania problemu dostępności jednostek upoważnionych do wykonywania badań określonych w omawianym rozporządzeniu, zwiększenia ich liczby, aby była możliwość usytuowania chociaż po jednej w każdym powiecie?

Z poważaniem  
Andrzej Pająk

## **Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona**

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się niniejszym do Pana Ministra z prośbą o udzielenie informacji dotyczącej obowiązku ciążącego na klubach sportowych zatrudniających sportowców będących obywatelami Stanów Zjednoczonych. Z uwagi na moje zaangażowanie na płaszczyźnie sportowej docierają do mnie sprzeczne informacje dotyczące obowiązków podatkowych wskazanych podmiotów.

Problematyka opodatkowania obywateli USA jest regulowana zarówno w polskich przepisach dotyczących prawa podatkowego, jak i w przepisach konwencji z dnia 13 lutego 2013 r. zawartej między Polską a Stanami Zjednoczonymi w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania. Pomimo tak rozległej regulacji prawnej wiele klubów zgłasza problemy i zastrzeżenia co do odpowiedniej ich interpretacji.

W związku z tym proszę o udzielenie informacji dotyczącej przesłanek koniecznych skutkujących brakiem obowiązku podatkowego nałożonego na obywatela USA zatrudnionego i wykonującego pracę na terenie Rzeczypospolitej Polskiej.

Z poważaniem  
Andrzej Person



## **Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona**

Oświadczenie skierowane do ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Z uwagi na pełnioną przeze mnie funkcję przewodniczącego Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą współpracuję często z ambasadami i konsulatami Polski w różnych krajach. Szczególnie te drugie są istotnym elementem w podtrzymywaniu kontaktu między Polską a Polonią i Polakami mieszkającymi za granicą.

Rola placówek dyplomatycznych i konsularnych jest powszechnie znana i wymienianie ich korzyści tak dla samego kraju, jak i jego obywateli jest bezzasadne. Pomimo to w ostatnich latach podjęto wiele działań mających na celu ograniczenie ich liczby. Biorąc pod uwagę to, iż Polska zalicza się do grona krajów z największą diasporą na świecie, owo podejście spotyka się z coraz większą krytyką, nie tylko w środowiskach polonijnych.

W związku z tym proszę o udzielenie informacji na temat liczby i miejsc likwidacji placówek dyplomatycznych i konsularnych w ostatnich sześciu latach, powodów podjęcia takich działań oraz informacji co do planowanych dalszych likwidacji. Ponadto zwracam się z uprzejmą prośbą o udzielenie informacji na temat przewidywanych działań MSZ związanych z nadchodzącymi mistrzostwami świata w piłce nożnej oraz igrzyskami olimpijskimi w Rio de Janeiro w związku z brakiem odpowiedniego przedstawicielstwa w tym mieście.

Z poważaniem  
Andrzej Person

## Oświadczenie złożone przez senatora Leszka Piechotę

Oświadczenie skierowane do ministra administracji i cyfryzacji Michała Boniego

Szanowny Panie Ministrze!

W nawiązaniu do mojego oświadczenia złożonego na 33. posiedzeniu Senatu w dniu 16 maja 2013 r. w sprawie prac zmierzających do zmian obowiązujących regulacji ustawowych mających na celu zapewnienie radom gmin/powiatów indywidualnej obsługi prawnej, uwzględniając jednocześnie treść pisma podsekretarz stanu z 25 czerwca 2013 r. (znak pisma: BM-ZPO-0724-19/2013.KW), pragnę zauważyć, że stanowisko Pana Ministra jest co najmniej zdumiewające. Wynika z niego, że w ministerstwie nie tylko nie są prowadzone obecnie żadne prace w powyższym zakresie, ale nawet nie planuje się ich rozpoczęcia, nie dostrzegając tym samym rzeczywistych potrzeb organów stanowiących j.s.t.

Mając odpowiednie doświadczenie i wiedzę w dziedzinie funkcjonowania samorządu terytorialnego, a także po zapoznaniu się z licznymi sygnałami dotyczącymi braku odpowiednich regulacji ustawowych w powyższym zakresie, ponownie zwracam uwagę Pana Ministra na to, że specyfika działalności rad gmin/powiatów wymaga zapewnienia im bieżącego, indywidualnego dostępu do obsługi prawnej. Jej brak stanowi problem realny, nie zaś tylko teoretyczny.

Odnosząc się do stanowiska zawartego w piśmie z dnia 25 czerwca 2013 r., pragnę podkreślić, że znaczna jego treść stanowi rozważania dotyczące aktualnego stanu prawnego, który jest mi doskonale znany. Z tych też względów w powołanym wyżej oświadczeniu nie występowałem o przedstawienie wykładni obowiązujących przepisów prawa, lecz zwróciłem uwagę Pana Ministra na praktyczne problemy, których źródłem jest kształt obecnych regulacji prawnych. Działalem w przekonaniu, że wymieniona problematyka została już dostrzeżona przez Pana Ministra, a w związku z tym, jeśli aktualnie nie są prowadzone żadne prace nad zmianą obowiązujących przepisów, to przynajmniej istnieją takie plany. Okazuje się jednak, że w ocenie Pana Ministra aktualny kształt regulacji ustawowych jest zupełnie wystarczający i zapewnia odpowiednie funkcjonowanie poszczególnych organów j.s.t.

Zgadzam się ze stanowiskiem przedstawionym w piśmie pani podsekretarz stanu, iż nic nie stoi na przeszkodzie, aby w strukturze urzędu wyodrębnić komórkę, która zajmować się będzie na przykład wyłącznie sprawami obsługi rady gminy (rady powiatu). Rozwiązanie takie, jakkolwiek w wielu wypadkach umożliwia radom gmin/powiatów dostęp do obsługi prawnej, nie rozwiązuje innego, dość istotnego problemu związanego z mogącą zaistnieć sprzecznością interesów poszczególnych organów danej jednostki samorządowej. Dość oczywiste jest przeto to, że zatrudniany przez urząd prawnik działa przede wszystkim na rzecz i w interesie urzędu, nie zaś rady.

Szanowny Panie Ministrze, skoro, jak pokazuje praktyka, aktualne rozwiązania prawne są niewystarczające dla zapewnienia właściwego funkcjonowania organów j.s.t., to zadaniem państwa jest wyjście naprzeciw oczekiwaniom, nie zaś bezkrytyczne przyjmowanie istniejącego stanu rzeczy. Z tych też względów ponownie zwracam się do Pana Ministra o podjęcie odpowiednich działań.

Z wyrazami szacunku  
Leszek Piechota

## **Oświadczenie złożone przez senatora Aleksandra Pocięja**

Oświadczenie skierowane do sekretarza Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa Andrzeja Kunerta

Miałem ostatnio okazję wysłuchać głosów mieszkających we Lwowie Polaków, którzy są poważnie zaniepokojeni kierunkiem, w jakim zmierza polityka lokalnych władz wobec inicjatyw mających na celu zachowanie pamięci o polskich bohaterach walczących w ubiegłym wieku na tych terenach oraz polskości w szerszym aspekcie.

Ich niepokój nie jest bezpodstawny, świadczą o tym działania części miejscowych sił politycznych, takie jak próba usunięcia z Cmentarza Obrońców Lwowa Szczerbca mającego rzekomo być przejawem „polskiej okupacyjnej symboliki wojskowej”. Choć, jak wiemy, udało się zablokować zarówno demontaż Szczerbca, jak i powołanie komisji do spraw „polskiego dziedzictwa we Lwowie”, to mniejszość polska nadal odczuwa pewne zagrożenie w związku z działalnością przedstawicieli partii Swoboda, mającej obecnie większość w radzie miasta.

Ponadto środowiska polonijne sygnalizują, iż w ich opinii pozostaje pewien niedosyt, związany chociażby z niemożnością przywrócenia kamiennych lwów na ich dawne miejsce pod łukiem triumfalnym na Cmentarzu Orłąt Lwowskich.

Mam świadomość, iż kompromis z 2005 r. w sprawie Cmentarza Obrońców Lwowa został osiągnięty dużym nakładem sił i przy dobrej woli każdej ze stron, w szczególności zaś strony polskiej. Z narodem ukraińskim łączy nas trudna historia, stąd niełatwa działalność w tym rejonie, a stosunki pomiędzy dwoma państwami – delikatne i złożone. Wydaje się jednak, że teraz, gdy powoli wyciszają się niepotrzebne emocje po stronie ukraińskiej będące reakcją na uchwały Sejmu i Senatu z lipca bieżącego roku w sprawie zbrodni na Wołyniu, a jednocześnie – w obliczu szansy na podpisanie umowy stowarzyszeniowej UE–Ukraina, przy znacznym wsparciu Polski – klimat w relacjach między naszymi państwami uległ znacznej poprawie, Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa ma szansę na spokojniejsze prowadzenie działań upamiętniających polskich bohaterów. Wiem, iż są to działania trudne i delikatne, wierzę jednak, iż prace w tym zakresie będą kontynuowane.

W związku z tym zwracam się do Pana Ministra z zapytaniem, jakie są projekty Rady na najbliższe miesiące dotyczące miasta Lwów oraz Ukrainy. Uprzejmie proszę również o informację na temat dotychczasowej działalności na tych terenach.

Aleksander Pocięj

## **Oświadczenie złożone przez senatorów Zdzisława Pupę, Grzegorza Wojciechowskiego, Przemysława Błasczyka i Bogdana Pęka**

Oświadczenie skierowane do marszałek Sejmu RP Ewy Kopacz

Komisja Etyki Poselskiej w uchwale z dnia 4 kwietnia 2013 r. ukarała panią poseł Krystynę Pawłowicz karą nagany. Odwołanie pani poseł zostało oddalone przez Prezydium Sejmu. Orzeczenie jednak nie wyjaśnia, za jakie konkretnie wypowiedzi, za jakie słowa, kiedy i gdzie wypowiedziane pani poseł została ukarana. Sentencja uchwały nie zawiera żadnych ustaleń w tym zakresie. Orzeczenie jest prawomocne, a pani poseł napiętnowana karą nagany ma zamkniętą wszelką drogę prawną, w tym zwłaszcza drogę sądową.

W związku z tym mamy do Pani Marszałek następujące pytania.

Za jakie konkretnie wypowiedzi, za jakie słowa, gdzie i kiedy wypowiedziane pani poseł Krystyna Pawłowicz została ukarana przez Komisję Etyki Poselskiej karą nagany?

Czy nie uważa Pani Marszałek, że Komisja Etyki Poselskiej powinna wskazać konkretną wypowiedź i powinna określić, dlaczego ta wypowiedź narusza zasady etyki poselskiej? Komisja tego nie uczyniła, a jej orzeczenie niewskazujące konkretnej wypowiedzi ma cechy sądu kapturowego, przed którym nie wiadomo, jak się bronić.

Z poważaniem  
Zdzisław Pupa  
Grzegorz Wojciechowski  
Przemysław Błasczyk  
Bogdan Pęk

## **Oświadczenie złożone przez senatorów Zdzisława Pupę, Grzegorza Wojciechowskiego i Przemysława Błaszczyka**

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Stanisława Kalemby

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracamy się z prośbą o informację odnośnie do wielkości eksportu z Polski i importu do Polski artykułów rolno-żywnościowych w ciągu ostatnich dziesięciu lat.

Z danych opublikowanych przez ministerstwo rolnictwa wynika, że od wielu lat w polskim handlu zagranicznym dominuje sprzedaż mięsa drobiowego, wołowego, wieprzowego, przetworów mleczarskich, czekolady i wyrobów zawierających kakao, wyrobów piekarniczych i cukierniczych, soków owocowych (głównie soku jabłkowego), papierosów, syropów cukrowych, mrożonych owoców, ryb wędzonych, cukru oraz przetworów i konserw z ryb. Wartość eksportu tych towarów stanowi około 50% ogólnej sprzedaży towarów rolno-spożywczych za granicę. Mamy w związku z tym pytanie, jakie artykuły stanowią drugą połowę polskiego eksportu. Dodatkowo prosimy o uzupełnienie informacji o dane w zakresie kierunku eksportu, jak również dane dotyczące tego, skąd są importowane do Polski towary rolne.

Z góry dziękujemy za przekazanie szczegółowych wyjaśnień.

Z poważaniem  
Zdzisław Pupa  
Grzegorz Wojciechowski  
Przemysław Błaszczyk

## **Oświadczenie złożone przez senatorów Zdzisława Pupę, Grzegorza Wojciechowskiego i Przemysława Błaszczyka**

Oświadczenie skierowane do prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta

Szanowny Panie Prokuratorze!

Prasa doniosła, że w ostatnich dniach doszło do skazania kilku mężczyzn w Sądzie Rejonowym w Białymstoku na karę pozbawienia wolności za wznoszenie okrzyku „nie przepraszam za Jedwabne”, co sąd uznał za mowę nienawiści.

Pomijając stan wiedzy i historyczne oraz prawne oceny odpowiedzialności za zbrodnię w Jedwabnem, czy Pan Prokurator Generalny uważa, że hasło „nie przepraszam za Jedwabne” rzeczywiście jest mową nienawiści, jest wezwaniem do waśni na tle narodowym czy religijnym? Czy akceptuje Pan oskarżenie w tej sprawie wniesione przez niezależnych od Pana, jednak podległych Panu prokuratorów? Czy odmowa przepraszania za Jedwabne, wrażana przez ludzi urodzonych pięćdziesiąt lat po wojnie, niezależnie od moralnej oceny, może być uznana za przestępstwo?

Z poważaniem  
Zdzisław Pupa  
Grzegorz Wojciechowski  
Przemysław Błaszczyk

## **Oświadczenie złożone przez senatorów Zdzisława Pupę, Grzegorza Wojciechowskiego, Przemysława Błaszczyka i Bogdana Pęka**

Oświadczenie skierowane do prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta

Naszą uwagę zwróciło następujące oświadczenie Radia Maryja z 18 września 2013 r.:

„Oświadczenie Radia Maryja

W związku z informacjami podawanymi w różnych mediach o rzekomym zniknięciu ponad pół miliona złotych z kont Radia Maryja i ojca Tadeusza Rydzyka oświadczamy:

Konto, o którym mowa, to rachunek inwestycyjny Radia Maryja, a nie ojca Tadeusza Rydzyka, w biurze maklerskim, na którym były zdeponowane świadectwa udziałowe NFI подарowane przez słuchaczy, które zgodnie z obowiązującymi przepisami później zostały zamienione na akcje. Pod koniec ubiegłego tygodnia doszło do popełnienia przestępstwa. Jakaś nieznana osoba podszyła się pod uprawnioną osobę i dokonała kilku transakcji na tymże rachunku.

W związku z zaistniałą sytuacją została powiadomiona prokuratura i inne organy państwa.

Dziwi natomiast fakt, że ta sprawa przeciekła do mediów w czasie toczącego się postępowania. Przestępca czy przestępcy będą mogli zacierać ślady. Pytanie: gdzie nastąpił przeciek i w jakim celu? Wydaje się również, że jest to następna próba poderwania zaufania do Radia Maryja i jego założyciela o. Tadeusza Rydzyka. Zaistniałą sytuację uznajemy za kolejną falę walki z wolnymi, niezależnymi mediami i odbierania dobrego imienia ludziom Kościoła. Zwracamy uwagę, że to kolejne uderzenie następuje w czasie zabiegania Telewizji Trwam o miejsce na cyfrowym multipleksie”.

Prosimy, by Pan Prokurator Generalny zlecił właściwe zbadanie i wyjaśnienie tej sprawy i ustalił, kto i z jakich powodów ujawnił wiadomości z toczącego się postępowania przygotowawczego, a w szczególności czy prowadzący postępowanie prokurator wyraził zgodę na ujawnienie tych wiadomości.

Z poważaniem  
Zdzisław Pupa  
Grzegorz Wojciechowski  
Przemysław Błaszczyk  
Bogdan Pęk

## Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego

Oświadczenie skierowane do prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta

Dziękuję za odpowiedź z dnia 17 lipca bieżącego roku na oświadczenie senatorskie dotyczące odmowy, na wniosek prokuratora, udzielenia warunkowego przedterminowego zwolnienia wobec rolnika Tomasza Trzeciaka, odbywającego karę dwóch lat i sześciu miesięcy pozbawienia wolności w zakładzie karnym we Włocławku. Dziękuję, chociaż wolałbym nigdy nie otrzymać tak bezdusznej odpowiedzi.

Panie Prokuratorze Generalny, Tomasz Trzeciak odbywa karę dwóch lat i sześciu miesięcy pozbawienia wolności za wypadek drogowy, jeśli w ogóle przez niego zawiniony, to powstały z powodu co najwyżej ułamka sekundy nieuwagi, jaka każdemu przytrafić się może.

Pan pisze, że proces resocjalizacji skazanego w warunkach izolacji powinien być kontynuowany. Tomasz Trzeciak jest rolnikiem, człowiekiem ciężkiej pracy, ojcem dwojga małoletnich dzieci, człowiekiem o nienagannej opinii, wiodącym dotychczas nienagane, wręcz wzorowe życie. Rozpaczliwie tęsknią za nim dzieci, jego rodzina jest w dramatycznym położeniu. Od kwietnia bieżącego roku pan Trzeciak mógłby już wyjść na wolność na zasadzie warunkowego zwolnienia, ponieważ odbył ponad połowę kary, administracja więzienna wnioskuje o jego zwolnienie, tymczasem sąd i prokuratura z sobie tylko znanych powodów nie chcą go wypuścić i bawią się jego losem.

Na litość boską, o jakiej resocjalizacji Pan pisze? Czego ma nauczyć dalsze więzienie tego wzorowo dotychczas żyjącego człowieka, wzorowego męża, ojca i syna, skazanego za nieumyślne przestępstwo, jakie każdemu, z powodu sekundy nieuwagi, przytrafić się może?

Panie Prokuratorze, pięćdziesiąt tysięcy skazanych, wśród nich wielu groźnych przestępców, czeka na miejsce w więzieniach, bo te są przepelnione, miejsc brakuje, a tu wymiar sprawiedliwości dla własnego kaprysu przetrzymuje przyzwoitego, dobrego człowieka, który, po pierwsze, nigdy nie powinien być osadzony, i po drugie, dawno mógłby stamtąd wyjść, zwalniając miejsce dla prawdziwych przestępców, którzy powinni tam trafić.

Nie potrafię pojąć urzędniczej bezduszności, która wyziera z Pańskiej odpowiedzi, a której nie tłumaczy powtarzana przez Pana jak mantra uwaga, że podlegli panu prokuratorzy są od pana niezależni.

Z poważaniem  
Grzegorz Wojciechowski



**Oświadczenie złożone przez senatorów  
Grzegorza Wojciechowskiego, Jana Marię Jackowskiego,  
Wojciecha Skurkiewicza, Bogdana Pęka,  
Krzysztofa Słonia, Marka Martynowskiego,  
Henryka Górskiego i Wiesława Dobkowskiego**

Oświadczenie skierowane do marszałka Senatu Bogdana Borusewicza

Szanowny Panie Marszałku!

Stowarzyszenie Lesbijek, Gejów, Osób Biseksualnych, Osób Transpłciowych oraz Osób Queer „Pracownia różnorodności” domaga się postawienia nas przed komisją etyki za oświadczenia senatorskie zawierające krytyczną ocenę wyroku Sądu Rejonowego w Kielcach w sprawie pana Mirosława G.

Prosimy, by w związku z tą interwencją Pan Marszałek przekazał Stowarzyszeniu następującą naszą odpowiedź.

Po pierwsze, nasze oświadczenia nie zawierały jakichkolwiek sformułowań obrażających kogokolwiek, a już zwłaszcza gejów czy lesbijki. Nasze oświadczenia nie dotyczyły oceny czyichkolwiek preferencji seksualnych. Zawierały one jedynie krytyczną ocenę niesprawiedliwego, naszym zdaniem, wyroku sądowego w sprawie pana Mirosława G. oraz prośbę zainteresowania tym wyrokiem ze strony prokuratora generalnego oraz rzecznika praw obywatelskich.

Po drugie, senatorowie mają prawo wygłaszać oświadczenia na wybrany przez siebie temat.

Po trzecie, senatorowie, tak jak wszyscy obywatele Rzeczypospolitej, tak jak każdy człowiek, mają konstytucyjnie zagwarantowane prawo do krytyki działania władz publicznych, także sądów, i mają prawo do krytycznych wypowiedzi o wyrokach, które uważają za niesprawiedliwe.

Po czwarte, senatorowie mają prawo, a nawet obowiązek, zwracać się do właściwych organów państwa w sprawach, w których dostrzegają krzywdę ludzką i niesprawiedliwość, a taką krzywdę i niesprawiedliwość dostrzegamy w kieleckiej sprawie pana Mirosława G., co jasno wyłożyliśmy w naszych oświadczeniach.

I wreszcie po piąte, przyznajemy, że kierując nasze oświadczenia w sprawie kieleckiego wyroku wobec Mirosława G., nie zwróciliśmy się o wyrażenie zgody na te oświadczenia do Stowarzyszenia Lesbijek, Gejów itd. Sądziiliśmy, być może błędnie, że na razie jeszcze organizacje gejów i lesbijek nie są uprawnione do cenzurowania oświadczeń senatorów.

Z poważaniem  
Grzegorz Wojciechowski  
Jan Maria Jackowski  
Wojciech Skurkiewicz  
Bogdan Pęk  
Krzysztof Słoń  
Marek Martynowski  
Henryk Górski  
Wiesław Dobkowski

**Oświadczenie złożone przez senatorów  
Grzegorza Wojciechowskiego, Bogdana Pęka, Roberta Mamąta,  
Jana Marię Jackowskiego, Zdzisława Pupa,  
Krzysztofa Słonia i Wojciecha Skurkiewicza**

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

Zapoznaliśmy się z wyrokiem w sprawie II SAB/Łd 5/13 z 25 kwietnia 2013 r., w którym stwierdzono przewlekłość postępowania powiatowego inspektora nadzoru budowlanego w Piotrkowie Trybunalskim w przedmiocie użytkowania budynku mieszkalnego. Wojewódzki sąd administracyjny stwierdził również, że ta przewlekłość postępowania miała miejsce z rażącym naruszeniem prawa i wymierzył inspektorowi grzywnę oraz wyznaczył trzydziestodniowy termin na załatwienie tej sprawy. Z informacji uzyskanej od pana Tadeusza O., którego dotyczy ta sprawa, wynika, że wyrok nie został dotychczas wykonany podobnie jak cztery inne wcześniejsze wyroki w jego sprawie wydane przez wojewódzki sąd administracyjny. W konsekwencji jego prosta i nieskomplikowana sprawa z niezrozumiałych względów trwa już od dwunastu lat i w dalszym ciągu pozostaje niezakończona.

W związku z przedstawionym problemem mamy następujące pytanie: jaka jest moc wyroków sądów administracyjnych w podległej Panu Premierowi administracji rządowej? Czy obywatele uzyskujący korzystne dla siebie wyroki mogą liczyć na ich realizację, czy też mogą sobie tymi wyrokami tapetować ściany, jak to jest w przypadku pana O. „kolekcjonującego” korzystne dla siebie wyroki sądów administracyjnych, które nie mają żadnego wpływu na bieg jego sprawy.

Z obserwacji innych spraw trafiających do biur senatorskich wynika, że praktyka polegająca na lekceważeniu wyroków sądów administracyjnych przez organy administracji rządowej, w tym zwłaszcza organy nadzoru budowlanego, upowszechnia się.

Pytamy w związku z tym, czy sprawa reakcji na wyroki sądów administracyjnych pozostaje w sferze za-interesowań Pana Premiera. Czy podejmuje Pan jakieś działania zmierzające do zapewnienia tym wyrokom należącego respektu, czy też stosowanie się do tych wyroków bądź niestosowanie się do nich pozostawione jest dobrej lub złej woli urzędników?

Prosimy również o wyjaśnienie sprawy pana Tadeusza O., której dotyczy wskazany wyżej wyrok, i o informację, czy pan O. może liczyć na załatwienie swojej sprawy w jakiejś dającej się wyobrazić przyszłości, czy też oczekiwanie na załatwienie tej prostej sprawy ma się przedłużać do wieczności?

Z poważaniem  
Grzegorz Wojciechowski  
Bogdan Pęk  
Robert Mamąta  
Jan Maria Jackowski  
Zdzisław Pupa  
Krzysztof Słoń  
Wojciech Skurkiewicz

## **Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego, Bogdana Pęka, Wojciecha Skurkiewicza i Zdzisława Pupa**

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Stanisława Kalemby oraz do prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta

Szanowny Panie Ministrze! Szanowny Panie Prokuratorze!

Przed sądem rejonowym toczy się sprawa cywilna I. C. 322/11, w której przedmiotem sporu są rozliczenia za dostawę w 2011 r. partii czterystu warchlaków z Holandii do gospodarstwa pani Genowefy A.

Nie wnikamy w treść sporu sądowego, jednak jego dotychczasowy przebieg, w świetle dokumentów okazanych mi przez panią A., wskazuje, że mogło dojść do sprowadzenia do Polski dostawy warchlaków chorych, zarażonych, przy czym stało się tak prawdopodobnie wskutek słabości granicznej kontroli weterynaryjnej, a także prawdopodobnie wskutek sfalszowania świadectwa weterynaryjnego dopuszczającego ten transport.

Sprawa wydaje się bardzo poważna, dopuszczenie na terytorium Polski transportów chorych zwierząt stwarza bowiem zagrożenie dla zdrowia zwierząt i ludzi. Warto więc przeanalizować okoliczności tej sprawy. Prosimy, by prokuratura zbadała je pod kątem oceny tego, czy nie doszło do przestępstwa fałszowania dokumentacji weterynaryjnej.

Prosimy też, by minister rolnictwa i rozwoju wsi zbadał przedstawioną sprawę pod kątem oceny prawidłowości działania granicznej kontroli weterynaryjnej oraz by wyciągnął z tej sprawy wnioski na przyszłość – co do systemu.

Bliższych informacji może udzielić pani Genowefa A., której adres podajemy odrębnie.

Z poważaniem  
Grzegorz Wojciechowski  
Bogdan Pęk  
Wojciech Skurkiewicz  
Zdzisław Pupa

**Oświadczenie złożone przez senatorów  
Grzegorza Wojciechowskiego, Marka Martynowskiego,  
Andrzeja Pajaka, Jana Marię Jackowskiego, Krzysztofa Słonia,  
Wojciecha Skurkiewicza, Roberta Mamąta i Zdzisława Pupę**

Oświadczenie skierowane do ministra spraw wewnętrznych Bartłomieja Sienkiewicza

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracamy się z prośbą o udzielenie informacji o tym, jak obecnie funkcjonuje system motywowania funkcjonariuszy Policji do osiągania lepszych wyników służbowych.

Prosimy o informacje w następującym zakresie.

1. Jakie są kryteria oceny funkcjonariuszy Policji?
2. Jakie zachowania funkcjonariuszy są premiowane?
3. Czy wynagrodzenie funkcjonariuszy Policji, nagrody i awanse są uzależnione od liczby ujawnionych przestępstw i wykroczeń?
4. Czy zdaniem Pana Ministra system motywacyjny w Policji nie powoduje pogoni za wynikami statystycznymi i skupiania się funkcjonariuszy na błahych, łatwych do ujawnienia czynach, na przykład zatrzymywanie nietrzeźwych rowerzystów na mało uczęszczanych wiejskich drogach, kosztem mniejszego zaangażowania w sprawy mające istotny wpływ na poczucie bezpieczeństwa?

Z poważaniem  
Grzegorz Wojciechowski  
Marek Martynowski  
Andrzej Pajak  
Jan Maria Jackowski  
Krzysztof Słoń  
Wojciech Skurkiewicz  
Robert Mamąta  
Zdzisław Pupa

**Oświadczenie złożone przez senatorów  
Grzegorza Wojciechowskiego, Jana Marię Jackowskiego,  
Wojciecha Skurkiewicza, Roberta Mamąta, Bogdana Pęka,  
Krzysztofa Słonia, Marka Martynowskiego,  
Henryka Górskiego i Wiesława Dobkowskiego**

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Marka Biernackiego, do przewodniczącego Krajowej Rady Sądownictwa Antoniego Górskiego oraz do prezesa Sądu Okręgowego w Kielcach Bogusława Sędkowskiego

Szanowny Panie Ministrze! Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowny Panie Prezesie!

Jako senatorowie Rzeczypospolitej Polskiej 20 czerwca 2013 r. złożyliśmy oświadczenie senatorskie do rzecznika praw obywatelskich i do prokuratora generalnego, zwracając się do obu wymienionych urzędów o zainteresowanie się prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Kielcach, gdzie naszym zdaniem doszło do niesprawiedliwości, do wyrządzenia krzywdy oraz do naruszenia konstytucyjnej wolności słowa i wyrażania opinii.

W reakcji na nasze oświadczenie rzecznik prasowy Sądu Okręgowego w Kielcach, mimo iż oświadczenie nie było skierowane do tego sądu, jeszcze zanim odpowiedzieli na nie właściwi adresaci, w publicznej wypowiedzi dla „Gazety Wyborczej” zaatakował senatorów, zarzucając im próbę bezprawnego wpływania na sąd. Gdy w odpowiedzi na ten atak zaprotestowaliśmy, prezes Sądu Okręgowego w Kielcach w odpowiedzi na oświadczenie z dnia 26 sierpnia 2013 roku poparł rzecznika i uznał jego wypowiedzi za obronę zagrożonej niezawisłości sędziowskiej. Pan prezes uznał też, że zwrócenie się senatorów do prokuratora generalnego i rzecznika praw obywatelskich stanowiło próbę wywarcia wpływu na sąd.

W związku z tą sytuacją mamy następujące pytania do ministra sprawiedliwości i do Krajowej Rady Sądownictwa.

1. Dlaczego rzecznik prezesa Sądu Okręgowego w Kielcach wypowiadał się o oświadczeniu senatorów z 20 czerwca 2013 r., mimo że było to oświadczenie skierowane do innych organów?

2. W jakim stopniu oświadczenie senatorskie z dnia 20 czerwca 2013 r. skierowane nie do sądu, lecz do rzecznika praw obywatelskich oraz do prokuratora generalnego, zawierające prośbę o zainteresowanie się sprawą nieprawomocnie zakończoną w pierwszej instancji mogło stanowić zagrożenie dla niezawisłości sędziowskiej i niezależności sądu? Jeśli oświadczenie to mogło odnieść taki skutek, to na czym miałyby polegać to zagrożenie? Czy zainspirowani tym oświadczeniem rzecznik praw obywatelskich lub prokurator generalny mogliby podjąć bezprawne próby wywarcia wpływu na sąd?

3. Czy senatorowie Rzeczypospolitej Polskiej mają prawo zwracać się do prokuratora generalnego i do rzecznika praw obywatelskich o zainteresowanie się sprawą zakończoną już przed sądem pierwszej instancji?

4. Czy nieprawomocny wyrok sądu wydany w pierwszej instancji w sprawie karnej może być przedmiotem krytycznych ocen i opinii, w tym także ocen i opinii senatorów Rzeczypospolitej Polskiej? Jeśli nie może, to z jakiej podstawy prawnej wynika zakaz formułowania takich ocen i opinii?

5. Czy nie uważają państwo, że reakcja prezesa sądu okręgowego była arogancka i histeryczna i może być odebrana jako próba tłumienia konstytucyjnego prawa do krytyki, w tym przypadku do krytyki sądu, który jak każda władza publiczna podlega ocenie i krytyce?

6. Czy nie uważają państwo, że reakcja prezesa Sądu Okręgowego w Kielcach może być uznana za próbę nieuprawnionego wpływania na wykonywanie mandatu przez senatorów Rzeczypospolitej Polskiej?

Z poważaniem  
Grzegorz Wojciechowski      Henryk Górski  
Jan Maria Jackowski        Wiesław Dobkowski  
Wojciech Skurkiewicz  
Robert Mamąta  
Bogdan Pęk  
Krzysztof Słoń  
Marek Martynowski

## **Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego, Wojciecha Skurkiewicza i Zdzisława Pupe**

Oświadczenie skierowane do prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta, do prokuratora okręgowego w Łodzi Krzysztofa Bukowieckiego oraz do prokuratora rejonowego w Rawie Mazowieckiej Andrzeja Nowaka

Szanowni Panowie Prokuratorzy!

W związku ze zgłoszonymi do biura senatorskiego prośbami o interwencję zapoznaliśmy się z dwoma przypadkami skazania za jazdę rowerem w stanie nietrzeźwości przez Sąd Rejonowy w Skierniewicach, Ośrodek Zamiejskowy w Rawie Mazowieckiej.

W pierwszej z tych spraw (sygn. akt IX K. 607/13) oskarżony Mirosław C., sześćdziesiąt lat, ojciec trojga dorosłych dzieci, za jazdę rowerem w stanie nietrzeźwości, z niewielkim przekroczeniem granicznego progu 0,5‰, został skazany na karę jednego roku i sześciu miesięcy ograniczenia wolności. Prokuratura Rejonowa w Rawie Mazowieckiej od tego wyroku wywiodła apelację i domaga się kary bezwzględnego pozbawienia wolności w wymiarze jednego roku. Zważywszy, że oskarżony ma za identyczny czyn orzeczoną wcześniej karę jednego roku pozbawienia wolności w zawieszeniu, uwzględnienie apelacji prokuratora spowoduje izolację tego człowieka na dwa lata.

W drugiej sprawie (sygn. akt IX K. 475/13) oskarżony Janusz P., pięćdziesiąt pięć lat, mający pod opieką sparaliżowaną żonę i niepełnosprawnego brata, również za jazdę rowerem w stanie nietrzeźwości został skazany na karę jednego roku i dziewięciu miesięcy ograniczenia wolności. Prokurator wywiodł apelację, w której domaga się kary sześciu miesięcy pozbawienia wolności. Zważywszy, że ten oskarżony ma już za identyczny czyn orzeczoną wcześniej karę jednego roku i sześciu miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem, uwzględnienie apelacji prokuratora spowoduje izolację tego człowieka w zakładzie karnym na dwa lata.

Na tle tych spraw kierujemy pytania do Pana Prokuratora Generalnego, ale także do Prokuratora Rejonowego w Rawie Mazowieckiej i Prokuratora Okręgowego w Łodzi, mając na względzie fakt, że Pan Prokurator Generalny – o czym wielokrotnie informował senatorów – nie może wnikać w czynności podległych mu prokuratorów, którzy są od niego całkowicie niezależni.

Panie Prokuratorze Generalny! Panie Prokuratorze Okręgowy! Panie Prokuratorze Rejonowy!

1. Czy żądanie izolacji tych ludzi służy poczuciu sprawiedliwości i czy naprawdę jest konieczne?
2. Czy ich czyny są na tyle groźne społecznie, że każdy z nich powinien być na dwa lata zamknięty w zakładzie karnym? Jak słyszymy, obecnie brakuje pięćdziesięciu tysięcy miejsc w zakładach karnych i na odbycie kary oczekują na wolności sprawcy naprawdę groźnych przestępstw.
3. Czy w sytuacji, gdy sąd pierwszej instancji orzekł stosunkowo surowe wyroki w postaci długoterminowych kar ograniczenia wolności, naprawdę jest sens kwestionowania tych wyroków i domagania się kar, które spowodują długotrwałą izolację tych ludzi?
4. Czy nie byłoby lepiej, by ci dwaj nagannie zachowujący się, ale biedni i niegroźni społecznie ludzie, w ramach kary ograniczenia wolności zamiatali śnieg czy liście, zamiast cierpieć w zakładach karnych i zajmować miejsca, które powinny się tam znaleźć dla naprawdę groźnych przestępców?
5. Czy istnieją jakieś wytyczne kierunkowe w zakresie karania sprawców przestępstwa jazdy rowerem w stanie nietrzeźwości, nakazujące domagać się dla nich kar izolacyjnych?
6. Czy Pan Prokurator Generalny dysponuje wiedzą, ile osób skazuje się w Polsce za jazdę rowerem w stanie nietrzeźwości, ilu z tych sprawców zostało osadzonych w zakładach karnych i ilu z nich przebywa tam obecnie?
7. Czy Pan Prokurator Generalny dysponuje również wiedzą:
  - ile śmiertelnych wypadków drogowych, w których zginęły osoby inne niż sprawca, w ciągu ostatnich pięciu lat spowodowali pijani rowerzyści?
  - ile śmiertelnych wypadków drogowych spowodowali w tym samym okresie pijani kierowcy?

Te dwa ostatnie pytania stawiamy, bo według naszych obserwacji, choć to pijani kierowcy zabijają każdego roku setki ludzi i stanowią wielkie zagrożenie, to oni do zakładów karnych za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości trafiają rzadko, tysiącami zaś trafiają tam skazani za jazdę rowerem w stanie nietrzeźwości, choć ci stanowią znikome zagrożenie.

Będziemy wdzięczni za refleksję Pana Prokuratora Generalnego w tej sprawie, a panów prokuratorów okręgowego i rejonowego prosimy o refleksję nad zasadnością apelacji w obu wymienionych sprawach.

Z poważaniem  
Grzegorz Wojciechowski  
Wojciech Skurkiewicz  
Zdzisław Pupa

## **Oświadczenie złożone przez senator Alicję Zając**

Oświadczenie skierowane do ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego

W związku z problemami wizowymi w polskich konsulatach na Białorusi i Ukrainie oraz zaniedbaniami Ministerstwa Spraw Zagranicznych w tej sprawie, uprzejmie proszę o podjęcie interwencji, która miałaby na celu usprawnienie systemu wizowego w konsulatach w tych państwach.

Nadsyłane w tej sprawie listy z prośbą o pomoc oraz troska o dobry wizerunek Polski na świecie skłaniają mnie do skierowania do Pana Ministra następujących pytań.

1. Czy rozważa się alternatywę dla systemu e-konsulat, który, jak pokazuje praktyka, zawodzi i nie spełnia właściwie swojej funkcji?
2. Jak usprawnienia techniczne wpłynęły na sprawność systemu i czy są one wystarczające, by zredukować skalę nielegalnego procederu blokowania dostępu wizowego zwykłymi obywatelom?
3. Jakie działania zamierza wprowadzić MSZ w celu ułatwienia zapisania się na wizytę w konsulatach na Białorusi osobom ubiegającym się o polskie wizy?

Z poważaniem  
Alicja Zając





## Treść

### 39. posiedzenia Senatu w dniach 19 i 20 września 2013 r.

(Obrady w dniu 19 września)

<b>Otwarcie posiedzenia</b>	
Ślubowanie senatorskie	
senator Zdzisław Pupa . . . . .	5
<b>Projekt porządku obrad</b>	
senator Maciej Klima . . . . .	6
<b>Zatwierdzenie porządku obrad</b>	
<b>Wznowienie obrad</b>	
<b>Punkty 1. i 2. porządku obrad:</b> ustawa o zmianie ustawy budżetowej na rok 2013; ustawa zmieniająca ustawę o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej	
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Budżetu i Finansów Publicznych	
senator sprawozdawca	
Kazimierz Kleina . . . . .	7
<b>Sprawozdanie</b> mniejszości Komisji Budżetu i Finansów Publicznych	
senator sprawozdawca	
Grzegorz Bierecki . . . . .	10
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Obrony Narodowej	
senator sprawozdawca	
Jarosław Lasecki . . . . .	11
Zapytania i odpowiedzi	
senator Edmund Wittbrodt . . . . .	11
senator Grzegorz Bierecki . . . . .	12
Wystąpienie przedstawiciela rządu	
minister finansów	
Jan Vincent-Rostowski . . . . .	12
Zapytania i odpowiedzi	
senator Grzegorz Bierecki . . . . .	15
senator Jan Maria Jackowski . . . . .	16
senator Maciej Klima . . . . .	16
minister finansów	
Jan Vincent-Rostowski . . . . .	16
senator Henryk Cioch . . . . .	18
senator Krzysztof Słoń . . . . .	18
senator Marek Martynowski . . . . .	19
minister finansów	
Jan Vincent-Rostowski . . . . .	19
senator Bogdan Pęk . . . . .	19
senator Piotr Wach . . . . .	19
senator Jan Rulewski . . . . .	20
minister finansów	
Jan Vincent-Rostowski . . . . .	20
senator Marek Martynowski . . . . .	21
minister finansów	
Jan Vincent-Rostowski . . . . .	21
senator Marek Martynowski . . . . .	22
minister finansów	
Jan Vincent-Rostowski . . . . .	22
senator Marek Martynowski . . . . .	22
senator Andrzej Pająk . . . . .	22
senator Maciej Klima . . . . .	22
minister finansów	
Jan Vincent-Rostowski . . . . .	22
senator Maciej Klima . . . . .	23
minister finansów	
Jan Vincent-Rostowski . . . . .	23
senator Grzegorz Wojciechowski . . . . .	23
senator Stanisław Gogacz . . . . .	23
senator Janusz Sepioł . . . . .	24
minister finansów	
Jan Vincent-Rostowski . . . . .	24
senator Jan Rulewski . . . . .	24
senator Krzysztof Słoń . . . . .	25
senator Marek Ziółkowski . . . . .	25
minister finansów	
Jan Vincent-Rostowski . . . . .	25
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Finansów	
Hanna Majszczyk . . . . .	26
senator Marek Martynowski . . . . .	28
senator Grzegorz Wojciechowski . . . . .	28
senator Krzysztof Słoń . . . . .	28

podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Hanna Majszczyk . . . . .	28	Witold Sitarz . . . . .	45
sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke . . . . .	29	Wystąpienie przedstawiciela rządu podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Kapica . . . . .	45
podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Hanna Majszczyk . . . . .	30	<b>Otwarcie</b> dyskusji	
senator Andrzej Pająk . . . . .	30	<b>Zamknięcie</b> dyskusji	
senator Maciej Klima . . . . .	30	<b>Punkt 4. porządku obrad:</b> ustawa o zmianie usta- wy o współpracy rozwojowej	
senator Grzegorz Wojciechowski . . . . .	31	<b>Sprawozdanie</b> Komisji Spraw Zagranicznych senator sprawozdawca Alicja Zajac . . . . .	46
podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Hanna Majszczyk . . . . .	31	<b>Otwarcie</b> dyskusji	
sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Czesław Mroczek . . . . .	32	<b>Zamknięcie</b> dyskusji	
senator Marek Martynowski . . . . .	33	<b>Punkt 5. porządku obrad:</b> ustawa o zmianie usta- wy – Kodeks postępowania karnego oraz niektó- rych innych ustaw	
senator Grzegorz Wojciechowski . . . . .	32	<b>Sprawozdanie</b> mniejszości połączonych Kom- misji Praw Człowieka, Praworządności i Pe- tycji oraz Komisji Ustawodawczej senator sprawozdawca Michał Seweryński . . . . .	47
senator Maciej Klima . . . . .	32	<b>Sprawozdanie</b> mniejszości połączonych Kom- misji Praw Człowieka, Praworządności i Pe- tycji oraz Komisji Ustawodawczej senator sprawozdawca Jan Rulewski . . . . .	48
podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Hanna Majszczyk . . . . .	33	<b>Sprawozdanie</b> połączonych Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Ko- misji Ustawodawczej senator sprawozdawca Piotr Zientarski . . . . .	49
podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Hanna Majszczyk . . . . .	34	Zapytania i odpowiedzi senator Alicja Zajac . . . . .	51
<b>Otwarcie</b> dyskusji		senator Bogdan Borusewicz . . . . .	51
senator Bogdan Pęk . . . . .	34	senator Grzegorz Wojciechowski . . . . .	51
senator Bogdan Pęk . . . . .	35	senator Piotr Zientarski . . . . .	52
senator Maciej Klima . . . . .	36	senator Michał Seweryński . . . . .	52
senator Jan Maria Jackowski . . . . .	38	Wystąpienie przedstawiciela rządu podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski . . . . .	53
senator Grzegorz Bierecki . . . . .	39	Zapytania i odpowiedzi senator Grzegorz Wojciechowski . . . . .	57
senator Henryk Cioch . . . . .	40	podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski . . . . .	58
senator Stanisław Jurcewicz . . . . .	42	senator Andrzej Matusiewicz . . . . .	59
<b>Zamknięcie</b> dyskusji		podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski . . . . .	59
Wystąpienie przedstawiciela rządu podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Hanna Majszczyk . . . . .	43	senator Bohdan Paszkowski . . . . .	60
podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Ratajczak . . . . .	43	podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski . . . . .	60
senator Henryk Cioch . . . . .	44		
podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Ratajczak . . . . .	44		
<b>Punkt 3. porządku obrad:</b> ustawa o zmianie usta- wy o podatku akcyzowym			
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Budżetu i Finansów Publicznych senator sprawozdawca			

podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski . . . . .	60	podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski . . . . .	72
senator Jan Rulewski . . . . .	61	senator Kazimierz Wiatr . . . . .	73
podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski . . . . .	62	podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski . . . . .	73
senator Grzegorz Wojciechowski . . . . .	62	<b>Otwarcie dyskusji</b>	
podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski . . . . .	63	<b>Zamknięcie dyskusji</b>	
senator Grzegorz Wojciechowski . . . . .	63	<b>Punkt 7. porządku obrad:</b> ustawa o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz ustawy o zmia- nie ustawy o systemie oświaty oraz o zmianie niektórych innych ustaw	
podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski . . . . .	63	<b>Sprawozdanie</b> Komisji Samorządu Teryto- rialnego i Administracji Państwowej	
senator Andrzej Matusiewicz . . . . .	63	senator sprawozdawca Jadwiga Rotnicka . . . . .	73
podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski . . . . .	64	<b>Sprawozdanie</b> Komisji Nauki, Edukacji i Sportu	
senator Jan Rulewski . . . . .	64	senator sprawozdawca Andrzej Szewiński . . . . .	74
podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski . . . . .	65	Wystąpienie przedstawiciela rządu podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej	
<b>Otwarcie dyskusji</b>		Przemysław Krzyżanowski . . . . .	75
senator Andrzej Matusiewicz . . . . .	65	Zapytania i odpowiedzi	
senator Jan Rulewski . . . . .	66	senator Andrzej Pająk . . . . .	75
senator Piotr Zientarski . . . . .	67	podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej	
senator Jan Rulewski . . . . .	68	Przemysław Krzyżanowski . . . . .	76
<b>Zamknięcie dyskusji</b>		senator Krzysztof Słoń . . . . .	76
Wystąpienie przedstawiciela rządu podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski . . . . .	69	podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej	
<b>Punkt 6. porządku obrad:</b> ustawa o zmianie usta- wy – Kodeks postępowania karnego		Przemysław Krzyżanowski . . . . .	77
<b>Sprawozdanie</b> połączonych Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Kom- isji Ustawodawczej		senator Grzegorz Wojciechowski . . . . .	77
senator sprawozdawca Piotr Zientarski . . . . .	70	podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej	
Zapytania i odpowiedzi		Przemysław Krzyżanowski . . . . .	77
senator Andrzej Matusiewicz . . . . .	70	senator Andrzej Matusiewicz . . . . .	78
senator Piotr Zientarski . . . . .	71	podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej	
senator Bohdan Paszkowski . . . . .	71	Przemysław Krzyżanowski . . . . .	79
senator Piotr Zientarski . . . . .	71	<b>Otwarcie dyskusji</b>	
Wystąpienie przedstawiciela rządu podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski . . . . .	71	senator Kazimierz Wiatr . . . . .	78
Zapytania i odpowiedzi		senator Jan Michalski . . . . .	79
senator Andrzej Matusiewicz . . . . .	72	senator Andrzej Szewiński . . . . .	79
podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski . . . . .	72	<b>Zamknięcie dyskusji</b>	
senator Andrzej Matusiewicz . . . . .	72	<b>Punkt 8. porządku obrad:</b> ustawa o zmianie usta- wy – Prawo geologiczne i górnicze oraz niektórych innych ustaw	
		<b>Sprawozdanie</b> połączonych Komisji Środo- wiska oraz Komisji Gospodarki Narodowej	
		senator sprawozdawca Jan Michalski . . . . .	80
		Zapytania i odpowiedzi	

senator Ryszard Knosala . . . . .	81	podsekretarz stanu	
senator Jan Michalski . . . . .	82	w Ministerstwie Finansów	
Wystąpienie przedstawiciela rządu		Wojciech Kowalczyk . . . . .	90
podsekretarz stanu		Zapytania i odpowiedzi	
w Ministerstwie Środowiska		senator Kazimierz Kleina . . . . .	91
Piotr Woźniak . . . . .	82	senator Ryszard Knosala . . . . .	91
Zapytania i odpowiedzi		podsekretarz stanu	
senator Krzysztof Słoń . . . . .	83	w Ministerstwie Finansów	
senator Bogdan Borusewicz . . . . .	84	Wojciech Kowalczyk . . . . .	92
senator Ryszard Knosala . . . . .	84	<b>Otwarcie</b> dyskusji	
podsekretarz stanu		senator Kazimierz Kleina . . . . .	92
w Ministerstwie Środowiska		<b>Zamknięcie</b> dyskusji	
Piotr Woźniak . . . . .	84	<b>Punkt 10. porządku obrad:</b> ustawa o likwidacji	
senator Krzysztof Słoń . . . . .	86	Funduszu Rozwoju Inwestycji Komunalnych	
podsekretarz stanu		<b>Sprawozdanie</b> Komisji Samorządu Teryto-	
w Ministerstwie Środowiska		rialnego i Administracji Państwowej	
Piotr Woźniak . . . . .	86	senator sprawozdawca	
<b>Otwarcie</b> dyskusji		Andrzej Pająk . . . . .	94
senator Jadwiga Rotnicka . . . . .	87	<b>Sprawozdanie</b> Komisji Budżetu i Finansów	
<b>Zamknięcie</b> dyskusji		Publicznych	
<b>Punkt 9. porządku obrad:</b> ustawa o zmianie usta-		senator sprawozdawca	
wy o usługach płatniczych		Witold Sitarz . . . . .	94
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Budżetu i Finansów		Wystąpienie przedstawiciela rządu	
Publicznych		podsekretarz stanu	
senator sprawozdawca		w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego	
Leszek Czarnobaj . . . . .	87	Marceli Niezgoda . . . . .	95
Zapytania i odpowiedzi		<b>Otwarcie</b> dyskusji	
senator Ryszard Knosala . . . . .	89	<b>Zamknięcie</b> dyskusji	
senator Leszek Czarnobaj . . . . .	89	<b>Komunikaty</b>	
Wystąpienie przedstawiciela rządu			

(Obrady w dniu 20 września)

#### Wznowienie posiedzenia

**Punkt 11. porządku obrad:** ustawa o zmianie ustawy o Biurze Ochrony Rządu

**Sprawozdanie** Komisji Praw Człowieka, Pracowniczości i Petycji

senator sprawozdawca

Bohdan Paszkowski . . . . . 97

**Otwarcie** dyskusji

**Zamknięcie** dyskusji

**Punkt 12. porządku obrad:** ustawa o zmianie ustawy o świadczeniu przez prawników zagranicznych pomocy prawnej w Rzeczypospolitej Polskiej

**Sprawozdanie** Komisji Praw Człowieka, Pracowniczości i Petycji

senator sprawozdawca

Ryszard Knosala . . . . . 98

**Otwarcie** dyskusji

**Zamknięcie** dyskusji

**Punkt 13. porządku obrad:** ustawa o zmianie ustawy – Prawo farmaceutyczne oraz niektórych innych ustaw

**Sprawozdanie** Komisji Zdrowia

senator sprawozdawca

Bolesław Piecha . . . . . 99

Wystąpienie przedstawiciela rządu

podsekretarz stanu

w Ministerstwie Zdrowia

Igor Radziejewicz-Winnicki . . . . . 101

Zapytania i odpowiedzi

senator Henryk Cioch . . . . . 102

senator Bogdan Pęk . . . . . 102

podsekretarz stanu

w Ministerstwie Zdrowia

Igor Radziejewicz-Winnicki . . . . . 102

**Otwarcie** dyskusji

senator Rafał Muchacki . . . . . 103

**Zamknięcie** dyskusji

Wystąpienie przedstawiciela rządu podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia Igor Radziewicz-Winnicki . . . . .	103	Głosowanie nr 8 . . . . .	118
<b>Punkt 14. porządku obrad:</b> ustawa o ratyfikacji Porozumienia o współpracy w zakresie ochrony świadka, podpisanego w Stirinie dnia 24 maja 2012 r.		Głosowanie nr 9 . . . . .	118
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Praw Człowieka, Pracowniczości i Petycji senator sprawozdawca Aleksander Świeykowski . . . . .	104	Głosowanie nr 10 . . . . .	118
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Spraw Zagranicznych senator sprawozdawca Maciej Grubski . . . . .	104	Głosowanie nr 11 . . . . .	118
<b>Otwarcie</b> dyskusji		Głosowanie nr 12 . . . . .	118
<b>Zamknięcie</b> dyskusji		Głosowanie nr 13 . . . . .	118
<b>Punkt 15. porządku obrad:</b> informacja o działalności Sądu Najwyższego w roku 2012 prezes Sądu Najwyższego Lech Paprzycki . . . . .	105	<b>Podjęcie</b> uchwały	
Zapytania i odpowiedzi senator Henryk Cioch . . . . .	108	<b>Punkt 3. porządku obrad:</b> ustawa o zmianie ustawy o podatku akcyzowym (cd.)	
prezes Sądu Najwyższego Lech Paprzycki . . . . .	109	<b>Sprawozdanie</b> Komisji Budżetu i Finansów Publicznych senator sprawozdawca Witold Sitarz . . . . .	118
<b>Otwarcie</b> dyskusji senator Bogdan Pęk . . . . .	112	Głosowanie nr 14 . . . . .	119
senator Piotr Zientarski . . . . .	113	Głosowanie nr 15 . . . . .	119
<b>Zamknięcie</b> dyskusji prezes Sądu Najwyższego Lech Paprzycki . . . . .	114	Głosowanie nr 16 . . . . .	119
<b>Komunikaty</b>		<b>Podjęcie</b> uchwały	
<b>Wznowienie</b> obrad		<b>Punkt 4. porządku obrad:</b> ustawa o zmianie ustawy o współpracy rozwojowej (cd.)	
<b>Punkt 2. porządku obrad:</b> ustawa zmieniająca ustawę o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej (cd.)		Głosowanie nr 17 . . . . .	119
<b>Sprawozdanie</b> połączonych Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisji Obrony Narodowej senator sprawozdawca Kazimierz Kleina . . . . .	116	<b>Podjęcie</b> uchwały	
Głosowanie nr 1 . . . . .	116	<b>Punkt 5. porządku obrad:</b> ustawa o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (cd.)	
Głosowanie nr 2 . . . . .	117	<b>Sprawozdanie</b> połączonych Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Pracowniczości i Petycji senator sprawozdawca Piotr Zientarski . . . . .	119
<b>Podjęcie</b> uchwały		Głosowanie nr 18 . . . . .	119
<b>Punkt 1. porządku obrad:</b> ustawa o zmianie ustawy budżetowej na rok 2013 (cd.)		Głosowanie nr 19 . . . . .	120
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Budżetu i Finansów Publicznych senator sprawozdawca Kazimierz Kleina . . . . .	117	Głosowanie nr 20 . . . . .	120
Głosowanie nr 3 . . . . .	117	Głosowanie nr 21 . . . . .	120
Głosowanie nr 4 . . . . .	117	Głosowanie nr 22 . . . . .	120
Głosowanie nr 5 . . . . .	117	Głosowanie nr 23 . . . . .	120
Głosowanie nr 6 . . . . .	117	Głosowanie nr 24 . . . . .	120
Głosowanie nr 7 . . . . .	117	Głosowanie nr 25 . . . . .	120
		Głosowanie nr 26 . . . . .	120
		Głosowanie nr 27 . . . . .	120
		Głosowanie nr 28 . . . . .	121
		Głosowanie nr 29 . . . . .	121
		Głosowanie nr 30 . . . . .	121
		Głosowanie nr 31 . . . . .	121
		Głosowanie nr 32 . . . . .	121
		Głosowanie nr 33 . . . . .	121
		Głosowanie nr 34 . . . . .	121
		<b>Podjęcie</b> uchwały	
		<b>Punkt 6. porządku obrad:</b> ustawa o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego (cd.)	
		Głosowanie nr 35 . . . . .	121
		Głosowanie nr 36 . . . . .	121
		<b>Podjęcie</b> uchwały	
		<b>Punkt 7. porządku obrad:</b> ustawa o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz o zmianie niektórych innych ustaw (cd.)	
		<b>Sprawozdanie</b> połączonych Komisji Samo-	

<p>           rządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Nauki, Edukacji i Sportu            senator sprawozdawca            Andrzej Szewiński . . . . . 122         </p> <p> <b>Sprawozdanie</b> mniejszości połączonych Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Nauki, Edukacji i Sportu            senator sprawozdawca            Kazimierz Wiatr. . . . . 122            Głosowanie nr 37 . . . . . 122            Głosowanie nr 38 . . . . . 122         </p> <p> <b>Podjęcie uchwały</b> </p> <p> <b>Punkt 8. porządku obrad:</b> ustawa o zmianie ustawy – Prawo geologiczne i górnicze oraz niektórych innych ustaw (cd.)         </p> <p> <b>Sprawozdanie</b> połączonych Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Środowiska            senator sprawozdawca            Jan Michalski . . . . . 122            Głosowanie nr 39 . . . . . 123            Głosowanie nr 40 . . . . . 123            Głosowanie nr 41 . . . . . 123            Głosowanie nr 42 . . . . . 123            Głosowanie nr 43 . . . . . 123            Głosowanie nr 44 . . . . . 123            Głosowanie nr 45 . . . . . 123            Głosowanie nr 46 . . . . . 123            Głosowanie nr 47 . . . . . 123            Głosowanie nr 48 . . . . . 124         </p> <p> <b>Podjęcie uchwały</b> </p> <p> <b>Punkt 9. porządku obrad:</b> ustawa o zmianie ustawy o usługach płatniczych (cd.)            Głosowanie nr 49 . . . . . 124         </p> <p> <b>Podjęcie uchwały</b> </p> <p> <b>Punkt 10. porządku obrad:</b> ustawa o likwidacji Funduszu Rozwoju Inwestycji Komunalnych (cd.)            Głosowanie nr 50 . . . . . 124         </p> <p> <b>Podjęcie uchwały</b> </p> <p> <b>Punkt 11. porządku obrad:</b> ustawa o zmianie ustawy o Biurze Ochrony Rządu (cd.)            Głosowanie nr 51 . . . . . 124         </p> <p> <b>Podjęcie uchwały</b> </p> <p> <b>Punkt 12. porządku obrad:</b> ustawa o zmianie ustawy o świadczeniu przez prawników zagranicznych pomocy prawnej w Rzeczypospolitej Polskiej (cd.)            Głosowanie nr 52 . . . . . 124         </p> <p> <b>Podjęcie uchwały</b> </p> <p> <b>Punkt 13. porządku obrad:</b> ustawa o zmianie ustawy – Prawo farmaceutyczne oraz niektórych innych ustaw (cd.)         </p> <p> <b>Sprawozdanie</b> Komisji Zdrowia            senator sprawozdawca         </p>	<p>           Bolesław Piecha. . . . . 124            Głosowanie nr 53 . . . . . 125            Głosowanie nr 54 . . . . . 125            Głosowanie nr 55 . . . . . 125            Głosowanie nr 56 . . . . . 125         </p> <p> <b>Podjęcie uchwały</b> </p> <p> <b>Punkt 14. porządku obrad:</b> ustawa o ratyfikacji Porozumienia o współpracy w zakresie ochrony świadka, podpisanego w Stirinie dnia 24 maja 2012 r. (cd.)            Głosowanie nr 57 . . . . . 125         </p> <p> <b>Podjęcie uchwały</b> </p> <p> <b>Oświadczenia</b>            senator Jan Rulewski . . . . . 126            senator Józef Pinior . . . . . 126            senator Jan Maria Jackowski . . . . . 127         </p> <p> <b>Zamknięcie posiedzenia</b> </p> <p> <b>Wyniki głosowań</b> </p> <p> <b>Przemówienia i oświadczenia</b> senatorów przekazane do protokołu, niewyłoszone podczas 39. posiedzenia Senatu            Przemówienie senatora Rafała Muchackiego w dyskusji nad punktem 5. porządku obrad . . 139            Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem 6. porządku obrad . . 141            Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem 8. porządku obrad . . 142            Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem 9. porządku obrad . . 144            Oświadczenie złożone            przez senatora Roberta Dowhana . . . . . 146            Oświadczenie złożone            przez senatora Roberta Dowhana . . . . . 147            Oświadczenie złożone            przez senatora Roberta Dowhana . . . . . 148            Oświadczenie złożone            przez senatora Roberta Dowhana . . . . . 149            Oświadczenie złożone przez senatorów Roberta Dowhana i Stanisława Iwana . . . . 150            Oświadczenie złożone            przez senator Helenę Hatkę . . . . . 151            Oświadczenie złożone            przez senator Helenę Hatkę . . . . . 152            Oświadczenie złożone            przez senatora Stanisława Jurcewicza . . . . 153            Oświadczenie złożone            przez senatora Stanisława Karczewskiego . . 154            Oświadczenie złożone            przez senatora Stanisława Karczewskiego . . 156            Oświadczenie złożone            przez senatora Macieja Klimę . . . . . 157            Oświadczenie złożone            przez senatora Macieja Klimę . . . . . 158            Oświadczenie złożone przez senatorów Macieja Klimę i Kazimierza Jaworskiego. . . 159         </p>
---	---

Oświadczenie złożone przez senatorów Macieja Klimę i Kazimierza Jaworskiego . . . 160	Oświadczenie złożone przez senatorów Zdzisława Pupę, Grzegorza Wojciechowskiego i Przemysława Błaszczyka . . . . . 181
Oświadczenie złożone przez senatorów Macieja Klimę i Kazimierza Jaworskiego . . . 161	Oświadczenie złożone przez senatorów Zdzisława Pupę, Grzegorza Wojciechowskiego, Przemysława Błaszczyka i Bogdana Pęka . . . 182
Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę. . . . . 162	Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego . . . . . 183
Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę. . . . . 163	Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego, Jana Marię Jackowskiego, Wojciecha Skurkiewicza, Bogdana Pęka, Krzysztofa Słonia, Marka Martynowskiego, Henryka Górskiego i Wiesława Dobkowskiego . . . . . 184
Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę. . . . . 164	Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego, Bogdana Pęka, Roberta Mamętowa, Jana Marię Jackowskiego, Zdzisława Pupę, Krzysztofa Słonia i Wojciecha Skurkiewicza . . . . . 185
Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę. . . . . 165	Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego, Bogdana Pęka, Wojciecha Skurkiewicza i Zdzisława Pupę . . . . . 186
Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę. . . . . 166	Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego, Marka Martynowskiego, Andrzeja Pająka, Jana Marię Jackowskiego, Krzysztofa Słonia, Wojciecha Skurkiewicza, Roberta Mamętowa i Zdzisława Pupę . . . . . 187
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Kobiaka . . . . . 167	Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego, Jana Marię Jackowskiego, Wojciecha Skurkiewicza, Roberta Mamętowa, Bogdana Pęka, Krzysztofa Słonia, Marka Martynowskiego, Henryka Górskiego i Wiesława Dobkowskiego . . . . . 188
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta . . . . . 168	Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego, Wojciecha Skurkiewicza i Zdzisława Pupę . 189
Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego . . . . . 169	Oświadczenie złożone przez senator Alicję Zajęc . . . . . 191
Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego . . . . . 170	
Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego . . . . . 171	
Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego . . . . . 172	
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Pająka . . . . . 173	
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona . . . . . 175	
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona . . . . . 176	
Oświadczenie złożone przez senatora Leszka Piechotę . . . . . 177	
Oświadczenie złożone przez senatora Aleksandra Pocięja . . . . . 178	
Oświadczenie złożone przez senatorów Zdzisława Pupę, Grzegorza Wojciechowskiego, Przemysława Błaszczyka i Bogdana Pęka . . . 179	



TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

---

Opracowanie: Biuro Prac Senackich Kancelarii Senatu;  
Redakcja techniczna: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii Kancelarii Senatu.  
Nakład 90 egz. ISSN-0867-261X

